



SENAT RP

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

wersja robocza

TRZECIE POSIEDZENIE ÓSMEJ KADENCJI

dzień pierwszy
20 grudnia 2011 r.

VIII kadencja

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej, Jan Wýrowiński i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Piotra Gruszczyńskiego oraz panią senator Helenę Hatkę. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Piotr Gruszczyński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 18 grudnia 2011 r., w niedzielę, zmarł Václav Havel, ostatni prezydent Czechosłowacji i pierwszy prezydent niepodległych i demokratycznych Czech. Był działaczem opozycji antykomunistycznej i Karty 77, a także pisarzem, dramaturgiem i aktywnym obrońcą praw człowieka. Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokoły pierwszego i drugiego posiedzenia Senatu są, zgodnie z Regulaminem Senatu, przygotowane do udostępnienia państwu senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Wysoka Izbo, zgodnie z art. 8 ust. 7 w związku z art. 10b ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora chciałbym poinformować, że w dniu 29 listopada 2011 r. pan senator Andrzej Misiołek złożył do marszałka Senatu oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności za czyny określone we wniosku komendanta głównego Policji, złożonym marszałkowi Senatu za pośrednictwem prokuratora generalnego w dniu 14 listopada 2011 r.

Szanowni Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został państwu wyłożony na ławy senatorskie.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego, drugiego, trzeciego oraz punktu siódmego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: ustawa o zmianie ustawy o ewidencji ludności – i rozpatrzenie go jako punktu trzeciego; ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej – i rozpatrzenie go jako punktu czwartego; drugie czytanie projektu uchwały ogłaszającej rok 2012 Rokiem Radia Wolna Europa – i rozpatrzenia go jako punktu szóstego; oraz drugie czytanie projektu uchwały w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawione propozycje przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie. Dziękuję.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

Szanowni Państwo Senatorowie, dzisiaj o godzinie 14.00 w przerwie w obradach odbędzie się senackie spotkanie opłatkowe, na które serdecznie państwa zapraszam. Będzie ono w sali nr 217.

Ponadto serdecznie zapraszam państwa na parlamentarne spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w czwartek, 22 grudnia, o godzinie 11.00.

Oprócz tego kluby sygnalizowały mi spotkania klubowe. Oczywiście ogłoszę przerwy zgodnie z sugestiami klubów, czyli dzisiaj o godzinie 20.00 dla klubu Platformy Obywatelskiej, a jutro o godzinie 18.00... Tak?

(Senator Stanisław Karczewski: O godzinie 17.30, bo o 18.00 zaczynamy.)

O 17.30 ogłoszę przerwę na wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Informuję też, że pierwsza tura głosowań odbędzie się dzisiaj. Jutro rozpoczniemy obrady od rozpatrzenia punktu: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2011 r.

Ponadto informuję, że jeżeli Sejm na rozpoczynającym się jutro posiedzeniu uchwali ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, która została wniesiona jako projekt pilny, to Senat rozpatrzy ją na bieżącym posiedzeniu w czwartek, 22 grudnia.

Wysoka Izbo, przypominam państwu, że zgodnie z Regulaminem Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji nad danym punktem porządku obrad, zapisują się do głosu u senatora sekretarza prowa-

(marszałek Bogdan Borusewicz)

dzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Przypominam też, że podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad...

(Senator Jan Rulewski: Panie Marszałku, ja w sprawie porządku obrad...)

Panie Senatorze, zamknąłem sprawę porządku obrad.

(Senator Jan Rulewski: To znaczy nie w sprawie porządku. Chodzi o to, że pan nie określił czasu dotyczącego głosowania w pierwszej turze – tego, w jakim punkcie i w jakim czasie...)

Będziemy głosować dzisiaj nad tym, co zostanie zrealizowane z porządku obrad.

(Senator Jan Rulewski: Czyli na zakończenie...)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 22, a sprawozdanie komisji w druku nr 22A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie rozpatrywanej przez naszą komisję, a uchwalonej przez Sejm w dniu 16 grudnia 2011 r. ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Nasze sprawozdanie zostało zawarte w druku nr 22A.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych zebrała się na swoim posiedzeniu w dniu wczorajszym i rozpatrywała tę ustawę. Proponujemy Wysokiej Izbie, aby przyjąć ustawę bez poprawek.

Ustawa, którą omawialiśmy w dniu wczorajszym, ma bardzo istotne znaczenie, jeśli chodzi o realizację ustawy budżetowej na rok 2012. Celem tej ustawy jest zapewnienie realizacji wymienionej ustawy budżetowej przede wszystkim poprzez takie zmiany ustaw lub dodanie przepisów szczególnych, które ograniczają niektóre wydatki budżetowe.

Znaczna grupa przepisów ma na celu zamrożenie na poziomie dotychczasowym środków przeznaczonych na wynagrodzenia w sektorze finansów publicznych. Część przepisów dotyczy kontynuacji finansowania z Funduszu Pracy staży podyplomowych, szkoleń specjalizacyjnych lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych. Takie rozwiązanie było przyjęte już w latach poprzednich i wpisujemy je także do tej ustawy o budżecie.

W zapisach omawianej ustawy obniżeniu do 30% uległ maksymalny poziom dotacji z budżetu państwa dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób

Niepełnosprawnych przeznaczonych na dofinansowanie wynagradzania pracowników niepełnosprawnych.

Zmianie uległ także sposób zaokrąglania podstawy opodatkowania oraz kwoty podatków w zakresie zryczałtowanego podatku dochodowego od odsetek od pożyczek, odsetek i dyskonta od papierów wartościowych oraz od odsetek lub innych przychodów od środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku podatnika lub w innych formach oszczędzania, przechowywania lub inwestowania. W takich przypadkach podstawę opodatkowania oraz kwoty podatków od nich pobieranych zawsze będzie się zaokrąglało do pełnych groszy w górę. Zmiana ta ma na celu wyeliminowanie zjawiska unikania opodatkowania lokat bankowych poprzez zastosowanie instrumentu bankowego w postaci tak zwanych lokat jednodniowych.

Zmiany dotyczące podatku akcyzowego mają na celu podniesienie tego podatku przede wszystkim na oleje napędowe oraz wyroby tytoniowe. Ta zmiana jest związana także z implementacją przepisów unijnych, które określają minimalny poziom akcyzy na te wyroby. Oczywiście skutkiem tej zmiany, który jest największy dla wpływów budżetowych, ma także istotny wpływ na wielkość dochodu budżetu państwa.

Zmiany do ustawy o Służbie Więziennej przewidują wprowadzenie świadczenia w postaci ryczałtu za dojazd do miejsca pełnienia służby zamiast zwrotu kosztów dojazdu. Wysokość takiego ryczałtu będzie określana przez ministra sprawiedliwości i będzie uzależniana między innymi od wysokości środków budżetowych przewidzianych na dany rok. A więc ta wysokość będzie zależała od wielkości środków, jakie parlament przewidzi na te cele.

Proszę państwa, w naszym posiedzeniu w dniu wczorajszym uczestniczyło bardzo wielu przedstawicieli różnych instytucji państwowych, szefów centralnych urzędów. Każda z tych osób, które były na naszym posiedzeniu, miała możliwość wypowiedzenia się. Była to oczywiście dyskusja bardzo burzliwa, ponieważ temat i problem, jaki omawialiśmy, jest bardzo istotny, gdyż dotyczy on spraw związanych z budżetem państwa, a więc sposobem wydatkowania środków zgromadzonych w budżecie państwa, ale także, co jest oczywiste i zrozumiałe, życia wielu mieszkańców naszego kraju, ponieważ główny zapis, który wprowadziliśmy, odnosi się do zamrożenia wynagrodzeń. I to oczywiście wywołuje bardzo, bardzo wiele emocji.

Część uczestników naszego posiedzenia zwracała uwagę na to, że to zamrożenie, które dotyczy na przykład sędziów, prokuratorów, będzie zamrożeniem wynagrodzenia na poziomie końcówki roku 2010. Te decyzje dotyczą w zasadzie całej administracji i całej tej służby finansowanej z budżetu państwa; są jednak tutaj pewne wyjątki.

Przedmiotem naszej dyskusji była także szczególna sytuacja Rzecznika Praw Obywatelskich. Nie przyjęliśmy poprawki w tej sprawie, ale w dyskusji, w gronie senatorów, członków Komisji Budżetu Finansów Publicznych, uznaliśmy, że ta sprawa jest godna rozpatrzenia i ewentualnie zgłoszenia poprawki – takiej poprawki, w uzgodnionym kształcie, nie byliśmy w stanie przygotować na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych – i że ewentualnie taką poprawkę zgłosimy na posiedzeniu plenarnym.

(senator K. Kleina)

Wniosek, jaki został zgłoszony na posiedzeniu plenarnym, to był wniosek o przyjęcie... Były także wnioski o wprowadzenie poprawek, ale te wnioski nie otrzymały poparcia w związku z tym, że zaakceptowany został wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Proszę o przyjęcie tego wniosku... ewentualnie wniosku, który pojawi się na posiedzeniu plenarnym. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadanie takie pytanie?

Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

(*Senator Włodzimierz Cimoszewicz:* Dziękuję bardzo.

Chciałbym się dowiedzieć...)

Panie Senatorze, może pan powtórzy, bo...

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Tak, coś chyba nie działało...

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się dowiedzieć, czy komisja odnosiła się do uwag Biura Legislacyjnego, a zwłaszcza do uwagi trzeciej, która wskazuje na możliwość niekonstytucyjności niektórych rozwiązań tej ustawy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jackowski, proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam pytanie do senatora sprawozdawcy, ponieważ jest duże zaniepokojenie w okręgach rolniczych. Czy przy okazji rozpatrywania tego projektu ustawy była omawiana jakaś forma rekompensaty dla rolników za wzrost akcyzy na olej napędowy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Chróścikowski.

(*Senator Jan Maria Jackowski:* I opałowcy.)

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku, mam pytanie do pana przewodniczącego. Czy w trakcie posiedzenia – mój przedmówca już wspominał o tym – była dyskusja, o ile wzrośnie zwrot akcyzy dotyczący paliwa rolniczego, który jest ustalany co roku w rozporządzeniu? Czy przewidywano zwiększenie przynajmniej wyższe niż wzrost akcyzy?

Minister rolnictwa już wielokrotnie obiecywał rolnikom podniesienie do maksymalnego zwrotu, publicznie to zapowiadał, a przez cztery lata nie stało się to faktem. A w tym roku, z tego, co mnie przynajmniej wstępnie wiadomo, to jest tylko wzrost o 10 gr, a z zapowiedzi, które tutaj słyszymy, wynika, że będzie to 16 gr. Tak więc z zasady jeszcze więcej się dokłada, niż przewidywano w budżecie. Jeśli była dyskusja na ten temat w komisji, to proszę o udzielenie odpowiedzi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Problem uwag przygotowanych przez Biuro Legislacyjne był rozpatrywany przez komisję, my tę kwestię analizowaliśmy; uwagi przygotował pan dyrektor Niemczewski. Komisja uznała jednak, że nie ma tych naruszeń. Poprawka w tej sprawie nie była przygotowana przez Biuro Legislacyjne, a więc trudno byłoby nawet skonsumentować te wątpliwości, jakie się pojawiły. Był to element dyskusji, na ten problem zwracali uwagę także przedstawiciele niektórych urzędów. Wskazywali, że kwestia zamrożenia wynagrodzeń może być tym elementem niekonstytucyjności. Uznaliśmy jednak, że bezpieczeństwo budżetowe jest na tyle istotne, że musimy je wziąć pod uwagę w pierwszej kolejności. Te zastrzeżenia nie były na tyle definitywnie jednoznaczne, aby można było je przekształcić w formę takiej poprawki, która by rozwiązała wątpliwości.

My rozpatrywaliśmy oczywiście problem związany z akcyzą na paliwo. Ona została, jak powiedziałem, doprowadzona do poziomu przewidywanego dyrektywami Unii Europejskiej. To są szczegółowe kwoty, mogą tutaj je podać, mam nawet je spisane, zresztą państwo macie wszystkie te wielkości w swoich materiałach. Ale my nie analizowaliśmy odrębnie problemu rolników. Ta sprawa nie była przedmiotem naszej dyskusji na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rulewski

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, powiedział pan, że była ożywiona dyskusja. Czy w tej ożywionej dyskusji wzięto pod uwagę... Czy występował w niej przedstawiciel związków zawodowych, szczególnie „Solidarności”, który podniósł zastrzeżenia, że konsultacje przewidziane ustawą zostały przez rząd ograniczone czasowo i związek czy też inne grupy polityczne zgłosiły nawet gotowość zaskarżenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Muchacki.

Senator Rafał Muchacki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, czy była diskutowana sprawa zmiany w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentystry? Mianowicie dotychczas rezydentura i szkolenia specjalizacyjne były finansowane ze środków budżetowych przez ministra właściwego do tych spraw, natomiast w tej chwili wprowadzana jest taka zmiana, że jest to finansowane po prostu ze środków Funduszu Pracy. Czy w Funduszu Pracy są zabezpieczone odpowiednie środki na odbywanie rezydentur i specjalizacji w danych dziedzinach medycyny? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
W posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele różnego rodzaju organizacji, także pracodawców. I myślę, że przedstawiciele związków zawodowych byli również, ale nie zabierali głosu w trakcie posiedzenia naszej komisji. Głos zabierali za to przedstawiciele związków pracodawców, Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Krajowej Rady Sądownictwa, rzecznik praw obywatelskich, przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, a także niektórych firm produkujących tytoń. Takie to były kategorie osób. Związki zawodowe nie zabierały głosu w trakcie posiedzenia naszej komisji.

Przy okazji ustawy – teraz odpowiadam senatorowi Muchackiemu – rozmawialiśmy na temat finansowania staży i środków przeznaczonych dla lekarzy stażystów. I pojawiała się pewna wątpliwość, taka, czy powinno być wpisywane co roku, że jest to finansowane z Funduszu Pracy, czy takie rozwiązanie nie powinno być ewentualnie wpisane na stałe. O tym, jakie kwoty są przeznaczone na ten cel, nie mówiliśmy, ponieważ te kwoty pojawią się dopiero w ustawie budżetowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Więcej pytań nie ma.
Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pani minister Hanna Majszczyk pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ponieważ szczegółowo o założeniach do projektu ustawy o budżetowej wypowiedział się już pan przewodniczący komisji budżetu, nie chciałabym się tutaj powtarzać. Może jedynie dodam w celu pewnego uzupełnienia przesłanek do skierowania do parlamentu właśnie tego projektu ustawy o budżetowej, że przyjęte rozwiązania wiążą się jak gdyby z całą strategią polityki finansowej dotyczącej konsolidacji finansów publicznych, czego efektem na koniec 2012 r. ma być zejście zadłużenia deficytu sektora finansów publicznych do poziomu 3%. A przede wszystkim, jak zauważył tutaj pan senator sprawozdawca, wszystkie rozwiązania ściśle wiążą się z rozwiązaniami zaproponowanymi przez rząd w ustawie budżetowej na rok 2012, która jest już po pierwszym czytaniu w Sejmie.

Chciałabym się odnieść do niektórych kwestii poruszonych przez państwa senatorów w pytaniach do pana przewodniczącego, związanych między innymi z konsultacjami przeprowadzanymi w odniesieniu do tej ustawy. Otóż związki zawodowe nie miały skróconego terminu opiniowania tej ustawy. Do związków zawodowych zostało wysłane pismo informujące o tym, że taki projekt ustawy o budżetowej został przygotowany. Pismo to zostało skierowane w dniu 3 listopada drogą elektroniczną, a w innej formie zostało rozesłane w dniu 4 listopada. Dodatkowo chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w uzasadnieniu do projektu tej ustawy o budżetowej na stronie 27 odnosimy się również do uwag zgłoszonych przez związek zawodowy „Solidarność”.

Przejdę do poruszonych kwestii dotyczących paliwa rolniczego. Chciałabym zwrócić uwagę, że dzisiaj Rada Ministrów rozpatruje projekt rozporządzenia, którego przedmiotem jest podwyższenie kwoty zwrotu dla producentów rolnych z tytułu akcyzy zapłaconej w cenie nabywanego paliwa do różnych urządzeń wykorzystywanych właśnie w produkcji rolnej. W tym projekcie zawarta jest propozycja podwyższenia tego zwrotu o 10 gr.

Tyle, jeśli chodzi o szczegółowe kwestie, które państwo poruszaliście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Zgłaszał się pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Pani Minister, przejęła pani pytanie skierowane do pana przewodniczącego komisji, jednak nie czuję się usatysfakcjonowany odpowiedzią. Pani powiedziała, że skierowała pismo do związków zawodowych, a przecież związkiem zawodowym, jak myślę, nie chodziło o pismo, tylko o projekty ustaw, łącznie z rozporządzeniami. Może w ten

(senator J. Rulewski)

sposób by pani odniosła się do mojego pytania o to, czy rzeczywiście został skrócony czas konsultacji ze związkami zawodowymi, szczególnie z „Solidarnością”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Skierowane zostało pismo informujące, że na stronach internetowych zarówno rządu, jak i ministra finansów został zamieszczony projekt ustawy, tak zwanej okołobudżetowej, zmieniającej przepisy różnych ustaw w celu realizacji przepisów ustawy budżetowej na rok 2012. I zamieszczono to łącznie z wnioskiem dotyczącym możliwości zgłoszenia uwag do tego projektu. Na stronie internetowej znajdował się wówczas cały projekt ustawy wraz z uzasadnieniem dla wprowadzenia proponowanych tam zmian. Wysłaliśmy te informacje w terminach, o których powiedziałam przed chwilą.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku, dziękuję za udzielenie głosu.

Pani Minister, powiedziała pani, że rząd będzie dzisiaj rozpatrywał i podniesie zwrot akcyzy w paliwie rolniczym. Ale moje pytanie dotyczy tego, czy jest to uczciwe nawet względem rolników, skoro tyle razy się obiecuje rolnikom... Czy nie obawia się pani, że dojdzie do protestów w związku z tym, że rolnicy są oszukiwani? Była zapowiedź maksymalnego wzrostu. Pani doskonale wie, ile to wynosi. Dzisiaj jest to co najmniej 1 zł 20 gr, przy podniesieniu jeszcze o 16 gr, które zapowiada się w tej chwili jako następne... Jak można doprowadzać do takiej sytuacji, że rolnicy w Unii Europejskiej, na przykład w Belgii, mają 100% zwrotu akcyzy i mają większe płatności, a polscy rolnicy nie mogą uzyskać pełnego zwrotu, żeby być konkurencyjni? Czy według pani te 10 gr jest satysfakcjonujące dla rolników?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, jeżeli pamięć mnie nie myli... Nie przypominam sobie, żeby w deklaracjach ze strony rzą-

du padały informacje o zapewnieniu zwrotu w wysokości ponad 1 zł, o czym pan senator mówił w tym momencie. Oczywiście jest kwestia podwyżki akcyzy; wchodzi to w życie od 1 stycznia i jest zaproponowane w projekcie tej ustawy okołobudżetowej. Zwiększa się ponownie akcyzę na olej napędowy, ale to zwiększenie jest wynikiem dostosowania się do norm unijnych i osiągamy tu wyłącznie minimum tego, co dyrektywy unijne nakładają na państwa członkowskie, jeżeli chodzi o ten poziom.

Odnosnie do rozwiązań związanych ze zwrotem części, w tym przypadku kwoty podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego zużywanego w produkcji rolnej, powiem, że oczywiście nie jest to cała kwota podatku, ale też od początku nie było takiego założenia. Jak wiemy, przez wiele lat utrzymywała się ta kwota, która dzisiaj jest przedmiotem zmiany w rozporządzeniu rozpatrywanym przez Radę Ministrów. Podniesienie tej kwoty o 10 gr, o czym mowa w tym projekcie, jest znaczącym podwyższeniem kwoty zwrotu w stosunku do tego, co w ostatnich latach było proponowane, zwłaszcza nakładając na to sytuację finansową w świecie, w Europie. Biorąc pod uwagę kierunki przyjęte w rozwiązaniu zawartym w budżecie państwa na rok 2012 i trudną sytuację finansową na świecie i w Polsce, która czeka nas w tym roku, to oczywiście jest to znaczący ruch w kierunku właśnie tej grupy zawodowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Lasecki.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, w ustawie mówi się o zamrożeniu wydatków w sferze budżetowej w roku 2012. Czy mogłaby pani powiedzieć, co jest punktem odniesienia, to znaczy co jest bazowym wynagrodzeniem... Chodzi o rok 2011 czy rok 2010? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pęk, proszę bardzo.

Senator Bogdan Pęk:

Pani Minister, ja mam pytanie związane z polityką rządu odnośnie do paliw ekologicznych, w tym przypadku oleju opałowego. Proszę powiedzieć, jak wygląda sytuacja w tym zakresie. Kiedy patrzę na to, co się dzieje w terenie, to widzę, że wszędzie tam, gdzie z powodów ekologicznych, czystości i ochrony środowiska, zostały wprowadzone drogie piece, ludzie, że tak powiem, przerzucają się na torby śmieci. I nasze uzdrowiska wyglądają tak, jakby smog nad nimi wisiał. A wy prowadzicie taką politykę akcyzową, że paliwo w tej chwili już jest po 4,10 zł. Czy jest w tym zakresie pomysł bardziej proekologiczny, czy... Jak to wygląda z punktu widzenia polityki rządu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Pani mówi o wroście zwrotu o 10 gr, a czy nie należałoby raczej mówić o wroście akcyzy dla rolników... To będzie równoważne.

I drugie pytanie. Który resort zaproponował podwyższenie zwrotu o 10 gr? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o bazę do zamrożenia wynagrodzeń na rok 2012... Ja chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że rozwiązania przedstawione w ustawie o budżetowej, której dzisiaj Wysoka Izba rozpatruje w tym projekcie, odnoszą się do zamrożenia funduszu wynagrodzeń w porównaniu do funduszu z roku 2011. Ponieważ pytanie zostało ukształtowane w ten sposób, że dotyczyło tego, jaka jest kwota bazowa... Myślę, że chodzi o kwotę bazową dla pracowników sfery budżetowej, ale ta, poza pracownikami tak zwanej erki, nie jest tą ustawą o budżetowej regulowana. Kwota bazowa jest regulowana ustawą budżetową, w treści ustawy budżetowej wpisuje się kwoty bazowe. W tej ustawie o budżetowej nie ma tej regulacji. Tu są regulacje odnoszące się do funduszu wynagrodzeń dla jednostek innych niż te, dla których kwoty bazowe i fundusz wynagrodzeń kształtowany jest samą ustawą budżetową, czyli między innymi dla jednostek takich jak Sejm, Senat, Instytut Pamięci Narodowej, Najwyższa Izba Kontroli itd. Chodzi o wszystkie jednostki, które wymienione są w art. 139 ustawy o finansach publicznych, dla których minister finansów, składając projekt budżetu państwa na następny rok, czy też Rada Ministrów, przyjmując ten projekt... Zobowiązani są oni do przyjęcia budżetów tych jednostek w takim kształcie, jaki te jednostki przedstawią ministrowi finansów.

Jeżeli chodzi o paliwa rolnicze i pytanie o to, kto zaproponował taką wysokość zwrotu... Projekt rozporządzenia w tym zakresie łącznie z propozycją w nim zawartą jest przedkładany przez resort wiodący w tej sprawie, czyli Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Co do kwoty zwrotu podatku akcyzowego dla producentów rolnych, to... Trudno w tym momencie rozstrzygać tę kwestię czy też odnosić się do niej, stwierdzać, czy powinna by taka, czy inna, ponieważ... Ja częściowo już się do tego odniosłam. Nie było zapowiedzi, że podwyżka stawek podatku akcyzowego w odniesieniu do paliwa, jakim jest olej napę-

dowy, w całości będzie zrekompensovana poprzez zwroty dla tej grupy zawodowej.

Jeżeli chodzi o paliwa ekologiczne, to ponownie chciałabym zwrócić uwagę, że podnoszenie stawek podatku akcyzowego w tym zakresie jest związane wyłącznie z dostosowaniem do norm unijnych. Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że cena nie zależy wyłącznie od kwoty podatku akcyzowego odprowadzanego przez producentów rolnych, którzy sprzedają to paliwo. Oczywiście na tę cenę składają się również inne czynniki. Jeżeli chodzi o paliwa ekologiczne... Różne rozwiązania preferencyjne z punktu widzenia podejścia do tych paliw są rozważane, prowadzone są cały czas różne analizy w tym zakresie. Trudno jest mi w tym momencie powiedzieć, czy jakieś propozycje w najbliższym czasie będą przedstawione.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Klich, proszę bardzo.
Potem pan senator Jackowski.

Senator Bogdan Klich:

Dziękuję bardzo.

Pani minister wyjaśniła szczegóły zamrożenia wynagrodzeń jako wynikającego z zamrożenia funduszu wynagrodzeń. To w sposób istotny odnosi się także do planów rządu co do zamrożenia wysokości wskaźnika, tak zwanego mnożnika, dla niektórych służb mundurowych. Premier w swoim exposé wspomniał o wroście wynagrodzeń o konkretną kwotę, jeżeli chodzi o wojsko i Policję. Chciałabym wiedzieć, czy to będzie wzrost wynikający ze wzrostu tego mnożnika, czy też będzie wzrost to niezależny od mnożnika kwoty bazowej dla tych dwóch służb mundurowych. Nie pytam o inne służby mundurowe, ponieważ do tej pory nie ma zapowiedzi wzrostu wynagrodzeń w innych służbach mundurowych. Proszę zatem o sprecyzowanie, czy jeżeli chodzi o formalne przełożenie deklaracji z exposé premiera wzrostu o 300 zł wynagrodzenia dla poszczególnych żołnierzy i policjantów od połowy przyszłego roku... Czy to oznacza równocześnie wzrost mnożnika kwoty bazowej? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję Panie Senatorze.
Pan senator Jackowski zadaje pytanie.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym jedną sprawę doprecyzować. Mam pytanie do pani minister: czy pan minister Sawicki jest członkiem rządu, czy nie jest członkiem rządu? Ponieważ z jego ust padały deklaracje odnośnie do rekompensaty za wzrost akcyzy w podatku...

(Głos z sali: Ile teraz zostanie...)

Na ile teraz zostanie wyznaczone... Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Chróścikowski:

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Minister, ten temat był już poruszony, ale powtórzę... Minister rolnictwa konsultował się ze związkami i uznał, że w budżecie zaplanowana jest kwota 700 milionów zł na... Wtedy w ogóle nie było mowy o podwyżce akcyzy i przedstawiona przez niego stawka to było 10 gr. Czy świadczy to o tym, że te wielomiesięczne dyskusje prowadzone z ministrem rolnictwa... Czy już wcześniej stwierdzono, że będzie wzrost akcyzy, czy nie było jeszcze wtedy mowy o zwrocie akcyzy i ten zwrot jest dodatkowym elementem, który dodatkowo obciąża... W trakcie konsultacji ze związkami nie było o tym mowy, a konsultacje dotyczące rozporządzenia trwają już dość długo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie dotyczące wynagrodzeń dla służb mundurowych zapowiedzianych w exposé pana premiera, to oczywiście... Te wynagrodzenia są kształtowane w taki sposób, że ich elementem są również wysokości wskaźników, które brane są pod uwagę.

Jeżeli chodzi o konsultacje dotyczące podniesienia kwoty zwrotu podatku akcyzowego od paliwa rolniczego, to trudno jest mi teraz odnosić się do tego, w jakim momencie były przeprowadzane te konsultacje z odpowiednimi organizacjami, które brały w tym udział. Ta propozycja... Rozmowy wewnątrz rządu i konsultacje w tym zakresie miały różne odsłony i padały różne propozycje wysokości tego zwrotu, zderzane oczywiście z możliwościami finansowymi, zwłaszcza w roku 2012. Nie bez znaczenia dla sformułowania tej propozycji w ostatecznym kształcie, to jest kwoty 10 gr, była również analiza wykorzystania rezerwy przeznaczonej na ten właśnie cel, czyli zwrot części kwoty podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa rolniczego, analiza wykonania rezerwy przeznaczonej na ten cel w roku 2011, co umożliwiło nowe podejście do tego tematu i wyjście z propozycją kwoty w wysokości 10 gr.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej pytań nie...

Jeszcze pan senator Klich.

Proszę uprzejmie.

Senator Bogdan Klich:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałku.

Ta jednozdaniowa odpowiedź pani minister mnie nie satysfakcjonuje, zwłaszcza że bardzo cenię wiedzę pani minister o sprawach budżetowych. Chciałbym, aby pani

rozszerzyła tę odpowiedź. Czy będziemy mieć do czynienia ze wzrostem kwoty bazowej oraz ze wzrostem mnożnika w przypadku wojska i Policji, czy też rozstrzygnięcie będzie kwotowe, niezależne od wzrostu tego mnożnika? Przypomnę, że w ciągu ostatnich kilku lat – mam na myśli okres pięcio- czy sześćościa – wskaźnik dla wojska w stosunku do innych służb mundurowych relatywnie się obniżył. W związku z tym, jeżeli takie podwyżki będą ten wskaźnik zwiększały i jeżeli wskaźnik będzie dalej regulatorem podwyżek, to można powiedzieć, że te zasady będą przenoszone na kolejne lata. A więc także w kolejnych latach wskaźnik będzie regulował wysokość tych wynagrodzeń. I dlatego chciałbym, aby pani minister powiedziała bardziej precyzyjnie, jaka jest relacja między deklarowanym w exposé premiera wzrostem kwotowym o 300 zł dla każdego żołnierza i policjanta, a tym wskaźnikiem. Czy to się odbywa poprzez wskaźnik, czy na zasadzie jakiegoś innego mechanizmu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Senatorze, tak jak powiedziałam przed chwilą, nie mam tej podwyżki rozpisanej w tym momencie, ponieważ będzie przedstawiana przy okazji ustawy budżetowej. W ustawie o budżecie nie ma na ten temat mowy. Tak więc przepraszam, ale nie mam ze sobą rozpisania tych wskaźników. Oczywiście taką informację mogę panu senatorowi przysłać.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że trudno tutaj mówić o zaniżaniu wskaźnika dla tej części służb mundurowych. I jeśli nawet być może te wskaźniki są niższe – chciałabym zwrócić na to uwagę, pan senator zresztą świetnie o tym wie – to ta część zawodowa służb nie płaci różnych składek, na przykład zdrowotnych, co powoduje, że uposażenie jest wyższe pomimo niższych wskaźników.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Minister, ja w sprawie problemu podniesienia akcyzy na wyroby tytoniowe. Zakłady tytoniowe, jak również plantatorzy, poruszali problem – i wielokrotnie to się sprawdzało – że podnoszenie akcyzy powoduje zmniejszenie wpływów do budżetu, i są na to dowody, to nawet było już liczone. W związku z tym dziwi nas, że chce się zlikwidować jakby w tej chwili polską produkcję tytoniu, tym bardziej że zawirowania, które są wokół płatności tytoniowych, to wyeliminowanie w tej chwili przez Unię Europejską... I tu rząd polski to realizuje. Czy nie będzie skutkowało to podwyższeniem akcyzy jeszcze większym? Bo ta akcyza jest wyższa, niż wymaga Unia Europejska.

(senator J. Chróścikowski)

Unia nie wymaga tak dużego wzrostu akcyzy. Stajemy się więc niekonkurencyjni. Wprowadzimy do Polski import produktów, te tak zwane mrówki, nie mrówki itd., co spowoduje rzeczywiście niekonkurencyjność i mniejsze dochody. Dlatego pytam, czy podnoszenie tak wysoko akcyzy na wyroby tytoniowe jest zasadne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie, które można by zadać w ten sposób: czy pani minister nie obawia się, że proponowane przez rząd zmiany, dotyczące prawa sędziów w stanie spoczynku do godnego uposażenia, mogą naruszyć art. 180 konstytucji? Pojawiły się tego rodzaju wątpliwości. Czy więc ta sprawa była badana i czy jest jasne stanowisko rządu? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, prowadzona była analiza co do podniesienia wysokości stawki podatku akcyzowego na papierosy i wyroby tytoniowe i zdecydowano, że ta podwyżka zostanie odniesiona do części kwotowej podatku akcyzowego. Oczywiście znam stanowisko różnych stowarzyszeń producentów wyrobów tytoniowych, którzy sugerują, że można byłoby podzielić tę kwotę podwyżki zarówno na część kwotową, jak i część odnoszącą się do ceny. Taka decyzja nie została podjęta, ponieważ ceny nie są regulowane i trudno byłoby faktycznie stwierdzić, czy rzeczywiście ten wzrost nastąpi, bo cena nie musiałaby być podniesiona akurat wskutek podniesienia teoretycznie w przepisach dotyczących podatku akcyzowego tej części podatku. Nie uważamy, żeby to mogło mieć wpływ na sytuację producentów tytoniu w kraju czy też producentów wyrobów tytoniowych na terenie kraju. Te założenia, które zostały przyjęte, umożliwią osiągnięcie minimum na koniec roku 2017, tak aby w końcówce roku 2017 nie dokonywać takiego szokowego zwiększenia kwoty podatku akcyzowego na papierosy i wyroby tytoniowe. Z końcem 2017 r. kończy się dla Polski okres derogacji i z początkiem 2018 r. minimum, do którego będziemy zobowiązani się dostosować, to będzie 90 euro na 1000 sztuk, jednak nie mniej niż 60% średniej ważonej ceny detalicznej. Oczywiście trudno mówić, że te podwyżki to jest więcej niż Unia wymaga – to jest więcej niż Unia wymaga, ale wyłącznie w odniesieniu do tytoniu do palenia. Takie założenie zostało rzeczywiście przyjęte świadomie, ponieważ dążyliśmy do tego, aby nie

doprowadzić do zbyt dużego rozwarstwienia poziomu cen między papierosami a wyrobami tytoniowymi, również ze względu na kształtowanie różnych przyjętych założeń polityki zdrowotnej.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące obaw co do zgodności z konstytucją przyjętych rozwiązań w tym projekcie ustawy o budżecie w zakresie zamrożenia wynagrodzeń dla sędziów i prokuratorów, chciałabym poinformować Wysoką Izbę, że analizy w tym zakresie były przeprowadzane, projekt ustawy o budżecie był również opiniowany przez Trybunał Konstytucyjny. Pierwsze rozwiązania, które przewidywaliśmy w tym projekcie, miały nieco inny charakter i wiązały się z pewną systemową przebudową kształtowania wynagrodzeń dla sędziów i prokuratorów. I rzeczywiście takie podejście zostało negatywnie ocenione przez Trybunał Konstytucyjny, ale z zaznaczeniem, że stało się to w szczególności z tego powodu, iż takie zmiany nie mogą się odbywać poprzez ustawę o budżecie, ale powinny być poprzedzone szerokimi konsultacjami i pracami nad ewentualną zmianą w tym zakresie czy też podejściem do rozwiązania w tej kwestii. Dlatego też to pierwsze rozwiązanie, które było proponowane, to znaczy zamrożenie wysokości tych wynagrodzeń, przyjęliśmy tylko częściowo. Nie widzimy tutaj obaw co do zgodności z konstytucją. A takim dodatkowym argumentem z punktu widzenia zgodności, który przyjęliśmy w naszych pracach, jest to, że po zmianie podejścia do zamrożenia wynagrodzeń sędziów i prokuratorów, którą zaproponowaliśmy już w projekcie przyjętym przez rząd, Trybunał Konstytucyjny przesłał do ministra finansów swój poprawiony budżet uwzględniający właśnie te rozwiązania. To jest dla nas jednoznacznym potwierdzeniem, że w takiej konstrukcji, jaką obecnie przyjęliśmy, jest to honorowane również przez Trybunał Konstytucyjny, który poprawił swój budżet, dostosowując się do tego projektu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Minister, chodzi mi o podwyżkę akcyzy na paliwa, głównie te cięższe, czyli olej napędowy, ewentualnie olej opałowy.

Pani Minister, te paliwa są zużywane nie tylko na drogach, lecz również przez koparki i inny różnego typu sprzęt budowlany, a także przez kolej. Jak wpłyną te podwyżki na wszelkiego rodzaju koszty związane z infrastrukturą, z budownictwem i z wszystkimi innymi sprawami, które są związane bezpośrednio z ceną tej frakcji oleju? Benzyna jest wykorzystywana głównie w transporcie osobowym, prywatnym, natomiast olej napędowy jest wykorzystywany częściej w transporcie zbiorowym, który będzie niewątpliwie droższy. A jeszcze znaczna część tych paliw jest zużywana właśnie nie przez transport, lecz przez przemysł. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Prowadziliśmy analizy w zakresie ewentualnego wpływu podwyżki podatku akcyzowego na oleje napędowe, jeżeli chodzi o przełożenie się tej podwyżki na wskaźnik inflacji. Z naszych analiz wynika, że to przełożenie może mieć bardzo ograniczone znaczenie dla podwyżki inflacji. Jest to podwyżka rzędu setnych procenta. Wychodziło nam, że jest to konkretnie 0,03 punktu procentowego. A więc nie widzimy tutaj jakiegoś istotnego impulsu, jeżeli chodzi o wzrost tych kosztów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Błaszczak.

Senator Przemysław Błaszczak:

Panie Marszałku! Pani Minister!

Rozmawiamy tutaj przede wszystkim o akcyzie na olej napędowy i to wzbudza największe emocje. Wiemy, że to uderzy w gospodarkę, uderzy w rolnictwo. Czy nie było możliwości – może rząd podjął jakieś działania w tym kierunku – aby przesunąć wprowadzenie wzrostu tej akcyzy? Wiemy, że z uwagi na obecną sytuację w Unii Europejskiej i na świecie takie decyzje zapadają w wielu dziedzinach. Unia jest teraz w kryzysie. Czy w związku z tym my jako, że tak powiem, przewodnicy Unii Europejskiej nie moglibyśmy jeszcze powalczyć o to, aby przesunąć o rok to wprowadzenie zwiększonej akcyzy? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie było możliwości, nie było żadnej szansy, żeby w okresie kryzysu finansowego, jak pan senator zauważył, uzyskać jakiegokolwiek odstępstwa, jeśli chodzi o dalsze niedostosowywanie się do wymogów dyrektyw unijnych w zakresie poziomu podatku akcyzowego, wysokości stawki tego podatku, do których powinniśmy dostosować nasze przepisy. Chodzi tu tylko o oleje napędowe, nie o benzynę. Gdyby jakiś kraj uzyskałby tutaj pewne preferencje, co doprowadziłoby do dalszego zróżnicowania cen i sytuacji poszczególnych państw europejskich... Z uwagi te analizy i, można powiedzieć, atmosferę, która obecnie związana jest z sytuacją finansową całej Europy, uważaliśmy, że nie ma na to jakichkolwiek szans. Co więcej, chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że w przypadku kwestii

podatkowych w celu uzyskania jakiegokolwiek rozwiązania musi zostać osiągnięty konsensus, czyli wszystkie państwa muszą na to wyrazić zgodę. Nie ma żadnego głosowania większościowego czy parytetu, który umożliwiłby uzyskanie takiego odstępstwa. Wszystkie państwa musiałyby się na to zgodzić jednomyślnie. Na to jednak nie było szans.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Nie ma więcej pytań.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Biereckiego.

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To jest, że tak powiem, bardzo przykry i smutny projekt ustawy. I myślę, że w takim nastroju powinniśmy nad tą ustawą pracować. Ustawa ta zamraża wynagrodzenia – to bardzo piękny eufemizm na określenie tego, że się odbiera ludziom chleb. Przecież mówimy tutaj o zmniejszeniu dochodów gospodarstw domowych kilkuset tysięcy polskich rodzin. Mówimy tu o zmniejszeniu dochodów, zmniejszeniu siły nabywczej, zmniejszeniu tego, co przez wiele lat było napędem dla polskiej gospodarki, mówimy o zmniejszeniu siły nabywczej, popytu, ograniczamy wynagrodzenia, a jednocześnie zwiększamy koszty codziennego życia. To nie są niewielkie pieniądze – 18 gr akcyzy, do tego VAT, to daje około 20 gr na litrze paliwa. To będzie odczuwalne w budżetach wszystkich rodzin, to się przełoży na koszty funkcjonowania gospodarki; zapłacimy od tego wszystkiego większy podatek. Kiedy włoski minister przedstawiał parlamentowi podobne propozycje – wszyscy widzieliśmy to w telewizji – uronił łzę nad losem tych, którym tę propozycję przedstawiał. Wczoraj w czasie posiedzenia komisji dopytywaliśmy panią minister, jaką kwotę rząd zaoszczędzi w przyszłorocznym budżecie dzięki tym zmianom, i usłyszeliśmy, że 0,5 miliarda zł. A więc te 0,5 miliarda zł nie trafi na rynek w przyszłym roku. Pytaliśmy o wyliczenia dotyczące skutków tej propozycji dla produktu krajowego brutto, bo przecież zmniejszy się siła nabywcza; pytaliśmy, czy możemy ufać, że PKB wzrośnie, że będzie na przewidywanym przez rząd poziomie, ale nie usłyszeliśmy żadnych odpowiedzi.

Ta ustawa jest bardzo zła, zawiera wiele błędów, podnosi się zarzuty co do konstytucyjności tego projektu. My przygotowaliśmy poprawki, które mogą zminimalizować zło, jakie, że tak powiem, płynie z tej ustawy. Może pozwolę sobie złożyć te poprawki w tej chwili, nie chciałbym zapomnieć zrobić tego pod koniec wystąpienia.

Pierwsze poprawki dotyczą kwestii związanych z Funduszem Pracy. Fundusz Pracy po raz kolejny będzie wykorzystywany niezgodnie z jego przeznaczeniem. W taki sposób był wykorzystywany w poprzednich dwóch latach. Argumentacja była taka, że to nadzwyczajne wydarzenie sprawia, iż wykorzystujemy Fundusz Pracy

(senator G. Bierecki)

niezgodnie z jego przeznaczeniem. Trzeci raz robimy to samo, a więc można powiedzieć, że wyjątek staje się normą. Trzeba by to było usankcjonować w inny sposób, ale wtedy trzeba by się było zastanowić, czy tak naprawdę nie doprowadzimy do likwidacji Funduszu Pracy. W ubiegłym roku tylko 30% środków Funduszu Pracy zostało przeznaczone na aktywną walkę z bezrobociem, tylko 30% służyło wydobywaniu ludzi z bezrobocia. Zabrakło środków dla czterystu tysięcy bezrobotnych, którzy mieli swój życiowy plan na wyjście z bezrobocia, bo Fundusz Pracy, który jest przeznaczony właśnie na te cele, był pozbawiony możliwości udzielenia im pomocy; nie było środków, bo rząd przeznaczył te środki na inne zadania. W moim okręgu wyborczym pracownicy upadłego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej, PKS, w Białej Podlaskiej założyli spółdzielnię socjalną, chcieli odbudować swoje miejsca pracy. Kiedy jednak poszli do Urzędu Pracy, dowiedzieli się, że nie ma pieniędzy.

Ta oszczędność, proszę państwa, jest tylko pozorna. Przecież jeśli nie będziemy wydobywać ludzi z bezrobocia, to rząd będzie płacił im zasiłki, oni nie będą płacić podatków, nie będą przynosić... nie będzie kreowany popyt. A więc to, że środki Funduszu Pracy wydajemy niezgodnie z ich przeznaczeniem, tak naprawdę ma swoje konsekwencje. I myślę, że wydając w niewłaściwy sposób środki Funduszu Pracy, tracimy znacznie więcej przychodów do budżetu, niż zaoszczędzamy dzięki propozycjom, które przedstawia Ministerstwo Pracy. Stąd też propozycja, aby skreślić art. 2, a w konsekwencji także art. 9, 16, 37 i 38. To są artykuły, w których w sposób niezgodny z przeznaczeniem rozdysponowuje się środki Funduszu Pracy.

Kolejna sprawa. Państwo pytali o akcyzę. Chyba najlepiej intencje rządu widać właśnie na przykładzie akcyzy na tytoń do palenia. Przy obecnej wysokości tej akcyzy spełniamy już 137% minimum unijnego. A więc tu nie chodzi o to, żeby spełnić nałożone na nas zobowiązania, żeby dostosować poziom akcyzy do poziomu unijnego. Chodzi po prostu o to, żeby wziąć więcej.

Jest tu także propozycja zmian w art. 11, który mówi o wzroście akcyzy. Uważamy, że rząd nie skorzystał ze wszystkich środków, które posiadał co do tego, aby ograniczyć wzrost akcyzy na paliwa. Jesteśmy przekonani, że możliwe było podjęcie próby wystąpienia o specjalne środki i niepodnoszenia tej akcyzy na paliwo w tym roku. Taka próba nie została przez rząd podjęta, w związku z tym wnosimy o skreślenie art. 11.

Art. 14 jest, proszę państwa, szczególnie wstydlivy dla parlamentu, tak bym to nazwał, a dotyczy zwrotu kosztów dojazdu dla Służby Więziennej. Do tej pory zwracane były koszty biletów, rzeczywiste koszty dojazdu, a w tej chwili proponowany jest ryczałt, który ma wynosić 34 lub 40 zł w skali miesiąca. Jestem ciekaw, jak przy wzroście cen paliwa, który jednocześnie tu fundujemy... w jakim zakresie ten ryczałt pokryje rzeczywiste koszty dojazdów Służby Więziennej. Tego typu oszczędności to wstyd.

I wreszcie ostatni przepis, w art. 25, który daje ministrowi nadmierną dowolność odstąpienia od zapisów usta-

wy. To istotna wada legislacyjna, podniesiona w opinii Biura Legislacyjnego. Postulujemy skreślenie tego ust. 2 w art. 25. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Włodzimierza Cimoszewicza.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wracam do kwestii poruszonej w trzeciej uwadze Biura Legislacyjnego, uwadze do tego projektu ustawy. Pytałem o tę sprawę pana senatora sprawozdawcę. Otóż biuro wskazuje na to, że w art. 28–31 projektu znajduje się upoważnienie dla ministra finansów do wydawania rozporządzeń, które mogłyby prowadzić do ograniczenia zastosowania zasad, regulacji ustawowych. Przytacza się tu opinię towarzyszącą analogicznemu problemowi zawartemu w ustawie o racjonalizacji zatrudnienia, wskazującą na to, że tego typu rozporządzenie nie jest aktem wykonawczym w stosunku do ustawy, co jest istotą rozporządzeń, bo jego celem nie jest doprecyzowanie przepisów, uregulowanie materii, która sama w sobie nie zasługuje na to, żeby znaleźć się bezpośrednio w ustawie, tylko że istotą tych rozporządzeń, o których jest mowa w owych wspomnianych czterech artykułach, jest w gruncie rzeczy ograniczenie ustawy, ograniczenie jej zastosowania, a więc de facto zmiana zakresu ustawy. Opinia sugeruje możliwą sprzeczność takiego stanu rzeczy, takiego rozwiązania z art. 92 ust. 1 konstytucji, który reguluje kwestię wydawania rozporządzenia. Ale w moim przekonaniu problem jest być może nawet dalej idący – dyskutowałbym o tym, czy nie jest to sprzeczne z art. 2 konstytucji, a więc z zupełnie fundamentalnymi zasadami. No, trudno mi jest sobie wyobrazić zaakceptowanie sytuacji, w której akt rangi podstawowej służy do ograniczania materii uregulowanej ustawą, bo przecież to narusza elementarną hierarchię źródeł prawa. Dziękuję bardzo... Przepraszam, jeszcze... Pan senator Kleina, odnosząc się do tej sprawy, powiedział, że Biuro Legislacyjne nie zgłosiło propozycji poprawki. No, Biuro Legislacyjne czasami pomaga nam w ten sposób, ale nie jest to jego obowiązek. Wnioskodawcą w tym zakresie jest rząd i na pewno to on powinien martwić się o to, żeby regulacja nie została skutecznie zakwestionowana przed Trybunałem Konstytucyjnym. Myślę, że nieco lekceważące podejście do tej uwagi, w końcu profesjonalnej, eksperckiej, może okazać się poważnym błędem. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jan Rulewski... Pan senator Piotr Wach, proszę uprzejmie.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje wystąpienie wiąże się z drobną poprawką dotyczącą jednostek naukowych Polskiej Akademii Nauk,

(senator P. Wach)

wymienionych w tej ustawie w art. 24 w katalogu jednostek sektora finansów publicznych, których dotyczy propozycja ograniczenia wysokości wynagrodzeń. Art. 24 ust. 1 pkt 6 mówi, wymienia: „Polskiej Akademii Nauk i tworzonych przez nią jednostkach organizacyjnych, z wyłączeniem instytutów naukowych”. Oznacza to, że instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk ograniczenie wynagrodzeń nie dotyczy. Poprawka, którą składam, rozszerza ten zakres: zamiast „instytutów naukowych”, proponuję zapis „jednostek naukowych”, co jest kategorią szerszą, bo obejmuje i instytuty naukowe, i, na przykład, samodzielne zakłady, jak również pewną liczbę jednostek naukowych, które nie mają osobowości prawnej, tak jak biblioteka, archiwum, Muzeum Ziemi, zagraniczne stacje naukowe, Centrum Badań Historycznych w Berlinie. Wiąże się to z tym... To wyłączenie instytutów proponowane w projekcie rządowym dotyczyło tego, że jednostki Polskiej Akademii Nauk znaczną część środków – w tym jest także udział wynagrodzeń – zdobywają, oprócz tego, że z dotacji budżetowej, w drodze konkursów naukowych, a więc grantów. Gdyby ograniczenie zawarte w tej ustawie, w projekcie ustawy dotyczyło instytutów, to nie miałyby one interesu wykazywać większej niż w ubiegłym roku aktywności naukowej, w sensie występowania o granty i starania się o związane z tym środki krajowe, konkursowe, i zagraniczne, stąd też proponowane wyłączenie instytutów naukowych. Ale wyłączenie powinno dotyczyć również innych jednostek naukowych, które mają prawo startować w konkursach o granty i które zdobywają znaczną część środków finansowych, w tym na wynagrodzenia, właśnie w drodze konkursowej, w drodze grantów. Dlatego propozycja tej poprawki wydaje się uzasadniona. Jeśli wziąć pod uwagę zakres tej ustawy, to ona jest stosunkowo drobna.

Nie ma powodu, żeby ograniczać aktywność w staraniu się o pieniądze zewnętrzne jednostek naukowych Polskiej Akademii Nauk. Ponad to propozycja tej poprawki ma również wymiar konstytucyjny; chodzi o to, że ograniczenie tego katalogu wyłącznie do instytutów naukowych powoduje nierówność podmiotów względem prawa, ponieważ wymieniane tu samodzielne zakłady Polskiej Akademii Nauk również są jednostkami naukowymi i ich istotą również jest prowadzenie działalności naukowej. Stąd też, choć wyrażam poparcie i zrozumienie dla ustawy przedstawianej przez rząd, składam propozycję tej stosunkowo drobnej poprawki w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Jerzego Chróścikowskiego o zabranie głosu.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debatując dzisiaj nad tak ważną ustawą, bo mówimy o wielu ważnych, istotnych sprawach dotyczących budżetowania, realizacji ustawy budżetowej... Myślę, że pracują

nie wszystkie komisje, które mogłyby się szczegółowo odnieść... Głównie komisja finansów, która w części zajęła się, czeka... Tu było już tyle dyskusji na temat obciążeń dotyczących rolników i nierekompensowania rolnikom w pełni tego, co im się należy. Zadawałem już pani minister pytanie, dlaczego robi się tak, że wielokrotnie obiecuje się, a to przez przedstawiciela rządu, a to przez ministra Marka Sawickiego, że podniesie się zwrot akcyzy do maksymalnej stawki – ona bez tych 16 gr wynosiła 1,28 zł, a rolnikom było płacone 85 gr. W kampanii wyborczej był przedstawiony budżet, który opiewał na kwotę 700 milionów, takie środki były zabezpieczone w budżecie na zwrot akcyzy, i wtedy się mówiło, że będzie 95 gr.

Oczywiście związki zawodowe, organizacje społeczne, izby rolnicze, wszyscy wnosili o znacznie wyższe środki. Nawet wskazywali, że przelicznik stosowany w tej ustawie o zwrocie akcyzy, podatku zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, to powinno być nie 86 l, że to nawet powinno być więcej, gdyż on nie rekompensuje tego, co jest zapisane. Organizacje proponowały już nie 86 l, ale 120 l, gdyż koszty zużycia są większe niż w przeliczniku. Tego oczywiście nie brano pod uwagę i do tej pory nikt o tym nie chce słyszeć i brać pod uwagę tego, o co organizacje, związki, czasami rolnicy wnoszą. Na dodatek nie wnosi się o więcej, a teraz w tym projekcie jeszcze się dokłada 16 gr.

Przypomnę, że w tamtej kadencji mówiliśmy o podniesieniu akcyzy, a właściwie to nie podniesieniu akcyzy, tylko dołożeniu podatku na tak zwane autostrady i na tory kolejowe. Wtedy dołożono już kilkanaście groszy i rolnik, jeżdżąc po polu, używając kombajnów, ciągników, zużywając ogromne ilości paliwa, będzie płacił na autostrady, jeżdżąc po polu, używając kombajnów, ciągników, maszyn wszelkiego rodzaju, będzie płacił dodatkowy podatek. A wspólna polityka rolna mówi o konkurencyjności i są wspólne mechanizmy, które my znamy, czyli traktaty, które są do wypełnienia. Rzeczywiście Polska zgodziła się w pewnym momencie, wchodząc do Unii Europejskiej, na to, żeby nie było pełnej płatności, bo była taka potrzeba w danej chwili. Ale do momentu, kiedy mieliśmy mieć pełne płatności – teraz to jest 2013 r. – dostaliśmy też możliwość, ażeby w tym czasie, kiedy można stosować mechanizmy krajowe, czyli stosować ulgi, stosować je w taki sposób, że państwo występuje do Unii Europejskiej i Unia Europejska wyraża zgodę na krajowe mechanizmy wsparcia, czyli uzupełnienia tych płatności.

Chcę zwrócić uwagę na to, że na przykład w Belgii jest zwrot akcyzy w 100%, tak jest też w Holandii, w innych krajach. Dlaczego my jako Polska mamy być gorszym krajem i mamy gorzej traktować własnych rolników, nie dając im pełnego zwrotu, skoro w innych krajach jest pełny zwrot akcyzy, a na dodatek u nas jeszcze się ją podnosi?

Myślę, że rząd powinien to wiedzieć i nie mówić tylko, że rolnicy mają dodatkowo ponosić koszty, ciężary. Zwłaszcza w sytuacji, gdy stoimy przed dylematem z zapowiedzi premiera, który powiedział w exposé, że teraz jeszcze dodatkowo zapłacimy składkę ubezpieczeniową, która nie była płacona przez rolników, a była refundowana z budżetu. Chce się wprowadzić ustawę, która będzie mówiła, że to rolnicy muszą zapłacić składkę zdrowotną,

(senator J. Chróścikowski)

trwają debaty, mówi się o podniesieniu – to padło z ust pana premiera – podatku dochodowego itd., itd., po kolei będą nakładane następne ciężary. Ale nic nie wychodzi z tego, żeby rolnikom poprawiać dochodowość, żeby rolnicy mieli większe efekty, a nie coraz gorszą kondycję finansową.

W związku z tym nie możemy milczeć w Wysokiej Izbie i mówić, że na to się zgadzamy. Zdecydowanie się nie zgadzamy. Popieram poprawkę kolegi Grzegorza, który proponuje, żeby skreślić art. 11, bo myślę, że art. 11 właśnie te zapisy, które proponuje...

Jeśli chodzi o art. 10, to mogę powiedzieć, że w art. 10 jest wprowadzona ta zmiana terminu z 30... Wcześniej była to data 1 kwietnia, a teraz wprowadzono zapis: 1 lutego. Nie wiem – bo akurat to nie było konsultowane z nami, nie wyrażaliśmy takiego stanowiska – skąd się ten termin wziął, to przyspieszenie o dwa miesiące. Większość rolników korzystała z paliwa rolniczego jeszcze w marcu i kwietniu i ten rok się zaliczał, a teraz nagle kończy się to na, jak tutaj widzę, lutym, nie wiem, z jakiej przyczyny. Prosiłbym jeszcze o wyjaśnienie, jeśli będzie to możliwe, tej sprawy, czy to rzeczywiście ma być korzyść dla rolników, czy utrudnienie, skoro się skraca o dwa miesiące okres zaliczania tego stanu.

Jeśli chodzi o akcyzę, która była już podnoszona, na papierosy, wyroby tytoniowe, to wiele organizacji związkowych, szczególnie plantatorów tytoniu i producentów tytoniu, zwraca uwagę na to, że ponownie będą dla nas dodatkowe obciążenia i niekorzystna konkurencja, gdyż papierosy będą wypierane z rynku przez te, na które jest niższa akcyza, będzie import, a wielokrotnie przedstawialiśmy tutaj ekspertyzy, wyliczenia pokazujące, że podnoszenie akcyzy wcale nie daje efektu dla budżetu i wcale nie potrzeba było tego robić w momencie, kiedy mamy derogację. A po co my mamy derogację, po co my mamy wydłużone okresy przejściowe? Po to, żeby dostosowywać się do tej konkurencji, co do której nie ma jeszcze wyrównania. Gdy my się tak spieszymy, to właśnie działamy wbrew temu, co wcześniej negocjowaliśmy, wbrew temu, żeby mieć te terminy.

Ja nie chcę podnosić innych derogacji, które Polska ma do wypełniania, a nie wypełnia, w dziedzinie środowiska. My niedługo obudzimy się z takim problemem, że nie wykonujemy pewnych zadań, które są, i pytanie, co będzie w tym momencie, kiedy będziemy płacić kary z tytułu zadań w dziedzinie środowiska, których nie realizujemy.

Ale jak mamy wszystko realizować, kiedy coraz bardziej utrudniamy sobie życie obciążeniami, nie dając czy to rolnikom, czy zakładom, czy gospodarce takich możliwości produkcji, żeby wszyscy się rozwijali, tylko bez przerwy stosujemy mechanizmy finansowe? Moim zdaniem ta metoda osiągania większych oszczędności w budżecie, większych dochodów w budżecie państwa nie przyniesie efektów, wręcz przyniesie odwrotny skutek niż zamierzony. I wielokrotnie, wiele lat już w tej Izbie mówiono i pokazywano, że skutek jest odwrotny niż zamierzenia wprowadzanych działań.

Jeszcze raz wnoszę o poparcie poprawki zgłoszonej przez pana senatora Grzegorza Biereckiego, który rzeczywiście wnosi o skreślenie – a ja je popieram – tego art. 11. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To co prawda tylko ustawa o budżecie, a więc jeszcze nie budżet, czyli najważniejszy dokument finansowy państwa i rządu, ale już w niej rysują się pewne wyraźne trendy, wskazujące, w jakim kierunku zmierza polityka państwa.

Przede wszystkim z przykrością muszę stwierdzić, że jeden z koalicjantów tego układu rządzącego, czcigodne Polskie Stronnictwo Ludowe, działaniami pana ministra Sawickiego wchodzi na teren grząski i bagnisty. Bo oto mamy prezent na święta: szczęście Boże chłopom polskim – mówi pan minister Sawicki – proszę bardzo, będziecie więcej płacić za paliwo. Dodaje, co powinno się cieszyć zainteresowaniem mieszkańców miast, że o mniej więcej 5% wzrosną ceny żywności. Amen. Rząd oczywiście przy okazji zamrozi płace, a więc z jednej strony skoczą ceny, a z drugiej strony spadną możliwości nabywcze społeczeństwa. To wszystko spowoduje spiralę, o której tu znakomicie mówił pan prezes Bierecki.

To jest polityka, która nie prowadzi do wzrostu gospodarczego, a wręcz przeciwnie, do ograniczenia dochodowości ludności i wzrostu gospodarczego. To jest polityka sprzeczna z tymi deklaracjami, które rząd Platformy Obywatelskiej i pan premier Tusk, a także koalicjant Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiali polskiemu społeczeństwu w kampanii wyborczej. Trzeba wyraźnie powiedzieć: to nie tak miało być, proszę państwa. No to dlaczego tak jest?

Ano dlatego, że realizuje się konsekwentnie politykę, którą mój przyjaciel doktor Kuźmiuk nazywa uspołecznieniem strat i prywatyzacją zysków. Dzisiaj okazuje się, że banki, które ponoć wymagają w Polsce wsparcia i dokapitalizowania, a już, broń Boże, nie obciążania jakimkolwiek podatkiem, mają 15 miliardów czystego zysku. No, pojawiają się pewne niebezpieczeństwa, mówi się, że niektóre centrale mogą z uwagi na zagrożenie upadłością przeprowadzić transfery kapitałowe – ale to jakby tylko tytułem wtrętu. W całej tej operacji nie widzę jakiegokolwiek woli przerzucenia choćby części kosztów na ten układ kapitałowy. Rząd po prostu realizuje koncepcję, którą realizuje cała Unia Europejska, nie dostrzegając, kto jest głównym podmiotem wpływającym na kryzys nie tylko zaufania, ale kryzys finansów Unii Europejskiej i świata. Jest nim całe gremium międzynarodowych spekulantów, które jeszcze korzysta z tego i pod pretekstem zagrożenia dostaje z pieniędzy podatników biliony dolarów, tak jak to się stało w Stanach Zjednoczonych, z których część wykorzystuje natychmiast na spekulacje żywnością, metalami i paliwem. Jeżeli rząd będzie realizował taką koncepcję gospodarowania... Mam nadzieję, że społeczeństwo polskie szybko się na tym pozna. My będziemy się starali uczciwie, jak przystało na racjonalną opozycję, wskazywać tego rodzaju koncepcje i działania oraz wskazywać ich autorów.

(senator B. Pęk)

A panu ministrowi Sawickiemu na święta dedykujemy taki wierszyk, który usłyszałem kiedyś na dożynkach: „Pomóż św. Izydorze, bo rząd nie chce, nie pomoże”. Rząd nie chce i nie pomoże... Sympatyczna pani minister zechce przekazać to panu ministrowi Sawickiemu.

Jak chodzi o tę koncepcję rządu, to... Myślę, że trudno wyrazić rzetelną opinię na ten temat, ale mogę powiedzieć wprost: Pani Minister, polecamy ten rząd i tę jego koncepcję działania, w której przerzuca się koszty kryzysu na ludzi biednych, na rolników, a oszczędza się wielki kapitał i spekulantów... Oceniając tę koncepcję rządu, możemy polecić ją opiece św. Judy Tadeusza, bo to patron spraw trudnych i beznadziejnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.
Pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Pan przewodniczący Kleina na wstępie swojego wystąpienia powiedział, że były wątpliwości co do ustawy o budżetowej w punkcie dotyczącym Rzecznika Praw Obywatelskich. Moja prośba jest taka, żeby państwo mój głos uznali jako ten, który te wątpliwości rozwiewa i poparł poprawkę, której mocą Rzecznikowi Praw Obywatelskich przyznamy nie mniej niż dwanaście etatów. Czy ten mój głos jest głosem populistycznym, czy jednak głosem racjonalnym? Wydaje mi się, że to drugie. Dlaczego? Ano dlatego, że... W minionej kadencji – pewnie nie wszyscy pamiętają, jednak zdecydowana większość pamięta – była poważna dyskusja nad zadaniami rzecznika. Spłynęły różne uwagi, wpisano je do ustawy. Ze strony rzecznika praw obywatelskich Kochanowskiego, świętej pamięci Kochanowskiego, wyprowadzone zostały przepisy w sprawie Krajowego Mechanizmu Prewencji, innymi słowy lustracji więzień. Pojawiły się również kwestie, to stało się dzięki konsekwentnej postawie Wysokiej Izby... Zostało to spisane, zostało to szeroko spisane. To jest przede wszystkim ustawa o równym traktowaniu. Ustawa, która nie do końca posiada prerogatywy wykonawcze, co... Uważam, że z tej racji, z racji niekonsekwencji zapisanych w tej ustawie – być może pewne sprawy, jeśli chodzi o równe traktowanie w wielu aspektach, od kwestii wieku aż po niepełnosprawność, są trudne do zapisania – do Rzecznika Praw Obywatelskich będą wpływały skargi. Jednakże najważniejsze to oczywiście zagadnienia związane z przeciwdziałaniem torturom. Co jeszcze było w ustawie, o której krótko wspominam? Nie chcę jej dokładnie omawiać. Wpisaliśmy Rzecznikowi Praw Obywatelskich nawet zadania badawcze. Formuła tak pojemna, że trudno było rzecznikowi przedstawić kontrargumenty.

Druga refleksja. Ta pierwsza była bardziej materialna, teraz refleksja druga. Pamiętam, jak w minionej kadencji wszyscy zgodnie wyraziliśmy poparcie dla działań rzecznika, dla rozszerzenia jego misji nie tylko tu w Warszawie, ale i w innych miejscowościach. Postulowano, żeby powstawały ośrodki zamiejscowe – takie już są chyba w Gdańsku i w Krakowie – żeby były punkty konsultacyjne, zresztą zgodnie z ustawą.

Trzecia refleksja jest taka, że mamy niestety, nie z winy Platformy Obywatelskiej, tendencję do upolitycznienia życia, a wręcz podważania fundamentalnego ustroju państwa. Ważna jest zatem rola rzecznika, osoby bezstronnej, osoby o szerokich prerogatywach. I w tym momencie, gdy niektórzy kwestionują mandat Senatu jako powstałego z nieprawego łoża, ba, nawet mandat III Rzeczypospolitej, funkcja rzecznika powinna być umacniana. Jeśli tak ma być, to ja proponuję, żeby Rzecznikowi Praw Obywatelskich przyznano nie mniej niż dwanaście etatów w celu wypełnianie jego elementarnych zadań. Oczywiście jest to polemika z innego rodzaju poprawką, zgodnie z którą przyznaje się tylko 1 milion zł... Ten milion zł też można przyjąć, jeśli za 3 tysiące znajdzie się etat prawnika w Warszawie, plus te 30–40%... Sami jednak wiemy, że nawet w biurach terenowych nie jesteśmy w stanie zatrudnić prawnika za 3 tysiące zł. Jest zatem prośba, żeby, sumując te argumenty, przychylić się do mojej poprawki w trakcie rozstrzygnięć, jakich Wysoka Izba będzie dokonywać. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Jan Rulewski: Proszę...*)

Poprawka... Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza debata nad tą ustawą jest niesłychanie ważna, ponieważ nie przesądając jeszcze o budżecie, tak naprawdę decydujemy o rozwiązaniach, które będą musiały się znaleźć w budżecie. I rodzi się fundamentalne pytanie, co ta ustawa i co te regulacje zapowiadane przez rząd oznaczają dla obywateli, a zwłaszcza dla polskich rodzin. Możemy dyskutować o prezencie pana ministra Sawickiego dla rolników, o tym uderzeniu poprzez akcyzę w środowiska rolnicze... Wzrost kosztów paliwa spowoduje jednak wzrost kosztów wszystkiego. Proszę pójść do hurtowni żywności i zapytać, jak wzrastają ceny żywności. Wszystko jest przecież oparte na transporcie. A za tę żywność... Ona jest niezbędna do życia, więc Polacy, polskie rodziny, muszą ją kupować.

Proszę zauważyć, że oprócz regulacji, które tu dzisiaj rozpatrujemy, oprócz tych zapowiedzi rządu, będziemy mieli do czynienia ze wzrostem kosztów życia związanych z takimi chociażby składnikami, jak wzrost kosztów wody. Wiele miast zapowiada wzrost kosztów gazu, wzrost kosztów wywozu śmieci, wzrost kosztów prądu, który już został

(senator J. Jackowski)

zatwierdzone. To wszystko będzie uderzało w każdego obywatela, w każdego podatnika. I nie są to skutki minimalne. Suma tych skutków... Nie wiem, czy rząd wprowadzi takie symulacje i bada, jakie będą skutki tych zapowiedzi i jaki będą miały wpływ na życie polskich rodzin, jakie to będzie obciążenie dla tych rodzin w skali roku. Ja czytałem takie publicystyczne wyliczenia w gazecie, w których sugerowano, że w przypadku młodego małżeństwa z dzieckiem wzrost kosztów będzie wynosił 2 tysiące w skali roku. Samo zliczenie tych składników, o których mówiłem... A jeśli to będzie rodzina, która będzie chciała mieć potomstwo... Ona zostanie uderzona VAT na ubranka. To uderzenie będzie bardzo mocne, bo przecież skok tego VAT z 8% do 23% będzie bardzo dużym skokiem – w praktyce będzie to wzrost cen artykułów niezbędnych w wychowaniu małego dziecka o przynajmniej 1/4. I mam wrażenie, że mamy tu do czynienia z taką filozofią – wspominał trochę o tym pan senator Pęk – w której mężczyzna zjadł własne dziecko, żeby zachować mu ojca. To jest perspektywa, która w moim głębokim przekonaniu nie służy rozwojowi Polski i nie służy rozwojowi społeczeństwa. Dlaczego? My mówimy teraz o przedłużaniu wieku emerytalnego, mówimy o niezbędnych krokach, jakie według rządu mają być podjęte, ale nie prowadzimy – mam tu na myśli państwo, rząd – polityki pronatalistycznej. Ale przecież jeżeli nie będzie rozwoju w tym zakresie, to możemy wiek emerytalny przedłużyć do osiemdziesięciu lat, składkę rentową i emerytalną podnieść dwukrotnie, a i tak tego systemu nie uratujemy.

W demografii nie jest tak, że się pstryknie i zaraz następują zmiany. Trzeba prowadzić długofalową i konsekwentną politykę. Zobaczmy, ile lat Francja prowadzi taką politykę w tym zakresie i też do końca nie osiąga satysfakcjonujących wyników. Dlatego uważam, że przyjęto metodę najprostszą, metodę mechaniczną cięcia kosztów, zwiększania przychodów, metodę bez wyobraźni społecznej i skutków, jakie to wywoła na żywym organizmie, jakim jest społeczeństwo. Wysoka Izbo, rodzi się pytanie, czym jest ekonomia. Czy ekonomia to są słupki i matematyka, czy ekonomia jest to sposób rozwiązywania potrzeb i zaspokajania tych potrzeb? I tu jest pytanie o filozofię: czy jest to społeczna gospodarka rynkowa, czy też, jak powiedział jeden z profesorów ekonomistów, mamy do czynienia z prymitywnym nadwiślańskim liberalizmem? Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu, zaś wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie: Bierecki, Kleina, Wach, Rulewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Proszę uprzejmie, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym odnieść się do niektórych wniosków zaprezentowanych przez panów senatorów w trakcie dyskusji, między innymi do pytania pana senatora Chróścikowskiego, dotyczącego terminów składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego przez producentów rolnych. Rzeczywiście te terminy ulegają zmianie, ale zmiana ta ma charakter ściśle techniczny, mianowicie przyspiesza terminy o jeden miesiąc. Wnioski teraz są składane w marcu i we wrześniu, zaś zgodnie z nowym rozwiązaniem mają być składane w lutym i w sierpniu. Tutaj jednak żaden miesiąc, że tak powiem, nie wypada, po prostu w sierpniu będzie składany wniosek za okres od marca do sierpnia, a w lutym będzie składany wniosek za okres od września poprzedniego roku do czasu, kiedy ten wniosek będzie składany. Chodzi wyłącznie o to, aby umożliwić wojewodom złożenie do ministra finansów właściwego zbiorczego zapotrzebowanie na uruchomienie środków z rezerwy celowej, ponieważ zgodnie z obecnymi regulacjami ustawy o finansach publicznych termin dla wojewodów mija 30 września, czyli jest on zbieżny z terminem dla producentów rolnych do składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego. Termin składania wniosków rozłożono w czasie po to, aby umożliwić złożenie właściwego zapotrzebowania i skierowanie takiego wniosku do ministra finansów, aby jak najlepiej mógł wojewoda wystąpić o te kwoty do ministra finansów.

Odnosząc się również do kwestii poruszonej w trakcie wystąpienia przez pana senatora Cimoszewicza co do wątpliwości dotyczących rozwiązań zawartych w tym projekcie w zakresie upoważnień dla ministra finansów co do wyrażenia zgody o możliwości podwyższenia funduszu wynagrodzeń w uzasadnionych przypadkach, chciałabym zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ta kwestia była przedmiotem dyskusji również w Sejmie, ponieważ projekt, który państwo dzisiaj rozpatrujecie, różni się nieco od projektu rządowego przedłożonego do Sejmu. Mianowicie w projekcie przedłożonym do Sejmu było napisane wyłącznie, że wymagana jest zgoda ministra finansów. Zapis ten nie był opatrzony żadnym aktem prawnym. Ten akt prawny pojawił się, ale przede wszystkim jako zapewnienie większej przejrzystości, uwidocznienia działań ministra finansów. Chciałabym też powiedzieć, że w ustawie o finansach publicznych już dzisiaj mamy możliwość zmiany pewnych kierunków wydatków za zgodą ministra finansów. I tak było zarówno w ustawie o finansach publicznych obowiązującej przed rokiem 2010, jak też w tej ustawie, która obowiązuje od 1 stycznia 2010 r. Sytuacja jest zgoła inna od tej, jaka miała miejsce w ustawie o racjonalizacji zatrudnienia w administracji, ponieważ w przypadku wydatków te ruchy są możliwe tylko i wyłącznie w limitach wydatków, które będą zamknięte ustawą budżetową. Minister finansów, nawet jeśli wyda rozporządzenie, które będzie musiał uregulować zgodnie z wszystkimi procedurami przewidzianymi do uzgadniania aktów, dodatkowo będzie mógł poruszać się tylko w puli wydatków zatwierdzonych przez parlament w ustawie budżetowej. Nie ma tutaj możliwości zwiększenia tych wydatków.

(podsekretarz stanu H. Majszczyk)

Dlaczego taka możliwość w ogóle została przedstawiona w tym projekcie? Ustawa obojętna w roku 2011, również jak państwo wiecie, zawiera mrożenie wynagrodzeń dla pracowników sfery budżetowej. Przy czym w ustawie obojętności obowiązującej w roku bieżącym nie ma żadnych zapisów, które dawałyby możliwość jakichkolwiek ruchów co do wyrażenia ewentualnie zgody na podwyższenie wynagrodzeń. I jaki jest tego skutek? Skutek można zauważyć między innymi w Polskiej Akademii Nauk. Dopiero w trakcie roku, w sierpniu czy, nie pamiętam dokładnie kiedy, w każdym razie latem okazało się, że tak naprawdę nie wszyscy zdawali sobie sprawę z zapisów wynikających z ustawy obojętności. Pojawił się problem grantów z zagranicy, które nie mogły być zaplanowane odpowiednio wcześniej, a zapisy ustawy obojętności uniemożliwiały ich przyjęcie, ponieważ wówczas fundusz wynagrodzeń byłby przekroczony, co oznaczałoby łamanie ustawy budżetowej. Stąd też zapisy w projekcie na rok 2012, które umożliwiłyby rozwiązywanie tego typu problemów, jeżeli oczywiście takie by się pojawiły, chociaż mamy nadzieję, że już takich problemów nie będzie.

Jeżeli chodzi o poruszane w dyskusji kwestie dotyczące paliwa rolniczego, to na zakończenie chciałabym powiedzieć, że tak naprawdę ta ustawa obojętności, którą dzisiaj Wysoka Izba rozpatruje, w żaden sposób nie odnosi się do kwestii zwrotu podatku akcyzowego. W żadnym momencie te uregulowania nie są tutaj zamieszczone, a kwestia zwrotu regulowana jest rozporządzeniem Rady Ministrów, w związku z tym ten projekt ustawy obojętności nie ma żadnego wpływu na tę materię. Dziękuję bardzo.

(Senator Bogdan Pęk: Ale jest faktem.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dzisiaj.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Maria Pańczyk-Pozdziej)*

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Szanowni Państwo!

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 18, a sprawozdanie komisji w druku nr 18A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Zbigniewa Meresa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Zbigniew Meres:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która 19 grudnia bieżącego roku obradowała nad ustawą zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw miała poprawić bezpieczeństwo obywateli poprzez modyfikację koncepcji funkcjonowania systemu powiadamiania ratunkowego. W stanie prawnym przed 2008 r. centra powiadamiania ratunkowego były umocowane w ustawie z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym i działały w ramach urzędów wojewódzkich. W zmienianej niniejszą nowelą ustawie zaproponowano, aby kompleksową regulację systemu powiadamiania ratunkowego zamieścić w ustawie o ochronie przeciwpożarowej. Zgodnie z dodawanymi do niej art. 14a–14f system powiadamiania ratunkowego miał integrować krajowy system ratowniczo-gaśniczy i system Państwowego Ratownictwa Medycznego w zakresie realizacji działań ratowniczych i medycznych czynności ratunkowych.

Zadania systemu powiadamiania ratunkowego miały wykonywać na terenie województwa: po pierwsze, wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego, czyli wspólne stanowisko kierowania komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej oraz stanowisko lekarza koordynatora ratownictwa medycznego; po drugie, centra powiadamiania ratunkowego, czyli wspólne stanowiska kierowania komendantów powiatowych lub miejskich Państwowej Straży Pożarnej oraz dyspozytorów medycznych; po trzecie, pozostałe stanowiska kierowania Państwowej Straży Pożarnej; po czwarte, stanowiska kierowania Policji obsługujące numery alarmowe.

Ze względu na konieczność zorganizowania nowego systemu centrów powiadamiania ratunkowego w noweli z dnia 5 grudnia 2008 r. zawarto przepisy przejściowe, na podstawie których do 31 grudnia 2011 r. zadania centrów powiadamiania ratunkowego miały być powierzone innym podmiotom, w szczególności jednostkom organizacyjnym Państwowej Straży Pożarnej, Policji lub jednostkom samorządu terytorialnego.

Przeszkody natury technicznej i organizacyjnej uniemożliwiły powołanie centrów powiadamiania ratunkowego do końca tego roku. Podkreślam: przeszkody natury technicznej i organizacyjnej. Aby zapobiec sytuacji, w której od dnia 1 stycznia 2012 r. nie funkcjonowałby żaden system powiadamiania ratunkowego, konieczne jest przedłużenie okresu obowiązywania przejściowego stanu prawnego. W noweli zaproponowano, aby trwał on do dnia 31 grudnia 2013 r.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o przyjęcie uchwalonej przez Sejm w dniu 15 grudnia 2011 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą z miejsca zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę pytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie?

Proszę bardzo, senator Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Mam pytanie do pana senatora. Mówił pan o przeszkodach natury technicznej i organizacyjnej. Czy może pan powiedzieć coś więcej na ten temat? Jakie to były przeszkody? To pierwsze pytanie.

I drugie: dlaczego ten okres przejściowy jest przedłużony aż o dwa lata? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Przeszkody natury technicznej dotyczą przede wszystkim przygotowań i realizacji inwestycji, które mają zapewnić kompatybilność systemów na poziomie PSP, Policji i... Chodzi generalnie o obsługę teleinformatyczną. To jest podstawowa sprawa. System jest po prostu na pewnym etapie przygotowania i nie został dokończony. Przeszkody wynikają również z pewnej organizacji systemu. To tak z grubsza. Sytuacja jest przedstawiana bardzo szczegółowo, mówi się, że pewne centra – mam na myśli centra wojewódzkie – są jeszcze dopracowywane, a inne są już na etapie kończenia i zaczynają funkcjonować. Dlatego też, biorąc pod uwagę to, że od 2008 r., przez trzy lata – i tu odpowiadam na drugie pytanie – nie udało się dopracować systemu pod względem technicznym i organizacyjnym na tyle skutecznie, żeby mógł funkcjonować, bezpiecznie przedłużamy okres obowiązywania przepisów przejściowych o dwa lata.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam pytanie do pana senatora o to, jaka jest opinia pana senatora w pewnej kwestii. Trzy lata to dość długi okres, a zadanie nie jest niewykonalne, bo nie chodzi tu o jakąś sprawę, która wymagałaby całkowitego przeorientowania funkcjonowania państwa. Mało tego, były sygnały prasowe, informowano opinię publiczną, że nie ma możliwości, by numer 112 zaczął prawidłowo funkcjonować. I pytanie do pana senatora: czy nie uważa pan, że jest to porażka administracji, która przez trzy lata nie była w stanie wprowadzić systemu mającego fundamentalne znaczenie dla ratowania życia i zdrowia ludzi?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Senatorze, jeżelibyśmy popatrzyli na system powiadamiania ratunkowego, który funkcjonuje i który dzisiaj zdaje egzamin, to moglibyśmy powiedzieć, że skoro jest taka potrzeba, a brak realizacji projektu wynika z pewnych perturbacji organizacyjno-technicznych, to lepiej jest dopracować system, ażeby miał on dobre podstawy i był w sposób właściwy skoordynowany. Patrząc na sprawę z tej perspektywy, uważam, że nie ma jakiegokolwiek uszczerbku, jeśli chodzi o realizację zadań związanych z powiadamianiem ratunkowym. Dobre funkcjonowanie systemu jest jakby podstawowym celem jego wprowadzenia. Taka jest moja opinia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Najpierw pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Czy na posiedzeniu komisji mówiono o dostosowaniu się do prawa unijnego, do standardów unijnych? Wymóg funkcjonowania numeru 117 jest obwarowany... przepraszam, numeru 112 – jest obwarowany pewnymi przepisami unijnymi. Czy po przedłużeniu okresu nie będziemy musieli ponieść jakichś konsekwencji? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Senatorze, na posiedzeniu komisji nie omawialiśmy tego tematu w taki sposób. Myślę, że na pana pytanie szczegółowej może odpowiedzieć pan minister, choć wydaje mi się, że nie powinno tu być żadnych perturbacji.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Mam jedno pytanie. Pan sprawozdawca stwierdził, że nowy termin jest bezpieczny. Czy na posiedzeniu komisji ministerstwo przedstawiło jakiś harmonogram dochodzenia do stanu modelowego, czy określiło datę, kiedy cel zostanie osiągnięty? Bo w zasadzie jest tak – z tego, co zrozumiałem – że jeszcze tylko ciut, ciut i prace nad systemem będą zakończone, są tylko pewne problemy techniczne. No ale trzeba wydłużyć okres prac o prawie dwa lata. Mógłby pan doprecyzować kwestię zakończenia pracy nad tym modelem?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, mówiłem o tym, że nowy termin jest bezpieczny dlatego, że pozwala on na dobre dopracowanie od strony technicznej i organizacyjnej rozwiązań, których funkcjonowanie jest niezbędne do pełnego uruchomienia systemu. Należy się jednak spodziewać, że poszczególne województwa będą szybciej realizować określone zadania. Myślę, że ten termin to, że tak powiem, również pewien wniosek z tego, co miało miejsce od czasów ustawy z 2008 r. Te trzy lata miały być okresem, w którym mieliśmy się z tym uporać, rzeczywiście nie tracąc na tym, co stanowi o bezpieczeństwie, czyli na funkcjonowaniu takich a nie innych centrów zastępujących te przyszłe centra powiadamiania ratunkowego. Tak więc myślę, że to dlatego trzeba tak na ten czas patrzeć. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że pan senator nawiązuje również do tej dyskusji na posiedzeniu komisji, w której była mowa o skróceniu tego terminu. Komisja uznała, że ten termin jest właściwy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję sprawozdawcy.

(*Senator Zbigniew Meres: Dziękuję.*)

Proszę państwa, projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reprezentuje podsekretarz stanu, pan Stanisław Rakoczy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, ja chciałbym tylko tak gwoili wyjaśnienia poruszyć kilka kwestii, które zauważyłem w państwa pytaniach. Najpierw może powiem, że jest tak: dzisiaj system funkcjonuje w ten sposób, że telefon 112 w Polsce dzwoni i jest odbierany. Zgłoszenia z telefonu stacjonarnego przyjmuje Państwowa Straż Pożarna, odbierane są przez straż pożarną, a z telefonów komórkowych – przez Policję. Funkcjonują i są odbierane również te telefony, do których dawno się przyzwyczailiśmy, te mające z przodu dwie dziesiątki numery do poszczególnych służb: policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowe-

go. W założeniu ma to być jeden telefon – numer 112 – a system funkcjonowania ma wyglądać tak, że będzie siedemnaście wojewódzkich centrów powiadamiania ratunkowego, takich call center, czyli miejsc przyjęcia zgłoszenia i przesłania dyspozycji do pojazdu czy załogi znajdującej się jak najbliżej miejsca zdarzenia. Lokalizacja tych siedemnastu centrów została już bardzo precyzyjnie określona, ba, te centra praktycznie są gotowe, czyli zbudowane i wyposażone.

W czym więc problem? Problem w tym, że nie mamy kompatybilnej łączności między strażą pożarną a policją. W całej tej historii najważniejszy jest jeszcze jeden element: lokalizacja zgłaszającego. Często się zdarza, że zgłaszający zdarzenie nie potrafi precyzyjnie określić, gdzie jest. Mamy na przykład przypadek zdarzenia drogowego gdzieś między miejscowościami i ktoś nadjeżdżający nie potrafi tego miejsca dokładnie określić. Otóż działa system, który lokalizuje dzwoniącego tak, że jeżeli on dzwoni z urządzenia stacjonarnego, to praktycznie trafiamy wręcz, że tak powiem, w konkretne krzesło. A jeżeli ktoś dzwoni z telefonu mobilnego, to w miastach ten system lokalizuje budynek – jak to jest, powiedzmy, kilkudziesięciopiętrowy biurowiec, to nie zlokalizujemy dzwoniącego co do pokoju, ale budynek już tak – jednak w miejscu niezabudowanym to jest lokalizacja z dokładnością do maksimum dwustu metrów. A więc określenie miejsca zdarzenia jest wtedy bardzo precyzyjne.

Dzisiaj jest tak, że wojewodowie zawarli takie oto porozumienia z Policją, ze strażą pożarną, a często również z samorządami i ze szpitalnymi oddziałami ratunkowymi, w niektórych przypadkach też z pogotowiem ratunkowym, że do czasu zadziałania tego systemu w końcowej postaci oni tam przyjmują te zgłoszenia i je przekazują, wydają dyspozycje.

Otóż, proszę państwa, ja bym się strasznie bał podjąć ryzyko wprowadzenia nowego systemu, póki on jest nie do końca kompatybilny, nie do końca przetestowany i nie działa tak, jak ma działać – ale w niektórych miejscach ten system identyfikacji zgłaszającego już działa – dlatego że tu chodzi najczęściej o ludzkie życie i nawet gdyby jeden człowiek miał umrzeć, to ja jestem głęboko przekonany, że warto poczekać te dwa lata.

Któryś z panów pytał, czy wystarczą te dwa lata. Proszę państwa, to jest termin graniczny, my tak zakładamy, ale ja nie chciałbym dzisiaj nic przyrzekać. Wcale też nie twierdzę, że system nie zadziała szybciej, bo tego się nie da zrobić tak, że oto któregoś dnia przełożymy wążkę i zacznie dzwonić numer 112. Nie, poszczególne centra będą wprowadzane do systemu stopniowo i on będzie nam się rozrastał, aż osiągniemy tę docelową liczbę siedemnastu wojewódzkich centrów.

I tutaj też, proszę państwa, taka uwaga, że to jest zupełnie odrębna sprawa – często wojewódzkie centra są mylone z centrami powiadamiania ratunkowego, które są zlokalizowane w powiatach, a to już będą punkty dyspozytorskie, a nie przyjmujące zgłoszenia, tak że to zupełnie co innego. Dlatego też proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy w kształcie, jaki przedstawił senator sprawozdawca. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję. Proszę pozostać na miejscu, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Ortyl był pierwszy.

Bardzo proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, ja chciałbym zapytać, oczywiście może nie w jakichś kategoriach śledztwa, kto jest winny temu, że taka sytuacja zaistniała. Zapewne okoliczności wyglądały tak, że była jakaś firma, która wygrała przetarg, zdecydowała się na te terminy i przyjęła te wymagania techniczne, jakie tego dotyczyły. I oczywiście, że tak powiem, gdzieś tam się rozbiła o te rzeczy. To, że firma się rozbiła, to mały problem, tyle że my ze swoim bezpieczeństwem tutaj jakbyśmy się o to potknęli. Tak że bardzo bym prosił, żeby pan minister przybliżył, jak wyglądało proceduralne dochodzenie tego błędu. Tak sobie wyobrażam, że był przetarg i ktoś ten przetarg wygrał, więc kto to był.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, to nie był jeden przetarg – to była cała masa przetargów. I trafił pan: to też jest jedna z przyczyn. Tutaj może winna jest nie firma, i nawet nie prowadzący przetarg, tylko nasza ustawa o zamówieniach publicznych, która zezwala na składanie odwołań, protestów, i nie pozwala często zamknąć procedury przetargowej w zakładanym terminie, i to się często przeciąga. Często również trzeba było takie przetargi unieważniać, a materia jest dosyć skomplikowana.

Jak mówię: nie jestem informatykiem, aczkolwiek ogólne informacje i orientację w temacie mam, ale jak przychodzi do przetargu na hardware i software, to wtedy tam są takie rzeczy, że naprawdę można w odwołaniu pisać przeróżne historie i to się wszystko ze sobą wiąże. A dzisiaj ja bym prosił o taką rzecz... Ten projekt ustawy został przygotowany jeszcze w poprzedniej kadencji, ja go niejako przejąłem i teraz przedkładam Wysokiej Izbie. Robię to z pełnym przekonaniem, że z dniem 1 stycznia wprowadzić jej nie można. Tak na siłę to pewnie można by próbować, tylko że ryzyko jest zbyt duże. Najlepiej więc zrobić to naprawdę dobrze, bo nic się nie dzieje, system funkcjonuje, nie ma tutaj zagrożenia. Żle by jednak było, gdyby 1 stycznia wojewodowie – ponieważ odpowiednie przepisy wtedy wygasną – nie mieli możliwości dalsze-

go powierzenia komendom powiatowym straży pożarnej, Komendom Wojewódzkim Państwowej Straży Pożarnej, policji czy też samorządom zadań przyjmowania zgłoszeń, a nowe centra nie funkcjonowały jak trzeba.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, mam takie pytanie do pana ministra: jak rozumiem, ustawa, która obowiązuje i na podstawie której państwo działali do tej pory, jest z 5 grudnia 2008 r., czyli były dokładnie trzy lata na wprowadzenie tego systemu. Trzy lata to nie trzy miesiące czy, powiedzmy, rok. To było trzydzieści sześć miesięcy. I ktoś wtedy, składając ten projekt, przewidywał różne sytuacje i zakładał jakiś termin. W tej chwili uzyskujemy tyle, że to będzie na następne dwa lata, i nie mamy gwarancji, że za rok nie będzie kolejnego projektu ustawy, tym razem takiego, że trzeba ten czas przedłużyć o kolejne trzy lata. Tak więc mam po prostu pytanie natury następującej: jak to jest, że rząd nie jest w stanie właściwie zrealizować zobowiązania, które sam na siebie przyjmuje w trybie ustawowym, składając taki projekt? Bo to nie poprzedni rząd, nie inna ekipa polityczna, nie poprzednia koalicja, tylko... To jest niejako kontynuacja. Za chwilę przecież będziemy mówić o dowodach osobistych, o numerze PESEL. Z tego wynika, że stopień informatyzacji kraju jest praktycznie... To jest po prostu, że tak powiem, kulejące ogniwo. W związku z tym mam pytanie do pana ministra, czy nie należałoby podjąć w tym zakresie radykalnych działań. Czy rząd, wychodząc na przeciw oczekiwaniom społecznym, nie zmieniłby swojego stanowiska i na przykład nie stwierdziłby, że przedłużenie o rok, czyli do... Przedłużenie tego terminu nie o dwa lata, tylko o rok jest wystarczające. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, podobna propozycja padła wczoraj na posiedzeniu komisji. Starałem się wytłumaczyć... Chce powtórzyć, że poprzednio nad przedłużeniem działania obowiązującej ustawy procedowano w ramach prac nad projektem ustawy o zarządzaniu kryzysowym. W pewnym momencie rząd zawiesił prace nad tym projektem, bo ten projekt był tworzony... No, może nie przy okazji, ale był elementem zarządzania kryzysowego. I tak to należy rozumieć. Zdecydowaliśmy się na tę króciutką nowelę zmieniającą tylko termin, żeby, jak mówię, zapobiec ewentualnemu nieszczęściu. Ja chciałbym, Panie Senatorze... Inaczej. Wczoraj zostało powiedziane, że ktoś może ogłosić, że wykonaliśmy rzecz przed terminem. Ja nie chciałbym za to żadnych pochwał, splendoru. Powiem tak: będziemy robić wszystko... Powtórzę jeszcze raz: ten termin jest termi-

(podsekretarz stanu S. Rakoczy)

nem granicznym. Wojewódzkie centra systematycznie będą włączane do systemu. Jeżeli uda się – a będziemy robić wszystko, żeby się udało – że system zadziała wcześniej, to bardzo dobrze. Dajemy sobie jednak czas na przetestowanie, na wprowadzenie nawyków przede wszystkim wśród odbierających zgłoszenia i przekazujących dyspozycje, na wypracowanie odpowiednich procedur. To musi się dziać automatycznie. Tutaj nie może być pomyłek, bo tu chodzi o ludzkie życie. Ja nie chcę odpowiadać za system informatyczny kraju, ale powiem, że realizowany jest bardzo duży projekt, tak zwane *polish ID* – to oczywiście nie jest element tego omawianego projektu, ale przecież za chwilę będziemy mówić też o numerze PESEL – i jest to przedsięwzięcie niespotykane w skali Europy. A wracając do tego projektu i do tego trzyletniego terminu... Panie Senatorze, ja wiem, że to nie... Mówię to po to, żeby wytłumaczyć... Nasi sąsiedzi, przyjaciele Czesi budują taki system sześć lat i są daleko dalej od nas. Tak że dajmy sobie jeszcze te dwa lata, a wtedy system zacznie funkcjonować bez żadnego ryzyka.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Ministrze, mam do pana pytanie. Jako jedną z przyczyn wymienia pan opóźnienie wiążące się z procedurami wynikającymi z ustawy o zamówieniach publicznych. Czy pan minister mógłby podać kilka przyczyn unieważnień przetargów, a później skutecznych odwołań tych firm, które przegrały przetarg u prezesa zamówień publicznych? Pan minister podał, że było ich kilka czy nawet kilkanaście, a więc myślę, że są jakieś głębsze przyczyny. Czy to wynika z tego, że były złe oferty przetargowe, czy też z jakiś innych przyczyn, na przykład z naruszenia procedur przez tych, którzy te przetargi ogłaszali?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Panie Senatorze, to były w dużej mierze przetargi prowadzone przez wojewodów. Dzisiaj nie potrafię tego podać, ale zobowiązuję się, że przekaza tę informację panu senatorowi na piśmie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Ministrze, powiedział pan, że resort i rząd zrobią wszystko, żeby tego terminu dotrzymać, a nawet więcej, żeby ten system powstał przed terminem. A czy do tej pory rząd zrobił wszystko, żeby dotrzymać ustawowego terminu? Jeżeli nie zrobił wszystkiego, to na jakiej podstawie mamy w tej chwili zaufać, że będzie robił wszystko akurat od dzisiaj? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Dziękuję bardzo.

No cóż, Panie Senatorze, kwestia zaufania jest zawsze kwestią subiektywną. Mówię z całym przekonaniem po przesłedzeniu stopnia zaawansowania budowy systemu, że te dwa lata to termin wystarczający.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Pan senator Zaborowski.

Senator Roman Zaborowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, jestem przekonany, że dwa lata wystarczą, w zasadzie faktycznie powinniśmy już system kończyć. Ale wiem, że w budowie czy we wprowadzaniu systemu SWD PRM są największe opóźnienia. Jeżeli chodzi o SWD, informatyczny system wspomagania dowodzenia, to w przypadku policji i straży pożarnej w zasadzie jesteśmy już na końcówce, niewiele już pozostało do zrobienia. Myślę też, że na objęcie systemem CPR obszaru całego regionu, województwa potrzebne są dwa lata, a jeżeli chodzi o mniejsze obszary, ograniczające się do miasta wojewódzkiego, to myślę, że to będzie znacznie wcześniej. Tak więc prawdopodobnie to będzie wprowadzane stopniowo. A moje pytanie jest takie: jak przebiega realizacja linii specjalnej, łącznościowej OST 112, która jest niejako bazą systemu CPR? Czy pan minister ma jakieś informacje na ten temat?

Jeszcze jedna sprawa, która chyba niepokoi niektórych wojewodów, większość wojewodów... Przepraszam za słowo „większość”. Może nie większość, ale na pewno kilku wojewodów już w tym roku zatrudniło – niektórzy wcześniej, inni później – grupę operatorów, którzy, że tak powiem, są przeszkalani i przygotowywani. Co będzie z tą grupą w sytuacji, kiedy wdrożenie systemu nie będzie następowało zbyt szybko? Przecież jest to grupa osób zatrudnionych, z umowami o pracę itd. Co można z nimi zrobić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Minister Rakoczy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o pierwszą część pytania, to oczywiście każda służba ma system wspierania dowodzenia, o którym pan mówił. I chodzi tutaj również o ujednoczenie i wprowadzanie procedur, o to, żeby nie było tutaj żadnych rozdzźwięków. Z tą linią 112 jest tak, jak mówiłem; mogę powiedzieć tylko to, co już powiedziałem na początku. Nie osiągnięto tutaj, że tak powiem, jednolitości. Odbieranie jest inne z urzędzeń mobilnych i inne ze stacjonarnych – to wymaga dopracowania – bo to jest odbierane przez inne systemy. Kompatybilność tych połączeń to jest to, co trzeba jeszcze dopracować.

Niektórzy wojewodowie zatrudnili... I bardzo dobrze, Panie Senatorze, bo najpierw chcemy wprowadzać do systemu właśnie te wojewódzkie centra, które są najlepiej przygotowane czy, że tak powiem, kompletne pod względem sprzętowym i kadrowym.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie ma więcej pytań.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Władysława Ortyla.

Senator Władysław Ortyl:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Myślę, że przykład tej ustawy, i oczywiście kolejnej, która jest przed nami, dowodzi, że rząd założył sobie coś, czego dziś nie może zrealizować. I o tyle jest to łatwo i prosto wytknąć, że mamy tu do czynienia z kontynuacją rządu, a jednocześnie z kontynuacją błędów, które zostały wcześniej popełnione. Bardzo źle, że tak się dzieje, dlatego że w przyszłym roku mamy Euro 2012, które z wielu względów jest naszą wizytówką, wizytówką naszego kraju. Ale nie będę już o tym przypominał. Myślę, że działanie systemu w tym czasie zapewniłoby bezpieczeństwo, poczucie bezpieczeństwa naszym obywatelom, a także gościom, którzy przyjechaliby na mistrzostwa. System rozdrobniony, składający się z wielu systemów, na pewno takiej sprawności nie zapewni. Oceniam, że te dwa lata to zbyt długi okres. Jeszcze raz wrócę do tego, co powiedziałem na posiedzeniu komisji, że ktoś ogłosi przed 2014 r., że odnieśliśmy sukces. Oczywiście nie miałem tu na myśli pana ministra, mówiłem, że może to zrobić premier, bo on takiej okazji oczywiście by nie przepuścił. Ale to jest moja, że tak powiem, ocena polityczna, z którą można dyskutować. Ważniejsze jest to, co o tej sprawie myślimy pod względem merytorycznym.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na moje pytanie, że było wiele przetargów, które były czy kwestionowane, czy negatywnie rozstrzygnięte, czy były w procesie odwołań, należy podkreślić, że moim zdaniem to był jeden z błędów. Ten system ma działać jednolicie, więc tak samo ma działać na Podkarpaciu, tak samo ma działać w województwie zachod-

niopomorskim. Moim zdaniem, jeżeli w każdym z tych województw wygrałaby, chociaż być może nie wszędzie, inna firma, to ten układ nie jest do końca kompatybilny i z tego tytułu będą problemy.

My mówimy o tym, że mamy zobowiązania względem Unii Europejskiej do wprowadzenia tego jednolitego systemu – i to jest ważne zobowiązanie, jeżeli teraz go nie dotrzymamy, to będziemy musieli dotrzymać go później – ale także pamiętajmy o tym, że ważniejsze jest tutaj poczucie bezpieczeństwa naszych obywateli. Pan minister mówi, że lepiej poczekać dwa lata niż wprowadzać go teraz i ryzykować, że choćby jedna osoba przez ten źle funkcjonujący system miałaby ponieść jakieś negatywne konsekwencje, miałaby zostać nieuratowana czy stracić życie. Może się okazać, że w tak niepełnym i niejednolitym systemie tych strat, że tak powiem, w ludziach będzie więcej, ale nigdy się tego nie dowiemy, chociaż takie zagrożenie też występuje.

Kończąc, chcę jeszcze raz powiedzieć, że przez to, że proponowany okres jest tak długi, do tej nowelizacji należy się odnieść negatywnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

I kolejny dyskutant, pan senator Jarosław Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Po pierwsze, wydaje mi się, że rozwiązujemy dzisiaj problem, który parlament na prośbę rządu sam stworzył sobie kilka lat temu. I po drugie, nie zabierałbym głosu, gdybym nie miał przekonania, że to jest jakiś błąd systemowy, który legislatura popełnia nie tylko w tym przypadku, ale popełnia go także w przypadku ustawy o ewidencji, którą będziemy zmieniać, czy też w zmianie ustawy o pieczy zastępczej, czy w przypadku przesunięcia terminu wejścia sześciolatek do szkół. Czyli jest to jakiś błąd systemowy, który po pierwsze, polega na doprecyzowaniu przez izbę parlamentu pewnych dat, a z drugiej strony mam wrażenie, że na poziomie ministerstwa albo nie ma wystarczającej wiedzy zarządczej, w wyniku czego później pojawiają się tego typu błędy i przesuwane są terminy, albo nie ma wystarczającej wiedzy dotyczącej pewnych procesów społecznych, czyli pewnej wiedzy politycznej, o pewnych mechanizmach, tak jak jest w przypadku ustawy o sześciolatek czy ustawy o pieczy zastępczej.

Pan minister z troską mówił – wspominał o tym również pan senator Ortyl – o tym, że musimy przesunąć termin, bo inaczej bierzemy na siebie odpowiedzialność, że w wyniku złego funkcjonowania tego systemu ktoś może stracić życie. I to jest bardzo poważny argument. Ale jestem też przekonany, że trzy lata temu w tej izbie było mówione, że ta ustawa przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa, czyli można powiedzieć, że jej niewdrożenie także nie przyczyni się do wydłużenia średniej długości życia w Polsce. Skąd wynika ten paradoks? Ten paradoks według mnie wynika z tego, że żyjemy w pewnym przekonaniu o legislacyjnej mocy sprawczej parlamentu. Z budowami z betonu, z cegły, ale także z systemów informatycznych czy systemów

(senator J. Obremski)

zarządczych jest tak, że budowa jest ukończona, kiedy jest ukończona. Przepraszam za tę tautologię. I tutaj myślenie o tym w taki sposób, że datą regulujemy pewne sprawy, nie jest dla mnie myśleniem logicznym. Przecież parlament nie ustalał, kiedy zostanie zakończona budowa Stadionu Narodowego czy autostrad. Osoby odpowiedzialne za ten proces jedynie poprzez warunki przetargu, kary umowne za spóźnienie uprawdopodobniają, że czas rzeczywistego ukończenia jest bliski czasu postulowanego.

Dlatego chyba najsensowniej byłoby szukać takich rozwiązań legislacyjnych, które będą odpowiadać prawdzie, czyli że system wejdzie w życie wtedy, kiedy będzie funkcjonował i odpowiedzialność za to powinna leżeć po stronie rządu. Rozumiem, że takiego wniosku, tak rozmytego w czasie, nie można zgłosić, dlatego zgłaszam wniosek, żeby jednak było to przesunięcie nie o dwa lata, tylko o rok, bo jeżeli jest to dobra ustawa, to powinniśmy dyscyplinować stronę rządową do szybszego jej wdrożenia. Pan minister był łaskawy mówić, że i tak rozwiązania zawarte w ustawie będą realizowane stopniowo. A jeżeli nie uda się tego zrealizować, jeżeli za rok będzie kłopot... No cóż, cudownie rozwiążemy ten problem w grudniu 2012 r. i przesuniemy termin o jeszcze jeden rok. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dzisiaj.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, ja powiem już bardzo krótko. Gdybym miał głębokie przekonanie, że rok to wystarczający czas, to nie prosiłobyśmy o więcej czasu. Dlatego jeszcze raz ponawiam moją prośbę o to, żeby przyjąć ustawę w formie, jaką uchwalili Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

Właśnie, pytanie do senatora Obremskiego: nie został złożony wniosek...

Senator Jarosław Obremski:

Ja rozumiem, że pan minister debiutuje i ja debiutuję... Wycofuję swoją poprawkę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 20, a sprawozdanie komisji w druku nr 20A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie opinii komisji o ustawie o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Pan marszałek 16 grudnia skierował projekt ustawy uchwalonej przez Sejm do komisji. Komisja rozpatrzyła ustawę 19 grudnia. Podczas dyskusji senatorowie podzielili pogląd zgłaszany przez wnioskodawcę, również przez Sejm, uznając, iż rzeczywiście propozycja zmiany terminu wejścia w życie ustawy jest uzasadniona. Urzędy zarządzające elementami systemu PESEL na dzień dzisiejszy nie są przygotowane do wprowadzenia w życie zmian, które są proponowane ustawą z 24 września 2010 r., i ze wszech miar jest pożądane, żeby rzeczywiście wydłużyć czas wejścia w życie poszczególnych przepisów. Stąd też komisja większością głosów zdecydowała, że zwraca się do Wysokiej Izby z prośbą o uchwalenie załączonego projektu uchwały bez poprawek.

Jednocześnie w trakcie dyskusji i Biuro Legislacyjne, i państwo senatorowie zgłosili szereg uwag, które przekazujemy wnioskodawcy w celu ich uwzględnienia w najbliższych pracach legislacyjnych, albowiem naszym zdaniem warto byłoby je zastosować przynajmniej w kilku rozwiązaniach.

Po pierwsze, zanim ustawa weszła w życie – mówię, o ustawie z 24 września 2010 r. – była podstawą do nowelizacji szeregu innych aktów prawnych, z tego, co wiemy, na pewno ustawy z 16 września 2011 r. o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej, ustawy o Policji, a być może również innych aktów prawnych. Zmiany te dotyczą kwestii nomenklatury, terminologii stosowanej w tych ustawach, być może pewnych innych rozwiązań, a do tego potrzebne byłoby szczegółowe zbadanie zakresu spraw i podjęcie stosownych decyzji związanych de facto z niewielkimi, niemniej jednak nowelizacjami ujednolicającymi terminologię stosowaną w tych ustawach.

Po drugie, w międzyczasie Rada Ministrów i inne urzędy uprawnione do wydawania aktów wykonawczych wydały rozporządzenia, które bazowały na przepisach ustawy z 2010 r. Niewątpliwie konieczna jest nowelizacja zastosowanych rozwiązań, które mają wejść w życie od 1 stycznia. Zakładamy – i taką informację otrzymaliśmy też

(senator W. Gintowt-Dziewałtowski)

od przedstawiciela Rady Ministrów – że te zmiany zostaną przygotowane i uchwalone w odpowiednim czasie, tak żeby akty wykonawcze nie kolidowały z delegacją, która tym samym zostanie dosyć znacznie zmieniona.

I trzecia kwestia dotyczy utrzymania w mocy rozporządzeń obowiązujących, a wydanych na mocy ustawy z 2010 r. Tu też nastąpiła dezaktualizacja i konieczne jest pewne usprawnienie, tak że zdaniem komisji należałoby to uwzględnić w najbliższych pracach legislacyjnych, chociaż tutaj akurat nie ma tej pilności, jaka jest związana z innymi propozycjami.

Mając jednakże na uwadze to wszystko, a przede wszystkim cel główny przedkładanej nowelizacji, w imieniu komisji wnoszę o uchwalenie projektu uchwały przygotowanego przez komisję i przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję. Proszę chwileczkę zaczekać, Panie Senatorze. Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam pytanie. Skoro komisja jest świadoma, jak pan powiedział, tego, że przesunięcie tego *vacatio legis*, czyli wejście w życie tej ustawy od 1 stycznia 2013 r., spowoduje cały szereg perturbacji, to czy nie byłoby zasadne wnioskowanie o rozpatrywanie tej ustawy w momencie, kiedy mielibyśmy do czynienia z całym pakietem tych zmian, o których pan wspominał, w tych trzech obszarach, w których należałoby dokonać zmian? Bo w ten sposób Wysoka Izba będzie przykładła rękę do powstania sytuacji, na którą nie będzie miała wpływu, ponieważ może nam grozić to, że ktoś nie zdąży z terminami i w związku z tym nastąpi rozjechanie się regulacji prawnych. Czy zdaniem komisji lub większości komisji nie byłoby sensowne odłożenie tego projektu i zmobilizowanie wnioskodawcy, czyli rządu, do przedstawienia całościowego spojrzenia na tę sprawę? Wtedy w jakimś komforcie moglibyśmy decydować o tej ważnej sprawie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Senatorze, komisja rozważała również i taki wariant. Jednak komisja nie miała wątpliwości co do jednego: wejście w życie przepisów ustawy z 24 września 2010 r. praktycznie jest niemożliwe. Urzędy, które dzisiaj zarządzają elementami systemu PESEL, po prostu nie

są przygotowane do skonsumowania przepisów ustawy. Tym samym cel, któremu miała służyć ustawa z 2010 r., czyli powszechny dostęp do zbiorów PESEL, nie mógł być osiągnięty, a wprost przeciwnie, dostęp do zbiorów byłby zdecydowanie pogorszony. Przesunięcie terminu rozpatrzenia kolejnej nowelizacji wiąże się z tym, że ta nowelizacja musiałaby wejść w życie już po 1 stycznia. Trzeba pamiętać, że mamy tydzień do nowego roku, że istotny jest czas niezbędny na opublikowanie, albowiem ustawa może wejść w życie dopiero po jej opublikowaniu. Stąd też komisja zaproponowała rozwiązanie, no, niestety, mające charakter dużo mniejszego zła. My jesteśmy świadomi tego, że są pewne niedoskonałości, wypunktowaliśmy je zresztą zgodnie z propozycjami Biura Legislacyjnego. Rząd potwierdził, że większość tych najważniejszych problemów jest w stanie rozwiązać w krótkim terminie. Ja nie przypuszczam jednak, żebyśmy uchwalając wydłużenie *vacatio legis*, spowodowali jakies większe perturbacje niż te, które mogłyby mieć miejsce wówczas, gdybyśmy takiej uchwały nie podjęli. Jesteśmy świadomi tego, że mamy do czynienia z niedoskonałościami. No niestety, jest to również skutek pospiesznego przygotowania ustaw przez różnych zresztą wnioskodawców.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Po prostu konieczność.)

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Dziękuję, Pani Marszałek.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister spraw wewnętrznych.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, pan Stanisław Rakoczy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Sprawa jest podobna w formie do poprzedniej, ale zupełnie inna w treści i myślę, że jej waga jest nie mniejsza, aczkolwiek jest to też nowelizacja bardzo krótka i praktycznie jednoakapitowa.

Szanowni Państwo, rejestr PESEL to jest podstawowy rejestr w Polsce, który jest, że tak powiem, rejestrem matką dla wszystkich pozostałych. Na nim oparte są i Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców, i wiele innych rejestrów. Proszę państwa, dzisiaj jest tak – i na to przepisy pozwalają do 31 grudnia bieżącego roku – że przekazywanie danych do rejestru PESEL jest takie jak gdyby pośrednie. Otóż gdzieś powstaje zdarzenie, pojawia się informacja i ona jest przekazywana na przykład z urzędu stanu cywilnego do organu ewidencji ludności, organ ewidencji ludności

(podsekretarz stanu S. Rakoczy)

przesyła ją do wojewody, a wojewoda wprowadza ją do systemu. Idea nowego systemu jest taka, żeby informacja była wprowadzana do systemu w miejscu jej powstania. Założmy, że gdzieś powstaje akt stanu cywilnego, gdzieś coś się zmienia w naszych danych i w tym miejscu, gdzie to się stało, jest to wprowadzane do systemu.

Proszę państwa, to jest tak, że w kraju jest ponad sześć tysięcy podmiotów, których to dotyczy. Ten termin jednego roku był – to jest moja opinia – bardzo optymistyczny, jeśli weźmie się pod uwagę wielkość i znaczenie przedsięwzięcia.

Proszę państwa, co by się stało? Tę ustawę przygotowałem czy też ona powstała na mój wniosek po, że tak powiem, rozpatrzeniu się w tym, co zastałem. I co mogło się stać? Oczywiście to jest też tak, że mogliśmy to robić, nie przychodzić do Sejmu, nie przychodzić do Senatu, podjąc określone ryzyko, że będzie to wszystko powiązane sznurkami, ale jakoś zadziała. Proszę państwa, 31 grudnia to jest ostatni dzień obowiązywania obecnych przepisów. Od 1 stycznia ten sposób wprowadzania danych, o którym przedtem mówiłem, nie miałby podstawy prawnej, a nowy by nie zafunkcjonował. Tak więc praktycznie kraj mógłby zostać bez rejestrów, stąd też waga problemu.

Ja chcę państwu powiedzieć, że to też nie jest tak, że nic nie robiono. Dzisiaj stan jest taki, że zaawansowanie dostaw elementów infrastruktury wygląda tak: serwery – 99,76%, routery – 86%, stacje robocze – sześć tysięcy sześćset sześćdziesiąt sześć i dostawa jest zakończona, czytniki kart, te inteligentne czytniki – szesnaście tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt osiem i dostawa jest zakończona. Ale problem jest też i w gotowości podmiotów, czyli przygotowaniu głównie gmin do wdrażania tego systemu. Według stanu na dzień 9 grudnia, czyli jest to stan najbardziej aktualny, jaki potrafiliśmy uchwycić, najbardziej zaawansowane prace – to jest ponad 80% – są w trzech województwach: opolskim, podlaskim, świętokrzyskim, najmniej zaawansowane, bo to jest poniżej 50%, są w województwie wielkopolskim.

Kluczową kwestią jest konieczność przetestowania zachowania zbiorów i bezpieczeństwa zbioru PESEL. Państwo wiedzą, że tam są wszystkie nasze dane. Część tych danych to dane bardzo wrażliwe. One muszą być bezpieczne w systemie, a i sam system, i łącza, i przekazywanie, muszą być bezpieczne. Ale to nie jest tak, że byłby powszechny dostęp. Powszechny dostęp miałyby urzędy, tych ponad sześć tysięcy punktów, czyli każdy, kto wprowadza, miałby dostęp. A jeśli chodzi o powszechny dostęp, mamy ustawę o ochronie danych osobowych i w związku z tym jest troszkę inaczej... No ale głównie o to chodzi.

I kiedy teraz patrzyliśmy na system, na stan zaawansowania, i zastanawialiśmy się nad tym z fachowcami, to uznaliśmy, że w tym stanie zaawansowania rok wystarczy na dokończenie testowania systemu. Najpierw oczywiście nastąpi podłączenie sprzętu, którego jeszcze brakuje – niewiele, ale trochę go brakuje – musi też być odpowiednie przeszkolenie osób, które będą się tym zajmowały, i ponowne przetestowanie wielu parametrów systemu. Bo przede wszystkim chodzi właśnie o bezpieczeństwo danych, czyli, po pierwsze, o to, żeby nie ulegały one zniekształceniu

i żeby nie mógł z nich skorzystać nikt niepowołany, a po drugie, o to, żeby zadziałała wspomniana przeze mnie kompatybilność z innymi systemami, dla których PESEL jest bazą matką. Stąd też moja wielka prośba do Wysokiej Izby o uchwalenie ustawy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią senator Sagatowską.

Senator Janina Sagatowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pan senator sprawozdawca nawet dosyć szczegółowo omówił kontrowersje, jakie pojawiły się wokół tej ustawy na posiedzeniu komisji – a było to dość burzliwe posiedzenie. Ja nie chcę odkładać, jak powiedział pan senator, ad Kalendas Graecas unormowań, które muszą zostać wprowadzone między innymi w ustawie o Policji i w innych ustawach, bo kiedy coś się odwlecze, to wtedy tak jakoś... Mamy już dowody na to, co daje właśnie takie pospieszne, jak w tym przypadku, i bardzo nieprecyzyjne normowanie ustaw – to w pewnym sensie wprowadza w błąd. A przykład zmiany w ustawie o ewidencji ludności wyraźnie wskazuje, jak pospiesznie i po łebkach dokonuje się podobnych zmian.

W uzasadnieniu tej zmiany rząd podaje, że chodzi tylko o zmianę terminu wejścia w życie, ale to nieprawda, dlatego że, jak wykazało nasze Biuro Legislacyjne i my też to zauważyliśmy, ustawa nie uwzględnia wszystkich zmian, jakie są w systemie prawa ewidencji ludności i posługuje się niewłaściwą terminologią, która może przynieść bardzo złe skutki prawne. Niechlujność w odniesieniu do zmian i tworzenia prawa nie powinna w żadnej mierze dotyczyć Senatu. Senat powinien czuwać nad dobrą jakością stanowionego prawa.

Ja już nie będę wnikać w szczegóły tych zmian, które już trzeba by było wprowadzić, bo one zostały omówione. Nie będę też przedłużać dyskusji, tylko od razu proponuję wprowadzenie poprawek. Pozwolę sobie złożyć te poprawki na ręce pani marszałek. Myślę, że w trakcie posiedzenia komisji zgodzimy się co do tego, że te zmiany trzeba wprowadzić już – zmiany w ustawie o Policji i w ustawie o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej. Trzeba także dokonać skreślenia art. 79 w ustawie o ewidencji ludności.

Proszę o przyjęcie tych poprawek Mam nadzieję, że komisja je uwzględni, bo przecież zdajemy sobie sprawę, że one muszą zostać wprowadzone, a odkładanie tego na naprawdę bardzo odległy czas będzie źle świadczyć o pracy Senatu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu senatora Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mamy sytuację poniekąd analogiczną do tej, jaka była w poprzednim punkcie porządku obrad, bo mamy jest pewne enigmatyczne sformułowanie – jedno zdanie w ustawie, że ona wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2013 r. – a kryje się za tym bardzo poważna sprawa. Pomijam już to, że rząd dał sobie bardzo krótki okres, bo ustawa matka, o której mówimy, jest, zdaje się, z września 2010 r., czyli sprzed piętnastu miesięcy. A przypomnę, że w tej ustawie chodzi nie tylko o wprowadzenie systemu PESEL, ale również o całą ewidencję ludności. Podnoszona jest w niej również sprawa meldunku. Jak wiadomo, w tej chwili każdy obywatel ma obowiązek meldunkowy i dysponuje jakimś konkretnym adresem, a ta ustawa znosiłaby obowiązek meldunkowy, co jest posunięciem niezwykle kontrowersyjnym i wymagającym wzmoczonej dyskusji, również w kontekście różnych czynności prawnych, gdzie meldunek stanowi jakiś punkt odniesienia i identyfikuje daną osobę, miejsce jej zamieszkania.

Można więc powiedzieć, że ta ustawa od początku była niedopracowana. Bo jak, Panie Ministrze, można tworzyć spis wyborców, gdyby nie ma obowiązku meldunkowego? Rodzą się tu wątpliwości.

Popieram zatem wystąpienie pani senator Sagatowskiej. My jako Senat, jak powiedział senator Kutz, nie powinniśmy być gumką myśką służącą do wycierania jakichś pomysłów legislacyjnych. Nie wiem, co robić w tej sytuacji. Rzeczywiście jedynym wyjściem jest przesunięcie tego wejścia w życie w czasie, bo inaczej znajdziemy się w takim bałaganie prawnym, że sprawa będzie nierealna. I prawdopodobnie, jak przypuszczam, będziemy musieli od nowa pochylić się praktycznie nad całą ustawą, ponieważ te rozwiązania, które zostały zaproponowane... Ja wiem, że błyskotliwie zabrzmiało, kiedy na konferencji prasowej szumnie ogłaszano, zapowiadano, że nie będzie już obowiązku meldunkowego – to był zabieg trochę piarowski, próba sprzedania tego projektu. Ale w ślad za tym idą rozwiązania legislacyjne, które są absolutnie nieadekwatne do sytuacji i są nie do zrealizowania. I to nie opozycja przedstawiała te pomysły, tylko rząd mający większość. To rząd nakładał sobie terminy, to rząd prowadzi politykę w tym zakresie. W związku z tym trzeba... Nie wiem, może komisja administracji i spraw wewnętrznych bardziej energicznie zażądałaby od rządu informacji na temat tego, czy rząd w ogóle projektuje zmiany w tej ustawie – mówię tu o okresie tego roku, o który mamy przesunąć wejście w życie przepisów tej ustawy – a jeżeli tak, to w jakim zakresie. I może warto byłoby odbyć na ten temat dyskusję, żebyśmy po prostu nie kroili tego kawałka mięsa na różne sposoby, raz w plasterki, raz w talarki, i żeby później nie okazywało się, że odkładamy coś ad

Kalendas Graecas, dlatego że są to za poważne sprawy, a gdy chodzi o ewidencję ludności, to też bardzo kontrowersyjne.

Nie twierdzą, że system meldunkowy jest najlepszy z możliwych, ale jest jakimś punktem odniesienia w kwestii czynności, w kwestii korzystania z praw obywatelskich i w kwestii obowiązków obywatelskich, skarbowych i innych. A jak go nie będzie, to co będzie?

Zwracam się więc również do komisji administracji z góracym apelem o to, żeby komisja nie autoryzowała przedłożeń rządowych, tylko twardo i zdecydowanie zażądała od przedstawicieli rządu, resortu, przedstawienia zakresu projektowanych zmian. Chodzi o to, żeby się nad tym poważnie i całościowo zastanowić, dlatego że za chwilę będziemy inne ustawy poprawiali. I najpierw będzie to ogłoszone na konferencjach prasowych – są tam „złote” pomysły – później będą się pojawiały jakieś projekty ustaw, de facto nieprzemyślane legislacyjnie, i Senat będzie to odkręcał, a obywatele będą skołowani. I już nic nie będzie wiadomo. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję ponadto, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyła pani senator Sagatowska.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym się troszkę odnieść do wypowiedzi pana senatora Jackowskiego, bo chyba ujawniło się tu pewne niezrozumienie. A więc, jak już mówiliśmy wczoraj na posiedzeniu komisji, podjęliśmy zobowiązanie, że w możliwie jak najkrótszym czasie proponujemy zmiany w ustawie o Policji i skreślenie tego art. 79, czyli zmianę nazewnictwa. To jest po prostu frazeologia. To nie zbiór, tylko...

(*Głos z sali:* Tylko rejestr.)

...tylko rejestr. Tego dotyczą obawy. I to zrobimy w jak najszybszym czasie. Jednak nie przewiduje się żadnych ponownych prac merytorycznych nad ustawą o ewidencji ludności. Ona była w Sejmie od 2008 r., ponad dwa lata była procedowana w Sejmie. Skoro jedna i druga Wysoka Izba tyle się nią zajmowała, to mogę powiedzieć, że jest ona dobrze przemyślaną ustawą.

Jeżeli idzie o zniesienie obowiązku meldunkowego, to ma to wejść w życie od 2014 r. Są jednak kraje, w których nie ma obowiązku meldunkowego, a wybory się tam odbywają; w niektórych takich krajach jest nawet wyższa frekwencja niż u nas, niestety. I tylko tyle chciałbym powiedzieć. Przyjęcie poprawek oznacza jednak, że ustawa wróci do Sejmu, a więc możemy nie zdążyć i narobić dużego nieszczęścia. Pomijam całą otoczkę, myślę po prostu o tym, co się może stać po 1 stycznia. Dlatego też jeszcze raz proszę o uchwalenie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone dzisiaj.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 19, a sprawozdanie komisji w druku nr 19A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senatora Mieczysława Augustyna o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Mieczysław Augustyn:

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Ustawa jeszcze nie weszła w życie – przyjęliśmy ją 9 czerwca z *vacatio legis* trwającym do końca roku – a już jesteśmy zmuszeni ją nowelizować, mimo że bardzo długo była procedowana w Sejmie, a także w Senacie. Także nasza komisja obradowała nad tym wyjątkowo długo, na dwóch bardzo burzliwych posiedzeniach, ale i tak nie ustrzeżliśmy się pewnych błędów. Pierwotnie w przedłożeniu w sejmowym chciano się odnieść tylko do art. 229 tej ustawy po to, żeby wyeliminować pewne niedopatrzenie, bowiem przepis przejściowy zawarty w tym artykule dotyczył tylko publicznych placówek typu interwencyjnego, specjalistycznych i wielofunkcyjnych oraz regionalnych – mówię o placówkach opiekuńczo-wychowawczych – a intencją naszą od początku było to, żeby tym przepisem przejściowym objąć wszystkie placówki, także te niepubliczne, którym samorzady zlecają wykonywanie zadań. Gdzieś to zostało przez nas przeoczone, mimo że w naszych pracach i w pracach sejmowych bardzo aktywnie uczestniczyli także samorządowcy. Ta zmiana w dwóch punktach pozwoli uniknąć sytuacji, w której z mocy prawa z dniem 1 stycznia 2012 r. umowy zawarte przez placówki niepubliczne przestałyby obowiązywać – wbrew, jak mówię, woli ustawodawcy, no i oczywiście ze szkodą dla tych placówek. Zmiana powoduje, że te umowy będą mogły obowiązywać, tak samo jak w przypadku publicznych placówek, nie dłużej niż przez pięć lat, licząc od 1 stycznia.

W czasie prac sejmowych dostrzeżono jeszcze jedną wadę tej ustawy. Mianowicie okazało się, że wynagrodzenia, dodatki, świadczenia na pokrycie kosztów utrzymania dziecka lub osoby przebywającej w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczo-wychowawczej typu rodzinnego, do których prawo powstało przed dniem wejścia w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, również nie objęłyby niektórych placówek. I w związku z tym dokonano zmiany, zgodnie z którą, jeśli wniosek uprawnionego podmiotu zostanie złożony w określonym trybie przewidzianym w tej nowelizacji, to wówczas te wynagrodzenia, dodatki i świadczenia bez problemu będą

wypłacane w okresie przejściowym. I na koniec wskazano także określony krąg podmiotów, które mogą korzystać z pomocy przy usamodzielnianiu; odwołano się tu do ustawy o pomocy społecznej.

Nasza dyskusja nie dotyczyła tylko tych uregulowań. Senatorowie podnosili kwestię obowiązywania całej ustawy i kłopotów, które wiążą się z jej wdrażaniem – są one podnoszone głównie przez samorząd – poczynając od finansowych po organizacyjne. Usłyszeliśmy od przedstawiciela ministerstwa, obecnego tutaj pana ministra Buciora, że rząd pracujemy nad nowelizacją ustawy uwzględniającej przynajmniej część postulatów zgłaszanych przez samorzady, ale rozmowy, dyskusje, uzgodnienia w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego jeszcze się nie zakończyły. Co więcej, jak pewnie państwu wiadomo, one się nawet przedłużają, na skutek tego, że różne związki samorządowe prezentują często sprzeczne ze sobą stanowiska. Wobec tego na tę większą nowelizację będziemy musieli poczekać i będzie ona miała miejsce wtedy, kiedy dojdzie do porozumienia w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Nasze Biuro Legislacyjne zgłosiło poprawkę. Nie ma ona charakteru merytorycznego, jedynie legislacyjny. Przyjęcie tej poprawki lub jej nieprzyjęcie nie wpłynie w żadnej mierze na realizację intencji ustawodawcy. Komisja opowiedziała się jednak za przyjęciem tej ustawy bez poprawek, a to z tego względu, że jesteśmy pod presją czasu. Nieprzyjęcie zwłaszcza tych dwóch pierwszych poprawek groziłoby poważnymi perturbacjami, byłoby niekorzystne dla podmiotów oczekujących na te zmiany, a w konsekwencji także dla dzieci, bo sprawa dotyczy sporej grupy placówek i dużej liczby dzieci. Tak więc komisja przyjęła wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, który państwu rekomenduję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Panie Senatorze, chciałbym... Czy dobrze mnie słyszeć?

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Ja pana słyszę, ale obawiam się, że do protokołu to nie będzie...)

Dobrze, to może bliżej...

Ja chciałbym zapytać o rzecz następującą. Dla mnie oczywiste jest, że z powodów, które pan senator tutaj przedstawił, my tę ustawę musimy przyjąć bez poprawek. Rozumiem jednak, to wynika ze stanowiska pana ministra, że pewne prace będą trwały nadal tak, żebyśmy głosy samorządów jednak próbowali wyłuskać z tej kakofonii i wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom.

Do pana senatora sprawozdawcy, niegdyś samorządowca, ja też nim byłem, mam pytanie następujące: czy pana zdaniem samorzady... Chodzi o tę wersję ustawy, jaka jest teraz. Na ile samorzady poradzą sobie z nowymi

(senator J. Libicki)

zadaniami? Bo słyszymy różne głosy. Niektóre samorzady mówią: tak, damy sobie radę z dodatkowymi obowiązkami wynikającymi z zapisów ustawy o opiece zastępczej. Słychać też głosy mówiące o tym, że będzie pewien kłopot, nazwijmy, to organizacyjny dla tych jednostek samorządów, które zajmują się pomocą społeczną, opieką nad rodziną. Mówi się, że mogą sobie z nowymi zadaniami nie poradzić. Jak pan senator to widzi? Jak pan senator to ocenia? Dziękuję bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Sytuacja na pewno jest bardzo zróżnicowana, zależnie od szczebla samorządów. Z tego, co wiem, to chyba najlepiej przygotowane są województwa. Mogą one przejąć zadania, które wynikają z nowego przyporządkowania ośrodków adopcyjnych. Większość województw na pewno jest na to gotowa. Niewątpliwie trudniej będzie powiatom, które w sporej części spotkały się z dużymi problemami finansowymi. Te, które chciałyby powoływać koordynatorów, narzekają, że środków finansowych, które rząd na ten cel przeznaczył, może nie wystarczyć. Charakterystyczne jest to, że mówi się o tym w sytuacji, kiedy tak na dobrą sprawę żaden z wniosków o te łącznie 70 milionów nie został jeszcze rozpatrzony. Rozbieżności, które dotyczą zakresu finansowania, są ogromne. Część samorządów mówi, że trzeba na to 700 milionów, rząd twierdzi, że w procesie rozłożonym w czasie potrzeba 100 milionów... Najwięcej kontrowersji budzi to w samorządach gminnych. Chodzi oczywiście o kwestie asystenta rodzinnego. Jest to filar nowych rozwiązań legislacyjnych, ale trzeba powiedzieć czy przypomnieć, że samorzady od dawna mają narzucone limity dotyczące zatrudniania pracowników socjalnych. Do dzisiaj jeszcze wiele samorządów nie spełnia norm w zakresie zatrudnienia odpowiedniej liczby pracowników socjalnych. I w tym wypadku prawdopodobnie też tak będzie. To jest proces. Iles samorządów zatrudni szybko, od razu, a ileś – później.

Gdy pyta mnie pan o moje zdanie na temat tej ustawy... Ja uważam, że jeżeli mówimy o kosztach, to powinniśmy brać pod uwagę koszty całościowe. Jeśli zainwestujemy, bo tak należy to traktować... Samorządowcom czasami trzeba przypominać, że inwestycje to nie tylko drogi, to nie tylko hale sportowe, to nie tylko baseny. To także polityka społeczna. Jeśli zainwestujemy w zatrudnianie asystentów rodziny, to wówczas będziemy ponosić zdecydowanie mniejsze koszty na finansowanie rodzin zastępczych i pobytu dzieci w placówkach, co jest wielokrotnie droższe. Ale o tym w dyskusji z samorządami mówi się stosunkowo mniej. Warto przypominać, że pójście drogą, którą wskazuje ta ustawa, miało zapewnić, taka jest intencja, jak najdłuższe utrzymanie dzieci w środowisku rodzinnym. To jest najmniej kosztowne, najbardziej sensowne i najlepsze dla dziecka, o ile rodzina nie jest skrajnie patologiczna. Był taki czas, że szczyciliśmy się tym, iż przybywa nam rodzin zastępczych. To nie do końca jest powód do dumy. Powodem do dumy byłoby to, gdyby samorzady jak najmniej łożyły na placówki i jak najmniej na rodziny zastępcze i wybierały

tańszą formę – łożyły na asystentów rodzinnych, którzy razem z zespołami, które będą funkcjonować, mają zapobiec temu, by dzieci zabierano ze środowisk rodzinnych. Tu w Senacie przynajmniej w kwestii, by dzieci jak najdłużej były w rodzinie, byliśmy zgodni. Bo co do metody różniliśmy się. Rodzina to jest macierzyste środowisko. Kto był w domu dziecka, ten wie, że gdy zapyta się te dzieci o marzenia, to mówią, że chciałyby być w rodzinie, nawet gdy ta rodzina jest skrajnie patologiczna. Myślę, że dzięki tej ustawie przybliżymy się do realizacji tych dziecięcych marzeń, ale to na pewno będzie rozłożone w czasie. Finansowanie w tych realiach finansowych nie może być od razu stuprocentowe, bo nie wszystkie samorzady są dzisiaj na to gotowe. Mam nadzieję, że ta odpowiedź satysfakcjonuje pana senatora.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Senatorze, ja bym chciał odwołać się do zasady pomocniczości. Mam wrażenie, że sformułowanie, że samorządom trzeba przypominać o tym, iż nie tylko budowanie basenów i dróg, ale także polityka społeczna... To chyba nie tak. Samorzady tak naprawdę rozlicza suweren, jakim są wyborcy, obywatele. Ci, którzy są w samorządach, mają świadomość konieczności szukania pewnego balansu między sferą społeczną a inwestycjami. Ta ustawa jest...

(Senator Mieczysław Augustyn: Sfera społeczna to też inwestycja.)

Dobrze. Inwestycje infrastrukturalne a inwestycje w sferę społeczną. Ja odbieram... Ta ustawa jest krytykowana przez samorzady i skądinąd rozumiem napięcie między stanowiskiem samorządów wojewódzkich a... Samorzady wojewódzkie przejmują pewne ośrodki adopcyjne itd. I to jest prosta rzecz. A na samorzady powiatowe i gminne został nałożony potencjalnie duży obowiązek finansowy. Oczywiście można narzekać, że nie wpłynęły wnioski, ale... Ja mogę powiedzieć o swoich doświadczeniach z czasu, kiedy wchodziła tak zwana ustawa żłobkowa. My mówiliśmy, że nie mamy na to pieniędzy. Otrzymaliśmy jednak informacje, że w ustawie jest zapis o tym, iż rząd będzie dofinansowywał. I kiedy ta ustawa weszła w życie dowiedzieliśmy się, występując o pieniądze, że miasto tych środków nie otrzyma, ponieważ przesyłanie środków ze strony rządowej nie jest obligatoryjne. Jeżeli jest duża dysproporcja między kosztem wprowadzenia asystentów i kwotą pieniędzy, które są na to przeznaczone w budżecie państwa, to siłą rzeczy tworzy się pewne napięcie. Ja odbieram to tak, że ta ustawa w dłuższej perspektywie wcale nie realizuje marzeń dziecięcych, ale jest pewnym legislacyjnym chciejstwem. Jest niebezpieczną ustawą. Uważam, że stworzenie filaru tej ustawy związanego z asystentem nie było skorelowane w czasie, to znaczy wprowadzono tę ustawę w tym samym czasie, kiedy minister finansów straszył samorzady restrykcyjną polityką finansową. Nie wolno zmuszać samorządów do tworzenia dodatkowych

(senator J. Obremski)

etatów w sytuacji, kiedy jednocześnie żąda się oszczędności. To był jakiś brak korelacji, brak koordynacji ze strony rządowej. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Senatorze, to w zasadzie mógłby być głos dyskusji. Prawda? Nie zakończył pan swojego wystąpienia pytaniem, a teraz jesteśmy w trakcie zadawania pytań. Składam to na karb niedoświadczenia i serdecznie zapraszam do zabrania głosu w dyskusji.

(Senator Jarosław Obremski: Obiecuje poprawę.)

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator sprawozdawca...

Senator Mieczysław Augustyn:

Właściwie mogę się tylko do tego odnieść. Niezależnie od tego, że środki na politykę rodzinną przeznaczone w ramach realizacji tej ustawy są z pewnością niewystarczające, czego również ministerstwo nie kryło, to ja, Panie Senatorze, twierdziłbym, i to na podstawie mojego doświadczenia zarówno samorządowego, jak i parlamentarnego, że ta ustawa jest przełomem. Ona jest, tak na dobrą sprawę, pierwszą samodzielną ustawą rodzinną. I tu nie chodzi tylko o wydzielenie tej problematyki z ustawy o pomocy społecznej, ale nade wszystko o to, że ta ustawa zmienia filozofię działania na rzecz rodziny. Ale nie sposób już tego rozwijać. Zgodzę się z panem, że zbiegły się w czasie negatywne zjawiska. Do tej pory samorządy gotowe były finansować część zadań z własnych środków, gdy nie starczało rządowych, jednak teraz są w trudniejszej sytuacji i dlatego protestują. Trzeba znaleźć rozwiązanie. Rząd i samorząd wykazują w tej materii dobrą wolę, rozmawiają i mam nadzieję, że to rozwiązanie się pojawi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, teraz pan senator Grzegorz Wojciechowski zadaje pytanie. Ale to ma być pytanie, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Senatorze, chodzi mi tutaj o kwestię finansową. Jak spotykam się w biurze z problemami... Kiedy dziecko jest zabierane z rodziny biologicznej do rodziny zastępczej, najczęstszą przyczyną jest ubóstwo tej rodziny. To, że nałożymy na samorządy dodatkowe obciążenia, spowoduje, że samorządy będą jeszcze bardziej ciąć te wydatki socjalne. Czy ta ustawa nie spowoduje tego, że w rezultacie w rodzinach zastępczych tych dzieci będzie coraz więcej? Ja już nie chcę mówić, bo to na pewno nie było tematem posiedzenia komisji, odnośnie do wysokości średniego dochodu z gospodarstw rolnych, określonego przez pre-

zesa GUS, że on też będzie wpływał na zwiększenie tej liczby czy tych zagrożeń. Czy te zagrożenia były w ogóle omawiane na komisji? Jeżeli tak, to jaki jest wynik tych omówień? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, tak szeroko nie omawialiśmy tych kwestii, ale chciałbym stanowczo powiedzieć, że ubóstwo nie może być i, o ile mi wiadomo, nie jest pierwszym bezpośrednim powodem zabrania jakiegokolwiek dziecka z rodziny. Jeśli tak jest, to jest to patologia, która nie powinna mieć miejsca. Ale ubóstwo też ma swoje przyczyny i gdyby sięgnąć głębiej, a pracownicy socjalni są do tego zobowiązani, to okazałyby się, że są inne powody, które zmuszają do tego, żeby tak zrobić. Panie Senatorze, akurat ta ustawa ma zapobiegać tego rodzaju sytuacjom, tak żeby rzeczywiście nie było coraz więcej tych rodzin zastępczych, która tak naprawdę są surogatem tych... są lepszą wersją domów dziecka, ale nie są taką prawdziwą rodziną. Ta ustawa ma tworzyć warunki do przyjścia z wszechstronną pomocą, zapewne także materialną, do tych ubogich rodzin. Ale przede wszystkim trzeba usunąć w tych rodzinach przyczyny ubóstwa i mnie się wydaje, że to jest ten problem, który powinien zmuszać do działania interdyscyplinarnego. Po to są te zespoły, żeby nie było tak, że oddzielnie ma przychodzić kurator, oddzielnie policjant, oddzielnie wychowawca, oddzielnie pracownik socjalny. Nieraz tych wizyt jest pełno i każdy coś tam próbuje robić po swojemu. Ustawa miała zmuszać do tego, żeby pod kierunkiem asystenta rodziny tworzyć i realizować spójny plan wspierania rodziny. O to od lat także tutaj, w Senacie senatorowie się upominali, mówili, że tego nie ma. Teraz chcemy, żeby to było. Ma pan rację – mówię tu do pana senatora Obremskiego – że może więcej było tutaj chęci, woli aniżeli środków, które rząd mógł samodzielnie zaproponować. Z kolei samorządy akurat w tym momencie znalazły się w trudniejszym położeniu i nie mogą w pełni podjąć czy wypełnić tych zadań związanych z intencjami ustawodawcy. Obyśmy tylko nie zawrócili z tej drogi, ale na nowo ją wytyczyli. Wydaje mi się, że tak będzie dobrze.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kraska, bardzo proszę.

Pan senator Wojciechowski chce jeszcze zadać pytanie, jak rozumiem. To znajdzie się pan na końcu listy.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ta ustawa dotyczy właściwie tylko pięćdziesięciu jeden niepublicznych placówek typu rodzinnego. W tych placówkach, jak wiemy, przebywa ponad

(senator W. Kraska)

siedemset dzieci. Co by się stało, jeżelibyśmy nie wprowadzili tej nowelizacji? Jaki byłby status prawny tych placówek, a konkretnie co by się stało z tymi dziećmi? No bo to głównie o nich myślimy. Jak pan uważa, czy samorzady i dyrektorzy tych placówek, mający praktycznie pół roku na przeprowadzanie konkursów i dostosowanie swojego statusu prawnego do tego, który będzie po 1 stycznia... Dlaczego tego nie przeprowadzili? Czy to było związane z tym, że ci dyrektorzy myśleli, że ta ustawa nie wejdzie, czy to było związane z kwestią finansową, czy jakąś inną?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Myślę, że obie te motywacje mogły być brane pod uwagę. Znamy pewnie, pan senator i my wszyscy, wypowiedzi samorządów, które mówiły: nie będziemy tego realizować, wobec tego, że nie jest zapewnione stuprocentowe finansowanie, w ogóle nie będziemy tego realizować. Być może część samorządów zwlekała właśnie z tego powodu, że sądziła, iż szybko będzie nowelizacja albo że znajdą się dodatkowe środki. Ale tego nie jestem pewny, bo nie ma takich miarodajnych danych co do tego, jakimi motywami kierowały się samorzady.

Rzeczywiście, gdybyśmy nie podjęli tej nowelizacji, to sytuacja prawna tych placówek, tych pięćdziesięciu jeden placówek, a tym samym siedemset dzieci, byłaby trudna, bo tak naprawdę albo przestałyby funkcjonować, albo funkcjonowałyby poza obiegiem prawnym, co, jak wiemy, w relacjach samorządu z podmiotami zewnętrznymi jest niemożliwe, więc de facto groziłoby tylko to pierwsze, bo przecież samorząd musi działać wyłącznie w granicach prawa. Dlatego ja jestem ogromnie zobowiązany wobec tych wszystkich senatorów, którzy, tak jak pan przewodniczący, byli skłonni poprzeć zmiany w tej ustawie, biorąc pod uwagę, no, dramatyzm tej sytuacji, którzy zdecydowali się jednogłośnie poprzeć wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek przede wszystkim ze względu na tę rację merytoryczną, po to, by nie szkodzić dzieciom, nie szkodzić tym placówkom. Pewnie wszyscy czuliśmy trochę niesmaku, że nie na 100% przyłożyliśmy się do poprawienia tej ustawy, ale znaleźliśmy się, jak to się potocznie mówi, pod ścianą.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Robert Dowhan. Bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wiemy, że ta zmiana jest bardzo potrzebna, ale jest też to bardzo duże obciążenie, szczególnie dla tych gmin, które już nie radzą sobie finansowo. Co będzie w przypadku, gdy ich po prostu nie będzie stać na to wszystko? Te nowe narzucone

zadania kosztują, a wiemy, jaki jest, zwrot. Co będzie wtedy, kiedy będzie duże opóźnienie, gdy niektóre gminy w ogóle tego programu nie wprowadzą? Co będzie, jeżeli w tych małych gminach, gdzie jest utrudniony dostęp do specjalistów, nie będzie można znaleźć takiego specjalisty? Co wtedy?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo proszę, Panie Senatorze...

(Senator Mieczysław Augustyn: Panie Marszałku, Panie Senatorze...)

Przypominam, że jeszcze będzie można przepytować pana ministra co do takich spraw...

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja celowo przywołałem tutaj kwestię pracowników socjalnych i norm, które obowiązują, a które do dzisiaj jeszcze nie przez wszystkie samorzady zostały spełnione, choć jest taki obowiązek ustawowy. Tutaj też nie sposób zastosować sankcje wobec samorządów, które przez jakiś czas nie będą zatrudniać asystentów rodzinnych na przykład ze względów finansowych. To na pewno będzie proces. Nie stać nas dzisiaj na to, żeby zapewnić pełne finansowanie tej ustawy. Czy z tego ma wypływać taki wniosek, że jako ustawodawcy nie damy tego robić tym, którzy już to robią? Kiedyśmy w czerwcu procedowali tę ustawę, przywoływałem spotkanie, które miało miejsce w Trójmieście, w Gdyni, z asystentami rodzinnymi, którzy już są zatrudnieni w Polsce w wielu samorządach. A więc to nie jest tak, że to nigdzie nie funkcjonuje. Chcieliśmy dać silny bodziec do tego, by takich samorządów było więcej. Pójdą za tym pewne pieniądze. Zdajemy sobie sprawę z tego, że one powinny być większe, wtedy wszyscy mogliby to robić od razu. Ale, jak sądzę, ani samorzady, ani budżet państwa nie są w tej chwili gotowe na taki ruch, więc to pewnie będzie trwało, będzie rozłożone na lata.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I teraz powtórnice pan senator Grzegorz Wojciechowski. Ma minutę na zadanie pytania.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!

Skoro jesteśmy już przy sprawie tych asystentów... Chodzi mi przede wszystkim o jakość, tak to określe, tych asystentów. Wielokrotnie w mediach były pokazywane takie sytuacje, że pracownik socjalny wyrwał płaczące dziecko lamentującej matce. Czy poziom tych asystentów będzie wyższy niż pracowników socjalnych? Jeśli tak, to jakie z tej ustawy wynikają gwarancje, że tak będzie? Moje obawy są takie, że będą to osoby zupełnie przypadkowe, a być może nawet będzie tu dobór negatywny. Bo te osoby, które były pokazywane w mediach... Nie wyobrażam sobie, żeby normalny, przeciętny człowiek mógł coś takiego zrobić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Panie Senatorze, proszę.

Senator Mieczysław Augustyn:

Ingerencja w sprawy rodziny zawsze ma swój dramatyzm, zwłaszcza dla dzieci, które nie mają, nie mogą mieć jakiegos dystansu, więc te łzy, Panie Senatorze, zawsze się tam będą pojawiały, nawet wtedy, kiedy trafiać tam będzie superspecjalista. Ustawa o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej nakłada określone obowiązki gwarantujące poziom i kwalifikacje, także etyczne, pracowników, którzy mają pełnić tę rolę. Co więcej, mimo protestów samorządów, a one trwają do dzisiaj, na szczęście samorzady nie są zgodne w tej kwestii, więc ja jeszcze po trosze liczę na to, że to, co jest teraz, uda się uratować... No, mowa była o tym, żeby nie było tak, że pracownikowi socjalnemu dodaje się obowiązki, tylko żeby ten asystent to był oddzielny pracownik, wyspecjalizowany, mający pod swoją opieką małą grupę rodzin, po to, żeby realnie mógł wykonywać te zadania, bo przecież naprawdę nie chodzi o to, żeby je fingować. Niech będzie mniej tych pracowników, w mniejszej liczbie samorządów, ale niech to rzeczywiście będą – tu zgadzam się, Panie Senatorze – ci najlepsi z najlepszych, którzy mają pod opieką niedużo rodzin i mogą dogłębnie zbadać sprawy, podjąć decyzje z należytą rozważą. Najgorsza decyzja to oczywiście zabranie dziecka z rodziny.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pociąg.

Senator Aleksander Pociąg:

Panie Marszałku, ja może się mylę, a jeżeli się mylę, to proszę złożyć to na karb mojego niedoświadczenia, ale z tego, co rozumiałem wynika, że przedmiotem naszej debaty jest zmiana paru technicznych przepisów, a nie uchycenie całej ustawy bądź zmiana całego systemu, który został ukształtowany tą ustawą. A wszystkie... to znaczy 90% głosów w tej debacie dotyczy zupełnie czegoś innego. Może skupmy się na tych przepisach, o których mamy mówić, a tę dyskusję... Oczywiście wszyscy z należytą rewerencją i uczuciem myślimy o tych dzieciach, ale może przejdźmy do rzeczy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

To nie było pytanie, tylko, że tak powiem, przywołanie marszałka do tego, żeby...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Interweniował.*)
Interweniował.

Szanowni Państwo, w Senacie mamy pewien margines swobody, poruszamy się między regulaminem a pewną tradycją. Z reguły takie ustawy, które budzą szczególne emocje, rodzą pytania nie zawsze dokładnie odnoszące się do ich, tak jak w tym przypadku, technicznej treści. Moja rola jest tutaj również taka, żeby to jakoś uszanować.

Szanowni Państwo, więcej pytań nie ma. Panu senatorowi bardzo dziękuję za, jak zawsze, precyzyjne i merytoryczne, powiedziałbym nawet, ministerialne odpowiedzi.

Teraz, Szanowni Państwo, zgodnie z porządkiem – ten projekt ustawy został wniesiony przez posłów – chciałbym zapytać, czy przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu, pan Marek Bucior, pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy. Panie Ministrze? Jeżeli tak, to zapraszam na trybunę. Dla pana ministra to nie pierwszozna, w zeszłej kadencji często stawał tutaj...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Właściwie nie tyle chciałbym zabrać głos... Chciałbym jedynie stwierdzić, że rząd popiera tę nowelizację. Rzeczywiście, w dużym stopniu jest to nowelizacja o charakterze technicznym, doprecyzowującym, w związku z tym prosimy o przyjęcie tego przedłożenia. To jest ważne przedłożenie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Tak, oczywiście.

Gdyby był pan uprzejmy jeszcze tu pozostać... Bowiem być może państwo senatorowie również chcieliby skorzystać z obecności pana na trybunie i zadać pytania w związku z tą ustawą. Prosiłbym o precyzyjne pytania, związane wyłącznie z materialem tej ustawy.

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa senatorów chciałby przepyttać pana ministra? Nie ma chętnych. Zatem dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję bardzo.*)

W tej chwili otwieram dyskusję.

Do głosu zapisany jest pan senator Robert Dowhan. Zatem, Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie skorzystać z możliwości zabrania głosu, ponieważ ostatnio miałem okazję kilkakrotnie spotkać się z samorządowcami i dyskutować na temat ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Budzi ona wśród samorządowców bardzo dużo kontrowersji, a główne zarzuty gmin są takie, że ustawa imperatywnie, czyli odgórnie, bezdyskusyjnie, bez możliwości wyboru innej opcji, narzuca nowe instytucje, a więc asystenta rodziny, poradnictwo specjalistyczne, placówkę wsparcia dziennego czy też rodzinę wspierającą, bez zapewnienia odpowiednich środków na związane z tym zadania i stawia wysokie wymagania kwalifikacyjne, co wiąże się z wysokimi kosztami organizacji i funkcjonowania tych instytucji. Nie uwzględnia się takiej okoliczności, że w małych gminach może być problem z dostępem do specjalistów z zakresu prawa, psychologii, negocjacji, co

(senator R. Dowhan)

zwiększa wydatki po stronie jednostek samorządu terytorialnego. Gmina częściowo ponosi wydatki na utrzymanie dziecka w rodzinie zastępczej, rodzinnym domu dziecka, placówce opiekuńczo-wychowawczej, a nie ma wpływu na ich wysokość. I chyba największy, najpoważniejszy zarzut ze strony samorządowców i gmin, z jakim się spotkałem, jest taki, że gminy mogą otrzymywać dotacje celowe z budżetu państwa na dofinansowanie zadań własnych z zakresu wspierania rodziny oraz systemu pieczy zastępczej, przy czym wysokość dotacji nie może przekraczać 50%. I nie ma pewności, jeśli chodzi o środki na nowe zadania.

Gdyby to się udało, a mam nadzieję, że tak będzie, i te sprawy zostaną doprecyzowane, a w przyszłości zmienione, to ułatwi to i funkcjonowanie ustawy, i jej wejście w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Nie widzę innych zgłoszeń.

Stwierdzam zatem, że lista mówców została wyczerpana.

Nikt z państwa senatorów nie złożył przemówienia w dyskusji, nie złożono również wniosków o charakterze legislacyjnym, jak informuje mnie pan senator sekretarz.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone jeszcze dzisiaj.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Przypominam państwu senatorom, że projekt został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 11, a sprawozdanie znajdują państwo w druku nr 11S.

W tej chwili proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych – bo wiem obie komisje zajmowały się tym projektem – panią senator Alicję Zając, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Alicja Zając:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały, która jest kontynuacją pewnej tradycji. Na początku każdej kadencji obydwu izb polskiego parlamentu przyjmowane są uchwały w sprawie reaktywacji Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Unia Międzyparlamentarna, założona w 1889 r. z inicjatywy parlamentów Anglii i Francji, jest najstarszą i największą światową organizacją zrzeszającą przedstawicieli parlamentów suwerennych państw. Poprzez rezolucje i raporty organizacja wyraża poglądy światowej społeczności parlamentarnej na sprawy wagi międzynarodowej oraz rekomenduje odpowiednie działania parlamentom narodowym; blisko współpracuje z Organizacją Narodów Zjednoczonych i jej agendami.

Najwyższym organem statutowym Unii jest Zgromadzenie. Zgromadzenie Unii Międzyparlamentarnej odbywa się w ciągu roku dwa razy: na sesji wiosennej i na sesji jesiennej.

Polska przystąpiła do Unii Międzyparlamentarnej w 1922 r., reaktywowała swój udział w 1947 r., a pełne członkostwo uzyskała ponownie w 1948 r. Zgodnie ze statutem Unii Międzyparlamentarnej członkiem tej organizacji może być cały parlament lub reprezentująca parlament grupa narodowa.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i Senat Rzeczypospolitej Polskiej były reprezentowane w Unii Międzyparlamentarnej przez grupę narodową. W skład polskiej grupy wchodzi wszyscy posłowie i senatorowie. Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej ma osiem miejsc w Zgromadzeniu Unii Międzyparlamentarnej. Proporcja w podziale miejsc między Sejm i Senat wynosi 6:2.

Bardzo ważną sferą działalności Unii Międzyparlamentarnej jest wspomaganie i rozwijanie dwustronnych kontaktów między parlamentami, między innymi w drodze powoływania bilateralnych grup parlamentarnych. Grupy mogą być sejmowe – członkami są tylko posłowie, senackie – członkami są tylko senatorowie bądź mieszane – członkami są posłowie i senatorowie.

Komisja Ustawodawcza i Komisja Spraw Zagranicznych na wspólnym posiedzeniu w dniu 19 grudnia rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony projekt uchwały, który mam zaszczyt zarekomendować Wysokiej Izbie. Wnoszę o przyjęcie projektu bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Pragnę przypomnieć, że wnioskodawcy tego projektu uchwały, a było to Prezydium Senatu, upoważnili mówiącego te słowa do ich reprezentowania.

Wobec tego pytam: czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać mi pytanie w związku tym projektem? Mam nadzieję, że po tak wyczerpującym wystąpieniu pani senator żadnych pytań nie będzie.

Nadzieja okazała się słuszna. Dziękuję. Nie ma pytań.

Czy ktoś zapisał się do głosu? Nie.

Informuję zatem, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Sprawa wydaje się oczywista. Nikt nie złożył przemówienia do protokołu, nie złożono też wniosków.

Wobec tego w tej chwili przychodzi mi tylko podjąć decyzję o tym, że zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały, czyli do głosowania, ale zostanie ono przeprowadzone wraz z innymi głosowaniami, a będzie to jeszcze dzisiaj.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały ogłaszającej rok 2012 Rokiem Radia Wolna Europa.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 12.

Przypominam również, że senatorowie, którzy wnieśli projekt, upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Aleksandra Świeykowskiego – bo kogóż innego mogliby wyznaczyć?

(*wicemarszałek J. Wyrowiński*)

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić państwu projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 grudnia 2011 r. ogłaszającej maj 2012 r. Miesiącem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

„3 maja 1952 r. zaczęła nadawać swoje audycje Rozgłoszenia Polska Radia Wolna Europa. Miała wówczas prawo nazywać się Głosem Wolnej Polski, odzywającym się z zagranicy. Przekazywała ona rodakom w kraju wiadomości, których próżno było szukać w cenzurowanych środkach przekazu. Przypominała Polakom o ich niepodległej przeszłości i dawała odpór komunistycznej przemocy i fałszowaniu rzeczywistości. Polskie słowo zza żelaznej kurtyny dawało ludziom nadzieję.

Radio mogło powstać dzięki dalekowzroczności ówczesnych władz Stanów Zjednoczonych Ameryki i dzięki temu, że do zespołu Radia Wolna Europa weszli polscy emigranci polityczni, dla których niepodległość naszego narodu była sprawą najwyższej wagi.

Jesteśmy wdzięczni rządowi USA za wsparcie finansowe i organizacyjne. Jesteśmy wdzięczni Polakom na obczyźnie za ich wytrwałość, pracę i bezprzykładne przywiązanie do kraju i rodaków.

Rozgłoszenia Polska Radia Wolna Europa przez cały czas swojego istnienia kształtowała świadomość społeczną i kulturową Polaków. Budowała polski patriotyzm. Przygotowywała nas do wolności, która przyszła w roku 1989, i do nowych zasad współżycia międzynarodowego, według których działamy dziś w ramach Unii Europejskiej i Przymierza Północnoatlantyckiego.

Biorąc ten dorobek Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa pod uwagę, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza maj 2012 r. – sześćdziesiąt lat od jej powstania – Miesiącem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Jednocześnie wyraża przekonanie, że wszelkie polskie instytucje i obywatele znajdą odpowiednie sposoby uczczenia zasług Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa i będą je stawiać za wzór środkiem społecznego przekazu, służącym całemu narodowi i społeczeństwu obywatelskiemu.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Komisja na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2011 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, wprowadziła do niego poprawki i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego, złączonego projektu uchwały ogłaszającej maj 2012 r. miesiącem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Dziękuję i proszę o przyjęcie tej uchwały bez poprawek.

Dziękuję również panu senatorowi redaktorowi Świeykowskiemu, bohaterowi i prawdziwemu twórcy tej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Ale można jeszcze pozostać, Pani Senator, bo obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Tym przedstawicielem jest pan senator Aleksander Świeykowski.

Czy ktoś z państwa senatorów zadać pragnie jakieś pytanie?

Nie widzę zgłoszeń, Pani Senator, zatem można zająć miejsce.

I w tym momencie, ponieważ nie ma pytań, chcę otworzyć dyskusję.

Pani senator Dorota Czudowska zapisała się do dyskusji.

Bardzo proszę panią senator o zabranie głosu.

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To dobra uchwała. I dobrze, że pamiętamy o roli Radia Wolna Europa. Moi rodzice go słuchali, ja też słuchałam tego radia. Jednak chciałabym zgłosić jedną drobną poprawkę. Chodzi o jedno słowo w czwartym akapicie, w zdaniu: „Rozgłoszenia Polska Radia Wolna Europa przez cały czas swego istnienia kształtowała świadomość społeczną i kulturową”... Ja ze słowem „kształtowała” nie bardzo się zgadzam, bo to brzmi tak, jakby ci, którzy słuchali Radia Maryja, potrzebowali ukształtowania... Przepraszam, Radia Wolna Europa. Nomen omen, zaraz o tamtym radiu będę mówić. A więc to nie było tak, bo Radio Wolna Europa podtrzymywało naszą świadomość społeczną, kulturową i nasz patriotyzm. Radia Wolna Europa nie słuchali ludzie przypadkowi. Słuchali go ci, którzy wiedzieli, co tam usłyszą i chcieli usłyszeć więcej. Chcieli mieć możliwość komunikowania się z Polakami, rozproszonymi w wyniku II wojny światowej po całym świecie, którzy z powodu nowej sytuacji politycznej nie mogli wrócić do ojczyzny. Zatem dla mnie słowo „kształtowała” jest niewłaściwe, lepsze byłoby słowo „podtrzymywała”. I taką poprawkę zgłoszę.

Wiemy też, że w czasach, kiedy nadawało Radio Wolna Europa, ludzie, którzy występowali w Radiu Maryja... Przepraszam, w Radiu Wolna Europa. Ci, którzy dzwonili do tego radia, musieli się wtedy wykazywać wielką odwagą. Odwagi wymagało też słuchanie Radia Wolna Europa. Nie było to też łatwe. Wszyscy pamiętamy szum w eterze i zagłuszenie.

No właśnie, a teraz powiem, czemu Radio Maryja tak mi zastępuje Radio Wolna Europa. Otóż mam nadzieję, że kiedyś wolny Senat ogłosi także jakiś rok rokiem Radia Maryja, które dzisiaj dla wielu Polaków, również tych, którzy słuchali kiedyś Radia Wolna Europa, którzy nadal rozproszeni są po całym świecie i już nigdy do Polski nie wrócą... Radio Maryja to jedyne takie radio w Polsce, w Europie i na świecie, które łączy Polaków, jest ich głosem i daje im możliwość komunikowania się. I proszę nie oceniać tutaj, czy to jest patriotyzm bardziej światły, czy mniej. Cieszę się, że w trakcie pracy nad projektem tej ustawy –

(senator D. Czudowska)

bo było tam określenie „światły polski patriotyzm” – ktoś jednak usunął tam jedno słowo, bo nie ma patriotyzmu światłego czy nieświatłego. Albo ktoś jest patriotą, albo nie jest. I mam nadzieję, że my, jako wolny Senat, docenimy kiedyś Radio Maryja. I że nie będziemy musieli czekać na to jeszcze przez czterdzieści lat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Teraz poproszę pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Aha, poprawkę proszę przekazać tutaj, z podpisem.

(Senator Dorota Czudowska: Tak, zostawiam poprawkę.)

Panu senatorowi sekretarzowi.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z dużą satysfakcją przyjąłem fakt tej inicjatywy, odnoszącej się do uchwały dotyczącej Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Proszę mi pozwolić na taką osobistą refleksję. Mamy grudzień, a ja, jako młody chłopak, przeżywałem wydarzenia grudniowe roku 1970 w Szczecinie, byłem świadkiem przemarszu czołgów przez centrum miasta, strzelania do ludzi. Znam też opowieści, jakie krążyły wtedy w świecie dorosłych, takie, że Radio Wolna Europa było praktycznie jedynym źródłem informacji, które było słyszalne. Wiem, że były też inne, ale akurat w Szczecinie było tylko Radio Wolna Europa. I z trudem, bo z trudem, na takim starym odbiorniku radiowym AGA, który mieli rodzice... On piszczał, trzeszczał, ale słuchaliśmy. I było niesłychanie ważne, że poprzez Radio Wolna Europa informacje mogły się rozchodzić, były rozpowszechniane; było to działanie na rzecz pluralizmu i wolności słowa. Powiem nawet, że słyszałem taką opowieść, jak to na jednym z zebrań POP, podstawowej organizacji partyjnej, krytykowano tych towarzyszy, którzy słuchali Wolnej Europy. No i tamci towarzysze wtedy powiedzieli, że to jest skandal, że partia nie daje informacji i oni, żeby się dowiedzieć, co jest trzy ulice dalej, muszą słuchać Radia Wolna Europa. Opowiadam to jako anegdotę, ale takie były czasy. To było czterdzieści... Nie, dawniej, czterdzieści jeden lat temu. Tak że wydaje się jak najbardziej zasadne, że właśnie Senat – kto, jeśli nie Senat? – pochyla się nad dorobkiem Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

To, co może byłoby warto dodać... Nie zgłaszam tego w formie poprawki, tylko zwracam się do wnioskodawcy z pytaniem: na ile majątek, no, nie majątek, raczej dorobek w formie instytucjonalnej, jest zabezpieczony? Pytam, bo nie mam o tym wiedzy, przyznaję, i być może jest już... Wiem, że jest fundacja, ale może warto byłoby, żeby Senat w jakiś sposób objął patronat nad tą fundacją. To na pewno będzie jeszcze przedmiotem wnikliwych badań i historyków, i medioznawców. Fenomen Radia Wolna Europa będzie badany, ponieważ właściwie był to synonim jakiegoś oporu społecznego. Siłą rzeczy trudno w uchwale wymieniać wszystkie zasługi. A to chociażby „Mówi Józef Światło”, czyli historia ucieczki podpułkownika Urzędu

Bezpieczeństwa, który ujawnił mechanizmy funkcjonowania bezpieki, czy sprawa pułkownika Kuklińskiego, o kilkanaście lat późniejsza. Wszystko to stanowi bardzo trwałe wkład Radia Wolna Europa w budowanie świadomości i skali oporu, jaki również w Polsce miał miejsce. A była to rozgłośnia w szczególności niszczone, a nawet infiltrowana przez peerelowskie służby specjalne. Był słynny kapitan Czechowicz, chodzi też o inne prowokacje czy działania służb specjalnych, które w stosunku do tej rozgłośni miały miejsce.

Chciałbym w całej rozciągłości poprzeć wniosek pani senator Czudowskiej. Myślę, że potrzebna jest taka dbałość – bez względu na poglądy, na oceny. My jednak powinniśmy jako izba wyższa... To znaczy jako izba parlamentu – bo nie jesteśmy izbą wyższą konstytucyjnie – powinniśmy dbać i przestrzegać, żeby jednak był pewien pluralizm światopoglądowy i wolność słowa. I nie sposób nie docenić udziału Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa w dziele budowania tej świadomości, jak również znaczenia zespołu dziennikarzy, ludzi, którzy podejmowali bardzo duży trud, także osobisty. Przecież ich rodziny w Polsce były prześladowane, byli oni poddawali różnego rodzaju szykanom, mniej lub bardziej dotkliwym. Można powiedzieć, że zasada wolności słowa... Swoimi czynami dali tego świadectwo. Tak że wydaje mi się, że poprawka pani senator Czudowskiej jest jak najbardziej zasadna. Sądzę, że nie będziemy się o to spierać i wypracujemy koherentny tekst. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Były takie czasy, kiedy większość towarzyszy słuchała Radia Wolna Europa, szczególnie w przełomowych, dramatycznych momentach.

Teraz pan senator Jan Rulewski.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku!

No, nie sposób milczeć, choć już raz występowałem. Nie sposób milczeć, bo żadna uchwała, choćby najlepiej napisana – a ta jest bardzo dobrze napisana – nie odda tego, jaki wpływ miało Radio Wolna Europa w zakresie informacji czy też, jak pani senator Czudowska powiedziała, kształtowania i podtrzymywania świadomości narodowej, społecznej oraz politycznej. Nie sposób jednak nie zauważyć, że Radio Wolna Europa nie było jedynym ośrodkiem wolnego słowa, które płynęło do Polski ze świata. Ja oczywiście nie zamierzam zmieniać konstrukcji tej uchwały, bo na to już za późno, ale muszę... Może Wysoka Izba, inni mówcy w jakiś sposób odniosą się do tego. Tę świadomość, tę alternatywę, to wolne słowo, tę informację dawało także Polskie Radio Londyn, Głos Waszyngtonu...

(Senator Janina Sagatowska: Głos Ameryki...)

...Głos Ameryki, Radio Madryt i Radio Watykan. Prawda? Nie wymienię wszystkich... Było jeszcze, choć historycy jeszcze tego nie zbadali, wolne Radio Tirana. Zostawiam to zatem na boku. Trzeba pamiętać o tym, że

(senator J. Rulewski)

Polacy na obczyźnie dzięki poparciu wielu demokratycznych instytucji i rządów, nie chodzi tylko o rząd Stanów Zjednoczonych, podjęło wojnę informacyjną z imperium zła. To imperium zła opierało się przede wszystkim na kłamstwie, a tego kłamstwa strzegli prawdziwi żołnierze, czytaj: SB. Nie będę tego wątku rozwijał.

Uważam, że ta uchwała jest dobra, jest konieczna. Ja oczywiście będę głosował za, ale chciałbym wnieść poprawkę. Nawiązuję tutaj do propozycji pani senator Czudowskiej. Ona wspomniała, że Radio Wolna Europa, owszem, powstało dzięki wysiłkom Polaków na ojczyźnie...

(Senator Piotr Zientarski: Obczyźnie...)

Tak, na obczyźnie. A ja chce mówić o ojczyźnie, o korespondentach, którzy z niemalym poświęceniem przemycali informacje do tej rozgłośni, dzięki czemu ta rozgłosnia była głęboko zakorzeniona w Polsce. I właśnie z tych powodów włączano zagłuszacze, jeden z nich, w Bydgoszczy, spalono. Podzielię się pewną anegdotą. Ja też byłem korespondentem, może mniej odważnym, ale żeby wysłać list do Radia Wolna Europa w czasach trudnych, musiałem z pociągu relacji Bydgoszcz – Warszawa dwanaście razy wysiadać, żeby w końcu któryś z listów wrzucony do którejś ze skrzynek dotarł. I dotarł. Udało się. Może dlatego myślę o tych korespondentach, o panu Kafarskim, pani marszałek Sztark tu podpowiada... Oni w okresie „Solidarności” tworzyli kanały informacyjne, a nie było to, proszę państwa, łatwe. Niedługo będziemy czytać uchwałę o stanie wojennym. Ja nie czytałem jeszcze tej uchwały... Mało kto pamięta, że twórcy Radia Wolna Europa, pan Świeykowski, byli naznaczeni jako zbrodniarze, jako zdrajcy, jako członkowie agencji szpiegowskiej i wywiadowczej. I każdy, kto podejmował z nimi kontakt, był współnikiem w zdradzie i szpiegostwie. Tak brzmiały zarzuty wobec wielu ludzi. Do tego dodawano pismo „Kultura” i grupę „Pomost”. Trzy organizacje dywersyjne, agenturalne. Oznaczało to oczywiście... Dla tych, którzy pracowali w Radiu Wolna Europa, działali w „Pomoście” czy w „Kulturze”, to była zaledwie groźba. Chodziło głównie o tych, którzy korespondowali. Twierdzono, że współpracują ze szpiegowską, dywersyjną organizacją, co oznaczało, że mogli otrzymać za to minimum pięć czy siedem lat więzienia. Oddajmy zatem tym ludziom, poprzez naniesienie tej poprawki, tym wszystkim korespondentom, którzy mieli odwagę rozmawiać, a tą drogą płynęła prawdziwa informacja do kraju... Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Przy okazji dowiedzieliśmy się nowego szczegółu z biografii pana senatora. Nie wiedzieliśmy, że pan senator był informatorem Radia Wolna Europa, i to w tak dramatycznych okolicznościach...

Jeszcze pan senator Stanisław Iwan. Tak?

(Głos z sali: Nie, pan senator...)

Przepraszam, pan senator Aleksander Świeykowski, wywołany przez pana senatora Rulewskiego. A potem pan senator Iwan.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Świeykowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie dość, że debiutuję na tej mównicy, to jeszcze w tak szczególnej sytuacji, w tak szczególnych okolicznościach, kiedy przyszło mi słyszeć tyle wspaniałych i naprawdę wzruszających słów uznania. Przyjmuję je nie tylko w swoim imieniu jako ten, który tam pracował, ale... W samej rozgłośni, w Monachium przy Oettingenstrasse am Englischen Garten, bo taki był adres naszej rozgłośni, spędziłem dwanaście lat, a współpracowałem z radiem jeszcze wcześniej przez trzy lata. Razem piętnaście lat, tyle trwał mój stały kontakt z tymi, którzy ślali tutaj dobre słowa, dobre wiadomości, prawdziwe wiadomości do kraju. Ja pamiętam w tej chwili ludzi, którzy tam pracowali, pamiętam nazwiska, które właściwie przeszły już do historii: Tadeusz Nowakowski, Żenczykowski, Wagner, Tadeusz Podgórski, Tadeusz Checiuk-Celt... Chciałoby się tutaj wymienić całą ich masę. To wszystko są znani ludzie, ludzie, którzy byli niezwykle oddani sprawie polskiej. Oni nie doczekali dnia, kiedy można było do wolnej Polski przyjechać, ale oni o niej opowiadali właściwie każdego dnia. Kiedy myśmy o godzinie 9.00 przed konferencją codzienną spotykali się w kantine, gdzie się swobodnie dyskutowało o różnych sprawach, to słowo „Polska” padało bez przerwy. Tam bez przerwy mówiło się o tym, jak i co trzeba zrobić, żeby, z jednej strony, ludziom w Polsce pomóc, a z drugiej strony, jak doprowadzić do tego, żeby reżim komunistyczny upadł. I dzisiaj przyjmuję tekst tej uchwały oraz słowa, które tutaj słyszę, jako słowa podziękowań dla tych wszystkich ludzi, jako słowa uznania dla tych, którym nie przyszło dożyć tego dnia. Zdecydowałem się... Forsowałem ideę przyjęcia przez Senat tej uchwały, bo kolejne dziesięciolecie, a więc siedemdziesiąta rocznica nadania pierwszej audycji, przypadnie za dziesięć lat, kiedy... Nie wiem, czy wówczas ktoś z obecnie żyjących dziennikarzy... Teraz żyje może piętnastu dziennikarzy, którzy tam pracowali. Za dziesięć lat już ich nie będzie. Niechaj będą świadkami, niech wiedzą, że tutaj w Polsce doceniono ich trud. Dziękuję wszystkim. Dziękuję za te słowa i za tę uchwałę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Myślę, że tekst tej uchwały dotrze do każdego z żyjących redaktorów, a także do rodzin tych, którzy zmarli. Warto byłoby taką inicjatywę podjąć. Prawda?

Senator Aleksander Świeykowski:

Można jeszcze? Pomysł był taki... Ja nie bardzo wiem, jak to teraz proceduralnie będzie wyglądało, ale chodziło o to, żeby podjęcie przez Senat tej uchwały nastąpiło w obecności przynajmniej kilkunastu jeszcze żyjących dziennikarzy, łącznie z jedynym do tej pory żyjącym dyrektorem Zdzisławem Najderem, to jest trzecim dyrektorem z kolei, po Janie Nowaku-Jeziorańskim i po Zygmuncie Michałowskim; potem był Marek Łatyński i Piotr Mroczyk. Żyje tylko Zdzisław Najder, żyje również Andrzej Krzeczunowicz, żyje jeszcze kilka osób z tej starej

(senator A. Świątkowski)

gwardii i wydawało mi się, że byłby to taki fajny symbol, gdyby oni byli świadkami podejmowania tej uchwały.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Wydaje się, że to jest bardzo zasadna propozycja.)

Wstępnie rozmawiając z marszałkiem, dywagowaliśmy, czy by nie podjąć tej uchwały na posiedzeniu właśnie bodajże 2 lutego... na pierwszym lutowym naszym posiedzeniu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem, że przyjmujemy to jako wniosek pana senatora, który został zaakceptowany przez Wysoką Izbę. Nie ma sprzeciwu wobec takiego, że tak powiem, trybu uchwalania czy terminu podjęcia tej uchwały.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos zabierze jeszcze pan senator Iwan, który na razie jest zapisany jako ostatni.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Po wysłuchaniu wystąpień ja chciałbym odnieść się do poprawki zgłoszonej przez panią senator. Ja też wyrosłem w środowisku, gdzie całymi dniami słuchało się audycji Radia Wolna Europa, kiedy „Witaj, majowa Jutrzenko” było sygnałem radiowym, który był chyba częściej anonsującym audycje niż muzyka Chopina z Programu I Polskiego Radia.

Proszę państwa, ja jestem przekonany, że tutaj są potrzebne oba słowa, zarówno „podtrzymywała”, jak i „kształtowała”. Przypominam sobie takie momenty, szczególnie w latach „Solidarności”, gdy ludzie wcześniej związani w jakiś sposób z reżimem czy wcześniej wychowywani zupełnie w innej tradycji właśnie poprzez słuchanie Wolnej Europy zmieniali swoje poglądy i swoje przekonania. Mam takie doświadczenie, jeżeli chodzi o moich kolegów.

Ja mam prośbę... Ponieważ ja nie mam przygotowanej poprawki, mam tylko taką prośbę do pani senator, żeby ewentualnie była skłonna dokonać autopoprawki polegającej na zachowaniu w uchwale obu wspomnianych słów, bo myślę, że w tej poprawce oba te słowa są prawdziwe, dotyczą zarówno podtrzymywania, jak i kształtowania.

Opowiem jeszcze anegdotę ze swojego życia dotyczącą Radia Wolna Europa. Zdarzyło się tak, że mnie stan wojenny zastał na stażu naukowym we Francji. Kiedy wyjeżdżałem był początek października 1981 r. Od lipca sytuacja bardzo się zagęszczała: najpierw Janek został pobity, potem w lipcu było słynne wystąpienie Rakowskiego... Kiedy wyjeżdżałem, trochę nie wiedząc, co dalej się będzie działo, ustaliliśmy z żoną pewne sposoby komunikowania się. A po ogłoszeniu stanu wojennego była akcja – być może pan redaktor ją pamięta – żeby za pomocą Wolnej Europy ci, którzy są poza granicą, przekazywali sobie informacje z tymi, którzy są w kraju. I my z moją żoną z tego korzystaliśmy, dogadywaliśmy się, czy mam wracać, czy mam zostać. Wróciłem. Wróciłem w Wielki

Piątek, to był trzeci czarter, między innymi właśnie dzięki temu środkowi komunikowania się, jaki zapewniła Wolna Europa, a wtedy zagłuszano sygnał tak, że trudno było rzeczywiście cokolwiek zrozumieć. To tyle chciałbym państwu powiedzieć.

Chciałbym spytać: czy pani senator byłaby skłonna taką autopoprawkę zaakceptować i zgłosić? Nie wiem... pewnie trzeba by poprawić jej treść, Panie Marszałku.

(Senator Dorota Czudowska: Napiszę...)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Oczywiście w tej chwili pani senator może jeszcze zmodyfikować swoją poprawkę. Bardzo proszę o dokonanie zmian.)

Tak że gdyby pani senator zechciała dopisać to jedno słowo...

(Senator Dorota Czudowska: W takim razie będzie...)

Żeby nie złamać regulaminu, bo poprawki trzeba zgłosić do końca trwania debaty... W związku z tym ja tu stoję i debatuję, bardzo prosząc o dopisanie tego słowa.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pani Senator... Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, za to wystąpienie.

Panią senator jeszcze raz proszę o zabranie głosu i, że tak powiem, formalne przedstawienie tej modyfikacji.

(Senator Stanisław Iwan: Ślicznie dziękuję.)

Bardzo proszę. I tutaj mamy przykład współpracy senatora z koalicją...

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W takim razie moja poprawka nie będzie polegała na skreśleniu słowa „kształtowała” i zastąpieniu go słowem „podtrzymywała”, tylko będzie brzmiała, że dodaje się słowo „podtrzymywała”.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem. Proszę tą poprawkę zapisać, podpisać i złożyć. Uznajemy, że właśnie to się teraz dzieje.

Zatem Szanowni Państwo, mogę stwierdzić, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym przez panią senator Dorotę Czudowską.

W związku z tym, że takowy wniosek został złożony, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej. Nie ma sprzeciwu.

Zatem możemy uznać, że zakończyliśmy ten punkt.

Patrzmy na zegar, zbliża się godzina 14.00. Państwo Senatorowie, za chwilę ogłoszę przerwę, która będzie trwała do godziny 16.30.

Przypominam, że po rozpoczęciu przerwy, o godzinie 14.00 spotykamy się piętro wyżej w sali nr 217 na opłatkach senackim. Potem powinny zebrać się komisje. Pan senator sekretarz za chwilę przedstawi stosowne ogłoszenie.

Ogłaszam przerwę do godziny 16.30, zapraszając państwa na spotkanie opłatkowe do sali nr 217.

Teraz bardzo proszę pana senatora o wygłoszenie komunikatów. Po przerwie odbędą się głosowania.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Mam państwu do przedstawienia trzy komunikaty.

Pierwszy: posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności odbędzie się 20 grudnia o godzinie 15.00 w sali nr 182.

Drugi: posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych odbędzie się dzisiaj o godzinie 14.45 w sali nr 176.

Trzeci: posiedzenie Komisji Ustawodawczej odbędzie się dzisiaj o godzinie 15.00 w sali nr 179.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Ja myślę, że ponieważ termin został i tak wydłużony, to dzisiaj Komisja Ustawodawcza nie musi się spotykać w sprawie wniosku pani Czudowskiej.

(Poruszenie na sali)

No właśnie. Tak że rozumiem, że dzisiaj nie odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawczej w związku ze zgłoszonymi poprawkami. Był zamysł, żeby już dzisiaj nad nimi głosować, ale nie ma takiej potrzeby. Zatem posiedzenia Komisji Ustawodawczej nie będzie. Zbiorą się Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych w terminie przedstawionym przez pana senatora sekretarza Piotra Gruszczyńskiego.

Zatem zapraszam piętro wyżej.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 59 do godziny 16 minut 31)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa, **powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego** porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 22Z.

Proszę sprawozdawcę senatora Kazimierza Kleinę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 22Z. Komisja po rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych na posiedzeniu plenarnym wnioskuje o przyjęcie poprawki siódmej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos w trakcie...

(Głos z sali: Tak.)

Tak, bardzo proszę.

Pan senator Jan Rulewski, bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chcę zrezygnować z poprawki ósmej w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w związku z tym, że minister finansów miałby problemy z przeliczeniem etatów na złotówki, jak orzekła komisja - rzeczywiście to trudne zagadnienie – oraz proszę o przyjęcie skąpej poprawki pana senatora Kazimierza Kleiny.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Ale czy pan rezygnuje, czy wycofuje tę...)

Rezygnuję.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Wycofuje pan?)

Wycofuje, namawiając jednakże do głosowania za poprawką siódmą.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań bądź panów senatorów chce przejąć poprawkę pana senatora Rulewskiego, którą ten przed chwilą wycofał? Nie. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów, 3 głosowało za, 92 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, wszyscy głosowali.

(Głosowanie nr 1)

Wniosek nie został przyjęty.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Poprawka pierwsza skreśla przepisy pozwalające na wykorzystanie środków Funduszu Pracy na finansowanie lekarskich i pielęgniarzskich staży podyplomowych oraz specjalizacyjnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

(senator S. Karczewski)

Na 95 obecnych senatorów 32 głosowało za, 61 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i piątą należy głosować łącznie.

Poprawki druga i piąta powodują, że wyłączenie w roku 2012 dotacji na wynagrodzenia dla niepełnosprawnych zostanie obniżone do 30% środków zaplanowanych na ten rok.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników głosowania.

Na 94 obecnych senatorów 31 głosowało za, 63 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, wszyscy głosowali.

(Głosowanie nr 3)

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka trzecia skreśla zmiany dotyczące podwyższenia podatku akcyzowego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 32 głosowało za, 62 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czwarta skreśla zmiany dotyczące prowadzenia ryczałtu za dojazdy w służbie więziennej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 31 głosowało za, 62 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka nie uzyskała poparcia.

Poprawka szósta rozszerza zakres jednostek Polskiej Akademii Nauk wyłączonych z zamrożenia wynagrodzenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 30 głosowało za, 63 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka nie została przyjęta.

Przyjęcie poprawki siódmej wyklucza głosowanie nad poprawką ósmą.

Poprawka siódma pozwala na zwiększenie środków na wynagrodzenie Rzecznika Praw Obywatelskich w 2012 r. o 1 milion zł.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów, 93 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została przyjęta.

Czyli teraz dziewiąta, tak?

Poprawka dziewiąta skreśla upoważnienie do wyrażenia przez ministra finansów zgody na zwiększenie wielkości wynagrodzeń w jednostkach budżetowych, pomimo że nie będą spełnione szczególne warunki finansowania ze środków europejskich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 29 głosowało za, 62 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 62 głosowało za, 32 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wniosła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 18A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 64 głosowało za, 30 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 20Z.

Proszę sprawozdawcę, senatora Witolda Gintowt-Dziewałtowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na swoim posiedzeniu w dniu dzisiejszym rozpatrzyła wnioski zgłoszone w toku debaty nad ustawą i rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie takiego oto stanowiska: Senat wniosek oznaczony rzymską jedynką, wniosek o przyjęcie projektu ustawy bez poprawek, przyjmuje, a poprawki od pierwszej do czwartej odrzuca.

Argumenty za takim stanowiskiem były takie: czas, jaki jest niezbędny do wejścia w życie ustawy uchwalonej przez Sejm, oraz konieczność zbadania stanu prawnego, który być może wymagałby dużo szerszej regulacji, niż ta, która została omówiona podczas debaty. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator wnioskodawca Janina Sagatowska chce jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę...

(*Senator Janina Sagatowska*: Dziękuję bardzo.)

Nie, pani senator nie chce zabrać głosu...

Senator Janina Sagatowska:

Ja po prostu popieram poprawki. Proszę o ich przyjęcie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 95 obecnych senatorów 64 głosowało za, 30 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 11**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk senacki nr 19A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów 92 głosowało za, 2 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 12**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie uchwały oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu uchwały wnoszą o przyjęcie go bez poprawek; druk nr 11S.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 95 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 13**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 17, a sprawozdanie – w druku nr 17S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Ustawodawczej przedstawić Wysokiej Izbie projekt bardzo istotnej uchwały okolicznościowej, uchwały w trzydziestą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Komisja na posiedzeniu w dniu wczorajszym rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, wprowadziła do niego poprawki i wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu uchwały, który wszyscy państwo otrzymali.

Czy mam odczytać projekt?

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Jak pan senator uważa.)

To zapoznam państwa z jednolitym tekstem uchwały.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

(senator P. Zientarski)

13 grudnia 1981 r. wprowadzony został w Polsce stan wojenny.

O północy wojsko przejęło stacje radiowe i telewizyjne, wstrzymana została wszelka komunikacja publiczna, wyłączono telefony. Pierwszej nocy aresztowano i internowano ponad trzy tysiące działaczy «Solidarności» i intelektualistów, w następnych miesiącach liczba uwięzionych wzrosła do niemal dziesięciu tysięcy. Ulice miast przeczesywały liczne patrole wojska i milicji, ważniejsze skrzyżowania i place obsadziły stałe posterunki wzmocnione wozami bojowymi, hotele zamienione zostały w koszary oddziałów ZOMO przygotowanych do tłumienia demonstracji. Strajkujące przeciw stanowi wojennemu zakłady pracy pacyfikowane były z użyciem czołgów. 16 grudnia w kopalni «Wujek» otwarto ogień do górników. Zamordowano dziewięciu, dwudziestu jeden rano. Do końca stanu wojennego liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do niemal stu.

Po stłumieniu otwartego oporu społeczeństwa utrzymać go godzinę milicją, rozmowy telefoniczne i korespondencja podlegały ścisłej kontroli. Liczne zakłady pracy zmilitaryzowano, w setkach wprowadzono zarządzanie przez komisarzy wojskowych, we wszystkich pracownicy byli zastraszani przez wszechobecną służbę bezpieczeństwa. Dziesiątki tysięcy ludzi szantażem zmuszono do podpisania oświadczeń o lojalności wobec władz i do wstępowania do proreżimowych związków zawodowych, które miały zastąpić «Solidarność».

Celem tych działań było zabicie poczucia godności Polaków, sprawienie, by porzucili wszelką nadzieję, zmiana dumnego Narodu o rozbudzonych przez «Solidarność» aspiracjach w bezwolny, zatamizowany tłum.

Nie powiodło się. Od pierwszego dnia stanu wojennego organizował się ruch oporu, wydawane były prasa podziemna i książki, powstało podziemne radio, «Solidarność» rozpoczęła działalność konspiracyjną. Aktorzy bojkotowali reżimową telewizję. Tysiące osób zaangażowało się w pomoc pokrzywdzonym, uzyskując ogromne wsparcie organizacyjne i materialne od Kościoła. I choć wstrzymano przemiany na całe dziesięciolecie, to jednak Naród zwyciężył.

Dziś wiemy, że już porozumienia sierpniowe 1980 r. traktowane były przez komunistycznych władców Polski jako manewr taktyczny dla zyskania czasu na przygotowanie rozwiązania siłowego. Nigdy nie spróbowano zawrzeć autentycznego porozumienia i w oparciu o nie wynegocjować w Moskwie akceptacji przemian w Polsce. Wojsko od pierwszego dnia było szykowane nie do obrony Narodu i współpracy z nim, ale do jego pacyfikacji.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że twórcy stanu wojennego, łamiąc ówczesnie obowiązującą Konstytucję, dokonując wojskowego zamachu stanu dla obrony interesów obcego mocarstwa i utrzymania władzy, okryli się wieczną hańbą.

Jednocześnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej oddaje część pamięci ofiar stanu wojennego i składa hołd wszystkim niezłomnym, którzy prowadzili działalność opozycyjną, organizowali pomoc pokrzywdzonym, uczestniczyli

w manifestacjach patriotycznych i w inny sposób przyczyniali się do zachowania wartości i aspiracji Polaków.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»". (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Klich. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Klich:

Chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę: czy jest to zwyczajne przeoczenie – a mówię to jako jeden z tych, którzy byli internowani, represjonowani w stanie wojennym – czy też celowo jest mowa o wojsku, a nie o Ludowym Wojsku Polskim? Bo przecież Ludowe Wojsko Polskie niewiele miało wspólnego z Wojskiem Polskim.

(Głos z sali: Słuszna uwaga.)

Proponowałbym rozważenie możliwości wprowadzenia do tej uchwały poprawki mówiącej o Ludowym Wojsku Polskim tam, gdzie jest mowa o wojsku. Dziękuję.

Senator Piotr Zientarski:

Jeśli chodzi o kwestię poprawek, to w dyskusji trzeba formalnie to zgłosić, na piśmie...

(Senator Bogdan Klich: Chciałem po prostu zapytać.)
Rozumiem.

(Senator Bogdan Klich: Moje pytanie dotyczy tego, czy to przeoczenie, czy też komisja uznała taki zapis za zasadny.)

Nikt nie podnosił tej kwestii podczas dyskusji na posiedzeniu komisji. Dla nas oczywiste jest, że w okresie komunizmu, w 1981 r. i wcześniej, było tylko Ludowe Wojsko Polskie. Nie było innego wojska, było tylko Ludowe Wojsko Polskie.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Ale dla potomnych to jest ważne.)

Proszę?

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Dla potomnych to jest ważne, czy to będzie określane jako Ludowe Wojsko Polskie, czy jako wojsko.)

Ale my nie nazywamy tutaj... Pełna nazwa to Ludowe Wojskowo Polskie. My mówimy o użyciu wojska, a nie o użyciu Ludowego Wojska Polskiego – żebyśmy się tu rozumieli.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Borusewicz, bardzo proszę.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ja nie chcę wywoływać dyskusji, ale, o ile wiem, Wojsko Polskie w dużej mierze jest spadkobiercą Ludowego Wojska Polskiego. Jeżeli chodzi o kadre generalską... (*oklaski*) ...i jeżeli chodzi o sposób funkcjonowania. Taka jest moja refleksja.

(*Senator Piotr Zientarski: No tak, ale...*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale teraz zadajemy pytania, Panie Marszałku... Przepraszam bardzo, to jest głos w dyskusji, Panie Marszałku, tak że... Teraz zadajemy pytania, Panie Marszałku, przepraszam bardzo.

(*Senator Bogdan Borusewicz: Dobrze, rozumiem.*)

(*Senator Piotr Zientarski: Można jeszcze uzupełnić?*)

Czy pan senator uważa tak samo, jak pan marszałek Borusewicz?

Senator Piotr Zientarski:

Myśmy tutaj nie oceniali... Skoro była mowa o Konstytucji PRL, o ówczesnie obowiązującej konstytucji i wiemy, że użyto wojska – a Ludowe Wojsko Polskie jest to nazwa własna – to uznaliśmy, że nie ma tutaj potrzeby... No, nie ma wątpliwości, o jakie wojsko chodzi.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, czy możliwa byłaby poprawka...

(*Senator Piotr Zientarski: Zawsze jest możliwa...*)

...zgodnie z którą to dzięki poparciu materialnemu i moralnemu światowej opinii demokratycznej...

(*Senator Piotr Zientarski: Poza Kościołem, tak?*)

Tak.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, jesteśmy otwarci. Jest drugie czytanie, więc możemy... Proszę taką poprawkę zgłosić i rozważymy ją, kiedy się zbierzemy. Myślę, że jest słuszna.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam refleksję dotyczącą pierwszego zdania. Otóż autorzy napisali tu: „13 grudnia 1981 roku wprowadzony został w Polsce stan wojenny”. Mnie się wydaje, że warto byłoby rozważyć kwestię tego, kto wprowadził ten stan wojenny.

Z dalszego tekstu wynika, że władza komunistyczna, ale moim zdaniem to powinno być zaakcentowane w pierwszym zdaniu. Tak więc pytam, czy w toku prac w komisji ten wątek był podnoszony i czy były jakieś poprawki, bo nie wiem, czy nie złożę...

Senator Piotr Zientarski:

Był podnoszony, były wprowadzone poprawki właśnie do trzeciego akapitu od końca, Panie Senatorze, gdzie wprowadziliśmy zapis: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że twórcy stanu wojennego”... Tutaj dopisaliśmy: „łamiąc ówczesnie obowiązującą Konstytucję”. I dalej: „dokonując wojskowego zamachu stanu dla obrony interesów obcego mocarstwa i utrzymania władzy, okryli się”...

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę o powstrzymanie rozmów, proszę państwa, bo to przeszkadza.

Pan senator Jackowski ma jeszcze jedno pytanie. Bardzo proszę. Później pan senator Sepioł.

Senator Jan Maria Jackowski:

Chciałbym coś doprecyzować, Panie Marszałku.

Ja wiem, że ta poprawka została złożona, i bardzo słusznie została przyjęta, jak najbardziej, natomiast wydaje mi się, że pierwsze zdanie powinno brzmieć tak: władza komunistyczna wprowadziła stan wojenny. No, ktoś wprowadził. Chodzi o to, że zapis „został wprowadzony” jest taki enigmatyczny. Czy tego rodzaju poprawka była, czy jej nie było?

Senator Piotr Zientarski:

Nie było takiej poprawki.

(*Senator Jan Maria Jackowski: To pewnie ja złożę. Dziękuję.*)

Nie była złożona.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sepioł zgłaszał chęć zadania pytania.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(*Senator Janusz Sepioł: Rezygnuję z pytania.*)

Pan rezygnuje.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie?

Pan senator Lasecki, bardzo proszę.

Senator Jarosław Lasecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jestem pewien, że podczas przygotowania tej uchwały głęboko zastanawiano się nad jej treścią, nad sensem poszczególnych słów tej uchwały. W związku z tym chciał-

(senator J. Lasecki)

bym poprosić o wycofanie wszelkich poprawek i złożyć formalny wniosek o podjęcie tej uchwały bez poprawek.

(Senator Piotr Zientarski: Ale to trzeba zgłosić formalnie taki wniosek...)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

W tej chwili, Panie Senatorze, jest faza zadawania pytań i takich wniosków nie składamy.

Bardzo proszę, pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Wydaje mi się, Drodzy Państwo, że ta uchwała zostanie na pokolenie. Wobec tego w pierwszym wersecie powinno być zdecydowanie napisane, kto wprowadził stan wojenny: władza komunistyczna z generałem Wojciechem Jaruzelskim na czele i Wojskową Radą Ocalenia Narodowego. Nie wstydzmy się podejmować takie uchwały. Za sto czy dwieście lat ktoś będzie czytał tę treść i będzie się zastanawiał, kto to indywidualnie zrobił, bo nie wiadomo, kto to wprowadził. Dlatego naprawdę zgłoszę poprawkę...

(Senator Piotr Zientarski: Rozumiem, ale to nie jest pytanie, to tylko dezyderat, propozycja poprawki.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Kto jeszcze chce zadać pytanie? Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Do głosu zapisało się...

Bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Czudowską. Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Uchwała ta, tak samo jak poprzednia uchwała, ta o Polskim Radiu Wolna Europa, to godna uchwała, uchwała, którą należy podjąć. Ale, tak jak powiedział przed chwilą pan senator Kogut, ona zostaje na pokolenia, dlatego musi być doprecyzowana, powinna być doprecyzowana, powinny także wypływać z niej jakieś dalsze wnioski. I w związku z tym kilka moich refleksji na ten temat i jedna poprawka.

Poprawka dotyczyłaby, jeśli czytać tekst... Jest tam takie zdanie: „Do końca stanu wojennego liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do niemal stu”. Uważam, że nie może być takiego zapisu w tej uchwale. Jeśli oficjalnie śledzi się teraz artykuły w różnej prasie na temat ofiar stanu wojennego – tylko śmiertelnych i tylko tak zwanych udokumentowanych – to widać, że mówi się o stu, o stu dwudziestu. W związku z tym w uchwale Wysokiej Izby nie może być tak nieprecyzyjna liczba, lepiej już sformułować to bardziej ogólnie. I taką poprawkę za chwilę proponuję. Dlaczego jeszcze o tym mówię? Bo tak naprawdę to nie wiemy, ile tych ofiar stanu wojennego było, nikt tego do dzisiaj nie policzył i pewnie już nie policzy. To nie tylko ci, którzy zginęli

bezpośrednio od kul wystrzelianych do strajkujących czy do manifestujących. To są również osoby, które w bardzo tajemniczych okolicznościach poniosły śmierć w latach stanu wojennego i nie tylko. To jakieś przypadkowe wypadnięcia z okna. Trzy dni temu w Polkowicach na konferencji mającej na celu uczczenie wydarzeń związanych z pacyfikacją tamtejszych Zakładów Górniczych „Rudna”, dramatycznych wydarzeń, było spotkanie z mieszkańcami i była relacja matki, której syn był aresztowany razem z kolegami w związku z zamieszkami ulicznymi, byli w areszcie, byli przetrzymywani – nie będę teraz precyzować ile, bo tego nie zapamiętałam – był wypuszczony, ale za jakiś czas, gdy matka wróciła do domu, zobaczyła otwarte okno i syna, który z któregoś piętra ponoć wyskoczył. Kiedy wchodziła do budynku, pod tym samym oknem nikogo jeszcze nie było, ale na schodach minęła dwóch mężczyzn. Oczywiście sprawa jest nie do udowodnienia, ale takich przypadków, jak wszyscy wiemy, było wiele. W tajemniczych okolicznościach zginęli również koledzy, którzy byli wtedy w związku z tą bójką czy tymi starciami ulicznymi aresztowani razem z tym chłopcem.

Nie wiemy też, ilu ludzi umarło wskutek tego, że były wyłączone telefony w groźną grudniową noc. Byłam wtedy początkującym lekarzem, zostałam zmobilizowana do dyżurów lekarskich, wiem, do ilu ludzi mogła nie dojechać karetka, bo nie działały telefony. Wielu ludzi umarło z wyniszczenia, z przeziębienia po oblewaniu w mroźne dni lodowatą wodą.

Tych ofiar na pewno było więcej niż sto. Ponieważ nie potrafimy ich policzyć, a te ofiary to nie tylko ci, którzy ponieśli ofiarę życia, ale i ci, którzy do dzisiaj cierpią nędzę i zapomnienie, proponuję taką poprawkę, aby w drugim akapicie ostatnie zdanie otrzymało brzmienie: „Niezliczona jest liczba ofiar stanu wojennego, w tym ofiar śmiertelnych”.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie! Czytam dalej tę uchwałę. No, bardzo ucieszyło mnie – to jest satysfakcja coś takiego czytać – zdanie, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że twórcy stanu wojennego, łamiąc ówczesnie obowiązującą konstytucję, dokonując wojskowego zamachu stanu dla obrony interesów obcego mocarstwa i utrzymania władzy, okryli się wieczną hańbą. No, oby tak było. Ale przepraszam – nie będzie to złośliwe – czy ta uchwała była konsultowana z polskim rządem? Bo ona jest niezgodna z linią rządu. Przeczytałam państwu fragment sprawozdania... może nie sprawozdania, ale opisu dokonanego przez dziennikarza tygodnika „Uważam Rze”, jak wyglądała obrona tego, którego my dzisiaj słusznie chcemy skazać na wieczną hańbę. Otóż przed domem byłego dyktatora, twórcy stanu wojennego generała Wojciecha Jaruzelskiego na każdym rogu stały radiowozy i uzbrojone w pały patrole. Idących na miejsce wiecu obywateli uważnie obserwowali zarówno umundurowani, jak i smutni panowie w cywilu. Im bliżej ulicy Ikara, tym policji było więcej: pieszej, konnej i zmotoryzowanej. W przeciwieństwie do poprzednich lat ulica, na której mieszka Jaruzelski, została odgradzona barierkami i kordonami policji. Cała operacja – przytaczam fragmenty opisu – nie tylko sprawiała przygnębiające wrażenie, ale musiała kosztować podatnika olbrzymie pieniądze.

(senator D. Czudowska)

Wszystkie środki bezpieczeństwa państwo polskie podjęło tylko po to, by uniemożliwić kilkuset osobom zmówienie modlitwy przed domem byłego dyktatora i zapalenie zniczy za ludzi poległych za wolną Polskę.

To jeden wątek tej uchwały: czy ta uchwała będzie miała swoje dalsze skutki?

Następny: co dalej, co z innymi ofiarami stanu wojennego? Właśnie z tymi, o których już wspominałam, z tymi, którzy byli represjonowani, którzy w wyniku stanu wojennego utracili mienie, zdrowie, pracę i do dzisiaj żyją chorzy, zapomniani, czasem bez podstawowych środków do życia. Czy my jako Senat nie powinniśmy, oprócz słusznego upominania się o pamięć o stanie wojennym, upomnieć się również i o tych ludzi? Jak pamiętam, w awuesowskim Senacie była inicjatywa dotycząca takiej renty, emerytury dla polskich medalistów, to była inicjatywa ustawodawcza senatorów AWS. Dzięki temu nasi medaliści, którzy przynoszą nam chlubę, mają do końca życia zapewniony jakiś skromny byt. Może i tymi ludźmi... To się uda jeszcze policzyć. Są komisje „Solidarności”, na dole jest tyle struktur, że wiemy, kto poniósł jakieś wyjątkowe straty w wyniku stanu wojennego, nadal żyje i można go chociaż trochę usatysfakcjonować.

No i następna, chyba najbardziej bolesna, sprawa, związana z tymi wszystkimi ostatnimi wydarzeniami i wspomnieniami: co dalej z tą uchwałą? Gdzie ona trafi? Umieszczenie jej w „Monitorze Polskim” to chyba za mało. Szanowni Państwo, wszystkich nas pewnie zbulwersowała wiadomość, że niespełna 30% narodu ocenia stan wojenny jako zło, 51% zgadza się z wprowadzeniem stanu wojennego, a reszta jest bez zdania. Szanowni Państwo, ja proponuję – nie wiem, to może już nie w tym trybie, może to powinna być inna uchwała – aby ten dokument był obowiązkowym dokumentem na każdej lekcji historii w szkołach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Jeżeli nauczyciele nie będą czytać o tym, że stan wojenny był złem, a jego twórcy powinni być okryci dożgonną i wieczną hańbą, to nigdy nie poprawimy tych smutnych wyników sondaży ulicznych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Gila.

Senator Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

To dobrze, że inicjatorzy tej uchwały proponują ją przyjąć w trzydziestą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Oczywiście mam swoje uwagi i być może inaczej bym tę uchwałę redagował, ale nie chcę odnosić się do samej treści, do sposobu redagowania. Jedna sprawa jest jednak niezwykle ważna i uważam, że powinna być ujęta w tej uchwale.

Otóż jest tak, iż władze III Rzeczypospolitej w jakiś sposób honorowały uczestników tej walki, walki przeciwko stanowi wojennemu, walki w obronie „Solidarności”,

także działającej na rzecz wolności Polski, bo właściwie taka była działalność „Solidarności”. My często się wstrzymywaliśmy i mówiliśmy: działajmy ostrożnie, niemniej istota „Solidarności” była taka, iż ci ludzie widzieli przede wszystkim wolną Polskę. Niestety, nie uhonorowano we właściwy sposób – ale nie za działania, które wynikały z jakichś tych istotnych pobudek patriotycznych – ludzi „Solidarności” w sytuacji, gdy byli bezprawnie zwalniani, nieprzyjmowani do pracy, nie mogli podjąć pracy na terenie Polski. Służba Bezpieczeństwa stosownie działała, były czynione naciski na pracodawców. Ja nie chcę przytaczać swoich doświadczeń, ale rzeczywiście do 1989 r. w dawnej Hucie Lenina nie mogłem podjąć pracy. Uhonorowaliśmy 25 tysiącami zł tych ludzi, ale – żeby było jasne, ja akurat nie jestem beneficjentem tej ustawy – jest to kwota wyraźnie niewystarczająca, mówiła o tym moja koleżanka, dla tych ludzi, którzy do dziś z tego tytułu nie pobierali się materialnie. Dlatego też myślę, że powinno się znaleźć w naszej uchwale zdanie, które by mówiło o istocie problemu. „Ubolewać należy – to jest moja wstępna propozycja – że nie wszyscy uczestnicy obrony «Solidarności» i walki o wolną Polskę poszkodowani w wyniku stanu wojennego otrzymali stosowną gratyfikację”. Stowarzyszenia więźniów politycznych różnych środowisk solidarnościowych, mówię głównie o regionalnych, takie propozycje zgłaszały. O ile pamiętam, to w poprzedniej kadencji został nawet złożony projekt stosownej ustawy rozwiązującej ten problem. Ubolewam, że moi koledzy, którzy mieli wpływ na poddanie go pod obrady i późniejsze głosowanie nad tym projektem, nie uczynili tego, świadomie go odsuwając czy zamrażając, jak to się obecnie mówi. Ja mam pewną przerwę parlamentarną, osiemnastoletnią, i nie zawsze jestem na bieżąco z nomenklaturą. Przesuwano ten projekt i go nie wprowadzono. A to dotyczy bardzo wielu ludzi, znam niektórych osobiście. Jeszcze raz mówię: 25 tysięcy zł nie jest żadną satysfakcją za siedem, osiem czy ileś lat pracy. I jeszcze to sędziowie tę kwotę zasądzają. Jest to upokarzające, bo kiedy dokumenty stwierdzają ewidentnie, że ktoś przebywał w więzieniu, kiedy ktoś posiada dowody na brak możliwości otrzymania pracy... Młoda pani sędzia – i dobrze, że młoda – pyta często o różne sprawy i zadaje upokarzające pytania: a dlaczegoż to pan nie poszedł do innego zakładu pracy? I takie pytania zadawane są bardzo poważnym ludziom z opozycji, których nazwiska znamy pewnie wszyscy. I tenże człowiek zrezygnowany mówi tak: proszę pani, pani nie wie, że wcześniej, nim ja tam szedłem, była już Służba Bezpieczeństwa. Nie będę o tym opowiadał. Proponuję, ażeby w jakimś sensie zaakcentować potrzebę dalszego rozpatrywania problemu odszkodowań dla ludzi, którzy mają uzasadnione powody, żeby to odszkodowanie otrzymać.

To, co teraz powiem, te kilka zdań, być może nie ma wpływu i nic z nich nie wyniknie dla tej uchwały, ale... To jedynie apel, aby środowiska, które w jakimś sensie kontynuują formacyjnie działalność tych, którzy wprowadzali stan wojenny... A przecież widzimy, że w Polsce... Nieprzypadkowo jest tak, że jest tak duży procent obrońców stanu wojennego. W jakiś sposób trzeba zaapelować do nich, by wobec uznania przez wszystkich decyzji o stanie wojennym jako bezprawnej, zaprzestali – ja wiem, że ten

(senator M. Gil)

apel pewnie nie będzie miał żadnego skutku – tych wszystkich medialnych działań obrażających ludzi „Solidarności”, którzy podjęli wtedy walkę. To często byli prości ludzie, bo w tych zakładach pracy... To nie byli nawet politycy czy raczej politykierzy, jak byli określani, ale prości ludzie. To oni upomnieli się o wolną Polskę, upomnieli się o „Solidarność”. Apeluję... Może się to nie zmieści w uchwale, ale to musi zostać podkreślane. Nie może być tak, że dziś pewne środowiska z pełną determinacją mówią, że generał Jaruzelski miał rację. Ja nie chcę dociekać sprawy generała Jaruzelskiego, niech to już zostanie jakoś tam przebaczone. Ale do tych środowisk zwracam się o to, by takiej działalności, obrony decydentów stanu wojennego, nie kontynuowali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym na wstępie pogratulować autorom projektu uchwały, że wystąpili z taką inicjatywą, bardzo potrzebną. Jeśli chodzi o ocenę wydarzeń, których świadkowie żyją, zawsze jest tak, że w dyskusji mogą pojawiać się różne wątki. Jako człowiek piszący rozumiem, że zredagowanie tekstu doskonałego jest czasami sprawą niezwykle doniosłą.

Sygnalizowałem już w pytaniach, że to, czego mi tutaj zabrakło i co chciałbym zaproponować – ja wiem, że takiego regulaminowego trybu, ten projekt to jest w tej chwili, że tak powiem, własność komisji – żeby autorzy przyjęli... Od razu w pierwszym akapicie zabrakło mi stwierdzenia, które by doprecyzowało... Stwierdzenie, że stan wojenny został wprowadzony, brzmi troszeczkę enigmatycznie, a to konkretna struktura, konkretne osoby go wprowadziły. Dlatego z wspólnie z panem senatorem Kogutem składamy poprawkę do pierwszego zdania. Po wyrazach „stan wojenny” należałoby według nas dodać wyrazy „przez władze komunistyczne na czele z generałem Wojciechem Jaruzelskim”. I wtedy będzie wiadomo, kto stan wojenny wprowadził.

Wysoki Senacie, druga kwestia, której mi zabrakło w tym, jak mówiłem, bardzo ważnym tekście upamiętniającym trzydziestolecie. Przecież tu na tej sali w Senacie, w Wysokiej Izbie, zasiadają bohaterowie tamtych dni, którzy mogliby nam wiele powiedzieć o tamtych wydarzeniach, o tamtej nocy, o internowaniu, o prześladowaniach, o śmierci ludzi. Jest też twórca filmu, w którym te sprawy były podejmowane. Są tutaj świadkowie historii. Dla wielu z nas jest to na pewno bolesne wspomnienie sprzed tych trzydziestu lat i emocje nadal mogą się pojawiać. To, co bulwersuje mnie i moich wyborców, to fakt, że do dnia dzisiejszego Najjaśniejsza Rzeczpospolita nie osądziła osób odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego. Mówię o osobach stojących na czele. Długo

można dyskutować na temat procedur prawnych, działań... Wydaje mi się, że warto byłoby, aby Senat, który w wyniku przemian Okrągłego Stołu został przywrócony i w polskim parlamentarzmie powróciła Izba dawnej określana jako wyższa, dziś druga Izba polskiego parlamentu... Warto, żebyśmy po prostu upomnieli się czy zasygnalizowali, nie wchodząc w szczegóły formalnoprawne, bo tekst uchwały to nie jest rozprawa naukowa na ten temat... Chodzi o to, żebyśmy zasygnalizowali ten problem. I dlatego składam drugą poprawkę. Proponuję, aby w siódmym akapicie po wyrazach „wieczną hańbą”, dodać następujące zdanie: „Niestety do dnia dzisiejszego osoby odpowiedzialne za wprowadzenie stanu wojennego i odpowiedzialne za śmierć i cierpienia niewinnych ludzi nie zostały ukarane”. Taką poprawkę proponuję. Apeluję także przede wszystkim do wnioskodawców, do komisji, która będzie te propozycje rozpatrywała, żeby w imię prawdy historycznej i tego, co do dzisiaj bulwersuje ludzi, którzy pamiętają tamte wydarzenia, którzy byli świadkami tego, co się działo trzydzieści lat temu i w całej dekadzie lat osiemdziesiątych... Te dwie poprawki składam.

Chciałbym się podzielić jedną refleksją w Wysokiej Izbie, która, moim zdaniem, jest fundamentalna dla ustroju III Rzeczypospolitej. Otóż część środowisk medialnych i politycznych z dziwnym uporem usiłuje uprawiać apologetykę generała Jaruzelskiego. Mnie to zastanawia, ponieważ biografia generała... Ja nie chcę roztrząsać tutaj całej biografii generała, ale jego życiorys, jego działania, jego czyny pokazują, kim generał jest. A w dyskusji politycznej on jest jakby związany z takim, że tak powiem, aktem założycielskim III RP. Teza robocza jest taka: generał może i miał krew na rękach, może był antysemitą w 1968 r., może zza biurka sterował masakrą robotników na Wyrbrzeżu, może robił czystki w armii, może i był aparaczykiem, no może wprowadził stan wojenny, ale przecież był zwolennikiem dialogu – wiadomo, Okrągły Stół – i, że tak powiem, w końcu nawrócił się i został szczerym demokratą.

Myślę, że ta teza jest fałszywa. Są na tej sali osoby, które dobrze znają te wydarzenia sprzed lat trzydziestu, jak również sprzed dwudziestu dwóch lat, kiedy dochodziło do pewnego rodzaju kontraktu politycznego: my się z wami podzielimy władzą, ale nasze interesy w jakiejś tam części – nie wiem, czy w całości, czy w 90%, można by o tym dyskutować – zostaną zabezpieczone. I niestety pokłosie tego kontraktu politycznego, jakkolwiek by patrzeć na działanie wymiaru sprawiedliwości, na mainstreamowe media i na taki obowiązujący nurt tej apologetyki Okrągłego Stołu, który na pewno był ważnym wydarzeniem i bezpośrednim impulsem przemian, w wyniku których jesteśmy dzisiaj w Senacie, jak mi się wydaje, kładzie się cieniem na naszej najnowszej historii. Dlatego trzeba o tym pamiętać i wzbicić się również ponad bieżące oceny polityczne, i również gwoli sprawiedliwości dojść jednak do wniosku, że osoby winne nie zostały osądzone. Tu nie chodzi o ducha zemsty, jak to się przedstawia, tu chodzi po prostu o to, że zostały popełnione bratobójczo pewne czyny, połała się krew, dziesiątki osób zginęły – przynajmniej dziesiątki, jak nie więcej – a tysiące cierpiały. Miliony też cierpiały na swój sposób. Polska została cywilizacyjnie i gospodarczo pogrążona w stagnacji. Działo się to, co się działo, a oka-

(senator J. Jackowski)

zuje się, że nie ma nikogo winnego. Stąd taka moja prośba do Wysokiej Izby, żeby tę poprawkę po akapicie siódmym również rozpatrzyć pozytywnie. Dziękuję i składam...

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Bardzo proszę.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Byłem inicjatorem tej uchwały. Oczywiście gospodarzami są teraz komisja i Senat. Jak wiedzą koledzy senatorowie z poprzedniej kadencji, ja nie mam raczej problemów z formułowaniem uchwał i tekstów. Tutaj, kiedy próbowałem to napisać, miałem jednak taki problem. I to nie tylko dlatego, że powróciły również moje wspomnienia tamtego 13 grudnia, szturm na region Mazowsze, potem tworzącego się podziemia – wspomnienia tego wszystkiego, co się działo. Żeby być pewnym rozmaitych danych, te dane sprawdzałem. Jeżeli chodzi o śmierć, rzeczywiście nikt ofiar nie policzył – mówię to do pani senator Czudowskiej – ale komisja, która nazywa się komisją Rokity, ustaliła, że było to około stu zabójstw, nie w pełni udowodnionych, niepełne sto zabójstw. Wszyscy wiemy, że ludzi, którzy zginęli, było więcej, dlatego że nie liczymy samobójstw, a takich było wcale nie tak mało. Nie liczymy ludzi, którzy zmarli dlatego, że nie dotarła do nich pomoc. Ale to jest ta liczba, którą przyjęliśmy podawać. Chcę też powiedzieć, że zacząłem sprawdzać rozmaite inne sprawy. Tutaj w tej uchwale wielu takich spraw nie ma. Mówimy o niespełna dziesięciu tysiącach internowanych, ale było dwanaście tysięcy wyroków sądowych. Niepoliczona liczba wyroków czy decyzji kolegów już za samo noszenie znaczka czy opornika. Pięćdziesiąt tysięcy ludzi wyrzucono z pracy. Dziesiątki tysięcy wyemigrowały. Rozmiar represji był ogromny i strach był wielki. Nie sposób to wszystko wymienić.

Teraz co do twórców stanu wojennego i ich osądzenia powiem tak: że to jest zbrodnia, wszyscy czuliśmy. Ja miałem takie szczęście czy nieszczęście – no, przypadek – że w nocy z 12 na 13 grudnia nie nocowałem u siebie w domu, lecz przy ulicy Boya 6. O dziesiątej wyszedłem z regionu – wtedy przygotowywaliśmy się w Warszawie do wielkiego wiecu, który miał się odbyć w środę, w nadchodzącym tygodniu. I przygotowaliśmy to. Ja nie byłem członkiem rady krajowej, członkowie rady byli w Gdańsku. Przy Boya 6 mieszkał członek Rady Państwa, Secomski. Kiedy wyłączono telewizję o 10.30, wyszedłem z psem. Kiedy wracałem za piętnaście pierwsza, jakiś pułkownik, nie przebijając w słowach, zabierał Secomskiego z domu na Radę Państwa, która dopiero przyjęła tę uchwałę. Tak że wiadomo było od początku, że to jest niezgodne z prawem.

I co mamy dzisiaj? To była zbrodnia na narodzie i wszyscy to wiemy. Minęło dwadzieścia lat, tutaj ktoś mówi,

że sprawy są niezłatwione, że są niezłatwione rachunki krzywd, a winni nie są osądzeni. Tak, nie są osądzeni. Chcę też przypomnieć, że chyba żaden wniosek IPN o uchylenie immunitetu sędziemu, któremu IPN chciał postawić zarzuty o zbrodnie sądowe z czasów komunistycznych, nigdy nie został uwzględniony, że sądownictwo działa tak, jak działa, że najsłabiej jest chroniony interes obywatela. Chcę powiedzieć, że ja czuję, że to jest w ogóle nie mój system wymiaru sprawiedliwości, ten, który jest w Polsce. Ciągłe mamy bardzo dużo do zrobienia i mam nadzieję, że może w tej kadencji przynajmniej jakąś debatę przeprowadzimy na ten temat tutaj, w Senacie. Bo sądy są niezależne, ale czy też kompletnie niezależne od narodu i od swojej misji? To jest moje stanowisko i mój pogląd. Te wszystkie sprawy utrudniały mi napisanie tej uchwały, bo nie można w uchwale napisać o wszystkim.

W tej uchwale nie ma też podziękowań. To dlatego... Oczywiście otrzymaliśmy pomoc z zagranicy, i to ogromną. Janku, bez Reagana nie byłoby tych zmian, dlatego że Związek Radziecki pewnie trwałby dłużej niż do chwili, w której upadł. Ale tu nie ma w ogóle podziękowań, bo jak się zastanowiłem, czemu ma służyć ta uchwała, to sobie pomyślałem, że ma służyć przede wszystkim jakiemuś takiemu emocjonalnemu opisaniu, w taki sposób emocjonalny, tego co było na początku – i tak to napisałem – tego co wtedy się działo. Przypomniałem sobie, jaki był mój stosunek do wojny. Ja się urodziłem cztery lata po wojnie. Dzisiaj mamy trzydzieści lat od wprowadzenia stanu wojennego. A więc dzisiejsza młodzież szkolna rodziła się później po wprowadzeniu stanu wojennego niż ja po zakończeniu wojny. I nie pamięta. A wtedy odrzucało się tamtą retorykę. Choć czuliśmy, że wojna jest zła, odrzucaliśmy bardzo wiele spraw.

Chciałem też przypomnieć, tak emocjonalnie, jak to wyglądało, żeby sobie to wyobrazić i w sposób jasny potępić, ale nie jednego konkretnego generała Jaruzelskiego, bo pragnę przypomnieć, że tego uczciwego dialogu z „Solidarnością”... Gomułka potrafił walczyć z Chruszczowem o to, żeby utrzymać przemiany, które odbyły się w Polsce w 1956 r., a tu nie podjęto żadnej próby uczciwej rozmowy. A było centrum, które było w stanie panować nad „Solidarnością”. To dopiero potem, przez prowokację, czyli przygotowywanie stanu wojennego, to się rozjechało i był szereg dzikich strajków, nad którymi trzeba było panować – prawda? Ale to nie tylko Jaruzelski. Przecież jest Kania, który ma sprawę... Byli też inni. Nie znalazł się tam nikt – może poza tym, który podpisywał porozumienia w Gdańsku i zaraz został odsunięty – kto myślałby o zbudowaniu tego porozumienia i wywalczeniu akceptacji, co w jakiejś mierze musiało być możliwe. Ale nie było takiej próby. Ja bym chciał, żebyśmy tutaj w sposób kategoryczny potępił wszystkich tych władców, nie tylko Jaruzelskiego. I dlatego nie było nazwiska. Oczywiście, że on wprowadził rządy WRON. Można zrobić takie opracowanie historyczne. Jak powiadam, gospodarzem jest Senat i komisja będzie nad tym pracować, ale bardzo bym prosił, żebyśmy tak mocno nie precyzowali.

My możemy zrobić konferencję na ten temat, bo trzeba o tym dużo mówić i wyciągać wnioski, w moim przekonaniu, wnioski, które będą nie tylko apelami, ale również

(senator Ł. Abgarowicz)

stanowiskiem Senatu. Nie chciałbym, żebyśmy do kogokolwiek apelowali. Chciałbym, żebyśmy oceniali. Mam taką prośbę, żeby w tej pracy nie zgubić właśnie tego sensu, emocji, która powinna być w takiej uchwale w stosunku do tego, co się wtedy wydarzyło, jak i twardego, emocjonalnego, negatywnego stosunku, potępienia z naszej strony. I niekoniecznie ma tam być takie wyliczanie, dlatego że są rzesze pokrzywdzonych, których nie jesteśmy w stanie tutaj wymienić; bo uchwała musi mieć swój rytm i nie można tego rozpisywać na wiele stron. I w stosunku do winnych... Bo nie tylko Jaruzelski jest winny, nie tylko jeden Jaruzelski. Są i dzisiaj na obrzeżach polityki, bo już chyba nie w parlamencie, ludzie, którzy musieli mieć wiedzę o niektórych sprawach. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Wiesława Dobkowskiego.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Na początku chciałbym wyrazić swoje poparcie dla podjęcia tej uchwały dotyczącej trzydziestej rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Popieram też poprawki, które zaprezentowali koleżanka i koledzy. Przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę. W Polsce obchodzi się rocznice wprowadzenia stanu wojennego, tak jak na przykład rocznice wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r., i tak się powszechnie przyjęło, że obchodzimy te rocznice tak, jakbyśmy to gloryfikowali, jakby to było chwalebne, jakby stan wojenny był jakimś świętem narodowym. Tak to nie może wyglądać. Młodzi ludzie na przykład nie wiedzą, z czym się kojarzy stan wojenny, że to były represje, że to po prostu była wojna z narodem. Z tytułu uchwały wynika, że to jest chwalebna sprawa, tak jest w tytule: rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Myślę, że powinniśmy się zastanowić, ci, którzy organizują te uroczystości powinni się zastanowić nad tym, żeby w tytule było nie „rocznica”, tylko na przykład „oddanie hołdu ofiarom stanu wojennego”, „potępienie twórców stanu wojennego”. Na razie nie mam pomysłu, jak to zrobić, ale myślę, że każdy powinien się zastanowić nad tym, co zrobić, żeby to nie brzmiało tak, jakby to była jakaś uroczystość narodowa, narodowe święto.

Przy tej okazji chciałbym powiedzieć – przedmówcy już tutaj o tym mówili – że było wiele ofiar, nie tylko sto czy dwieście, tylko o wiele więcej ofiar. Ja w tym roku byłem na poświęceniu takiego obelisku w powiecie radoszczańskim, miejscowość nazywa się Niedośpielin. Z tamtej miejscowości pochodziła ofiara, to znaczy jeden z tych dziewięciu górników zamordowanych w kopalni „Wujek” 16 grudnia 1981 r. On zmarł dzień później. Był to najmłodszy z tych zastrzelonych w kopalni „Wujek”, nazywał się Andrzej Pełka. On zginął w roku 1981, ale ta rodzina, jego rodzice – z nimi rozmawiałem – i brat

przeżyli wielką traumę, a jego matka w wieku pięćdziesięciu czterech lat, w roku 1992 r., a więc jedenaście lat po śmierci syna, popełniła samobójstwo i teraz jest w grobie razem z nim. Dowiedziałem się też od szefów stowarzyszenia, które zajmuje się ofiarami z kopalni „Wujek”, że jeden z tych, którzy byli tam postrzeleni, w niewiadomych okolicznościach zginął podczas polowania. To niby był wypadek, ale, jak się okazuje, on jako jedyny był świadkiem, widział z bliska twarz tego, który strzelał. On się tym gdzieś pochwalił i w krótkim czasie zginął. Myślę, że takich ofiar było o wiele więcej, ale to nie zostało jeszcze zbadane, nie zostało zbadane, jaka jest prawdziwa liczba ofiar stanu wojennego. Myślę, że to jest pole do popisu dla historyków, również dla filmowców, dla ludzi, którzy się tym zajmują. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Kazimierz Wiatr. Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W zasadzie nie zamierzałem zabierać głosu, ale tu pojawiła się pewna nieścisłość, która wymaga istotnego sprostowania. Może najpierw, żeby oddać cześć pamięci tamtych dni, powiem, że 12 grudnia 1981 r. przebywałem w Bydgoszczy i uczestniczyłem w zebraniach robotniczych w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Sprawa rozwiązania siłowego wisiała w powietrzu, tam nie było wtedy wątpliwości, co się szykuje. Potem, parę dni później, 13 grudnia, wracałem z Bydgoszczy do Krakowa. 14 grudnia rozpoczął się strajk okupacyjny na AGH z udziałem kilkuset pracowników nauki i nauczycieli akademickich. Strajk ten po dwóch dniach, w nocy, został spacyfikowany przez milicję i wojsko, czy ludowe, czy nie ludowe, wiemy, jakie było. Ja muszę powiedzieć tak. Rzeczywiście zabrakło w tej uchwale słów, które w takich dobrych emocjach... Przed chwilą pan senator Abgarowicz, stojąc na tej mównicy, mówił o tej wielotysięcznej emigracji, o tych wielotysięcznych zwolnieniach. Szkoda, że tego w tym tekście nie ma. Myślę, że warto by też powiedzieć o tym, że ten stan wojenny nie trwał przecież tylko parę miesięcy, a z upływem każdego miesiąca zmieniała się jego forma. Myślę, że odwołanie się do zasług prezydenta Reagana, już nie mówię o Janie Pawle II, a mam świeżo w pamięci pielgrzymkę z 1983 r., pamiętam, jak ona wyglądała i co jej towarzyszyło... Oczywiście tego wszystkiego nie da się zapisać, ale myślę, że te najważniejsze sprawy, ta emigracja, te zwolnienia, Jan Paweł II, który był dla nas wtedy niezwykle wsparciem, są niezwykle ważne.

Dyskutowano przed chwilą na tej sali na temat liczby ofiar śmiertelnych. Otóż nie ma wątpliwości, że jak się czyta ten tekst, to ma się wrażenie, że chodzi tu o ofiary śmiertelne umyślne i nieumyślne, spisane i niespisane. Tak się składa, że moja chrześnica urodziła się bodajże 8 grudnia 1981 r. Były poważne problemy z tym, żeby przy wyłączonych telefonach i przy całkowicie sparaliżowa-

(senator K. Wiatr)

nym państwie to niemowlę jako tako utrzymać przy życiu. Takich przypadków były tysiące. Były tysiące przypadków ludzi starych, chorych wymagających nagłej pomocy, a tej nagłej pomocy nie było. I dlatego zawarta tutaj liczba stu jest absolutnie nieprawdziwa. Tym bardziej że, chciałbym to powiedzieć dla uściślenia, raport Rokity dotyczył zupełnie czego innego. Otóż przy Okrągłym Stole padł zarzut, że w latach osiemdziesiątych państwo komunistyczne dopuściło się ponad stu morderstw politycznych – i tak to zostało nazwane. Oczywiście strona rządowa przy Okrągłym Stole zaprotestowała – ja przepraszam, przytaczam z pamięci – że na pewno nie sto. Dlatego kiedy pan Rokita kierował tą komisją, przez grzeczność wykazał dziewięćdziesiąt osiem, ale morderstw politycznych, a nie ofiar stanu wojennego. To jest zasadnicza różnica. I to jest opublikowane w formie książkowej. Bardzo proszę o uściślenie tej sprawy, bo ona jest bardzo poważna. Ja muszę powiedzieć, że na AGH zginął drukarz Grudziński, został zamordowany, Włosik został zastrzelony w czasie nabożeństwa za ojczyznę... No przecież to były setki, tysiące ofiar. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana marszałka Wyrowińskiego.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu, ale po wystąpieniu Łukasza Abgarowicza chciałbym podziękować mu za to, że potrafił zawrzeć w tym tekście chyba to, co jest najważniejsze. Bo oczywiście to, ile osób itd., itd. też jest ważne, ale my jako izba, jako instytucja, która reprezentuje suwerenne państwo czy się z nim identyfikuje, która została reaktywowana w 1989 r., w tego typu aktach powinniśmy nie tylko opisywać rzeczywistość, ale także wyrażać sądy. I myślę, że ten najważniejszy sąd jest zawarty na drugiej stronie w zdaniu, które zaczyna się od słów „dziś wiemy”.

Proszę państwa, minęło trzydzieści lat. II Rzeczpospolita trwała zaledwie lat dwadzieścia. Trzydzieści lat to jest naprawdę szmat czasu. I zgadzam się z opinią, że świadomość społeczna, że tak powiem, wyrażona w wynikach badań itd. nie do końca pokrywa się z naszymi osądami. Myślę, że bardzo zdecydowanej oceny wymaga w szczególności linia obrony pana generała i wszystkich tych, którzy wtedy wraz z nim podejmowali tę dramatyczną dla całego narodu decyzję określaną jako „mniejsze zło”. Otóż ja jestem, również wtedy byłem osobiście przekonany o tym – i to zawarł tutaj w wypowiedzi senator Abgarowicz – że od samego początku działania władzy nie były nacechowane dobrą wolą... (oklaski) ...że od samego początku zmierzano właśnie do tego grudniowego finału, który miał miejsce tej mroźnej nocy, kiedy historia brutalnie zapukała do drzwi mieszkań tysięcy Polaków. To nasze marzenie o Polsce wolnej,

o Polsce opartej na solidarności zostało wtedy w sposób brutalny zniszczone. Oczywiście przechowaliśmy cząstkę tej solidarności w sobie i przenieśliśmy ją przez ten trudny i okrutny czas. W jakimś sensie była ona również przy Okrągłym Stole, Szanowni Państwo, w jakimś sensie tam była. I w jakimś sensie jest ona również w tej naszej wolnej Polsce. Może nie jest taka wielka, może nie jest na miarę naszych marzeń, ale jest.

Chciałbym z całą mocą podkreślić, że ekipa, która wtedy rządziła Polską, nie dorosła do tamtej sytuacji. Zgadzam się z Łukaszem, że zabrakło im nawet odwagi Gomułki z października 1956 r. Związek Sowiecki był coraz słabszy i gdyby władcy Kremla zobaczyli wówczas nawet minimalnie zjednoczony naród, i tych, którzy rządili, i tych, którzy, że tak powiem, w dziesięciomilionowym zrywzie stworzyli „Solidarność”, to – również z uwagi na to wszystko, co w tej chwili wiemy – na pewno, tak sądzę, nie zdecydowałiby się na to, co było, jak teraz mówi pan generał, ogromnym zagrożeniem. Szanowni Państwo, w Toruniu wczesną wiosną – to już wiemy – były przygotowane bardzo precyzyjne listy internowanych. Przy każdym nazwisku oprócz powodu, dla którego trzeba było internować, oprócz adresu, były nazwiska co najmniej czterech funkcjonariuszy, wraz z kierowcą, którzy mieli, że tak powiem, delikwenta...

(Głos z sali: ...internować.)

Tak, doprowadzić na właściwe miejsce. To było już wiosną, a więc te listy powstawały znacznie wcześniej. Na jednej z pierwszych list była na przykład Janka Ochojska; potem została skreślona. A ostateczne listy były gotowe we wrześniu, na trzy miesiące przed wprowadzeniem stanu wojennego. Były bardzo precyzyjne – logistyka więc była znakomita. Był numer rejestracyjny samochodu, było wszystko. To nie było mniejsze zło, Szanowni Państwo, to było – niestety – większe zło. Ono się zdarzyło. Sądzę, że nasza Izba trzydzieści lat po tym wydarzeniu powinna właśnie w taki sposób wyrazić swoją refleksję na temat tego, co się wtedy wydarzyło. Panie Marszałku, Szanowni Państwo, bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Teraz głos zabierze pan senator Piotr Wach.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje wystąpienie po części ma charakter techniczny. Chciałbym przede wszystkim podziękować panu senatorowi Abgarowiczowi za inicjatywę i za przygotowanie tekstu, z którym w ogromnej mierze się zgadzam. W pełni przyjmuję zamiar przekazania, a właściwie przekazanie pewnej prawdy o zabarwieniu emocjonalnym o stanie wojennym i o wprowadzeniu tego stanu, w szczególności o początkach.

Zgadzam się również z pewną uwagą, która padła tutaj z ust pana senatora Dobkowskiego, dotyczącą tego, że tytuł może być mylący. Jako członek tej komisji, która niewąt-

(senator P. Wach)

pliwie będzie rozpatrywała poprawki i w związku z tym będzie obecna... która ponadto może zmodyfikować własną propozycję, składam roboczą propozycję tytułu, a mianowicie zgłaszam propozycję zatytułowania uchwały w sposób następujący: uchwała Senatu o potępieniu stanu wojennego w trzydziestą rocznicę jego wprowadzenia. (Oklaski) To by, że tak powiem, właściwie, w pełni sytuowało w tytule nasz zamiar. Nie wiem, czy komisja podzieli całkowicie mój pogląd. Jako członek komisji po złożeniu tej propozycji mogę ją jeszcze zmodyfikować na posiedzeniu komisji w taki sposób, żeby była lepiej zredagowana. Taki był i jest cel mojego wystąpienia.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję państwa, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pani senator Dorota Czudowska, pan senator Jan Rulewski, pan senator Jan Maria Jackowski, pan senator Piotr Wach, pan senator Kazimierz Wiatr razem z senatorem Wiesławem Dobkowskim. W tej chwili wniosek złożył jeszcze pan senator Mieczysław Gil.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Pan senator Piotr Zientarski. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku, zgłaszam wniosek formalny, żeby pan marszałek już dzisiaj skierował projekt do Komisji

Ustawodawczej. Chodzi o to, żeby stworzyć możliwość uchwalenia tej uchwały jeszcze na tym posiedzeniu.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zientarski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony wniosek. Nie ma sprzeciwu. (Oklaski)

Dziękuję bardzo.

Kończymy posiedzenie.

(Senator Jan Wyrowiński: Nie kończymy, tylko prze-
rywamy.)

Kończymy na dzisiaj, zaraz ogłoszę przerwę.

(Senator Jan Wyrowiński: Przerwa do jutra.)

Bardzo proszę pana sekretarza o przeczytanie ogłoszeń.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Pozwolę sobie przeczytać jeden komunikat.

(Wicemarszałek Stanisław Karczewski: Komunikat.)

Duszpasterstwo parlamentarzystów uprzejmie zaprasza szanownych państwa senatorów na rekolekcje parlamentarzystów, które odbędą się dziś w Kościele Świętego Aleksandra na Placu Trzech Krzyży o godzinie 20.30. Podpisano: ksiądz Paweł Powierza, kapelan kaplicy sejmowej.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 50)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
1 Ł.M. Abgarowicz	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
2 A.T. Aksamit	+	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
3 T. Arłukowicz
4 M. Augustyn	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
5 E.E. Bieńkowska	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
6 G.M. Bierecki	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	?	+
7 P.J. Błaszczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
8 R.W. Bonisławski	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
9 M.S. Borowski	-	+	-	-	-	-	+	?	+	+	+	+	+
10 B.M. Borusewicz	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
11 B. Borys-Damięcka	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
12 J.M. Chrościkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
13 A.P. Chybicka	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
14 W. Cimoszewicz	-	-	-	-	-	-	+	?	?	+	+	+	+
15 H. Cioch	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
16 L. Czarnobaj	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
17 G. Czelej	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
18 D. Czudowska	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
19 W.J. Dobkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
20 R. Dowhan	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
21 J. Duda	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
22 M.W. Gil	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałtowski	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
24 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
25 S.A. Gorczyca	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
26 B.B. Gosiewska	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
27 R.J. Górecki
28 H. Górski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
29 M.T. Grubski	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
31 A.S. Grzyb	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
32 H. Hatka	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
33 S. Hodorowicz	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
35 J.M. Jackowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
36 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
37 S. Jurcewicz
38 S. Karczewski	-	-	-	+	?	-	+	-	-	+	-	+	+
39 W. Kilian	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
41 B.A. Klich	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
42 M.J. Klima	-	+	+	+	+	?	+	?	-	?	?	+	+
43 R.A. Knosala	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
44 A. Kobiak	-	-	.	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
45 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
46 M. Konopka	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
47 T.W. Kopec	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
48 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+
49 K.J. Kutz	-	?	-	?	-	-	+	+	+	-	+	+	+
50 J.W. Lasecki	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
51 J.F. Libicki	-	-	-	-	-	-	+	-	+	+	+	+	+
52 R.A. Mamałow	-	#	+	+	+	+	-	+	-	+	-	+	+
53 M.E. Martynowski	-	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+

**Przemówienia senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 3. posiedzenia Senatu**

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Przedstawiony projekt ustawy okołobudżetowej odnosi się do wielu ustaw, w których odnaleźć możemy przepisy mające realny wpływ na wykonanie budżetu państwa. Towarzyszące nam od kilku lat napięcia gospodarcze, w szczególności zaś te dotyczące gospodarki państw członkowskich Unii Europejskiej, stanowią istotny czynnik, który musimy wziąć pod uwagę podczas projektowania wszelkich zmian dotyczących krajowych finansów publicznych. Czas kryzysu zmusza nas do podejmowania decyzji trudnych i niepopularnych. Rozwiązania takie pojawiły się także w diskutowanym dziś projekcie ustawy. Mam tu na myśli szczególnie te unormowania, które przewidują zamrożenie wynagrodzeń w sektorze finansów publicznych, zmiany w zakresie zasad obliczania podatku od lokat bankowych, wzrost stawek podatku akcyzowego na paliwa i wyroby tytoniowe.

Warto jednak podkreślić, że projekt ustawy zawiera także przepisy, które przyczynią się do zwiększenia finansowania w niektórych obszarach. Wymienić tutaj wypada nowelizację ustawy o Służbie Więziennej, przepisy dotyczące podwyższenia wynagrodzenia nauczycieli.

Na aprobatę zasługują także przepisy umożliwiające ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych podjęcie decyzji w przedmiocie przekroczenia limitów zapisanych w projekcie ustawy okołobudżetowej. Minister będzie jednak musiał w takiej sytuacji wziąć pod uwagę stan finansów publicznych państwa, konieczność zapewnienia prawidłowej realizacji zadań publicznych oraz źródło finansowania. Przepis ten pozwoli zachować niezbędną elastyczność w zakresie wykonania budżetu państwa.

Rozważając poszczególne zapisy przedłożonego dziś projektu ustawy, musimy pamiętać, że planowanie budżetu w czasach kryzysu jest zadaniem niezwykle odpowiedzialnym. Łatwo bowiem ulec pokusie wynikającej z chwilowej koniunktury politycznej, co prowadzić może do prób odwlekania trudnych decyzji. Jednak osoba, która kieruje się dobrze pojętą racją stanu oraz dobrem narodu w perspektywie długoterminowej, musi mieć świadomość, że trudne decyzje podjęte zawczasu mogą uchronić nas przed koniecznością dokonywania jeszcze trudniejszych wyborów w przyszłości.

W mojej ocenie rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy wiążą się niejednokrotnie z koniecznością poniesienia różnych wyrzeczeń, ale na pewno nie są to rozwiązania drastyczne. Mam nadzieję, że przedstawiony projekt pomoże właściwie wykonać ustawę budżetową i przyczyni się także do uchronienia budżetu państwa przed nadmiernym wzrostem długu publicznego.

Podjmując dziś decyzję, musimy być świadomi, że odpowiedzialność za budżet państwa powiązana jest przecież ściśle z odpowiedzialnością za prawidłowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego całej Unii Europejskiej. Dlatego też proszę Wysoką Izbę o przychylenie się do propozycji zapisanych w projekcie ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad

Istotą przepisów przedstawionych w projekcie ustawy zmieniającej ustawę z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw jest wydłużenie terminu kończącego okres przejściowy w procesie wdrażania systemu powiadamiania ratunkowego. Nowelizowany dziś akt wszedł w życie z dniem 9 lutego 2009 r. Na jego podstawie powstać miały wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego oraz mniejsze podmioty – centra powiadamiania ratunkowego – o zasięgu działania obejmującym teren co najmniej jednego powiatu lub miasta na prawach powiatu. Wymienione podmioty miały utworzyć ogólnopolski system powiadamiania ratunkowego, którego zasadniczym celem zapisanym w ustawie jest zintegrowanie realizacji niektórych zadań wykonywanych w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego oraz systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Jednak już wówczas, na przełomie 2008 i 2009 r., projektodawca zdawał sobie sprawę z braku możliwości utworzenia z dnia na dzień systemu w formie docelowej. Dlatego też dopuszczono rozwiązanie o charakterze przejściowym polegające na tym, że zadania centrów powiadamiania ratunkowego mogą wykonywać także inne podmioty. Art. 7 ustawy daje wojewodzie kompetencję do powierzania wykonywania tych zadań – nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2011 r. – jednostkom organizacyjnym Państwowej Straży Pożarnej, Policji lub jednostkom samorządu terytorialnego. Zgodnie z ówczesnymi założeniami do końca bieżącego roku centra powiadamiania ratunkowego miały funkcjonować już w całym kraju.

Rzeczywistość pokazała jednak, że założony pierwotnie termin okazał się zbyt krótki. Do końca 2011 r. nie uda się utworzyć wszystkich zaplanowanych centrów powiadamiania ratunkowego. W tym miejscu warto zatrzymać się na chwilę i poddać pod rozwagę okoliczności, które skutkują brakiem możliwości dotrzymania określonego pierwotnie terminu. Warto także zastanowić się, dlaczego na etapie proponowania przepisów zapisanych w obowiązującej ustawie, powstało tak znaczne przeszacowanie faktycznych możliwości realizacji zaplanowanych zadań. Być może omawiany dziś przypadek stanowi dowód na to, że planowane zmiany nie zawsze poprzedzone są dostateczną analizą w zakresie faktycznej możliwości ich przeprowadzenia w określonym terminie.

Zaproponowane dziś zmiany pozwolą uniknąć niepożądanego sytuacji, w której podmioty wykonujące obecnie zadania centrów powiadamiania ratunkowego na podstawie porozumienia działałyby od nowego roku bez podstawy prawnej. Dlatego też w mojej ocenie zasadność przyjęcia zaproponowanej nowelizacji nie budzi wątpliwości. Dziękuję.

Treść

3. posiedzenia w dniu 20 grudnia 2011r.

Otwarcie posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad	
Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina	4
Zapytania i odpowiedzi	
senator Włodzimierz Cimoszewicz:	5
senator Jan Maria Jackowski:	5
senator Jerzy Chróścikowski:	5
senator Kazimierz Kleina:	5
senator Jan Rulewski:	5
senator Rafał Muchacki:	6
senator Kazimierz Kleina:	6
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Rulewski:	6
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	7
senator Jerzy Chróścikowski:	7
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	7
senator Jarosław Lasecki:	7
senator Bogdan Pęk:	7
senator Grzegorz Wojciechowski:	8
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	8
senator Bogdan Klich:	8
senator Jan Maria Jackowski:	8
senator Jerzy Chróścikowski:	9
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	9
senator Bogdan Klich:	9
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	9
senator Jerzy Chróścikowski:	9
senator Jan Maria Jackowski:	10
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	10
senator Grzegorz Wojciechowski:	10
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	11
Otwarcie dyskusji	
senator Grzegorz Bierecki:	11
senator Włodzimierz Cimoszewicz:	12
senator Piotr Wach:	12
senator Jerzy Chróścikowski:	13
senator Bogdan Pęk:	14
senator Jan Rulewski:	15
senator Jan Maria Jackowski:	15
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk:	16
Punkt 2. porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca Zbigniew Meres:	17
Zapytania i odpowiedzi	
senator Robert Dowhan:	18
senator Zbigniew Meres:	18
senator Jan Maria Jackowski:	18
senator Zbigniew Meres:	18
senator Grzegorz Wojciechowski:	18
senator Zbigniew Meres:	18

senator Bohdan Paszkowski:	18		
senator Zbigniew Meres:	19		
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	19		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Władysław Ortyl:	20		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	20		
senator Jan Maria Jackowski:	20		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	20		
senator Andrzej Matusiewicz:	21		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	21		
senator Grzegorz Wojciechowski:	21		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	21		
senator Roman Zaborowski:	21		
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	22		
Otwarcie dyskusji			
senator Władysław Ortyl:	22		
senator Jarosław Obremski:	22		
Zamknięcie dyskusji			
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	23		
senator Jarosław Obremski:	23		
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy			
o ewidencji ludności			
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej			
senator sprawozdawca			
Witold Gintowt-Dziewałtowski:	23		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Jan Maria Jackowski:	24		
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:	24		
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	24		
Otwarcie dyskusji			
senator Janina Sagatowska:	25		
senator Jan Maria Jackowski:	26		
Zamknięcie dyskusji			
Wystąpienie przedstawiciela rządu			
podsekretarz stanu			
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych			
Stanisław Rakoczy:	26		
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o			
wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej			
		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
		senator sprawozdawca	
		Mieczysław Augustyn:	27
		Zapytania i odpowiedzi	
		senator Jan Filip Libicki:	27
		senator Mieczysław Augustyn:	28
		senator Jarosław Obremski:	28
		senator Mieczysław Augustyn:	29
		senator Grzegorz Wojciechowski:	29
		senator Mieczysław Augustyn:	29
		senator Waldemar Kraska:	29
		senator Mieczysław Augustyn:	30
		senator Robert Dowhan:	30
		senator Mieczysław Augustyn:	30
		senator Grzegorz Wojciechowski:	30
		senator Mieczysław Augustyn:	31
		senator Aleksander Pociąg:	31
		Wystąpienie przedstawiciela rządu	
		podsekretarz stanu	
		w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
		Marek Bucior:	31
		Otwarcie dyskusji	
		senator Robert Dowhan:	31
		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt 5. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
		uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii	
		Międzyparlamentarnej	
		Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
		senator sprawozdawca Alicja Zając:	32
		Otwarcie dyskusji	
		Zamknięcie dyskusji	
		Punkt 6. porządku obrad: drugie czytanie projektu	
		uchwały ogłaszającej rok 2012 Rokiem Radia Wolna	
		Europa	
		Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
		senator sprawozdawca Grażyna Sztark:	33
		Otwarcie dyskusji	
		senator Dorota Czudowska:	33
		senator Jan Maria Jackowski:	34
		senator Jan Rulewski:	34
		senator Aleksander Świeykowski:	35
		senator Aleksander Świeykowski:	35
		senator Stanisław Iwan:	36
		senator Dorota Czudowska:	36
		Zamknięcie dyskusji	
		Komunikaty	
		Wznowienie obrad	
		Punkt 1. porządku obrad: ustawa o zmianie niektórych	
		ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej	
		(cd.)	
		Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
		senator sprawozdawca Kazimierz Kleina:	37
		senator Jan Rulewski:	37
		Głosowanie nr 1	37
		Głosowanie nr 2	38
		Głosowanie nr 3	38
		Głosowanie nr 4	38

Głosowanie nr 5	38	senator Bogdan Klich:	40
Głosowanie nr 6	38	senator Piotr Zientarski:	40
Głosowanie nr 7	38	senator Bogdan Borusewicz:	41
Głosowanie nr 8	38	senator Piotr Zientarski:	41
Głosowanie nr 9	38	senator Jan Rulewski:	41
Podjęcie uchwały		senator Piotr Zientarski:	41
Punkt 2. porządku obrad: ustawa zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw (cd.)		senator Jan Maria Jackowski:	41
Głosowanie nr 10	38	senator Piotr Zientarski:	41
Podjęcie uchwały		senator Jan Maria Jackowski:	41
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ewidencji ludności (cd.)		senator Piotr Zientarski:	41
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		senator Jarosław Lasecki:	41
senator sprawozdawca		senator Stanisław Kogut:	42
Witold Gintowt-Dziewałtowski:	39	Otwarcie dyskusji	
senator Janina Sagatowska:	39	senator Dorota Czudowska:	42
Głosowanie nr 11	39	senator Mieczysław Gil:	43
Podjęcie uchwały		senator Jan Maria Jackowski:	44
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (cd.)		senator Łukasz Abgarowicz:	45
Głosowanie nr 12	39	senator Wiesław Dobkowski:	46
Podjęcie uchwały		senator Kazimierz Wiatr:	46
Punkt 5. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej (cd.)		senator Jan Wyrowiński:	47
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu		senator Piotr Wach:	47
Głosowanie nr 13	39	Zamknięcie dyskusji	
Podjęcie uchwały		senator Piotr Zientarski:	48
Punkt 7. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego		Skierowanie projektu ustawy do Komisji Ustawodawczej	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej		Komunikaty	
senator sprawozdawca Piotr Zientarski:	39	<i>Przerwa w posiedzeniu</i>	
Zapytania i odpowiedzi		Wyniki głosowań	
		Przemówienia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 3. posiedzenia Senatu	
		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad	55
		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 2. porządku obrad	56

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 35 egz.



SENAT RP

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

wersja robocza

TRZECIE POSIEDZENIE ÓSMEJ KADENCJI

dzień drugi
21 grudnia 2011 r.

VIII kadencja

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2011 r.

Tekst informacji zawarty jest w druku nr 13.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Spraw Unii Europejskiej. Komisja na posiedzeniu w dniu 7 grudnia 2011 r. rozpatrzyła informację i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana ministra Macieja Szpunara.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie informacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest mi niezmiernie miło wystąpić przed Wysoką Izbą kolejnej kadencji, jest to moje pierwsze wystąpienie przed tą Wysoką Izbą.

Przedstawiam, tak jak co pół roku, informację dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach kolejnej prezydencji. W tej chwili przedstawiam informację dotyczącą prezydencji węgierskiej.

I może najpierw kilka uwag dotyczących struktury tego raportu. Jest to pierwsza informacja, która została sporządzona już na podstawie nowej ustawy o współpracy rządu z Sejmem i Senatem w sprawach europejskich. Z tego też względu, mimo że brzmienie przepisu właściwie nie uległo zmianie, wykorzystaliśmy tę okazję, aby zmienić formułę takiej informacji.

Z uwagi na dość analityczny charakter tego dokumentu są tam odniesienia do działań znajdujących się w agendzie europejskiej w okresach poprzedzających prezydencję węgierską, jak i wykraczających poza końcowe ramy prezydencji. Chodzi o to, żeby ta informacja była jak najpełniejsza.

W informacji zanalizowano przekrojowo sprawy kluczowe dla politycznego, społecznego i gospodarczego interesu Polski w Unii Europejskiej. W założeniu ta nowa formuła raportu ma być przydatnym narzędziem w dyskusji na temat zagadnień związanych z agendą europejską. Zgodnie z tymi założeniami informacja dzieli się na trzy główne elementy: zagadnienia horyzontalne, zagadnienia sektorowe i część techniczna.

Może zacznę od uwarunkowań zewnętrznych prezydencji węgierskiej. Prezydencja węgierska zakończyła prace pierwszego po wejściu w życie traktatu z Lizbony tak zwanego trio, czyli trzech państw sprawujących prezydencję. Mimo iż rola prezydencji rotacyjnej po wejściu w życie traktatu z Lizbony nie zmieniła się znacząco, to wydaje się, że prezydencja węgierska uległa naciskom Komisji Europejskiej i w niektórych dziedzinach pozwoliła przejąć nadzorowanie i administrowanie sprawami Unii przez Komisję. To dotyczy przede wszystkim stosunków zewnętrznych. Należy jednak pamiętać, że tego typu działania nie stanowią precedensu mającego wpływ na przyszłość.

Trzeba odnotować, że prezydencja węgierska oprócz administrowania kwestiami ogólnounijnymi potrafiła wprowadzić do agendy europejskiej kwestie regionalne o szczególnym znaczeniu dla Węgier. To są doskonale państwu znane dwa priorytety węgierskie, dyskutowane także na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej: strategia dunajska...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przepraszam, Panie Ministrze.

Poproszę państwa senatorów, szczególnie w pierwszych ławkach, o spokój. Jeżeli ktoś chce korzystać z telefonu, to proszę wyjść na zewnątrz.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Są to dwa priorytety, czyli strategia dunajska i strategia na rzecz Romów.

Nie ulega wątpliwości, że przewodnictwo Węgier w Radzie Unii Europejskiej przypadło na wyjątkowo trudny okres dla całej Unii; chodzi przede wszystkim o kryzys gospodarczy, utrzymujący się kryzys gospodarczy oraz wyda-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

rzenia nadzwyczajne, czyli wydarzenia w Afryce Północnej i trzęsienia ziemi w Japonii. W wyniku między innymi tego trzęsienia ziemi zaproponowane zostały rozwiązania zdecydowanie korzystne dla Unii, jak na przykład przeprowadzenie owych strestestów dla elektrowni atomowych, przyspieszenie prac nad dossier z zakresu polityki azylowej i imigracyjnej oraz podjęcie prac nad zagadnieniami bezpieczeństwa żywności. Węgry wykazały się niezbędną w takich przypadkach elastycznością w realizacji zaproponowanej agendy, zwołując w miarę potrzeby posiedzenia rad sektorowych.

Przypomnę, że prezydencja węgierska w swoim przekazie wskazała na cztery zagadnienia, które stanowiły jej priorytety. Są to przede wszystkim wzrost i zatrudnienie w celu utrzymania europejskiego modelu socjalnego, silniejsza Europa, Unia przyjazna obywatelom oraz rozszerzenie i europejska polityka sąsiedztwa.

Zwrócę uwagę na kilka kwestii istotnych dla interesów polskich, przede wszystkim kwestii związanych z zarządzaniem gospodarczym.

W czasie prezydencji węgierskiej miała miejsce zasadnicza dyskusja na temat tak zwanego sześciopaku w kontekście kryzysu finansowego. W trójlogu z Parlamentem Europejskim i Komisją osiągnięto porozumienie co do właściwie wszystkich kwestii, z wyjątkiem tych najbardziej kontrowersyjnych, między innymi kwestia głosowania odrwóconą większością kwalifikowaną przypadła, jak państwo doskonale wiecie, już na prezydencję polską.

Działania prezydencji węgierskiej w zakresie sześciopaku, czyli tych sześciu aktów prawa wtórnego Unii Europejskiej dotyczących zarządzania gospodarczego i finansowego, pozwoliły polskiej prezydencji zakończyć prace nad tym pakietem.

W czasie prezydencji węgierskiej na marcowej Radzie Europejskiej przyjęto pakt Euro Plus, jeden z elementów koordynacji polityk gospodarczych Unii Europejskiej, do którego oprócz krajów strefy euro przystąpiły Bułgaria, Dania, Litwa, Łotwa, Rumunia, a także Polska.

W czasie prezydencji węgierskiej udało się skutecznie wdrożyć tak zwany semestr europejski. Z uwagi na fakt, że był on wdrażany po raz pierwszy, nie było to zadanie łatwe i z dużym uznaniem podchodzimy do osiągnięć prezydencji węgierskiej w tym zakresie.

I wreszcie jeśli chodzi o ten aspekt kryzysowy, to prezydencja węgierska doprowadziła do przyjęcia decyzji zmieniającej Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej zmierzającej do ustanowienia tak zwanego europejskiego mechanizmu stabilności. Jego głównym elementem ma być zapewnienie dodatkowego zabezpieczenia na wypadek zakłóceń w dostępie do rynków finansowania potrzeb pożyczkowych państw strefy euro. Państwa członkowskie Unii, w tym Polska, podejmują w tej chwili działania konieczne do zagwarantowania ratyfikacji tego traktatu.

Jeśli chodzi o kwestie związane z rynkiem wewnętrznym, to prezydencja węgierska podejmowała działania na rzecz przeglądu funkcjonowania rynku wewnętrzne-

go, identyfikacji problemów i barier w jego funkcjonowanie. Udało się określić główne priorytety tak zwanego Aktu o Jednolitym Rynku, Single Market Act, przyjętego w tym czasie, dokładnie w kwietniu 2001 r., przez Komisję. Jest to dokument, który wyznacza dalszą drogę działań i zakres projektowanych środków legislacyjnych i pozalegisłacyjnych w odniesieniu do dalszego rozwoju rynku wewnętrznego. Prezydencja węgierska z uwagi na fakt, że zostało to przedstawione przez Komisję w kwietniu, nie podjęła konkretnych działań. W trakcie polskiej prezydencji między innymi ten dokument był główną podstawą i wokół niego toczyła się dyskusja w ramach Forum Rynku Wewnętrznego, które odbyło się w Krakowie w październiku, już w trakcie polskiej prezydencji.

Jeśli chodzi o Politykę Spójności, to prezydencja węgierska przeprowadziła dyskusję na temat opublikowanego pod koniec 2010 r. piątego raportu w sprawie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej, czyli tak zwanego V Raportu Kohezyjnego, oraz nad komunikatem Komisji, w którym zostały przedstawione wnioski wynikające z tego raportu. W trakcie posiedzenia Rady do spraw Ogólnych w lutym 2011 r. zostały przyjęte konkluzje, w których podkreślano prorozwojowy charakter Polityki Spójności i znaczenie Polityki Spójności w zakresie pogłębiania integracji europejskiej.

Kwestie związane z rozszerzeniem to dla większości państw naszej części regionu rzecz bardzo istotna. Prezydencja węgierska w tym zakresie skupiła się właściwie wyłącznie na negocjowaniu traktatu akcesyjnego z Chorwacją. Także dzięki aktywności Polski jako państwa sprzyjającego rozszerzeniu udało się zakończyć negocjacje akcesyjne z Chorwacją pod sam koniec prezydencji węgierskiej, 30 czerwca. Na okres polskiej prezydencji przypadło przygotowywanie wszystkich wersji językowych traktatu, a przede wszystkim zamieszczenie w nim tego, co zostało wynegocjowane... 9 grudnia odbyła się uroczystość podpisania traktatu akcesyjnego Chorwacji. Współgospodarzem tej uroczystości był premier Donald Tusk.

Europejska Polityka Sąsiedztwa. Może zacząć od Partnerstwa Wschodniego, czyli tego aspektu polityki sąsiedztwa, który jest szczególnie istotny z punktu widzenia Polski. To prezydencja węgierska początkowo planowała zorganizowanie szczytu Partnerstwa Wschodniego z udziałem szefów państw i rządów państw członkowskich Unii i państw Partnerstwa Wschodniego. Jednakże z uwagi na dość późne, bo dopiero w dniu 25 maja 2011 r., opublikowanie przez wysoką przedstawiciel i przez Komisję komunikatu dotyczącego reformy polityki sąsiedztwa przeniesiono szczyt Partnerstwa Wschodniego na czas prezydencji polskiej. Odbył się on ostatecznie w dniach 29–30 września w Warszawie.

W kontekście tego komunikatu Komisji, wysokiej przedstawiciel warto zwrócić uwagę na wizję zreformowanej polityki sąsiedztwa opierającej się na pogłębionym wsparciu Unii dla demokratyzacji, współpracy ze społeczeństwami, zróżnicowaniu oferty w odniesieniu do poszczególnych państw sąsiedztwa; to jest zasada *more for more*, czyli im większe czyni się postępy w zakresie

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

przejmowania standardów europejskich, tym bardziej Unia Europejska angażuje się we wspieranie danego kraju sąsiedztwa.

W kontekście polityki sąsiedztwa nie sposób nie wspomnieć o działaniach dotyczących Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Jest to inicjatywa, która jest jednym z ważnych aspektów polskiej prezydencji. Warto również wspomnieć, że minister spraw zagranicznych Polski w styczniu 2011 r., czyli na początku prezydencji węgierskiej, w reakcji na wydarzenia w Afryce Północnej zaproponował nowy instrument wspierający wypracowanie nowych mechanizmów wsparcia budowy demokracji i rządów prawa w państwach sąsiedzkich, czyli fundusz ukierunkowany przede wszystkim czy wyłącznie na wspieranie społeczeństwa obywatelskiego w państwach sąsiedztwa. Prace nad powołaniem tego funduszu trwały podczas prezydencji węgierskiej, a następnie były kontynuowane przez polską prezydencję. W dniu 15 grudnia kraje członkowskie uzgodniły treść deklaracji politycznej w sprawie powołania Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Decyzje te powinny umożliwić podjęcie praktycznych, technicznych kroków prowadzących do uruchomienia fundacji już w nadchodzącym roku.

I wreszcie strategię makroregionalną. Jak już państwu wspominałem, jednym z priorytetów prezydencji węgierskiej było promowanie Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Dunaju. Jest to druga, oprócz strategii dla regionu Morza Bałtyckiego, strategia makroregionalna funkcjonująca w Unii Europejskiej. Wpisuje się ona w dążenia do zapewnienia zintegrowanego podejścia do polityk rozpatrywanych dotychczas w kontekście sektorowym, takich jak ochrona środowiska, polityka sąsiedztwa, rozszerzenie czy rozwój transportu. Oczywiście Polska, że tak powiem, nie uczestniczy w strategii Unii dla regionu Dunaju; zasięg geograficzny tej strategii jest ograniczony do konkretnej grupy państw. Jednak z uwagi na fakt, że realizacja strategii dla regionu Dunaju będzie miała wpływ na szeroko rozumiany region środkowoeuropejski, działania podejmowane w ramach tej strategii, sposób zarządzania, poziom zaangażowania poszczególnych podmiotów, leżą także w sferze zainteresowania Polski. Między innymi z tego względu Polska aktywnie zaangażowała się w prace nad dokonaniem przeglądu strategii Unii dla Morza Bałtyckiego w drugiej połowie 2011 r. Strategia Unii dla Regionu Morza Bałtyckiego z naturalnych względów nie należała do priorytetów prezydencji węgierskiej.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, to tyle z mojej strony. Nie chcę omawiać całego dokumentu, bo jest on dość obszerny. Zdaje się, że te najistotniejsze aspekty nakreśliłem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać jakieś pytania panu ministrowi?

Pan senator Jackowski, proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Otóż z tego, co wiem, wynika, że prezydencja węgierska w swoim programie mocno stawiała na sprawę rodziny. Jest to związane między innymi z zapaścią demograficzną, która w tej chwili jest w Europie. I na wniosek Belgów – ponieważ rok 2014 ma być ogłoszony europejskim rokiem rodziny – prezydencja węgierska promowała tę tematykę. Z tego, co wiem, wynika, że proponowała również stronie polskiej, naszemu rządowi, aby aktywnie włączył się w te działania. Proponowała także polskiej prezydencji, żeby sprawy rodziny były, powiedziałbym, wysoko postawione. Jednak, z tego, co wiem, wynika, że polski rząd, niestety, nie podjął tej tematyki. Czy mógłby pan minister wyjaśnić dlaczego? Przecież to jest sprawa kluczowa dla przyszłości Europy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wittbrodt, proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam do pana ministra pytanie, które dotyczy zarządzania Strategią „Europa 2020”, kluczową w tej chwili w Unii Europejskiej. Tutaj w tych materiałach jest mowa o systemach emerytalnych – to się może trochę wiąże, bo z jednej strony są urodzenia, z drugiej systemy emerytalne – one były dyskutowane. Czy to doprowadziło do jakichś konkluzji?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Pinior.

Proszę uprzejmie.

Senator Józef Pinior:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam pytanie. Czy według wiedzy prezydencji polskiej, a także pana wiedzy... Czy pan mógłby nam trochę powiedzieć o szczegółach technicznych dotyczących europejskiego funduszu wspierania demokracji? Na ile możemy być pewni, że rzeczywiście ten fundusz w najbliższym roku realnie powstanie, także w tym sensie, że na tym funduszu będą realne pieniądze? Mówię o tym ze względu na to, że jedną z bolączek Unii Europejskiej jest to, że często takie projekty zostają, że tak powiem, zrobione w połowie, na papierze; jest sekretariat, telefon, ale nie ma, powiedzmy, pieniędzy z prawdziwego zdarzenia. Na ile polska prezydencja – już nawet nie prezydencja, ale polski rząd – że tak powiem, strategicznie zaplanowała dopilnowanie realizacji tego projektu? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zacznę od pytania pana senatora Jackowskiego. Kwestie dotyczące rodziny bez wątpienia są kluczowe i polska prezydencja nigdy nie wskazywała, że w jakiś sposób odchodzi od działań poprzednich prezydencji. Prezydencja węgierska w swoich priorytetach nie wypuklała osobno kwestii dotyczących rodziny czy zagrożeń demograficznych, tylko wskazywała na te problemy w poszczególnych aspektach. Jest to przecież związane z kwestią modelu zatrudnienia, z kwestią polityki gospodarczej, z kwestią funkcjonowania rynku wewnętrznego w zakresie swobody przepływu osób. Także kwestie dotyczące rodziny, niezwykle istotne głównie w kontekście europejskim i zagrożeń demograficznych, były obecne w ramach poszczególnych priorytetów. Tutaj takie wrażenie być może wynika stąd, że w polityce wewnętrznej rząd węgierski także symbolicznie, bo przez odpowiednie zmiany w konstytucji węgierskiej, uwypuklał problematykę rodziny. Na przykład kwestia dotycząca obowiązku opieki nad rodzicami została wpisana do konstytucji węgierskiej. Polska prezydencja absolutnie nie uchyla się od tego priorytetu. Wskazujemy, że w wielu aspektach podejmowanych przez Polskę działań kwestie dotyczące rodziny i kwestie dotyczące kryzysu demograficznego muszą być uwzględniane, ale nie jest to osobny priorytet, dlatego że jest to sprawa, która pojawia się sektorowo w poszczególnych aspektach.

I tutaj nawiążę do pytania pana senatora Wittbrodta. Trwają obecnie prace w komisji nad nowelizacją rozporządzenia dotyczącego systemów zabezpieczenia społecznego, także w kontekście Strategii „Europa 2020”. Ja nie wiem dokładnie, w jakim kierunku te zmiany mają iść. Komisja na pewno przygotuje w tym zakresie propozycję nowelizacji czy propozycję nowego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Pinióra, Fundusz na rzecz Demokracji, European Endowment for Democracy ma być funduszem ukierunkowanym wyłącznie na wspieranie społeczeństwa obywatelskiego w sąsiedztwie Unii Europejskiej.

Polska wyszła z założenia, że tego typu działania nie będą należycie realizowane przez fundacje przynależne do poszczególnych państw członkowskich – jest jedno państwo, w którym jest najwięcej tego typu fundacji – z tego względu, że fundacje te będą w większym stopniu realizowały interes danego państwa członkowskiego niż interes z całej Unii. Na początku intencja polskiej prezydencji była taka, żeby już zaraz przygotować konwencję międzynarodową, umowę międzynarodową powołującą Fundusz Wspierania Demokracji. Nie udało się tego zrealizować. Doprowadziliśmy do przyjęcia tak zwanego terms of reference, w którym państwa członkowskie zobowiązały się, że ta fundacja powstanie w przyszłym roku i myślę, że możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że ta fundacja powstanie. Inną kwestią jest to, czy będą na to środki. Jeżeli to zostanie zrobione w formie umowy międzynarodowej, to myślę, że kwestie finansowania zostaną

w niej zabezpieczone, bo przystąpienie danego państwa do takiej umowy będzie wiązało się z tym, że zobowiąże się ono do przekazania określonych środków. Wydawało się nam, że instrumenty, jakimi obecnie dysponuje Unia czy poszczególne państwa członkowskie, czy fundacje prywatne są niewystarczające w odniesieniu do skali potrzeb, jakie są w sąsiedztwie południowym i wschodnim Unii Europejskiej w zakresie wspierania społeczeństwa obywatelskiego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ja mam pytania do pana ministra. Na Partnerstwo Wschodnie w tej perspektywie finansowej przeznaczono 600 milionów euro...

(*Senator Jan Rulewski: A nie miliardów?*)

Miliardów?

(*Senator Edmund Wittbrodt: Milionów.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Milionów, 800 milionów.*)

800 milionów. Nie miliardów, tylko 800 milionów. Ile z tej sumy dotychczas wydano?

I jeszcze kolejne pytania zada pan senator Jurcewicz.

Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w swoim wystąpieniu wspomniał pan o rozwiązaniach dotyczących jednolitego rynku wewnętrznego. Jak pan ocenia z perspektywy czasu, na ile te wprowadzone w okresie prezydencji rozwiązania odniosły pozytywny skutek dla tegoż rynku?

I drugie pytanie dotyczy sieci TNT-T. Myślę, że ta sprawa jest niezwykle ważna. Wspomniał pan o rozwiązaniach dotyczących Węgier i makroregionów. Dla nas, szczególnie dla województw Polski Zachodniej, jest to niezwykle ważne, jeżeli chodzi o szeroko rozumianą sieć drogową czy rzeczną, ponieważ z materiałów dotyczących przyszłej perspektywy, które są w pewien sposób sygnalizowane, wynika, że mają być granty, nie konkretne pieniądze, tylko mają być granty. Jak pan ocenia tę sprawę? Bo chyba prezydencja węgierska w zakresie TNT-T nie zrobiła jakiegoś dużego postępu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o pytanie, ile dokładnie wydano w obecnej perspektywie finansowej z tych 800 milionów euro, to udzielię odpowiedzi na piśmie. W tej chwili nie znam liczb, nie mam przed sobą danych, tak że przedstawimy pisemną odpowiedź. Podobnie, jeśli chodzi o kwestie dotyczące

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

TNT-T Jest to zagadnienie znajdujące się w kompetencji ministra infrastruktury, obecnie ministra transportu. Tak że nie chciałbym wprowadzać pana senatora w błąd, dlatego odpowiedź na to pytanie przedstawimy także na piśmie.

Jeśli chodzi o rynek wewnętrzny, to obecnie zasadnicza dyskusja toczy się wokół kwestii patentu jednolitego, patentu Unii Europejskiej. Te działania zostały już zapoczątkowane w ramach prezydencji węgierskiej. Po negatywnym stanowisku Trybunału Sprawiedliwości, w świetle koncepcji zawarcia umowy powołującej sądy patentowe, wydaje się, że na dzień dzisiejszy to jest jeden z kluczowych aspektów funkcjonowania rynku wewnętrznego. Bo z jednej strony jest to bezpośrednio związane z rynkiem wewnętrznym, z drugiej jest to coś, co ma się przyczynić do działań pro wzrostowych, do wymuszenia innowacyjności na przemyśle, czyli stworzenia jednolitego taniego patentu. Ten patent ma być około dwadzieścia razy tańszy niż obecny patent europejski, który musi być odnawiany w każdym z państw członkowskich.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Teraz mam pytanie co do kwestii dotyczących zmian klimatycznych. W informacji wyczytałem, co mnie pocieszyło, że Polska razem z Belgią i Hiszpanią znalazła się wśród krajów – to są strony 20 i 21 – promujących najbardziej ambitne stanowisko w sprawie drugiego okresu rozliczeniowego Protokołu z Kioto. W gruncie rzeczy chodzi o to, żeby kraje rozwijające się miały korzystniejsze dla siebie rozliczenia tych kwot, ponieważ przyjęcie restrykcyjnych i takich dogmatycznych rozwiązań w tym zakresie może zagrażać rozwojowi ich gospodarek. Mam takie pytanie: czy strona polska w trakcie prezydencji węgierskiej i podczas rozmów na te tematy nie sondowała stanowiska w sprawie odejścia od tego przyjętego pakietu klimatycznego, który w perspektywie do 2020 r. spowoduje, jeżeli oczywiście zostanie zrealizowany, strukturalne pogorszenie sytuacji polskiej gospodarki i stanie się jednym z węzłowych problemów naszego państwa? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Knosala, proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Moje pytanie troszkę wykracza poza tematykę związaną z prezydencją węgierską. Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, czy w tych ustaleniach, rozmowach jest mowa też o realizacji, o planie budowy kanału Odra – Dunaj.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
I pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam takie dość konkretne pytanie, Panie Marszałku. Na stronie 45 jest taki podrozdział pod tytułem „Postęp w realizacji programów pozaunijnych”, w którym są opisane Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweski Mechanizm Finansowy na lata 2009–2014. I tam jest napisane, że w tym okresie alokacja dla Polski będzie wynosić 578 euro. Czy to jest prawda czy fałsz? Czy pan minister mógłby wyjaśnić tę sprawę?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, to Gdańsk dostał więcej pieniędzy...
(*Poruszenie na sali*)
...na Roweckiego. To zapewne jest pomyłka.
Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Musiabym to sprawdzić. Wydaje mi się, że to jest pomyłka, nie wiem, czy czegoś tutaj nie dopisano... Ja poproszę obecnego tutaj pana dyrektora, żeby to sprawdził, bo on ma przed sobą raport.

Pytanie pana senatora Knosali. Nic mi nie wiadomo o budowie kanału Odra – Dunaj.

Kolejne pytanie dotyczyło polityki klimatycznej. To było pytanie pana senatora Jackowskiego. Ja rozumiem, że chodzi o odejście od przyjętego trzy lata temu pakietu klimatycznego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Chodzi po prostu o to, żeby w obecnej sytuacji Polska rozważyła możliwość odejścia od tego czy renegocjacji tego pakietu, co zresztą jest w interesie nie tylko Polski, ale również i paru innych krajów europejskich.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Powiem tak. Polska rzeczywiście jest w szczególnej sytuacji z uwagi na doskonale państwu znane kwestie uzależnienia polskiej gospodarki, produkcji energii od węgla. Myśmy się zobowiązali przyjąć pakiet klimatyczny i on został przyjęty trzy lata temu. Wydaje się, że te zabezpieczenia, które zostały tam zamieszczone, między innymi dotyczące bezpłatnych przydziałów, są dla Polski akcepto-

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

walne. Wydaje się też, że w tej chwili polityka polska zmierza raczej do tego, aby ewentualne kolejne zobowiązania, gdyby były przyjmowane, należycie uwzględniały nasz interes. Nie rozważamy odstąpienia od pakietu klimatycznego przyjętego trzy lata temu, nastawiamy się raczej na realizację i pełne respektowanie tych wyłączeń, wyjątków, które zostały tam przewidziane dla Polski i innych państw.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Zdziebło, proszę bardzo.

Senator Adam Zdziebło:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym tutaj wesprzeć kolegę z MSZ, ponieważ uczestniczyłem w negocjacjach mechanizmu norweskiego Nowej Perspektywy ze strony MRR i... Odpowiem koledze senatorowi: to jest zwykła literówka, wartość środków to dokładnie 578 milionów euro w Nowej Perspektywie. Dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar: Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jeszcze ja mam pytanie dotyczące tego pakietu klimatycznego. Czy nie sądzi pan, że w świetle problemów finansowych i recesji, która się rozpoczyna w Unii Europejskiej, jest szansa na zmianę zasad tego pakietu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Panie Marszałku, pakiet to jest zobowiązanie przyjęte przez wszystkie państwa członkowskie, przez Radę Europejską jednomyślnie. Jego celem, oprócz celów związanych z kwestiami klimatycznymi, jest także promowanie nowych technologii, innowacyjność, oczywiście w zakresie dotyczącym energetyki. Wydaje mi się, że nie można tak jednoznacznie stwierdzić, że recesja czy, powiedzmy, kryzys gospodarczy będzie bezpośrednio wpływać na realizację tego pakietu. Jeżeli rzeczywiście okaże się, że pewne aspekty pakietu zupełnie nie wpisują się w to, co się w tej chwili dzieje w gospodarce, i nie są spójne z działaniami, które są podejmowane w celu zwalczania kryzysu, to na pewno coś takiego trzeba będzie rozważyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie słyszę.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Edmunda Wittbrodta.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie.

Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że, jak zresztą pan marszałek wspomniał na początku, Komisja Spraw Unii Europejskiej bardzo szczegółowo zapoznała się z informacją, która jest przedstawiona przez rząd w bardzo dobrze przygotowanych materiałach, i miała okazję dyskutować o tych wszystkich problemach 7 grudnia na spotkaniu z udziałem pana ministra Mikołaja Dowgielewicza.

Pan minister wspomniał, że to jest właściwie pierwsze tego typu spotkanie i dyskusja po przyjęciu nowej ustawy o współpracy rządu i parlamentu oraz jest to nowa forma materiałów. Ja muszę powiedzieć, że jest to dużo lepsza forma niż ta, która była wcześniej, dlatego że ten materiał zawiera wiedzę, można powiedzieć, skumulowaną. Jest tam nie tylko to, co dotyczy prezydencji węgierskiej, ale również to wszystko, co było wcześniej, dlatego że w Unii Europejskiej w czasie półrocznych prezydencji właściwie nie da się wiele zrobić. Zresztą, tak jak pan minister mówił, te kwestie, którymi zajmowała się prezydencja węgierska, owocowały potem na przykład w czasie prezydencji polskiej, chociażby sześciopak czy sprawa Chorwacji, to były procesy, który trwały dłużej niż pół roku. I ta forma materiałów odpowiada temu, co się dzieje w Unii w dłuższej perspektywie.

Druga sprawa. Myśmy oczywiście mieli świadomość, że tak jak każda prezydencja jest jakoś uwarunkowana, zawsze są jakieś problemy, to wtedy była mowa o kryzysie gospodarczym, wtedy była mowa o tym, że dynamika tego kryzysu była największa, był konflikt libijski... Te uwarunkowania też mają jakiś wpływ na to, jakie są efekty końcowe takiej prezydencji. Na pewno to, o czym mówił pan minister, a czego nie chcę powtarzać, było pozytywnie ocenione, czyli to, co dotyczy tego V Raportu Kohezyjnego; to, co dotyczy Chorwacji czy sześciopaku; to, co dotyczy inicjatywy obywatelskiej – to jest nowa rzecz, która jest uregulowana w traktacie z Lizbony i która wymagała dopracowania. To, co też było podkreślane na posiedzeniu komisji, to dobra współpraca między poprzednią prezydencją a prezydencją polską; myśmy to przejmowali po Węgrach. To była dobra współpraca nie tylko na poziomie rządowym, ale również na poziomie parlamentarnym i na poziomie komisji.

Szczegółowe zainteresowania członków komisji dotyczyły TEN-T, czyli europejskich sieci transportowych, myśmy rozmawiali też o traktacie z Lizbony. Mieliliśmy wątpliwości, chyba do dzisiaj nie wyjaśnione, bo... Mówiliśmy, że to była prezydencja, która właściwie kończyła wdrażanie traktatu z Lizbony, ale problemy dotyczące aktów legislacyjnych i podziału na akty ustawodawcze i akty delegowane w dalszym ciągu pozostały. W stosunku do tego, co było wcześniej, komisja proponuje taki właśnie podział. Jeśli chodzi o regulacje, to parlamenty narodowe zajmują się właściwie tylko aktami ustawodawczymi, nie aktami delegowanymi. I może być tak, że niektóre kwestie umykają kontroli parlamentów narodowych. Z tego raportu wynika, że właściwie to jest kwestia, co do której my jeszcze poru-

(senator E. Wittbrodt)

szamy się trochę po omacku, że musimy *case-by-case* analizować, czy ten podział i przenoszenie niektórych decyzji do aktów delegowanych jest właściwy, czy ważne decyzje nie podlegają wtedy kontroli parlamentów narodowych.

Dyskutowana była również kwestia klimatyczna. Myśmy jeszcze mieli okazję rozmawiać z panem ministrem Dowgielewiczem na ostatnim posiedzeniu, kiedy sprawozdawał to wszystko, co się stało na szczycie 8–9 grudnia. Bo tu jest sprawa Kioto, ale jest też to, co się stało potem, w Durbanie, gdzie właściwie nie osiągnięto porozumienia globalnego. Uważaliśmy, że skoro nie ma porozumienia globalnego, między wielkimi tego świata, to działania podejmowane lokalnie nie przyniosą sukcesu, no bo to powoduje jeszcze pewne zjawiska negatywne, ucieczkę części tych gospodarek itd. do stref w których nieprzestrzegane są porozumienia. Tak że to jest rzeczywiście niezwykle ważna sprawa.

I wreszcie to, co było szczegółowo dyskutowane, to jest wspólna polityka rolna, która właściwie dalej jest dyskutowana, bo dalej się nad nią pracuje, i to, co dotyczy I, II filara, kwestii przenoszenia pewnych elementów pomiędzy tymi filarami. To wszystko szczegółowo dyskutowaliśmy na posiedzeniu naszej komisji.

Dalej: sprawa jednolitego rynku wewnętrznego, ważny element Strategii Europa 2020. To, co mówił pan minister, a co dotyczy patentu europejskiego, ze względu na brak porozumienia w sprawach... To właściwie dotyczy języka, tego, w jakich językach ten patent ma być publikowany. Są dwa państwa, które nie wyraziły zgody na... Chodzi o Włochy i Hiszpanię. Wobec tego to będzie przyjęte prawdopodobnie tak, że wszystkie państwa poza tymi dwoma wyrażą zgodę i będą funkcjonowały w tym nowym reżimie.

I na koniec to, o czym mówił pan senator Jackowski, czyli kwestia rodziny. No, tak się składa, że w Unii Europejskiej między innymi ta kwestia jest domeną państw członkowskich, czyli te problemy mają być rozwiązywane w państwach członkowskich. Ale już potem w ramach polskiej prezydencji, zresztą nie tak dawno, Panie Marszałku, zorganizowana była w Brukseli konferencja, *joint parliamentary meeting*, wspólne posiedzenie parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego. Mówiliśmy wtedy o spójności Unii Europejskiej w kontekście sytuacji demograficznej. To była dobrze przygotowana, dobrze odebrana konferencja. I tam też próbowaliśmy dyskutować o tym, jakie regulacje powinny być przyjmowane – być może nawet regulacje. Być może to powinno zostać zharmonizowane, żeby nastąpiły tutaj jakieś zmiany. Czyli tutaj chodziło właściwie o kwestię tworzenia, budowania warunków sprzyjających podejmowaniu decyzji prowadzących do tego, aby było więcej urodzeń, ale też o to, z uwagi na perspektywę starzejącego się społeczeństwa, co zrobić, żeby te systemy emerytalne – pytałem o nie, a pan minister odpowiadał – były na tyle wydolne, żeby społeczeństwa sobie radziły. Bo dzisiaj jest tak, że czterech pracujących w Unii Europejskiej utrzymuje jednego emeryta, z kolei w perspektywie 2060 r., o czym dyskutowaliśmy, będzie tak, że dwóch pracujących będzie musiało jakby utrzymywać jedną osobę w wieku pozaprodukcyjnym. Rok 2012

jest w Unii Europejskiej rokiem specyficznym, bo zostało przyjęte stanowisko Komisji Europejskiej i Rady, ustanawiające Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Z dyskusji, która była prowadzona, raczej by wynikało, że należy patrzeć na społeczeństwo, na różne grupy wiekowe, jak na całość. I powinien być otwarty system, w którym weźmie się pod uwagę wszystkie okresy życia, i te wczesne, i te późne, a także to, że każdy ma prawo do aktywności. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Józefa Piniora.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić uwagę na dwie sprawy związane z trwającą w ostatnim półroczu polską prezydencją Unii Europejskiej. Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na tło międzynarodowe, na okres, w którym ta prezydencja była sprawowana. Trzeba pamiętać o tym, że była sprawowana w bardzo trudnym czasie kryzysu na rynku globalnym, przede wszystkim na rynkach finansowych, a także podczas kryzysu strefy euro, bardzo głębokiego, podczas jednego z najbardziej głębokich po II wojnie światowej kryzysów w globalnym systemie gospodarczym. W związku z tym była to bardzo trudna prezydencja. Próbuje sobie wyobrazić sytuację, w której znalazł się polski rząd pomiędzy wybuchem następnych konfliktów w Afryce Północnej, takich jak konflikt libijski, tym, co się działo na rynkach finansowych, przede wszystkim w strefie euro, a protestami społeczeństw Grecji i Hiszpanii.

Następna sprawa – ta prezydencja na tle innych prezydencji sprawowanych przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Polska była trzecim państwem Europy Środkowo-Wschodniej, która sprawowała prezydencję Unii Europejskiej. Pierwszym, pragnę przypomnieć, była Słowenia w pierwszym półroczu 2008 r. Jej prezydencję oceniam jako wzorową. Słowenia była pierwszym państwem z Europy postkomunistycznej, które sprawowało prezydencję, i sprawowała ją rzeczywiście wzorowo. Ta prezydencja trafiła na ogłoszenie niepodległości Kosowa. To było bardzo trudne dla prezydencji, bo przecież to się działo na Bałkanach. Serbia bardzo twardo nie uznawała i nie uznaje ogłoszenia niepodległości przez Kosowo, a co więcej – i to było jeszcze trudniejsze z perspektywy prezydencji Słowenii – tej niepodległości nie uznały także niektóre państwa Unii Europejskiej. I do dzisiaj nie uznają. Unia Europejska była podzielona w tej sprawie. Pamiętam ogromne dyskusje, prowadzone długo w nocy w Parlamencie Europejskim, na różnych forach, w instytucjach europejskich, przeciwko uznaniu przez Unię Europejską tej niepodległości. Tak więc to sprawiało, że prezydencja Słowenii, kraju bałkańskiego, była w niesłychanie trudnej sytuacji. I patrzyłem zafascynowany, jak dyplomacja Słowenii radziła sobie z tym problemem, jak radził sobie z tym jej rząd.

(senator J. Pinior)

Następne państwa z Europy Środkowo-Wschodniej, które sprawowały prezydencję, to Republika Czeska i Węgry. Tu już było trudniej, przede wszystkim dlatego, że cień na prezydencję Czech, Republiki Czeskiej i Węgier rzuciła polityka wewnętrzna w tych państwach. Przypomnę, że w czasie prezydencji czeskiej doszło do niespodziewanych przyspieszonych wyborów w Republice Czeskiej, a to siłą rzeczy osłabiło wymowę tej prezydencji. Także to, jak przebiegała prezydencja węgierska, pozostawało w cieniu sytuacji wewnętrznej na Węgrzech i strategii politycznej premiera Orbána, która wywoływała i wywołuje duże emocje zarówno na Węgrzech, jak i w otoczeniu zewnętrznym. W związku z tym Węgry nie miały pewnej mocy, siły, żeby rzeczywiście efektywnie sprawować prezydencję. Z tego, moim zdaniem, wynika to, o czym mówił pan minister, czyli to, że one zgodziły się na to, żeby niektóre kwestie przesunąć, w sensie technicznego, faktycznego wykonywania tych spraw podczas sprawowania prezydencji, do Komisji Europejskiej. To oczywiście także obniżyło prestiż tych prezydencji, zarówno prezydencji czeskiej, jak i prezydencji węgierskiej. Na tym tle, jak mi się wydaje, prezydencja polska wypadła bardzo dobrze. Jest to jednak prezydencja, której udało się w tym czasie prowadzić Unię Europejską w sposób efektywny, mimo że na czas prezydencji przypadły wybory. To jakby pokazało pewną sprawność państwa polskiego w sferze funkcjonalnej.

Następna sprawa, o której chcę powiedzieć, dotyczy tego, co moglibyśmy określić jako osiągnięcia tej prezydencji. Moim zdaniem jest to przede wszystkim doprowadzenie do końca traktatu akcesyjnego z Chorwacją. Bez wątplenia jest to coś, w przypadku czego zostanie zapisane, że to się stało w okresie polskiej prezydencji; to wydarzenie historyczne, które za chwilą zaowocuje nam pełnym członkostwem Chorwacji w Unii Europejskiej. I to się samo nie zrobiło, to jednak wymagało efektywnego działania polskich instytucji, polskiego rządu. Kolejna sprawa, jeszcze ważniejsza, moim zdaniem, jeszcze bardziej przyszłościowa dla Unii Europejskiej, to jest to, że udało się utworzyć europejski fundusz wspierania demokracji. Wczoraj Senat dyskutował na temat Radia Wolna Europa i na temat trzydziestej rocznicy wprowadzenia w Polsce stanu wojennego; zajęło nam to wiele czasu. I tak jesteśmy postrzegani na zewnątrz – jako kraj, który jest symbolem, i to nie tylko w Europie, ale w skali globalnej, walki o wolność, walki o prawa człowieka, o kwestie związane ze sprawiedliwością. I wydaje mi się, że świetnie się stało, iż Polska podjęła te problemy i przypomniała całej Europie, że Wspólnota Europejska to wspólnota oparta na prawach człowieka i demokracji liberalnej. Jeżeli rzeczywiście uda się w tej chwili doprowadzić do końca tworzenie tego funduszu, to fakt, że na tym funduszu będą realne pieniądze, będzie także, w takiej dalekiej perspektywie, historyczną zasługą polskiej prezydencji. A trzecia sprawa dotyczy tego, że polska prezydencja reprezentowała w Europie wartości europejskie. Przypominała wielu Europejczykom, że nie należy wątpić w Unię Europejską i że mimo kryzysu, mimo bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, politycznej, Unia Europejska jest najwyższą wartością dla Europejczyków. I że warto

zrobić wszystko, żeby uratować ten projekt. To był bardzo mocny głos ze strony rządu polskiego, który przełożył się na prestiż i szacunek dla Polski przede wszystkim ze strony europejskiej opinii publicznej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

My dzisiaj obradujemy nad punktem dotyczącym informacji o działaniach rządu polskiego w okresie prezydencji węgierskiej, a więc w pierwszym półroczu 2011 r.

Ja bym chciał się odwołać do słów pana ministra i podnieść właśnie to, że Węgrzy w tym okresie uchwalili sobie konstytucję, która – no, przynajmniej dla mnie – jest przykładem tego, jak można zbudować szeroki konsensus wokół wartości, które kształtowały państwo węgierskie, i odwołać się do tego w preambule; ale to nie jest może przedmiotem naszej dzisiejszej dyskusji. W każdym razie niewątpliwie ta konstytucja... Ona idzie na przekór pewnym ideologicznym, modnym chwilowo w Europie prądom, które się pojawiają, i takiej, powiedziałbym, internacjonalizacji, która jest zbyt daleko posunięta, ponieważ nie ma nic wspólnego z uniwersalizmem, tylko jest internacjonalizacją ideologiczną, notabene będącą w interesie tych, którzy potrafią akcentować swoje narodowe interesy, a więc tych państw, które wyciągają największe korzyści polityczne i gospodarcze z Unii Europejskiej.

Ja bym chciał zwrócić uwagę na to, że my mamy taki obraz, że Węgry są pogrążone w kryzysie politycznym i gospodarczym. Tylko chciałbym przypomnieć, że utrata wartości forinta w stosunku do euro na przestrzeni ostatniego roku procentowo była niższa na Węgrzech niż w Polsce. Mówimy również, że jesteśmy taką znakomitą gospodarką, ale stopień zadłużenia Polski w ostatnich czterech latach osiągnął taki poziom, jaki w Grecji miał miejsce po zadłużeniu się przez nią przez dziesięć lat, a Grecja uchodzi za synonim chorego człowieka Europy.

Myślę, że te dane ekonomiczne powinny bardzo poważnie nas zastanowić w kontekście realizacji pakietu klimatycznego. Bo pan minister powiedział, że Polska ma zamiar spełnić te postulaty. Cieszę się, że nie jesteśmy w awangardzie i nie żądamy zwiększenia do 30% ograniczenia kwoty emisji gazów cieplarnianych. Bo niektóre środowiska ekologiczne to postulują, niektóre państwa europejskie to popierają, a to by było zabójstwo dla naszej gospodarki. Jednak te 20% w świetle ocen ekspertów spowoduje w najbliższych latach podniesienie cen energii, zwłaszcza elektrycznej, o kilkadziesiąt procent, a niektórzy twierdzą, że ponad 100%. Za to wszystko, za tę politykę salonową, uprawianą gdzieś tam w Brukseli, i bycie tam poklepywanym po ramieniu, zapłaci polski podatnik, nasi wyborcy, którzy będą musieli płacić za prąd, za gaz. A być może pojawią się jeszcze inne pomysły, jakiegoś europejskiego podatku ekologicznego, bo pan Van Rompuy takie pomysły generuje. I być może w ramach ratowania tego

(senator J. Jackowski)

wspaniałego projektu będziemy również w tej Izbie debatowali o tych tematach.

Ja bym chciał wrócić do polityki rodzinnej, bo zadałem pytanie nie bez przyczyny. Otóż Polska, podkreślam: Polska, jeden z dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej, ma najniższe w odniesieniu do PKB nakłady na politykę rodzinną z wszystkich krajów Unii Europejskiej. Węgry mają ponad 2%, Czesi mają ponad 2%, nie mówię o Francji, bo jest modelowa w tym zakresie – prawie 4% PKB przeznaczają na politykę rodzinną – ale mówię o krajach porównywalnych, krajach, do których lubimy się porównywać, Czechach i Węgrzech. I chciałbym powiedzieć, że Polska ma również najniższy wskaźnik urodzin w krajach Unii Europejskiej. To powinien być dzwonek alarmowy dla polskich władz i powinny one z tym tematem się przebić na forum Unii Europejskiej. Jest to przede wszystkim problem Polski, ale również, jak pan senator Wittbrodt zauważył, jest to w ogóle problem europejski, to jest pięta achillesowa Europy.

Wysoka Izbo, kraj, który nie ma dynamiki demograficznej, traci gospodarczo. Są prace poważnych ekonomistów, zwłaszcza amerykańskich ze szkoły chicagowskiej, notabene liberałów gospodarczych. I proszę zauważyć, że tam, gdzie są kryzysy demograficzne i starzenie się społeczeństwa, dynamika gospodarcza spada, bo muszą być rozbudowywane systemy zabezpieczeń emerytalnych, systemy ochrony zdrowia, systemy opieki. To powoduje nawet zmiany architektoniczne, bo jest grupa osób, które wymagają po prostu szczególnej opieki. To wszystko obciąża budżet, to obciąża te pokolenia, które aktualnie pracują, i nakręca się śruba podatków. To są zagadnienia znane, niemniej dziś trzeba o tych sprawach jasno mówić, bo od tego zależy nasza przyszłość.

Chciałbym również w kilku słowach odnieść się do wystąpienia pana senatora Pinióra, którego bardzo lubię, a który właściwie swoje wystąpienie skoncentrował na prezydencji polskiej, czyli ostatnim pół roku. Ja chciałbym trochę popolemizować z panem senatorem. Mianowicie ja nie oceniam tak optymistycznie polskiej prezydencji, nawet bym powiedział, że ją oceniam wyjątkowo krytycznie. Bo ani Partnerstwo Wschodnie, ani stowarzyszenie Ukrainy z Unią Europejską, czyli dwa projekty wiodące czy sztandarowe pomysły naszej prezydencji, no niestety nie wypaliły. Przyjęcie na ostatnim szczycie tych rozwiązań, o których szczegółach dopiero teraz się dowiadujemy, i autoryzacja tych pomysłów bez poznania szczegółów – to nie wystawia najlepszego świadectwa polskiemu rządowi, który po prostu w sposób, powiedziałbym, bardzo przedziwny przyjął zobowiązania, które nawet nie wiadomo, w jakim trybie mają być zatwierdzone przez parlament, czy w trybie art. 90, czy w jakimś innym trybie, nie wiadomo, jaką to będzie miało formułę. Coś tam mailami z Brukseli przychodzi i teraz wszyscy pochylają się nad tym z troską i nawet pan minister Rostowski z niektórych pomysłów, zdaje się, zaczyna się wycofywać, ponieważ na papierze wygląda to inaczej, niż sprzedawano to opinii publicznej w Polsce.

To są sprawy niesłychanie poważne, ponieważ od nich będzie zależało to, czy w tym wspólnym projekcie euro-

pejskim, który mógł oznaczać dla Polski ogromną szansę rozwojową i cywilizacyjną – i absolutnie zgadzam się z tą opinią... Ale musimy też mieć jasny i precyzyjny pogląd na temat tego, jakie są nasze interesy w ramach Unii Europejskiej. I proszę mi nie mówić, że w Unii Europejskiej jest wspólny interes europejski, bo jest to bzdura, nie ma czegoś takiego. Niemcy mają swój interes narodowy, Francja ma swój interes narodowy, Wielka Brytania ma swój interes narodowy, Czesi mają swój interes narodowy, Węgry mają swój interes narodowy. Oni potrafią to artykułować, potrafią zasięgnąć opinii własnego parlamentu, zanim przyjmą zobowiązania. A polski rząd na szczycie... Opinia publiczna o wszystkim się dowiaduje wprost w wystąpieniu w Berlinie pana ministra Sikorskiego, który to powtarza tezy niemieckich partii politycznych, tyle że po angielsku – dobrze mówi po angielsku – na niemieckiej ziemi. Z kolei pan premier Tusk na spotkaniu Europejskiej Partii Ludowej też powtarza tezy, które skądinąd wprost zostały wygenerowane w innych krajach. Dopiero później opinia publiczna się dowiaduje, że odnosimy sukces, dopiero później odbywa się debata w Sejmie, zamiast po prostu przyjąć taką postawę, jaką by każdy człowiek rozsądny starał się przyjąć, czyli najpierw wysłuchać propozycji, przeanalizować je, zasięgnąć opinii parlamentu. W sytuacji, kiedy one wykraczają poza tak zwany zarząd zwykły... Każdy, kto się zajmuje biznesem czy zarządzaniem, wie, że są uprawnienia wynikające z zarządu zwykłego, które można podejmować, bo ma się do tego legitymację z tytułu samego sprawowania tej funkcji, oraz są czynności przekraczające zarząd zwykły, które wymagają decyzji organów statutowych, w spółce prawa handlowego jest to na przykład uchwała rady nadzorczej czy opinia walnego zgromadzenia wspólników czy jakiegoś innego gremium statutowego. Tak samo jest w polityce i w rządzeniu. Jest parlament – owszem, jesteśmy z wyboru, są wybory demokratyczne – i on podejmuje decyzje, ale w ważnych sytuacjach dotyczących wszystkich obywateli są również referenda. A więc takie są instrumenty działania politycznego, które jak najbardziej są potrzebne w uprawianiu polityki. Ponadto, jak słusznie zauważył pan senator Piniór – i tu się zgadzam – działamy w sytuacji pewnej presji kryzysu, który panuje i co do którego tak do końca nie wiadomo, jak będzie się dalej rozwijał. Dlatego tym bardziej wymagane byłoby tu rozsądne podejście do sprawy i przyjęcie spojrzenia takiego, powiedziałbym, bardziej długofalowego. A tego akurat od Czechów i od Węgrów możemy się uczyć. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Koncepcja Unii Europejskiej – którą kiedyś ojcowie założyciele określali jako wspólnotę, Europę Ojczyzn, i której podstawowym celem było tworzenie dobrobytu społeczeństw europejskich w ramach jednolitej struktury

(senator B. Pęk)

gospodarczej, jednolitego rynku – upadła. Unia Europejska dzisiaj znajduje się w strukturalnym, koncepcyjnym kryzysie, któremu towarzyszy także bardzo poważny kryzys prawny. Gdy słucham dzisiejszych ocen, zarówno prezydencji węgierskiej, jak i prezydencji polskiej, a także w ogóle ocen sytuacji i prób wychodzenia z tego kryzysu, ogarnia mnie przerażenie, bo nikt nie kwestionuje tego, że dwa największe mocarstwa europejskie – mam na myśli oczywiście Niemcy i Francję – próbując znaleźć wyjście z owego kryzysu, łamią zasady prawa europejskiego i czynią to całkowicie bezkarnie, narzucając swoją wolę zarówno państwom, jak i strukturom europejskim z Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim na czele. Ale to jest oczywiście kwestia do debaty dla specjalistów prawników – i tego wątku nie chcę rozwijać.

Opierając się na tej wstępnej analizie i na wypowiedziach, które tutaj słyszałem, chcę się jednak odnieść do koncepcji ekonomicznej i do narzuconej ostatnio próby, jak to szumnie nazwano, wyjścia z kryzysu.

Otóż siedzą tu na sali wybitni ekonomiści i wiedzą, że nie da się wprowadzić w sposób przyspieszony wspólnej waluty, która by obowiązywała na rynku państw wysokorozwiniętych, ale i rozwiniętych słabo czy średnio, gdzie wydajność pracy i inne wskaźniki nie są kompatybilne. To jest przyczyna tego kryzysu. Ale jest i przyczyna druga, znacznie poważniejsza, bo wybiegająca poza Unię Europejską. Mianowicie od 1972 r., kiedy w Stanach Zjednoczonych Ameryki wprowadzono rozwiązania odchodzące od paritetu dolara w złocie, z potwornym nasileniem od początku lat dziewięćdziesiątych, tak zwany rynek kapitałowy we współczesnym świecie rozpoczął niebywałą wręcz akcję spekulacyjną, a ona doprowadziła do sytuacji, w którą bardzo pięknie wpisały się struktury ekonomiczne czy finansowe Unii Europejskiej, poza jakąkolwiek kontrolą zarówno państw narodowych – a może nawet za cichą zgodą tych państw – i z całą pewnością poza kontrolą struktur europejskich z Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim na czele. Proszę państwa, to, co dzisiaj obserwujemy, to jest wynik bezprzykładnej lichwy, naprawdę bezprzykładnej w historii ludzkości lichwy i nieopodatkowanej, nieograniczonej spekulacji, która doprowadziła prawie że do zapaści projektu, który w swoich strukturalnych założeniach był słuszny. Dzisiejszymi próbami wychodzenia z tego jestem nieco, że tak powiem, zde gustowany – tak to powiem najdelikatniej – bowiem to, cośmy ostatnio usłyszeli, a także to, co się działo w czasie prezydencji węgierskiej, to są śmieszne protezy. Gdy słyszę, że próbą wyjścia z kryzysu ma być znalezienie 200 miliardów euro wobec potrzeb na jeden rok wynoszących około 1,3 biliona euro, to myślę, że to są chyba jakieś żarty, naprawdę żarty. Bo czy to znaczy, że wielcy tego świata i Europy zgodzili się już na upadek waluty euro – nie ponosząc żadnej, ani politycznej, ani ekonomicznej odpowiedzialności za wywołanie i skutki kryzysu – a my do tego interesu mamy jeszcze dopłacać, nie mając nawet minimum gwarancji, że te pieniądze będą pieniędzmi wydanymi racjonalnie? To, co ustalono, przeczy zasadom rachunku ekonomicznego, przeczy zasadom jakiegokolwiek racjonalizmu. A jeszcze dzieje się to w sytuacji – moi

przedmówcy o tym wspominali – kiedy cały rozumny świat odchodzi od pomysłów w rodzaju dyrektywy klimatycznej, absurdalnych z punktu widzenia ich potencjalnych skutków, które są niemożliwe do oszacowania i prawdopodobnie też w ogóle niemożliwe do osiągnięcia. Mam tu na myśli realny wpływ cywilizacji ludzkiej, wobec współczesnej stopy rozwoju, na cykliczne przemiany klimatyczne. A jednak Unia Europejska, która jest we wszechstronnym kryzysie, nadal podtrzymuje dyrektywę klimatyczną, która w istotny sposób będzie rzutować na obniżenie efektywności europejskiej gospodarki, a szczególnie uderzy w takie gospodarki jak gospodarka polska.

Ale to są sprawy, które nie podlegają szerokiej publicznej dyskusji, są to tematy tabu, ja o tym nie słyszę.

Dlatego cieszę się, Panie Marszałku, że tu, w naszej szacownej izbie, można o tym mówić. I myślę, że dojdzie chyba do takiej debaty, podczas której kompleksowo omówimy tę sytuację. Bo ja, będąc nie tyle przeciwnikiem Unii Europejskiej, ile przeciwnikiem wręcz fatalnych, nieuczciwych, nierównych, haniebnych zasad tego transferu – bo myśmy nie wynegocjowali choćby minimalnych zasad, które można by określić jako uczciwe... Ja jestem zwolennikiem Unii Europejskiej, bo w globalizującym się świecie nie ma innego wyjścia jak łączenie się państw i narodów w ramach idei, mechanizmów rynkowych, ale nie może to być w taki sposób, że mocarstwo europejskie, wbrew obowiązującemu prawu, kreuje swoje własne zasady, broniąc nie waluty euro, ale długów własnych banków.

Proszę państwa, kto wywołał ten kryzys w Europie? No, jeśli iść śladem instytucji angielskich, amerykańskich – bo te głównie zajmowały się tą spekulacją, osiągając zyski rzędu 900% w skali roku... To było coś niebywałego! To przeczy zasadom ekonomii, niemniej jednak stało się faktem. Otóż banki, zwłaszcza niemieckie i francuskie, udzielały słabo rozwiniętemu państwu europejskim, takim jak Grecja, bardzo taniego kredytu. I kredyty takie były brane, bo banki, nawet mając odpowiednie procedury pozwalające we wczesnej fazie działań stwierdzić, że te państwa nie będą w stanie obsługiwać długu, udzielały kredytów nadal, osiągając z tego astronomiczne zyski. Najwięcej zarobili na tym Niemcy i Francuzi. No, teraz znaczna część ich banków jest w fazie takiego kryzysu, że grozi im wręcz upadłość. Mędrcy europejscy znaleźli więc na to sposób: niechajże zapłacą wszystkie państwa Unii Europejskiej i pokryją te długi, przy czym jednocześnie będzie się tworzyć propagandę, że oto pomagamy biednym państwom europejskim i bronimy waluty euro. No, to nie jest paradoks, to jest po prostu paranoja! I to jest niemożliwe do realizacji z użyciem takich kwot, jakie zostały określone.

I teraz – jeśli by brać pod uwagę najbliższą perspektywę – jak należy to rozumieć? Proszę państwa, ponieważ nie zdołano wprowadzić żadnych obostrzeń ani prawnych, ani finansowych, chociażby podatkowych, które nałożyłyby pewien choćby skromny kaganiec na spekulantów międzynarodowych, nie zdobyto też wystarczających środków, które tworzyłyby minimum gwarancji, że uda się uratować walutę euro, w ogóle strefę euro, to trzeba będzie w ciągu kilku miesięcy dołożyć znacznie większe kwoty. A skąd je brać? Skoro Polska dzisiaj ma dołożyć 6 czy 7 miliardów, skoro minister Rostowski, który jeszcze parę miesięcy temu

(senator B. Pęk)

straszył wojną, jeśli się nie pomoże strukturalnym europejskim i walucie europejskiej, dzisiaj wycofuje się rakiem z części ustaleń, i to kluczowych ustaleń, to o co chodzi? No, chodzi o to, że Polska nie będzie w stanie ich wykonać, a skoro nie będzie w stanie ich wykonać, to dostaniemy takie kary, że nam to wszystko bokiem wyjdzie i tym bardziej nie będziemy mogli się wywiązać z założeń. A jeżeli z nich się wywiążemy, to będzie się to wiązało z makabrycznymi stratami dla polskiej gospodarki. Proszę państwa, nie chcę tego tematu dłużej rozwijać, jednakowoż, porównując te dwie prezydencje, muszę powiedzieć, że Węgrzy wyróżnili się tym, że byli w stanie pogodzić interesy własnego państwa, które było w bardzo trudnej sytuacji w wyniku rządów lewicowych, z interesami Unii Europejskiej. Nie było jakiegoś gwałtownego zgrzytu. Byli zdolni do obciążenia podatkiem wielkoobszarowych systemów handlowych i kapitałowych. Unia Europejska krzyczała, ale musiała się na to zgodzić. A my dzisiaj, to znaczy nasz wspaniały rząd, prowadzimy taką politykę, że przerzuca się koszty na społeczeństwo bez dotykania tematu międzynarodowych spekulantów, bez obciążania podatkowo czy w jakikolwiek inny sposób kapitału zachodniego lub obcego kapitału w Polsce, który w ogóle nie płaci podatków, bo transferuje zyski, albo wprowadza nieuczciwą księgowość i udaje, że nie osiąga tutaj zysków.

Zatem jesteśmy w przededniu strukturalnego kryzysu i debata na ten temat musi się toczyć nie w ramach chęciostwa, ale w bardzo poważnych ramach formalnych, prawnych i instytucjonalnych. I prezydencja polska nie uczyniła nic – literalnie: nic – żeby się w tę debatę włączyć. Mało tego, dała się tak zdegradować, że stała się śmieszna, bo telefoniczne porozumienia prezydenta Francji z panią kancleż Niemiec decydowały o tym gdzie, kiedy i dlaczego, a przedstawiciel polskiej prezydencji często dowiadywał się o wszystkim z zachodniej prasy. Ja nawet nie chcę tego wątku specjalnie...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Kończę już, Panie Marszałku. Dziękuję.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę już puentować.)

Tak jest. Puenta jest następująca: trzeba – bo Polskę na to stać, gdyż ma ona wystarczający potencjał intelektualny, żeby próbować racjonalnie ocenić sytuację, w jakiej znalazła się Unia Europejska i strefa euro – rzucić pomysł, jak z tego wyjść. Ten pomysł musi obejmować więcej niż samą Unię Europejską, on musi być ogólnościowy, bo inaczej nie uda się – nawet jeśli będziemy zgodnie współdziałać w ramach Unii Europejskiej – tego problemu rozwiązać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bogdan Klich. Proszę uprzejmie.

Senator Bogdan Klich:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie zamierzałem zabierać głosu w dyskusji, ponieważ uważam, że znamy osiągnięcia prezydencji węgierskiej.

To już jest historia. Ale tak naprawdę zwabił mnie do zabrania głosu pan senator Pęk, z którym tak sobie o Unii Europejskiej rozmawiamy – Bogdanie, popraw mnie, jeśli jestem w błędzie – od mniej więcej dziesięciu lat. I mam takie wrażenie, że pewne myśli, które znalazły się w wystąpieniu senatora Pęka, warto sprostować, a z pewnymi warto dyskutować.

Otóż, kiedy była planowana polska prezydencja, nie zakładano głębokiego kryzysu, jaki obecnie ma miejsce w strefie euro. Nad priorytetami polskiej prezydencji rząd Rzeczypospolitej Polskiej debatował przynajmniej z dwuletnim wyprzedzeniem. Zostało wybranych kilka priorytetów i nikt nie przewidywał, że kryzys finansowy rozleje się od Grecji na całe południowe podbrzusze Unii Europejskiej, dojdzie nawet do Irlandii i zagrozi całej strefie euro. Wątek, który zdominował ostatnie dni i ostatnie miesiące naszej prezydencji w Unii Europejskiej, był nieprzewidywalny, a stał się głównym wyznacznikiem naszych dokonań. Jestem głęboko przekonany co do tego, że Polska poradziła sobie z tym wyzwaniem. Taka zresztą opinia panuje wśród krajów członkowskich i została ona wyrażona chociażby podczas debaty w Strasburgu kończącej przed kilkoma dniami polską prezydencję. W porównaniu z prezydencją czeską, która chwiała się i która została oceniona krytycznie, i w porównaniu z prezydencją węgierską prezydencja polska była prezydencją prowadzoną sprawnie i skutecznie.

Chciałbym także odnieść się do kryzysu w strefie euro i do słynnych miliardów euro, które będziemy musieli... w zasadzie będziemy chcieli dołożyć do międzynarodowego funduszu walutowego. Polska nie jest samotną wyspą. Polska jest sprzężona gospodarczo z innymi krajami Europy Zachodniej. Przypomnijmy, że naszym głównym partnerem handlowym są Niemcy, które z euro korzystają od lat. A zatem jeżeli zachwianie się euro obserwowane na południu Europy dotrze na rynek niemiecki i obejmie inne rynki krajów eurolandu, będzie to automatycznie oznaczać, podkreślam: będzie to automatycznie oznaczać, zachwianie się naszej gospodarki. I co do tego nie ma wątpliwości, bo jesteśmy w tym krwiobiegu znaczącym elementem, chociaż pozostajemy poza strefą euro. W związku z tym jest w naszym interesie to, aby euro było stabilne, aby przywrócić stabilność waluty europejskiej.

I mamy do wyboru: albo przypatrywać się kryzysowi euro z boku, albo uczestniczyć w działaniach naprawczych na rzecz poprawy stabilności eurolandu. Pakt Stabilności i Wzrostu zawierał kryteria, które winny być spełnione przez kraje należące do strefy euro, ale nie przewidywał mechanizmów egzekucyjnych. W związku z tym wzmocnienie tego paktu poprzez utworzenie unii fiskalnej jest naturalną kolejną rzeczą, bo nie może być tak, że prawo nie ma egzekutora i nie ma sposobu na egzekucję zobowiązań krajów członkowskich. Dlatego też wsparcie ze strony rządu Rzeczypospolitej Polskiej mechanizmów egzekucyjnych w unii fiskalnej wydaje się odruchem naturalnym. Jeżeli chcemy mieć stabilne euro, muszą istnieć stabilne i egzekwowalne mechanizmy funkcjonowania eurolandu.

Trzecia uwaga. Czy polski rząd – to pytanie pojawia się bardzo często i pojawiło się także w wypowiedzi senatora Pęka – zrobił dobrze, że postanowił wsiąść w ostatniej chwili

(senator B. Klich)

do tego pociągu i pociągnąć za sobą cały kraj, czyli, innymi słowy, zdecydował się uczestniczyć w przygotowaniu nowych rozwiązań prawnych? W moim przekonaniu tak. Bo inaczej pozostalibyśmy na marginesie, pozostalibyśmy – jak ktoś powiedział – w karcie dań, a nie przy stole i nie mielibyśmy żadnego wpływu na to, w jakim kierunku zmierza pogłębiona integracja europejska. Mamy już Europę kilku prędkości, wiemy o tym nie od dzisiaj. W związku z tym obawy o to, że wytworzy się Europa dwóch prędkości, są obawami historycznymi, bo przecież część krajów integruje się w strefie Schengen, inne integrują się w strefie bezpieczeństwa i obrony, a niektóre pozostają poza wymienionymi procesami. Problem, przed którym w tej chwili stoi Europa, to problem polegający na tym, że oto w Unii może wytworzyć się twardy rdzeń – niektórzy powiadają: twarde jądro integracji – poza którym znajdują się niektóre kraje członkowskie. Polska nie może sobie pozwolić na to, aby nie znaleźć się w ścisłym środowisku integracji europejskiej, w tym twardym rdzeniu. I stąd też – tak ja to rozumiem – wezwania rządu polskiego do tego, aby jak najwięcej mechanizmów wspólnotowych było stosowanych wobec strefy euro, aby Unia Europejska jako całość miała wpływ na to, co dzieje się w tej strefie. Chodzi o to, żebyśmy znaleźli się przynajmniej w procesie kształtowania decyzji, skoro nie będziemy mogli uczestniczyć w samym procesie decyzyjnym, w samym procesie podejmowania decyzji tak długo, jak długo nie przyjmujemy euro jako naszej waluty. Bo przecież głos każdego kraju w fazie *decision shaping* jest znaczący. Może zostać pominięty, ale nie można powiedzieć, że go nie było.

I wreszcie czwarta uwaga. Mam wrażenie, że dyskusja, która w tej chwili się toczy, jest dyskusją, którą już kiedyś obyliśmy, a konkretnie na przełomie roku 2002 i roku 2003, kiedy przygotowywaliśmy się do referendum ogólnokrajowego przed przystąpieniem do Unii Europejskiej. Padają te same argumenty, z jednej strony argument suwerennościowy, z drugiej strony argument o tym, że musimy skrzyknąć nasze suwerenności narodowe, aby w Unii Europejskiej uzyskać większy wpływ na to, co się dzieje w świecie. Nie ukrywałem wtedy i nie ukrywam teraz: jestem zwolennikiem pogłębienia integracji europejskiej. Uważam, że krajowi takiemu jak nasz, średniemu krajowi, krajowi na dorobku, krajowi rozwijającemu się, potrzeba jak najwięcej Unii w Unii, potrzeba jak najwięcej mechanizmów wspólnotowych. Tak też rozumiem i oceniam jako słuszne te postulaty rządu polskiego, czy to zgłoszone przez samego ministra Sikorskiego, czy później powtórzone przez premiera rządu RP, o tym, że konieczne jest wzmocnienie Komisji Europejskiej, konieczne jest wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego, bo to są instytucje wspólnotowe, instytucje, które łączą, a nie dzielą, tak polityki, jak i interesy poszczególnych krajów członkowskich. Tę wypowiedź dedykuję tobie, Drogi Bogdanie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka. Ma pan pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Z pewną taką nieśmiałością zabieram głos po tak wybitnym działaczu politycznym, twórcy potęgi armii polskiej, jednakowoż odważyłem się. Muszę powiedzieć, że pamiętam jak dziś, gdy mówiłem, że trzeba być bardzo ostrożnym w prywatyzacji banków, pan mówiłeś, że nieważne, czyje są banki, byle były dobrze zarządzane. Dzisiaj te same środowiska twierdzą, że trzeba będzie oswajać banki i unaradawiać, co oznacza, że na koszt polskiego podatnika trzeba będzie odkupić oddane za bezcen, bo przecież nie sprzedane, polskie banki z uwagi na to, że macierzyste jednostki upadają. Nie chcę tu wymieniać, podawać, ile banków w Unii Europejskiej jest zagrożonych, ale jest ich wiele.

Pamiętam, jak negocjowaliśmy warunki wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wtedy nie tylko nie było żadnej uczciwej debaty, ale wszyscy ci, którzy stali na czele nie negocjowania, lecz przyjęcia wprost narzuconych wariantów, zajmują dzisiaj kluczowe pozycje w Unii Europejskiej za ogromne pieniądze. Jak to się stało? Zachodzę w głowę, czy występuje tu jakieś sprzężenie zwrotne, czy świat jest tak skonstruowany, że trzeba po prostu działać według myśli, które kto inny za nas wymyślił.

To samo dotyczy polskiej prezydencji. Przyznaję, że w wyniku zmian, jakie nastąpiły w traktacie lizbońskim, forma prezydencji sama w sobie została osłabiona, jest bowiem wysoki komisarz, jest także quasi-prezydent europejski, przewodniczący Rady, słynny pan Herman Van Rompuy. W tej sytuacji premier państwa, które formalnie piastuje prezydencję, ma mniejsze możliwości. Jednakowoż to, co wyście robili, to nie była realizacja czegokolwiek, tylko przez większość tego okresu przypatrywanie się temu, co żądają moiżni, i klepanie tego, głoszenie przy okazji potrzeby poszerzenia formuły europejskiej, która nie znajduje żadnego uzasadnienia, ani formalnego, ani merytorycznego, a nade wszystko ekonomicznego. A w końcu wyszliście naprzeciw, zgadując myśli naszych przyjaciół z Niemiec Zachodnich, i ustami ministra spraw zagranicznych wygłoszone zostały tezy, których z powodów politycznych nie chcieli wygłosić sami Niemcy. Ale to wszystko wam odpuszczam.

Nie odpuszczę wam jednak tego, że nadal tkwicie w błędzie, bo powiedziane jest, że nie ten błędzi, kto błąd popełni, ale ten, kto uporczywie tkwi w błędzie. Te pomysły, które dzisiaj mają być plastrem łagodzącym rany Unii Europejskiej, to tak jakby dżumą chciał leczyć za pomocą wazeliny i to nie na koszt tych, którzy są winni przyczyn, ale tych, którzy muszą za to płacić, choć nie ponoszą żadnej winy za doprowadzenie do tej sytuacji.

Unia Europejska, jeżeli mamy ją uratować, bo tu paradoksalnie uważam, że należy zrobić wiele, żeby nie dopuścić do upadku tego pomysłu, tego projektu, musi stanąć twarz w twarz z problemami, które są problemami realnymi. Żadne poszerzenie władzy Niemiec i Francji, żadne odejście od praw Unii Europejskiej ani żadne rzuwanie ochłapów w postaci kilkuset miliardów euro Unii Europejskiej ani strefy euro nie uratuje. Jeżeli dojdziemy do takiego wniosku, to dyskusja jest otwarta i możliwości są otwarte. Jeżeli nie, to będą to wyrzucone pieniądze, a to

(senator B. Pęk)

pogorszy sytuację obywateli nie tylko w naszym kraju, ale w całej Unii Europejskiej. Będzie to poważny błąd zaniechania i grzech wobec narodów Unii. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę pana senatora Marka Borowskiego o zabranie głosu.

Senator Marek Borowski:

Panie Marszałku! Wysokie Senacie!

To jest moja pierwsza kadencja w Senacie. Zawsze słyszałem, że w Senacie jest nudno, a to jest całkowita nieprawda. Dzisiejsza debata absolutnie temu przeczy.

Z tego, co rozumiem, Panie Marszałku, cały czas dyskutujemy o prezydencji węgierskiej.

(*Wesołość na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Takie było założenie, Panie Senatorze.)

To mi trochę przypomina...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Jak pan wie, przekroczyliśmy...)

Trochę mi to przypomina historię o studencie, który do egzaminu z biologii przygotowywał się jedynie z węża. Na pytanie kolegów, jak to tak, tylko z węża, przecież biologia to jest bardzo szeroki przedmiot, odpowiadał, że nie, wąż powinien wystarczyć. I rzeczywiście. Kiedy profesor zapytał go o słonia, to on powiedział, że słoń ma długą trąbę, a ta trąba bardzo przypomina węża, a wąż itd., i dalej było już o wężu. W tej sytuacji czuję się upoważniony do tego, żeby mówić jednak o prezydencji polskiej, o sytuacji, jaka jest obecnie, w świetle dyskusji, która tu się toczy. Powiedzmy sobie, że sporo zostało już powiedziane, więc przedstawię może kilka uwag natury prostującej.

Otóż, zacznę od kwestii zasadniczej, mianowicie od tego, czy strefa euro może funkcjonować. Poseł Pęk stwierdził, że od samego początku był to po prostu fałszywy projekt, strefa euro nie może funkcjonować w sytuacji, w której są kraje wysoko rozwinięte, średnio rozwinięte, słabiej rozwinięte, wszystkie one do kupy, jedna waluta itd. Tego po prostu nie da się zrobić.

Otóż, proszę państwa, da się, oczywiście, że się da, ale po spełnieniu pewnych warunków, a nie wszystkie zostały spełnione. Wyobraźmy sobie, że mamy kraj, państwo narodowe, które jednakowoż ma dość silnie rozwinięte struktury samorządowe. To jest pewien przykład, przykład odpowiadający mniej więcej sytuacji Unii Europejskiej, która ma swoją Komisję Europejską, ma własne prawo, które wszystkich obowiązuje, i ma wspólną walutę, tak jak ten kraj. Teraz wyobraźmy sobie, że jedna, dwie, trzy prowincje w tym kraju, możemy je nazwać landami, stanami, jakkolwiek, mające dość dużą autonomię, zaczynają się zadłużać, bo im po prostu wolno, bo wewnętrzne przepisy są tak skonstruowane, że wolno się im zadłużać, i zadłużają się oczywiście w ramach tej samej waluty, która obowiązuje w tym kraju. Jeśli w pewnym momencie dochodzi do ogromnego zadłużenia,

to oczywiście wpływa to na tę walutę w całości, wpływa to na wiarygodność tego kraju w całości i powoduje perturbacje w całym organizmie, w całym państwie, a nie tylko w tej jednej prowincji, w jednym landzie czy stanie.

Grzech pierworodny nie polegał może na tym, jak powiedział pan senator Klich, że nie było takich regulacji, bo one były. Traktat z Maastricht wyraźnie mówił o tym, jakie są zasady, mówił o 3% deficytu budżetowego, o 60% długu do PKB. To wszystko było. Mało tego, było nawet zapisane, że istnieje coś takiego jak procedura nadmiernego deficytu, że kraj, który przekracza wskazane progi, zostaje objęty taką procedurą, a za tym mogą iść sankcje itd., itd. Tyle tylko, że automatyzm stosowania tych sankcji był bardzo ograniczony, a właściwie żaden.

I to, co w tej chwili próbuje się zrobić, to właśnie... I znowu przywołuję przykład tego państwa. Gdyby doszło do takiej sytuacji w Polsce czy w jakimkolwiek innym kraju, w którym struktury samorządowe są silne i mogą powodować tego rodzaju rzeczy, to co trzeba by wprowadzić do konstytucji tego kraju? No właśnie ograniczenia. Trzeba by powiedzieć, że żaden stan, żadna prowincja, żaden samorząd nie może się zadłużać „bardziej niż”, dlatego że to zaczyna rzutować na sytuację całego obszaru. Dzisiaj oczywiście można powiedzieć, że nie udało się i są tylko dwie możliwości: albo się tę strefę rozwiązuje i mówi się, że nie damy sobie z tym rady, po prostu nie damy sobie z tym rady, trzeba to rozwiązać, nie wiem, zacząć od początku, nie wiadomo kiedy itd., itd.... Ale nie ma chętnych do rozwiązania tej strefy. I to my mamy o to wołać? Przecież to bez sensu, Kraje zaczynają się mobilizować, żeby naprawić te błędy, żeby z tego wyjść. Jest oczywiście kwestia dyskusyjną, czy to są dostateczne środki, czy tego jest tyle, ile trzeba itd., itd. Tutaj zgoda. Ale nie stawiamy sprawy tak, że strefa euro to jest jakiś poroniony pomysł, chory, wobec tego nasza chata z kraja, odstawić się od tego jak najdalej, jak się rozpadnie, to trudno. A to byłaby niebywała katastrofa, z czego, notabene, zdają sobie sprawę kraje, z którymi Unia Europejska konkuruje. Przecież Unia Europejska konkuruje z Chinami, konkuruje ze Stanami Zjednoczonymi, a mimo to te wielkie potęgi nie są zainteresowane rozpadem Unii, ponieważ doskonale wiedzą, że to spowoduje ogólnoswiatową recesję jeszcze większą niż ta, która ma miejsce obecnie, i że one na tym stracą, nie mówiąc już o tym, że mają, że tak powiem, ulokowane różne swoje oszczędności w papierach, które pochodzą z krajów Unii. To jest kwestia pierwsza.

Kwestia druga. Mianowicie jeśli chodzi o banki i o to... Dość popularny jest pogląd, że oto ratuje się banki, a nie ratuje się państw, nie ratuje się obywateli, tylko ratuje się banki, a te banki przecież strasznie narozrabiały. Oczywiście że one narozrabiały, bo im było wolno, kierowały się bardzo krótkowzroczną polityką. Ale chcę powiedzieć, że na przykład jeśli chodzi o Grecję, a Grecja była tutaj zapalnikiem, detonatorem, to redukcja długu, ponad 100 miliardów euro, nastąpiła kosztem banków prywatnych. To właśnie Niemcy i Francuzi postawili sprawę twardo, powiedzieli, że nie może być tak, że zapłaci tylko podatnik. Banki niestety udzielały tych kredytów i również muszą zapłacić. I banki prywatne się z tym zgodziły, musiały się zgodzić. A więc nie jest tak, że najpierw nabrały tych pieniędzy, dorobiły

(senator M. Borowski)

się, a teraz oglądają się na budżety państw narodowych i mówią: a to teraz wy płacicie. Nie, one już za to zapłaciły. Myślę, że to jest prawidłowa polityka.

No i wreszcie ostatnia sprawa. Uważam, że naprawdę trzeba sobie darować takie insynuacje, które zresztą padają nie pierwszy raz, że ludzie, którzy, jak to się mówi, wynegocjowali takie złe warunki, czyli, w podtekście, byli, że tak powiem, na pasku Unii Europejskiej, tej wcześniejszej, zanim myśmy do niej weszli, teraz odnaleźli się w strukturach Unii Europejskiej. No, proszę państwa, prosba jest taka... Albo ktoś ma jakieś dowody działań przestępczych i wtedy proszę je ujawniać i kierować do prokuratury, albo proszę nie rzucać tego rodzaju oskarżeń. Tacy ludzie, jak Danuta Hübner czy komisarz Lewandowski, czy jeszcze wiele innych osób, które sprawują tam funkcje, to są po prostu, Panie Senatorze Pęk, fachowcy, po prostu fachowcy. I oni w najlepszej wierze negocjowali te... Dobrze, może nie wszystko nam się udało wynegocjować tak, jak byśmy chcieli, to nie było takie proste. Ale to są ludzie, którzy także w trakcie tych negocjacji bardzo wiele się nauczyli, po prostu stanowią naszą elitę i dobrze, że dzisiaj, znając te mechanizmy, wiedząc jak to wszystko wygląda, sprawują te funkcje. Jeśli mamy zastrzeżenia do polityki rządu w tej sprawie, to o tym mówmy, ale nie wysuwajmy tego rodzaju insynuacji, bo to do niczego nie prowadzi.

I na koniec. Sytuacja, w której znalazła się Europa i Polska w ramach Unii Europejskiej, jest oczywiście sytuacją niezwykle trudną, wymagającą odpowiedzialności, wymagającą inteligencji, wymagającą odwagi, wymagającą także, w rozsądnych ramach, obrony interesu narodowego. Mówię „w rozsądnych ramach”, bo jak z tych dwudziestu siedmiu krajów Unii Europejskiej każdy skupi się wyłącznie na obronie interesu narodowego, to wtedy rzeczywiście zakończymy ten eksperyment, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. A więc musi być jakaś umiejętność porozumienia się z innymi. W takiej sytuacji nasz wkład – mówię tutaj nie tylko o wkładzie Polski, ale o naszym wkładzie, o wkładzie parlamentarzystów – powinien polegać na tym, że będziemy w stanie przedstawić jakieś propozycje. To nie może być tak, że po dłuższym wystąpieniu krytycznym, w którym mówimy, że to nie idzie, tamto nie idzie, to źle, tamto źle itd., pada ostatecznie propozycja: trzeba coś z tym zrobić. No, moim zdaniem w takim przypadku nie warto wychodzić na mównicę; to powiem szczerze. Trzeba chwilę poczekać, chwilę porozmawiać, zgłosić jakąś propozycję. Pan poseł, przepraszam, pan senator Pęk ma uwagi dotyczące lichwy, jaką uprawiają banki czy instytucje finansowe, i być może jest tutaj jakaś zasadność. Proszę wyłożyć propozycje na stół i będziemy o nich rozmawiać. Ale metoda, która zresztą jest znana z dawnych czasów, to znaczy jak nie wiesz, jak rozwiązać jakiś problem, to powołaj komisję, jest, jak mi się wydaje, mało efektywna. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Pan senator Pęk się zgłasza. W jakim trybie, Panie Senatorze?

(Senator Bogdan Pęk: ...ripostę...)

Nie ma riposty, nie ma pan już możliwości...

Proszę bardzo, Panie Senatorze...

(Rozmowy na sali) (Wesołość na sali)

W następnym punkcie, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

I bardzo dobrze, że dzisiaj debatujemy. Powiem, że wystąpienie pana senatora Pinióra rozszerzyło ramy tej naszej dyskusji. Myśmy przeszli... Właściwie dochodzimy do pewnych konkluzji. Wszystkie głosy w tej dyskusji i racje, które padły, były cenne, ponieważ rodzi się pytanie: co jest przyczyną tej sytuacji kryzysowej? Ja nie chcę tu analizować rynków kapitałowych, wchodzić w rozważania na ten temat, przypomnę tylko słowa jednego z czołowych euroideologów Jacques'a Delors'a, który pytany... Wiadomo, kto to był: szef Komisji Europejskiej, wielki zwolennik integracji europejskiej, przez lata działał w tym zakresie, w latach dziewięćdziesiątych... Był jednym ze współtwórców euro. I on niedawno przyznał, że euro było obdarzone konstrukcyjnymi wadami; o tych wadach była mowa w tej izbie, pan senator Borowski o tym wspominał, ale inni mówcy też. I można powiedzieć tak: euro było raczej projektem politycznym związanym z wymuszeniem przyspieszenia integracji i pójściem drogą na skróty. Dopóki sytuacja gospodarcza była w miarę stabilna i dobra, to to się kręciło, ale gdy sytuacja się pogorszyła, to okazało się, że coś, co było jakby sztucznym tworem, bardziej politycznym – w tym sensie politycznym, że nie brano pod uwagę tych kryteriów, o których również mówił pan senator Borowski – zaczęło się pruć. Bo rzeczywiście, jeżeli wprowadza się jedną walutę, to powiedzmy sobie, do końca: powinien być jeden system podatkowy, powinien być jeden budżet, powinien być jeden sposób wykonywania tego budżetu. Inaczej się tego nie da... Prędzej czy później to przyniesie takie skutki, jak mówiłem. A więc trzeba być konsekwentnym.

Jeśli wchodzimy w ten projekt, to znaczy, że chodziło o przyspieszenie budowy państwa europejskiego, czegoś o charakterze federalnym czy innym, państwa ogólnoeuropejskiego. Okazało się, że nawet twórcy tego państwa czy ideolodzy tego państwa nie do końca chcą iść w tym kierunku. Bo czym była Unia Europejska? Unia Europejska, mówię tu o końcu lat czterdziestych, w pewnym sensie była pomysłem Francuzów i chrześcijańskich demokratów, mającym na celu zeuropeizować Niemcy, czyli zaangażować je w budowę wspólnej Europy i w ten sposób rozładować te napięcia, złagodzić tę traumę po II wojnie światowej i jeszcze po I wojnie światowej, budować po to, żeby w Europie nie było wojen i żeby mogła się ona właściwie rozwijać. W tej chwili mamy do czynienia z projektem, który przypomina germanizację Europy, bo nawet gdy chodzi o Francję, która próbuje być partnerem Niemiec, to okazuje się, że nie ma ona siły politycznej i gospodarczej, a zatem Niemcy wydają się dominować na tym rynku.

(senator J. Jackowski)

To jest w tej chwili kluczowa kwestia. I dlatego warto przyjrzeć się temu, co robi Wielka Brytania, która tradycyjnie od wieków realizuje pewne tezy swojej polityki. I dlatego warto, aby Polska, mając doświadczenia historyczne... Teraz jest wspaniała wystawa „Tysiąc lat sąsiedztwa polsko-niemieckiego”. To bardzo ciekawa wystawa, która pokazuje nasze trudne relacje na przestrzeni wieków; nie muszę o tym mówić. I Polska mogłaby w tym momencie odegrać istotną rolę i zaproponować takie zmiany w Europie, czy takie pomysły, które mogłyby pomóc w wyjściu na prostą z tej trudnej sytuacji. A my jesteśmy obecnie w sytuacji, w której nie wiadomo, co będzie za rok, co będzie za dwa lata. Ta sytuacja jest nieprzewidywalna.

Oczywiście załamanie tego projektu przypominałoby załamanie domu, w którym i my jesteśmy, częściowo czy już całkowicie, a w związku z tym odłamki przykryłyby również nas. Dlatego sądzę, że Wysoki Senat – jesteśmy senatorami z wyborów jednomandatowych, a zatem mamy mocny mandat demokratyczny – powinien być miejscem poważnej debaty o Polsce, także o Polsce w Unii Europejskiej, a przez to również poważnym miejscem debaty o Unii Europejskiej, w której będziemy próbowali znaleźć takie rozwiązania dla naszej polityki i dla naszych działań, działań państwa polskiego, aby w czasach globalizacji w odpowiedni sposób zbalansować różne racje. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Biereckiego.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

To wspaniała debata na temat entuzjazmu europejskiego czy braku tego entuzjazmu. Myślę, że trudno prowadzić podobną debatę, kiedy nie widzi się konkretnych wyliczeń, rzeczywistych kosztów, o których rozmawiamy, i których się obawiamy, bo przecież pretekstem do dyskusji o najbliższych działaniach naszego rządu jest rozmowa o węgierskiej prezydencji. Może więc zastanówmy się nad kosztami, zastanówmy się nad tym, czy wykonując działania, do których w tej chwili zachęca nas rząd, nie łamiemy prawa, które stanowią, albo prawa, które współstanowimy w ramach Unii Europejskiej.

Pożyczka dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego, którą planuje nasz rząd, to użycie rezerw banku centralnego, a przecież prawo unijne wprost zakazuje używania środków banków centralnych do finansowania rządów. Mamy tu do czynienia z pośrednim finansowaniem, czyli z prostym obejściem zakazu prawnego – nie pożyczamy pieniędzy wprost na dług włoski, choć przecież to Włosi mają być odbiorcą naszych pieniędzy, tylko pożyczamy Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, po to, żeby pożyczyl Włochom. Przecież jest to proste obejście prawa,

co podnosi wielu ekonomistów. Dziś możecie państwo przeczytać wypowiedź byłego wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, profesora Rybińskiego, który podnosi ten argument.

Polska jest jednym z ośmiu najbardziej zadłużonych krajów świata, krajem o bardzo małych aktywach zagranicznych. Czy warto zmieniać strukturę tych aktywów zagranicznych w sytuacji kryzysu na rynkach finansowych? Myślę, że są to pytania, które powinniśmy zadać sobie w tej debacie. I tak naprawdę nie jest ważne to, kto skorzystał, negocjując traktat unijny, gdzie znalazł pracę i czy zasłużył się dla Rzeczypospolitej, czy zasłużył się dla Unii Europejskiej. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam, pan senator Klich.

Senator Bogdan Klich:

Trochę wyręczam w polemice pana ministra, ale mam nadzieję, że pan minister też odniesie się do tych głosów. Do tego wątku, który znalazł się w ostatniej wypowiedzi, też warto się odnieść, bo był on nieobecny podczas naszej dyskusji. Panie Senatorze, przecież Narodowy Bank Polski nie trzyma pieniędzy ani w skarpetce, ani w pończosze, ani nawet w sejfie, tylko je lokuje. Lokuje pieniądze i nimi obraca. Obraca nimi po to, żeby przynosiły jakiś zysk i na przykład kupuje obligacje stabilnych krajów, obligacje, których zwrotu jesteśmy pewni. Chodzi o kraje takie jak Szwecja czy Norwegia. Dlaczego nie ulokować części środków, nadwyżki, którą dysponuje Narodowy Bank Polski, w jednej z najstabilniejszych – jeśli nie najstabilniejszej – instytucji finansowych świata, jaką jest Międzynarodowy Fundusz Walutowy i przy tej okazji spowodować wzmocnienie strefy euro? Przecież to MFW jest traktowany w tym projekcie rozwiązania jako narzędzie, które ma służyć do wzmocnienia strefy euro. Unia nie miała do niedawna wypracowanych żadnych sprawdzonych mechanizmów stabilizowania rynku euro, bo ani Europejski Fundusz Stabilizacyjny, ani Europejski Mechanizm Stabilizacyjny nie zostały jeszcze wystarczająco przeciwiczone. Międzynarodowy Fundusz Narodowy ma być takim narzędziem, a w związku z tym nasza pożyczka dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego jest dobrym ulokowaniem części tej nadwyżki, którą dysponuje Narodowy Bank Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Proszę, pan senator Edmund Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Panie Ministrze!

Muszę powiedzieć, że po raz pierwszy w debacie na temat prezydencji omawiamy zupełnie inne kwestie niż

(senator E. Wittbrodt)

dotąd. Myślę jednak, że będzie na to czas, kiedy nastąpi koniec naszej prezydencji. Niech skończy się ten rok, niech rozpocznie się styczeń, luty, a wtedy przejdziemy do omawiania okresu, o którym dzisiaj rozmawiamy. Tak że trochę dziwnie toczy się ta debata.

Kolejna sprawa, której też się dziwię. Padają tu takie kwestie: zobaczymy, kto się komu zasłużył, kto z tego wyciąga jakie korzyści, historia to oceni... No, proszę państwa, mnie się wydaje, że historia już to oceniła. Już oceniła. Proszę zapytać społeczeństwo, ile osób ocenia to nasze członkostwo pozytywnie i jest zadowolonych z decyzji o wejściu do Unii Europejskiej – nawet na tych warunkach, które nie wszystkim się podobają. Skoro to jest 70–80%, to, jak myślę, taka ocena już jest dokonywana.

Następna sprawa. Mówimy, że solidarność jest podstawą funkcjonowania Unii Europejskiej. Wszyscy jej oczekują, my także. Ale solidarność działa we wszystkich kierunkach. My mówimy tak: solidarność, ale i odpowiedzialność. Nie może być solidarności polegającej na tym, że jedni pomagają drugim, a ci drudzy robią byle co i byle jak. Jak mówiliśmy na różnych spotkaniach parlamentarnych, nie może być tak, że jedno państwo żyje sobie rozrzutnie, nie przestrzega zasad, a inne ma to finansować. A zatem to, co się obecnie dzieje, jest próbą powiązania solidarności z odpowiedzialnością. I ta odpowiedzialność ma być tak umocowana prawnie, żeby dało się ją wyegzekwować. Myślę, że wszystkie te działania, które rząd podejmował i podejmuje... Jak powiedziałem na początku, prezydencja to jest fragment, fragment większej całości. Nie da się czegoś wymyślić i zamknąć w ramach prezydencji, bo to jest ciąg działań, które wpisują się w zwiększenie, że tak powiem, ilości unii w Unii Europejskiej, bo to rzeczywiście sprzyja państwom, które są na dorobku. A żeby zobaczyć, jak sprzyja, wystarczy przejechać się po jakimkolwiek mieście i obejrzeć, jak ono wygląda, jak rozwija się infrastruktura. I z tego społeczeństwo się cieszy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, powtórnice senator Bierecki.

Senator Grzegorz Bierecki:

Panie Senatorze, pozwolę sobie zacząć od komentarza, od anegdotki o tym, jak to z okazji dwustulecia rewolucji francuskiej pytano ówczesnego chińskiego przywódcę, jak ocenia tę rewolucję. On powiedział, że jeszcze za wcześnie na ocenę... Myślę zatem tak: patrzmy na wydarzenia, które się dzieją, jako na ciągły proces. A podsumowanie tego procesu zostawmy kolejnym pokoleniom.

Solidarność i odpowiedzialność to wspólnie zasady, nikt w tej Izbie nie kwestionuje zasad solidarności i odpowiedzialności. Tylko że my mamy nie mieć prawa głosu w tej nowej grupie, tak ona jest konstruowana. Mamy zatem solidarnie dorzucić, mamy ponosić za to odpowiedzialność, ale decyzje będą stanowione bez nas. Czy to... I to jest według nas problem, który pojawił się w tej debacie.

Odnosząc się do kwestii Funduszu Walutowego i jego wspaniałego bezpieczeństwa... Chciałbym panu ministrowi przypomnieć, że właśnie w tej chwili trwa zrzutka na Fundusz Walutowy po to, żeby miał z czego pożyczać. Stabilność Międzynarodowego Funduszu Walutowego jako międzynarodowej organizacji zależy zatem tak naprawdę od decyzji rządów krajowych. Proces podejmowania tych decyzji teraz obserwujemy. Jak szybko i jak entuzjastycznie trwa ta zrzutka na Fundusz Walutowy... To tyle na temat stabilności i pewności Międzynarodowego Funduszu Walutowego. On się opiera na decyzjach rządów krajowych, które są przecież jego właścicielami.

Jeżeli chodzi o atrakcyjność inwestycji w papiery czy w instrumenty Funduszu Walutowego... Pan minister pewnie to skoryguje, bo zna dokładnie dane. Jakiego możemy się spodziewać oprocentowania? Będziemy mieli wyższe czy niższe oprocentowanie, inwestując w papiery Międzynarodowego Funduszu zamiast w papiery stabilnych rządów, które pan minister przytoczył? O ile dobrze pamiętam, to SDR Międzynarodowego Funduszu Walutowego w tej chwili są oprocentowane na 0,015%.

(Głos z sali: 0,05%.)

0,05%? Dziękuję bardzo. 0,05%. Mogłem się pomylić, jestem odcięty od internetu... Tak więc znacznie lepsze oprocentowanie uzyskujemy w tej chwili na aktualnych inwestycjach. Tak więc i stabilne, i opłacalne? Chciałbym zobaczyć wyliczenia. Wtedy można byłoby się odnieść do tej dyskusji. Bo wyliczenia, które w tej chwili są upubliczniane, zaprzeczają takim tezom, Panie Ministrze. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Mieczysław Gil.

Senator Mieczysław Gil:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo żałuję, że temat tej debaty został tak zawężony. Rozwinęła się dyskusja niezwykle interesująca i mam propozycję, ażeby taką dyskusję...

(Senator Edmund Wittbrodt: Nie został zawężony, on został rozszerzony.)

Proszę?

(Senator Jadwiga Rotnicka: Został rozszerzony w dyskusji.)

Rozszerzony?

(Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej: Dyskusja...)

Dyskusją, naturalnie. Przepraszam, że nie zapowiadam, ale liczę na lotność... Wiemy, że tematyka rozszerzyła się nam w debacie. Ta debata poszła tak daleko, że należałoby postawić wniosek, ażeby się odbyła osobna debata gruntowna, ale tematycznie sprowadzona do zagadnień tu wymienionych. Stanęliśmy w takiej sytuacji, iż niektórzy koledzy senatorowie poszli tak daleko w obronie tego, co się dzieje w Unii Europejskiej i działań naszej prezydencji, że wymagałoby to gruntownego, opartego na faktach, na wyliczeniach, stanowiska. Jednocześnie należałoby się ustosunkować do arcyśmiesznych uwag pana marszałka Borowskiego, w których są stwierdzenia, z którymi zgodzić

(senator M. Gil)

się nie można. Myślę, że nie tylko pani Hübner mogłaby być naszym przedstawicielem w Unii Europejskiej, bo w naszym kraju jest wielu ludzi, którzy na pewno mają kwalifikacje do tego zadania. Odebrałem to jakoby tylko pani minister Hübner na to stanowisko się nadawała.

Problematyka jest szersza, państwo wiedzą to doskonale. Unia Europejska to także relacje z Ameryką. Inny jest stosunek do tych relacji Niemców, inny Francuzów, którzy demonstrują antyamerykańską fobię. To także problem Chin, to generalnie także problem polskiej polityki. Dlatego wnoszę, aby taką debatę odbyć. Apeluję także nieśmiało, by czuwać nad przebiegiem tej debaty tak, by ona była na temat.

(Głos z sali: Pełna zgodność.)

Taki jest mój końcowy wniosek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan senator Marek Borowski.

Senator Marek Borowski:

Pani Marszałek!

Ja w dwóch kwestiach. Po pierwsze, odnosząc się do wypowiedzi pana senatora Gila, który nawiązał do mojej wypowiedzi dotyczącej obsady stanowisk w Unii Europejskiej... Rzec nie polega na tym, Panie Senatorze, ilu w Polsce jest ludzi godnych, żeby te funkcje piastować, bo na pewno jest ich więcej. Tyle tylko, że miejsc do obsadzenia jest znacznie mniej. Pytanie jest inne: czy wolno dzisiaj publicznie stwierdzać, że ci ludzie znaleźli się tam dlatego, że brali pieniądze od Unii Europejskiej? Mówiąc wprost... Jeżeli pan podziela ten pogląd, to proszę to powiedzieć, a jeżeli nie, to się cieszę. To jest sprawa pierwsza.

I sprawa druga. Pan senator Bierecki ma oczywiście rację w tym, co mówi, że zamiana papierów na przykład amerykańskich, które też są nisko oprocentowane, ale nie aż tak, na papiery Funduszu Walutowego faktycznie oznacza, że korzyść Narodowego Banku Polskiego będzie mniejsza. Tak jest. Tak, będzie mniejsza.

(Głos z sali: Dużo mniejsza?)

Dużo, nie dużo, proszę państwa...

(Głos z sali: 6%...)

Jakie 6%?

(Poruszenie na sali)

Jakie 6%? Panowie... Papiery amerykańskie to jest rząd 1,5–2%. Tutaj mamy 0,5%. A więc mamy około jednego punktu procentowego. Prawda? Można to sobie policzyć: na 6 miliardach euro to będzie 60 milionów euro razy cztery, czyli około 250 milionów zł. I o takiej kwocie rozmawiamy, o takiej kwocie.

Jeżeli mówimy na przykład o panu profesorze Rybińskim, który się sprzeciwia tego rodzaju decyzjom, to chcę powiedzieć, że jest także profesor Belka, który jest prezesem Narodowego Banku Polskiego... I nikt nie jest w stanie wymusić na nim takiej decyzji, zapewniam. Jeżeli zarząd Narodowego Banku Polskiego, gdzie są fachowcy

i prawnicy, podejmuje... Uznajmy, że może pojawić się kontrowersja w tej sprawie, ale nie opowiadajmy historii, że jest to pralnia pieniędzy i naruszanie przepisów.

Kluczowa sprawa... Pytanie jest przecież inne i zwykle logiczne rozumowanie nas do niego doprowadzi. Jesteśmy w Unii Europejskiej? Jesteśmy. Zależy nam na powodzeniu całości? Zależy. Czy strefa euro jest ważną częścią Unii Europejskiej? Bardzo ważną częścią. Czy jeżeli strefa euro się zawali, to będzie to dobre dla Polski? Nie, to będzie złe dla Polski. Czy wobec tego, jeżeli są podejmowane działania na rzecz wyprowadzenia strefy euro z kłopotów, to my jesteśmy tym zainteresowani? Tak, jesteśmy tym zainteresowani. Czy w związku z tym mamy wziąć udział w tej akcji? Tak, powinniśmy wziąć udział w tej akcji. I to nie tylko z tych powodów, o których tutaj powiedziałem, że chodzi na przykład o recesję, o to, że to może w nas uderzyć itd. My jesteśmy w tej chwili właściwie w trakcie negocjacji nowej perspektywy finansowej. Prawda? Toczą się różne debaty w tym zakresie. Pozycja poszczególnego kraju to jest rzecz bardzo ulotna, bardzo delikatna. Ona zależy od bardzo wielu czynników. Ale na pewno jest tak, że kraj, który się angażuje, który jest wyraźnie proeuropejski, który zgłasza własne inicjatywy, który bierze udział we wspólnych inicjatywach, ma lepszą pozycję negocjacyjną. I o tym też trzeba pamiętać. I za te 250 milionów zł to naprawdę... To byłaby jakaś małostkowość, gdybyśmy powiedzieli: nie, my absolutnie nie, bo to przecież w nas strasznie uderzy. Tak że dobrze, że pan senator poruszył tę kwestię, bo opowiadanie, że to w ogóle jest bezkosztowe, jest trochę kłajstrowaniem rzeczywistości. Prawda? Trzeba sobie zdawać także sprawę z tego, co moglibyśmy stracić w sytuacji, kiedy cała ta struktura by się rozpadła. Czy moglibyśmy wtedy liczyć na te wszystkie środki z Funduszu Spójności, które przyjdą? Podejrzewam, że w ogóle ten cały projekt by się rozpadł. Podkreślam, żeby sprawa była jasna: ja nie twierdzę, że te wszystkie działania podejmowane w tej chwili są podejmowane o czasie, że jest dobre tempo, że nie ma jakichś nacisków itd. i że Polska w tym wszystkim nie powinna się inteligentnie znaleźć. To właśnie powinno być przedmiotem dyskusji. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Czy pan minister chciałby jeszcze zabrać głos i ustosunkować się do wystąpień senatorów?

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwałem się dyskusji państwa senatorów. Oczywiście dyskusja wykraczała poza to, co było przedmiotem informacji; przypomnę, że przedmiotem informacji były działania rządu w czasie prezydentury węgierskiej. My już w tej chwili, mimo że

(podsekretarz stanu M. Szpunar)

prezydencja się jeszcze nie zakończyła, przygotowujemy informację specjalną dla Wysokiej Izby dotyczącą działań rządu i realizacji priorytetów prezydencji polskiej, tak że nie ma wątpliwości, że taka debata odbędzie się w pierwszym kwartale przyszłego roku, z pewnością o tych kwestiach będziemy jeszcze szczegółowo rozmawiać. Myślę, że dzisiejsza dyskusja pokazała, że istnieje potrzeba debaty wykraczającej poza to, co dotyczyło działań w czasie prezydencji węgierskiej. Pokazała również, że dyskusja na temat prezydencji polskiej będzie niezwykle owocna. Tutaj głównym tematem była kwestia zarządzania gospodarczego. Muszę powiedzieć, że to nie są sprawy związane z prezydencją polską, bo w Radzie Europejskiej nie ma już prezydencji rotacyjnej, jest przewodniczący Rady Europejskiej wybierany na dwuipółletnią kadencję.

Zgadzam się w pełni ze stwierdzeniami pana senatora Klicha i pana senatora Borowskiego – spójność Unii Europejskiej, zachowanie metody wspólnotowej jest dla Polski niezwykle istotne. To, co nam w tej chwili grozi, to podział Unii na dwie strefy. A pozostawanie Polski w strefie zewnętrznej integracji europejskiej jest dla nas bez wątpienia niekorzystne. Z czego Polska dzisiaj korzysta? Korzysta ze wspólnego rynku, z rynku wewnętrznego, i z Polityki Spójności. Nie ma wątpliwości co do jednej kwestii: gdybyśmy pozostali poza kręgiem głębszej integracji, Polityka Spójności stałaby pod znakiem zapytania i funkcjonowanie rynku wewnętrznego według dotychczasowych zasad stałoby pod znakiem zapytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu ministrowi Maciejowi Szpunarowi za przedstawienie informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2011 r.

Wysoka Izbo, zarządzam dziesięciominutową przerwę. Spotykamy się o godzinie 11.15.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 03
do godziny 11 minut 15)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Szanowni Państwo, wznawiam obrady.

Proszę sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole.

Wysoka Izbo, **powracamy do rozpatrywania punktu siódmego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przygotowania jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 17X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Komisja zebrała się w dziś na posiedzeniu i muszę powiedzieć, że w zgodzie, konsensualnie przyjęła właściwie wszystkie poprawki, zaraz powiem o wyjątku.

Bardzo dziękuję za aktywną współpracę zarówno panu senatorowi Abgarowiczowi, który reprezentował wnioskodawców, a sam był autorem, jak i autorom poprawek, panu senatorowi Jackowskiemu, który zechciał z własnej inicjatywy skorygować, zmodyfikować pewne poprawki.

Wygląda to tak. Poprawka senatora Wacha i Dobkowskiego została przyjęta jako pierwsza i jest ona rekomendowana. Poprawkę drugą, poprawkę senatora Jackowskiego i Koguta dotyczącą tego, aby zapisać, że to władze komunistyczne na czele z generałem Wojciechem Jaruzelskim wprowadziły stan wojenny, też akceptujemy. Przyjęcie poprawki trzeciej wykluczałoby przyjęcie poprawki czwartej. Myśmy przyjęli poprawkę czwartą, poprawkę senatora Wiatra. Została również przyjęta poprawka senatora Rulewskiego, to poprawka piąta, i poprawka senatora Jackowskiego, to jest poprawka siódma. Nie została przyjęta jedynie poprawka senatora Gila, ponieważ uznaliśmy, że apel co do satysfakcji finansowej nie mieści się w kanonie tej uchwały, która ma potępić stan wojenny. Komisja rekomenduje przyjęcie poprawek pierwszej, drugiej, czwartej, piątej i siódmej po modyfikacjach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ponieważ są dwie poprawki na ten sam temat, ja ze swojej rezygnuję na rzecz poprawki pana senatora Wiatra. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Z tego, co rozumiem, rezygnuje pani z poprawki siódmej na rzecz szóstej. Tak?

(Głos z sali: Nie, z trzeciej na rzecz czwartej.)

Z trzeciej na rzecz czwartej. Dobrze.

Wysoka Izbo!

W trakcie drugiego czytania wnioski o charakterze legislacyjnym zgłosili senatorowie: Wach, Dobkowski, Jackowski, Kogut, Czudowska, Wiatr, Rulewski, Gil, z tym że pani senator Czudowska wycofała swoją poprawkę.

Czy ktoś podtrzymuje tę poprawkę?

(Głosy z sali: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy i se-

(senator M. Pańczyk-Pozdziej)

natorów wnioskodawców w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawkami, według kolejności przepisów projektu, zawartymi w druku nr 17X, a następnie nad przyjęciem projektu w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek, zawartym w druku nr 17S.

Przystępujemy do głosowania nad poprawkami przedstawionymi w druku nr 17X.

Poprawka pierwsza. Ja nie będę jej odczytywać, bo państwo macie to w druku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 92 obecnych senatorów 91 głosowało za, nikt nie był przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, nikt nie był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki czwartej.

(*Głos z sali: A trzecia?*)

Trzecia została wycofana.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 93 obecnych senatorów 87 głosowało za, 3 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka siódma.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 88 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w całości wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Na 93 obecnych senatorów 90 głosowało za, nikt nie był przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

(*Oklaski*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o potępieniu stanu wojennego w 30. rocznicę jego wprowadzenia.

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo, chciałabym zaproponować, żebyśmy teraz przeszli do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad, gdyż jest on po prostu mniej czasochłonny.

Czy możemy tak zrobić? Nie widzę sprzeciwu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 23.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senatora Andrzeja Misiołka o przedstawienie wniosku komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Misiołek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja wczoraj na swoim posiedzeniu podjęła projekt uchwały Senatu w sprawie zmian w składzie komisji.

Zmiany te są na wniosek pani senator Elżbiety Bieńkowskiej, która rezygnuje z pracy w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej, a także pana senatora Michała Wojtczaka, który rezygnuje z pracy w Komisji Spraw Zagranicznych.

Jednocześnie pani senator Elżbieta Bieńkowska złożyła wniosek o przyjęcie do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, a pan senator Michał Wojtczak złożył wniosek o przyjęcie do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Wczoraj wpłynęło do mnie również pismo od pana senatora Ryszarda Knosali z prośbą o utrzymanie jego aktualnego statusu w Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zagrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo.

Podaję wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że zgodnie z art. 187 ust. 1 pkt 3 konstytucji oraz art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków rady na okres czterech lat.

Wysoka Izbo, informuję, że na członków Krajowej Rady Sądownictwa zostali zgłoszeni następujący kandydaci: senator Henryk Cioch, senator Andrzej Matusiewicz, senator Grażyna Sztark i senator Piotr Zientarski.

Życiorysy kandydatów zawarte są w druku nr 15.

Wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 150.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senatora Bohdana Paszkowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w dniu 15 grudnia bieżącego roku zaopiniowała skierowane przez marszałka wnioski w sprawie kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa. Mieliśmy tę okazję, żeby przeanalizować biografie kandydatów zawarte w druku nr 15. Mieliśmy również możliwość zadawania pytań obecnym kandydatom. Takie było procedowanie, po którym komisja postanowiła pozytywnie zaopiniować wszystkie kandydatury. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytania senatorowi Henrykowi Ciochowi? Nie widzę zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie senatorowi Andrzejowi Matusiewiczowi? Nie widzę zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie senator Grażynie Sztark? Nie widzę zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie senatorowi Piotrowi Zientarskiemu? Również nie ma zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Senat podejmuje uchwałę w tej sprawie w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Głosowanie tajne odbywa się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: Piotra Gruszczyńskiego, Helenę Hatkę i Przemysława Błaszczyka. Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Informuję...

(Rozmowy na sali)

Państwo Senatorowie...

Informuję, że na karcie do głosowania można postawić co najwyżej dwa znaki „x”. Karta, na której postawiono więcej niż dwa znaki „x” będzie traktowana jako głos nieważny. Senator może wstrzymać się od głosu albo być przeciwko wszystkim kandydatom, wtedy pozostawia kartę pustą, nie stawiając żadnego znaku „x”. Karta taka będzie liczona jako głos ważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

(Rozmowy na sali)

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania?

(Głos z sali: Tak.)

Proszę senator sekretarz Helenę Hatkę o odczytywanie kolejno w porządku alfabetycznym nazwisk senatorów. Państwa senatorów zaś proszę, żeby po wyczytaniu ich nazwisk wrzucili do urny wypełnione karty do głosowania tajnego.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Jan Filip Libicki

Łukasz Abgarowicz

Anna Aksamit

Tadeusz Arłukowicz

(sekretarz stanu H. Hatka)

Mieczysław Augustyn
 Elżbieta Bienkowska
 Grzegorz Bierecki
 Przemysław Błaszczyk
 Ryszard Bonisławski
 Marek Borowski
 Bogdan Borusewicz
 Barbara Borys-Damięcka
 Jerzy Chróścikowski
 Alicja Chybicka
 Włodzimierz Cimoszewicz
 Henryk Cioch
 Leszek Czarnobaj
 Grzegorz Czelej
 Dorota Czudowska
 Wiesław Dobkowski
 Robert Dowhan
 Jarosław Duda
 Mieczysław Gil
 Witold Gintowt-Dziewałowski
 Stanisław Gogacz
 Stanisław Gorczyca
 Beata Gosiewska
 Ryszard Górecki
 Henryk Górski
 Maciej Grubski
 Piotr Gruszczyński
 Andrzej Grzyb
 Helena Hatka
 Stanisław Hodorowicz
 Stanisław Iwan
 Jan Maria Jackowski
 Kazimierz Jaworski
 Stanisław Jurcewicz
 Stanisław Karczewski
 Wiesław Kilian
 Kazimierz Kleina
 Bogdan Klich
 Maciej Klima
 Ryszard Knosala
 Andrzej Kobiak
 Stanisław Kogut
 Marek Konopka
 Tadeusz Kopeć
 Waldemar Kraska
 Kazimierz Kutz
 Jarosław Lasecki
 Robert Mamątow
 Marek Martynowski
 Andrzej Matusiewicz
 Zbigniew Meres
 Jan Michalski
 Andrzej Misiołek
 Antoni Motyczka
 Andżelika Możdżanowska
 Rafał Muchacki
 Ireneusz Niewiarowski
 Jarosław Obremski

Norbert Obrycki
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Andrzej Pająk
 Maria Pańczyk-Pozdziej
 Bohdan Paszkowski
 Andrzej Person
 Bogdan Pęk
 Leszek Piechota
 Józef Pinior
 Aleksander Pociąg
 Marian Poślednik
 Sławomir Preiss
 Marek Rocki
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Janina Sagatowska
 Janusz Sepioł
 Michał Seweryński
 Witold Sitarz
 Wojciech Skurkiewicz
 Krzysztof Słoń
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Bogusław Śmigielski
 Aleksander Świeykowski
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Jan Wyrowiński
 Roman Zaborowski
 Alicja Zając
 Józef Zając
 Adam Zdziebło
 Piotr Zientarski
 Marek Ziółkowski.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głosy?
 Dziękuję bardzo.
 Proszę teraz senatorów sekretarzy o obliczenie głosów
 i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.
 Zarządzam przerwę do godziny 12.00.

*(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 41
 do godziny 12 minut 00)*

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.
Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego
 porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady
 Sądownictwa.
 Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli obli-
 czanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.
 Protokół głosowania tajnego z dnia 21 grudnia 2011 r.
 w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Piotr Gruszczyński, senator Helena Hatka i senator Przemysław Błaszczyk, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa oddano głosów 87, w tym głosów ważnych 84. Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 44.

Za wyborem senatora Henryka Ciocha głosowało 31 senatorów, za wyborem senatora Andrzeja Matusiewicza głosowało 28 senatorów, za wyborem senator Grażyny Sztark głosowało 54 senatorów, za wyborem senatora Piotra Zientarskiego głosowało 55 senatorów.

Wymaganą bezwzględną większość głosów uzyskali pani senator Grażyna Sztark i pan senator Piotr Zientarski. Odpowiednie podpisy. *(Oklaski)*

Bardzo proszę państwa senatorów o podejście do stołu prezydialnego. Pragnę wręczyć tekst uchwały. *(Oklaski)* Jeszcze raz bardzo serdecznie gratuluję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.

Zgodnie z art. 23 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków Krajowej Rady Prokuratury na okres swojej kadencji.

Informuję, że na członków Krajowej Rady Prokuratury zostali zgłoszeni następujący kandydaci: senator Zbigniew Meres, senator Sławomir Preiss, senator Janina Sagatowska i senator Michał Seweryński. Życiorysy kandydatów zawarte są w druku nr 16.

Wnioski dotyczące przedstawionych kandydatów marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 160.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nawiążę tu do swojego wcześniejszego wystąpienia, nie chciałbym powtarzać, ale będę zmuszony to powtórzyć. Otóż Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji również 15 grudnia spotkała się na posiedzeniu w celu zaopiniowania skierowanych przez marszałka wniosków w sprawie kandydatów na członków Krajowej Rady Prokuratury. Na posiedzeniu byli obecni wszyscy kandydaci, dokonali oni autoprezentacji, zadaliśmy im kilka pytań i wszystkie kandydaty zaopiniowaliśmy pozytywnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie senatorowi Zbigniewowi Meresowi? Nie. Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie panu senatorowi Sławomirowi Preissowi? Nie. Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie pani senator Janinie Sagatowskiej? Nie.

A czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie panu senatorowi Michałowi Seweryńskiemu? Nie.

Nie ma chętnych do zadania pytań. Dziękuję.

W związku z tym przystępujemy do głosowania w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury.

Senat podejmuje uchwałę w tej sprawie w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Głosowanie tajne odbywa się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senatora Piotra Gruszczyńskiego, panią senator Helenę Hatkę i pana senatora Przemysława Błaszczyka. Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Informuję, że na karcie do głosowania można postawić co najwyżej dwa znaki „x”. Karta, na której postawiono więcej niż dwa znaki „x”, będzie traktowana jako głos nieważny. Senator może wstrzymać się od głosu albo być przeciwko wszystkim kandydatom, wtedy pozostawia kartę pustą, nie stawiając żadnego znaku „x”. Karta taka będzie liczona jako głos ważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania?

Proszę panią sekretarz Helenę Hatkę o odczytywanie kolejno w porządku alfabetycznym nazwisk senatorów, a państwa senatorów proszę, aby po wyczytaniu ich nazwisk wrzucali do urny wypełnione karty do głosowania tajnego.

Senator Sekretarz Helena Hatka:

Jan Filip Libicki

Łukasz Abgarowicz

Anna Aksamit

Tadeusz Arłukowicz

Mieczysław Augustyn

Elżbieta Bieńkowska

Grzegorz Bierecki

Przemysław Błaszczyk

(senator H. Hatka)

Ryszard Bonisławski
 Marek Borowski
 Bogdan Borusewicz
 Barbara Borys-Damięcka
 Jerzy Chrościkowski
 Alicja Chybicka
 Włodzimierz Cimoszewicz
 Henryk Cioch
 Leszek Czarnobaj
 Grzegorz Czelej
 Dorota Czudowska
 Wiesław Dobkowski
 Robert Dowhan
 Jarosław Duda
 Mieczysław Gil
 Witold Gintowt-Dziewałtowski
 Stanisław Gogacz
 Stanisław Gorczyca
 Beata Gosiewska
 Ryszard Górecki
 Henryk Górski
 Maciej Grubski
 Piotr Gruszczyński
 Andrzej Grzyb
 Helena Hatka
 Stanisław Hodorowicz
 Stanisław Iwan
 Jan Maria Jackowski
 Kazimierz Jaworski
 Stanisław Jurcewicz
 Stanisław Karczewski
 Wiesław Kilian
 Kazimierz Kleina
 Bogdan Klich
 Maciej Klima
 Ryszard Knosala
 Andrzej Kobiak
 Stanisław Kogut
 Marek Konopka
 Tadeusz Kopeć
 Waldemar Kraska
 Kazimierz Kutz
 Jarosław Lasecki
 Robert Mamątow
 Marek Martynowski
 Andrzej Matusiewicz
 Zbigniew Meres
 Jan Michalski
 Andrzej Misiólek
 Antoni Motyczka
 Andżelika Możdżanowska
 Rafał Muchacki
 Ireneusz Niewiarowski
 Jarosław Obremski
 Norbert Obrycki
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Andrzej Pająk

Maria Pańczyk-Pozdziej
 Bohdan Paszkowski
 Andrzej Person
 Bogdan Pęk
 Leszek Piechota
 Józef Pinior
 Aleksander Pocię
 Marian Poślednik
 Sławomir Preiss
 Marek Rocki
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Janina Sagatowska
 Janusz Sepioł
 Michał Seweryński
 Witold Sitarz
 Wojciech Skurkiewicz
 Krzysztof Słoń
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Bogusław Śmigielski
 Aleksander Świeykowski
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Jan Wyrowiński
 Roman Zaborowski
 Alicja Zając
 Józef Zając
 Adam Zdziebło
 Piotr Zientarski
 Marek Ziółkowski.
 Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głos?

(*Głos z sali: Jeszcze chwilę.*)

Jeszcze chwilę, tak?

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę teraz senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę do godziny 12.30.

(*Przerwa w obradach od godziny 12 minut 13 do godziny 12 minut 31*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.

Informuję, że senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego. Ogłaszam wyniki.

Protokół głosowania tajnego z dnia 21 grudnia 2011 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze, to znaczy senator Piotr Gruszczyński, senator Helena Hatka, senator Przemysław Błaszczyk, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury oddano 82 głosy, w tym 82 głosy ważne. Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 42 głosy. Za wyborem senatora Zbigniewa Meresa głosowało 51 senatorów. Za wyborem senatora Sławomira Preissa głosowało 44 senatorów. Za wyborem senator Janiny Sagatowskiej głosowało 31 senatorów. Za wyborem senatora Michała Seweryńskiego głosowało 38 senatorów. Wymaganą bezwzględną większość głosów uzyskali senator Zbigniew Meres i senator Sławomir Preiss.

Gratuluje serdecznie. Bardzo proszę senatorów o podejście do stołu prezydialnego. Pragnę wręczyć panom uchwałę w sprawie wyboru.

(Głos z sali: Nie ma senatora Preissa.)

Będzie?

(Głos z sali: Nie wiem nic o tym.)

Może nie wierzył w zwycięstwo... Przekáže pani, tak?

Bardzo proszę.

Serdecznie gratuluje...

A, jest senator? To wręczę...

Panie Senatorze, bardzo proszę o podejście do stołu prezydialnego. Został pan wybrany.

Bardzo proszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Proszę państwa, mam przed sobą dwa komunikaty.

Pierwszy. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych odbędzie się jutro, o godzinie 8.00 w sali nr 217.

Drugi komunikat. Jutro, czyli 22 grudnia, o godzinie 8.30 w sali nr 176 odbędzie się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie dodatkowego zastępcy przewodniczącego. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 9.00.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 12 minut 33)

Wyniki głosowań

	14	15	16	17	18	19	20	21
54 A.A. Matusiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+
55 Z.H. Meres	+	+	+	+	-	+	+	+
56 J. Michalski	+	+	?	+	-	+	+	+
57 A.K. Misiólek	+	+	+	+	-	+	+	+
58 A.A. Motyczka
59 A.A. Możdżanowska	+	+	+	+	?	+	+	+
60 R.K. Muchacki	+	+	+	+	-	+	+	+
61 I. Niewiarowski
62 J.W. Obremski	+	+	+	+	+	+	+	+
63 N.P. Obrycki	+	+	+	+	-	+	+	+
64 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Owczarek	+	+	+	+	-	+	+	+
66 A.M. Pająk	+	+	+	+	+	+	+	+
67 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	-	+	+	+
68 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+
69 A. Person	+	+	+	+	-	+	+	+
70 B.M. Pęk	+	+	+	+	+	+	+	+
71 L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+
72 J. Pinior	+	+	+	+	?	+	+	+
73 A.A. Pociąg	+	?	?	?	?	?	?	+
74 M. Pośrednik	+	+	+	+	-	+	+	+
75 S.P. Preiss	+	+	+	+	-	+	+	+
76 M.D. Rocki
77 J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+
78 J. Rulewski	+	+	+	+	-	+	+	+
79 J.Z. Sagatowska	+	+	+	+	+	+	+	+
80 J.M. Sepioł	+	+	+	+	-	+	+	+
81 M. Seweryński	+	+	+	+	+	+	+	+
82 W.J. Sitarz	+	+	+	+	-	+	+	+
83 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+
84 K.M. Słoń	+	+	+	+	+	+	+	+
85 A. Szewiński	+	+	+	+	-	+	+	+
86 G.A. Sztark	+	+	+	+	-	+	+	+
87 B.P. Śmigielski	+	+	+	+	-	+	+	+
88 A. Świeykowski	+	+	+	+	-	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	-	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+
91 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	-	+	+	+
92 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+
93 M.J. Wojtczak	+	+	+	-	-	+	+	+
94 J.A. Wyrowiński	+	+	+	+	-	+	+	+
95 R. Zaborowski	+	+	+	+	-	+	+	+
96 A.M. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+
97 J. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+
98 A.M. Zdziebło	+	+	+	+	-	+	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	-	+	+	+
100 M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	-	+	+	+
Obecnych	92	93	92	93	93	93	93	93
Za	91	91	88	87	36	88	90	93
Przeciw	0	0	1	3	53	1	0	0
Wstrzymało się	1	2	3	3	4	3	3	0
Nie głosowało	0	0	0	0	0	1	0	0

Treść

3. posiedzenia Senatu w dniu 21 grudnia 2011 r.

Wznowienie posiedzenia

Punkt 8. porządku obrad: informacja dla Sejmu i Senatu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń – czerwiec 2011 r.

Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	3
Zapytania i odpowiedzi	
senator Jan Maria Jackowski:	5
senator Edmund Wittbrodt:	5
senator Józef Pinior:	5
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	6
senator Bogdan Borusewicz:	6
senator Stanisław Jurcewicz:	6
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	6
senator Jan Maria Jackowski:	7
senator Ryszard Knosala:	7
senator Bohdan Paszkowski:	7
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	7
senator Jan Maria Jackowski:	7
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	7
senator Adam Zdziebro:	8
senator Bogdan Borusewicz:	8
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	8
Otwarcie dyskusji	
senator Edmund Wittbrodt:	8
senator Józef Pinior:	9
senator Jan Maria Jackowski:	10
senator Bogdan Pęk:	11
senator Bogdan Klich:	13
senator Bogdan Pęk:	14

senator Marek Borowski:	15
senator Jan Maria Jackowski:	16
senator Grzegorz Bierecki:	17
senator Bogdan Klich:	17
senator Edmund Wittbrodt:	17
senator Grzegorz Bierecki:	18
senator Mieczysław Gil:	18
senator Marek Borowski:	19

Zamknięcie dyskusji

Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Maciej Szpunar:	19

Wznowienie obrad

Punkt 7. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 30. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego (cd.)

Przystąpienie do trzeciego czytania projektu

Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej	
senator sprawozdawca Piotr Zientarski:	20
senator Dorota Czudowska:	20
Głosowanie nr 14	21
Głosowanie nr 15	21
Głosowanie nr 16	21
Głosowanie nr 17	21
Głosowanie nr 18	21
Głosowanie nr 19	21
Głosowanie nr 20	21

Podjęcie uchwały

Punkt 11. porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich	
senator sprawozdawca Andrzej Misiólek:	21
Głosowanie nr 21	22

Podjęcie uchwały

Punkt 9. porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski:	22

Tajne głosowanie

Wznowienie obrad

Punkt 9. porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa **(cd.)**

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania

Podjęcie uchwały

Punkt 10. porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji

senator sprawozdawca Bohdan Paszkowski: . . 24

Tajne głosowanie

Wznowienie obrad

Punkt 10. porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury **(cd.)**

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania

Podjęcie uchwały

Komunikaty

Przerwa w posiedzeniu

Wyniki głosowań

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 35 egz.



SENAT RP

SPRAWOZDANIE STENOGRAFICZNE

wersja robocza

TRZECIE POSIEDZENIE ÓSMEJ KADENCJI

dzień trzeci
22 grudnia 2011 r.

VIII kadencja

Jest to robocza wersja stenogramu z posiedzenia. Poprawki do tej wersji można zgłaszać w ciągu dwóch dni po posiedzeniu w Dziale Stenogramów Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu, pokój nr 409, tel. 694 90 18.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 Regulaminu Senatu urzędowym stwierdzeniem przebiegu obrad są protokół i sprawozdanie stenograficzne.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym.

Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu 21 grudnia w Afganistanie doszło do ataku na polski patrol ze składu Zespołu Odbudowy Prowincji. W wyniku ataku poległo pięciu żołnierzy 20 Brygady Zmechanizowanej z Bartoszyc: starszy kapral Piotr Ciesielski, starszy szeregowy Łukasz Krawiec, starszy szeregowy Marcin Szczurowski, starszy szeregowy Marek Tomala i szeregowy Krystian Banach.

Proszę o uczczenie ich pamięci minutą ciszy.

(*Wszyscy wstają*) (*Chwila ciszy*)

(*Senator Henryk Cioch: Wieczne odpoczywanie racz im dać, Panie...*)

(*Zgromadzeni odpowiadają: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

Dziękuję bardzo.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – i rozpatrzenie go jako punktu dwunastego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przyjął przedstawioną propozycję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 24, a sprawozdanie komisji w druku nr 24A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Kazimierza Kleina, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić spr-

wozдание z posiedzenia tych komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 21 grudnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Nasze sprawozdanie zawarte jest w druku nr 24A.

W dniu dzisiejszym połączone komisje spotkały się i dyskutowały nad wspomnianą ustawą. W wyniku debaty przyjęliśmy wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Równocześnie na posiedzeniu komisji zostały zgłoszone dwa wnioski mniejszości – jeden o odrzucenie ustawy oraz drugi, proponujący zmiany ustawowe.

Ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dokonuje zmian, które mają istotne znaczenie z punktu widzenia porządkowania finansów publicznych, i związana jest z przyjęciem ambitnego planu obniżenia relacji długu publicznego do produktu krajowego brutto do poziomu 52% w roku 2012, a następnie, stopniowo, do 47% PKB w roku 2015. Oczywiście ta jedna ustawa nie jest w stanie skonsumentować tego całego śmiałego planu, ale jest to jeden z ważniejszych elementów całego systemu bilansowania i stabilizowania finansów publicznych. W ustawie tej dokonujemy zmiany polegającej na tym, że podnosi się... czy też wraca się do poziomu z roku 2007, jeśli chodzi o wysokość składki rentowej płaconej przez pracodawców. Z wyodrębnionego w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych funduszu rentowego finansowane są między innymi: wypłaty rent z tytułu niezdolności do pracy, rent szkoleniowych, rent rodzinnych, dodatków do rent rodzinnych dla sierot zupełnych, dodatków pielęgnacyjnych i zasiłków pogrzebowych. Wypłata tych świadczeń jest gwarantowana przez budżet państwa.

Źródłem deficytu w omawianym obszarze jest dokonane w latach 2007 i 2008 zmniejszenie procentowej składki na ubezpieczenia rentowe z trzynastu punktów procentowych podstawy jej wymiaru do sześciu punktów procentowych; to spowodowało niedobór w systemie rentowym. W tej sytuacji, jeśli założyć, że inne warunki pozostają bez zmian, podniesienie stopy procentowej składki na ubezpieczenie rentowe jest środkiem służącym ograniczeniu strukturalnego deficytu budżetu państwa, a w konsekwencji – obniżeniu poziomu potrzeb pożyczkowych państwa i kosztów obsługi długu publicznego. Zgodnie z szacunkami wynikającymi z projektu ustawy budżetowej na rok 2012, deficyt w tym funduszu w przypadku pozostawienia składki na dotychczasowym poziomie oscylowałaby w granicach 17 miliardów zł. Na skutek proponowanej zmiany składka na ubezpieczenie rentowe wzrośnie z 6 do 8% i będzie kształtowała się na poziomie 1,5% po stronie ubezpieczonego i 6,5% po

(senator K. Kleina)

stronie płatnika, czyli pracodawcy. W przypadkach pracodawców oznacza to powrót do wysokości składki z roku 2007. Proponowana zmiana pozwoli zmniejszyć deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie funduszu rentowego o około 7 miliardów zł już w roku 2012. Ta zmiana jeszcze nie doprowadzi do zbilansowania składek na ten fundusz z wypłatami, dysproporcja stopniowo będzie ulegała poprawie. W tym roku ta dysproporcja w stosunku składek opłacanych przez pracowników i pracodawców wynosi około 60% całego funduszu, a chcemy, by w 2015 wyniosła 75%. W dłuższej perspektywie ma to doprowadzić do zbilansowania składek płaconych na fundusz rentowy tak, aby nie było potrzeby dofinansowywania go z budżetu państwa.

Wysoka Izbo, Szanowni Państwo, na posiedzeniu połączonych komisji odbyliśmy długą i ważną dyskusję, rozumiejąc, że nikt z nas nie jest zadowolony z tej zmiany. Wolelibyśmy wszyscy, aby obciążenie pracodawców, pracowników pozostało na tym poziomie, jaki jest. W 2007 r., gdy przyjmowaliśmy zmianę polegającą na obniżeniu składek, byliśmy pełni nadziei, że rozwój gospodarczy będzie następował w podobny sposób, jak to było w tamtym okresie. Sytuacja kryzysowa, która dosięgła Europę, ciągle jeszcze dotyka nas w niewielkim stopniu, ale musimy się zabezpieczyć w związku z bardzo trudnymi sytuacjami, które mogą się pojawić w roku przyszłym czy w latach następnych. A więc z żalem i z niezadowolaniem, ale rozumiejąc potrzebę i sytuację, wracamy do rozwiązania, tylko i wyłącznie w części dotyczącej pracodawców, jakie obowiązywało do roku 2007. Taką propozycję przedkładają Wysokiej Izbie połączone komisje i proszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Grzegorza Biereckiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Grzegorz Bierecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na tej sesji, na tym posiedzeniu jest ciąg niedobrych wiadomości dla obywateli Rzeczypospolitej. Szczególnie przykre jest to, że przed świętami takie wiadomości będą wychodziły z parlamentu. Ale taka jest wola rządu Donalda Tuska, aby takie złe wiadomości dotarły do ludzi.

Przedwczoraj obniżyliście państwo płace w sferze budżetowej, bo przecież tak trzeba interpretować ten eufemizm. Zamrożenie płac w przyszłym roku to nic innego jak obniżka. Zafundowaliśmy drożyznę, podwyższając akcyzę na paliwo. A dzisiaj chcecie zafundować wzrost bezrobocia, bo przecież tym skutkuje wzrost składki rentowej. W 2007 r. minister Zyta Gilowska... rząd Prawa

i Sprawiedliwości zdecydował się na obniżenie składki rentowej i w ten sposób włożył 20 miliardów zł do kieszeni Polaków. Dzięki tym pieniądzom udało się zamortyzować skutki pierwszego uderzenia kryzysu.

Jaka jest logika odbierania ludziom pieniędzy, zwiększania bezrobocia? Bo to przecież sygnalizują pracodawcy w wystąpieniach skierowanych do Sejmu. Krajowa Izba Gospodarcza mówi o wzroście kosztów funkcjonowania przedsiębiorstw, o konieczności restrukturyzacji przedsiębiorstw, przede wszystkim dużych, a tym samym sygnalizuje, że będą konieczne zwolnienia. Ci ludzie, którzy w wyniku waszej decyzji pójdą na bezrobocie, obciążą budżet. Jaka jest logika takiej walki z kryzysem, szczerze powiem, nie wiem.

Dlatego składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. (Oklaski)

(Senator Mieczysław Augustyn: Wytlumaczmy, wytłumaczmy.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Decyzję rządu, na czele z premierem Tuskiem, traktuję jako trudną, ale rozsądną. Przy jej podejmowaniu nie kierowano się – i to też jest ważne – różnego rodzaju świętami, a jest ich dużo. Gospodarka nie zna świąt, gospodarka trwa dwadzieścia cztery godziny na dobę, a może nawet więcej.

(Senator Bogdan Pęk: Niech żyją związki zawodowe.)

Ale uważam, że ta decyzja, wprawdzie podejmowana w trybie pilnym, jest niczym kosiarka do trawy: równo tnie wszystkich.

(Senator Władysław Ortyl: Walec!)

W państwie demokratycznym nie można z taką łatwością podejmować takich prostych decyzji.

Wnoszę poprawkę, aby z tych przykrości, jak to określił pan minister Bucior, ustawy wyjąć czasowo liczną grupę samozatrudnionych, a więc tych, którzy w gruncie rzeczy mają co najmniej status pracowników, jeśli nie gorszy. Oni nie tylko muszą, niezależnie od dochodów, realizować wszystkie daniny publiczne, ale jeszcze organizować sobie procesy inwestycyjne, na ogół we własnych mieszkaniach, wypożyczonych czy dzierżawionych pomieszczeniach. Z drugiej strony, czemu nikt nie może zaprzeczyć, zwłaszcza nie zaprzeczono temu podczas posiedzenia komisji, oni są w najmniejszym stopniu biorcami funduszu rentowego. Obce im są sprawy chorobowe, obce im są sprawy rent zawodowych, urlopów. Choć przyznam szczerze, że grupa ta nie jest spójna, nawet terytorialnie nie jest spójna. Trudno w Gnieźnie o doradcę pana ministra czy prezesa wielkiego koncernu światowego. Tam po prostu trzeba wziąć kielnię, jechać, nawet rowerem, żeby tynkować domy i otrzymy-

(senator J. Rulewski)

wać wynagrodzenie, a zatem realizować składkę wyższą niż pracownicy, ponieważ jeśli nie osiągają oni dochodów powyżej 60% przeciętnego wynagrodzenia, to w gruncie rzeczy oni dotują system ubezpieczeń. O jakich ludziach mówimy? Grup zawodowych jest dużo. Najliczniejsza to ta, o której wspomniałem przykładowo, bo w budownictwie jest czterysta tysięcy ludzi, opieka społeczna i zdrowotna, pielęgniarstwo, pomoc społeczna – dwieście tysięcy, przetwórstwo przemysłowe... to ogółem trzy miliony ludzi. A niektórzy z nich jeszcze dodatkowo dotują jako pracownicy i jako prowadzący działalność gospodarczą – bo to jest łączenie funkcji – konsumując, jak powiadam, tych środków mniej.

Poprawka jest łagodna i jest w dwóch wersjach. Proponuję wyłączenie tej grupy na co najmniej rok po to, żeby ona mogła się odnaleźć w planach finansowych, w planach reformatorskich rządu Tuska, a takie on gwarantuje, żeby nie trafiła do urzędów do spraw zatrudnienia, urzędów pracy. Chociaż nie tak szybko tak się stanie, bo przepisy nie pozwalają na automatyzm w tym względzie, tak jak pozwalają w odniesieniu do pracowników. W przypadku na przykład upadłości to oznacza przerwę trzymiesięczną, procedurę upadłościową, którą on musi opłacić – a dzisiaj to jest chyba co najmniej 5 tysięcy zł – jeśli opłaci.

Wobec tego w trosce o tę grupę, no, niekoniecznie trzech milionów osób, może ich jest mniej, ale na pewno jest to połowa tej liczby... Uważam, że w celu zorientowania się, uniknięcia nagłego uderzenia finansowego... Ile ono wynosi? Gdyby przyjąć – a ta grupa jest dość spójna w tym zakresie – że najniższe wynagrodzenie to 1 tysiąc 400 zł, to oznacza to dodatkowy wydatek dla tego samozatrudnionego w wysokości 500 zł rocznie. Ale jeśli, a też tak bywa i to nawet często, mężowi pomaga żona – albo mąż pomaga żonie – za którą on musi, no, powinien płacić składkę, to oznacza to dodatkowy wydatek 1 tysiąca zł rocznie.

(Senator *Lukasz Abgarowicz*: Nie można jej zatrudnić.)

Nie może jej rzeczywiście zatrudnić, ale ubezpieczyć powinien.

I z tej racji ta łagodna propozycja, która rzeczywiście spowoduje uszczerbek w korzyściach, zabezpieczy wprowadzenie odpowiedniej gospodarki środkami przez miliony osób. W pierwszej wersji, najdalej idącej, zakłada ona wyłączenie na rok spod działania tego rozwiązania prowadzącego działalność gospodarczą – oczywiście takiego, który nie zatrudnienia innych pracowników – wraz z osobą współpracującą, czyli żoną lub mężem. W drugiej wersji zakłada wyłącznie tego samozatrudnionego.

Proszę Wysoką Izbę o uznanie merytorycznej zasadności tego wniosku mniejszości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawodawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Owczarek. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Mam pytanie do pana senatora Rulewskiego. Jak pan senator ocenia swoją poprawkę w kontekście konstytucyjnej zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Proszę państwa, rzeczywiście konstytucja uznaje równość wszystkich podmiotów, jednakże o tej równości decyduje szereg ustaw. W polskim ustawodawstwie dotyczącym polityki społecznej jest przyjętych kilkanaście rozwiązań ustawowych, które różnicują chociażby ze względu na wiek. I tak inną składkę płaci początkujący działacz gospodarczy – przepraszam za skrót – inne podatki płacą podmioty gospodarcze, liniowe bądź nie, choć prowadzą tę samą działalność gospodarczą, inaczej jeszcze traktuje się studentów, którzy podejmują działalność gospodarczą. Polskie prawodawstwo, a właściwie praktyka różnicuje ze względu na wiek, chodzi chociażby o osoby 50+. W ramach systemu 50+ obniżana jest wielkość składki na Fundusz Pracy. Zatem nie możemy mówić w prawodawstwie polskim o tej zasadzie traktowanej jak kosiarka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Swoje pytanie kieruję do pana senatora Kleiny.

Panie Senatorze, jak rozumiem, komisja spotkała się w dniu dzisiejszym, obradowała w dniu dzisiejszym ze względu na pilność tej ustawy. Czy podczas posiedzenia komisji były przedstawiane, prezentowane jakiegokolwiek opinie konfederacji pracodawców, ogólnie pracodawców? Czy wyrażone było stanowisko pracodawców polskich, jeżeli chodzi o tę kwestię? A jeżeli tak, to jaka to była opinia?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan marszałek Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, mam pytanie do pana przewodniczącego podobne do tego, które zadał przed chwilą pan senator Skurkiewicz, ale chciałbym sformułować je szerzej. Czy podczas posiedzenia komisji prezentowano zakres konsultacji i wnioski płynące z tych konsultacji? A jeśli były takie, to czy pan przewodniczący byłby uprzejmy przytoczyć opinie tych podmiotów, które

(senator S. Karczewski)

w tym szybkim tempie zgłosiły swoje uwagi? I jakie to były uwagi? Chodzi mi o szczególne uwzględnienie oddziaływania tej decyzji na rynek pracy, to znaczy o stopień zatrudnienia i możliwość wzrostu bezrobocia. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Ja mam pytanie do pana senatora Biereckiego jako przedstawiciela mniejszości. Czy pan jako ekonomista wie coś na temat badań, które pojawiły się w mediach? Chodzi o to, że niektórzy ekonomiści prognozują wzrost bezrobocia od dwieście, dwieście pięćdziesiąt tysięcy, jeżeli podniesiemy tę składkę o dwa punkty procentowe. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Myśmy pracowali na posiedzeniu nad tą ustawą, która była zgłoszona, w trybie pilnym, a więc były skrócone normalne terminy regulaminowe. Mimo to na posiedzenie byli zaproszeni pracodawcy oraz związki zawodowe, według takiego samego systemu jak w przypadku wszystkich normalnych posiedzeń komisji. Jednak ci przedstawiciele nie uczestniczyli w posiedzeniu, a przynajmniej nie zabierali głosu. To znaczy na pewno nie zabierali głosu, ale wydaje mi się też, że nie uczestniczyli w posiedzeniu. Myśmy jednak mieli możliwość zapoznania się z opiniami i pracodawców, i związków zawodowych, bo otrzymaliśmy je razem z wcześniej przygotowanymi dokumentami. Generalnie opinie i pracodawców, i związków zawodowych wobec tej ustawy są krytyczne. Jest to zrozumiałe, rozumiemy, skąd ta krytyczna ocena ustawy. Polega ona głównie na wprowadzaniu dodatkowych obciążeń dla pracodawców, więc trudno, żeby w tej sytuacji byli oni zwolennikami tego rozwiązania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Bierecki, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście zwiększy to bezrobocie, jak już mówiłem w moim wystąpieniu, kiedy przedstawiałem wniosek o odrzucenie tej ustawy. Zwiększy to bezrobocie. Wyliczenia, które widziałem – pan minister zapewne zechce się odnieść

także do tych wyliczeń – mówią o mniej więcej dwustu, dwustu pięćdziesięciu tysiącach osób, które z powodu tej decyzji mogą zostać pozbawione pracy. Zmniejszy się rentowność przedsiębiorstw, będą one musiały przeprowadzać restrukturyzację, zwiększą się koszty działalności. Tym samym zmniejszą się wpływy z podatku CIT dla budżetu, bo przecież wstrzymane zostaną procesy inwestycyjne, które pozwalały naszej gospodarce funkcjonować i przechodzić przez kryzys przez ostatnie lata. Tak więc skutki tej decyzji to zmniejszenie płac, drożyzna i bezrobocie. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister pracy i polityki społecznej

Czy pan minister Marek Bucior pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa faktycznie została wniesiona w trybie pilnym. Jest to bardzo mocno uzasadnione. Wszyscy widzimy, co dzieje się w całej Europie, w Unii Europejskiej, ale również na świecie. I wszyscy mamy świadomość kryzysu gospodarczego, który postępuje od końca 2008 r. Tym samym wszystkie działania, które były podejmowane we wcześniejszych latach, choćby w roku 2007, oczywiście muszą podlegać korekcie. Korekta, która została zaproponowana przez rząd w stosunku do rozwiązania przedłożonego przez rząd w 2007 r., jest korektą nieznaczną. Mówię to z całą świadomością. Ona właściwie polega jedynie na jednym. Zamiast zmniejszyć obciążenie z tytułu składki rentowej z 13% do 6%, proponujemy, żeby to obciążenie było zmniejszone w stosunku do stanu z pierwszej połowy, pierwszego półrocza 2007 r. z 13% do 8%, a więc o pięć punktów procentowych, nie zaś o siedem. Na tym polega ta zmiana. Chcę podkreślić jeszcze jeden element, żeby to było dobrze zrozumiane. Nie proponujemy...

(Głos z sali: Rozumiemy, rozumiemy.)

Rozumiem, że pan rozumie, ale niech pan posłucha.

(Głos z sali: Proszę wolniej.)

Teraz ja mówię.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, niech pan nie dyskutuje z salą. A panów senatorów proszę o chwilę cierpliwości.)

Kiedy w 2007 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości przedstawił rozwiązanie zmniejszające składkę rentową, to w uzasadnieniu wskazywał wprost, że celem tego przedłożenia jest podwyższenie płac netto pracowników, w szczególno-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

ści w państwowej sferze budżetowej – i my z tego się nie wycofujemy – z kolei drugim celem jest obniżenie kosztów z tytułu płaconych składek na ubezpieczenie społeczne, w tym kosztów pracy po stronie pracodawcy. A więc chcę podkreślić wyraźnie: my z pierwszej części się nie wycofujemy. Pozostaje obniżenie kosztów z tytułu płaconych składek na ubezpieczenie społeczne. Zamiast 13% jest 8%, jednak nie jest to 6%. I to oznacza, że wycofujemy się z jednej części, z tej części o kosztach pracy po stronie pracodawcy. Tak, koszty pracy po stronie pracodawcy od pierwszego lutego 2012 r. rosną o dwa punkty procentowe i wracają do stawki z pierwszej połowy 2007 r. Faktycznie tak jest. Rząd to proponuje.

A dlaczego to proponujemy? Proponujemy to, ponieważ obniżenie kosztów pracy nie jest działaniem bezinwazyjnym dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Musimy teraz ocenić, jakie skutki wywoła z jednej strony zmieniająca się sytuacja demograficzna, a z drugiej strony działania polegające, jak wspomniał pan senator Bierecki, na pozostawieniu w kieszeniach obywateli 20 miliardów zł, a więc jakie to wszystko wywołałoby skutki po drugiej stronie, po stronie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Proszę państwa, poziom dotacji dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w 2006 r., a więc roku poprzedzającym to działanie obniżające, wynosił niecałe 40 miliardów zł. Ale to było 40 miliardów zł, które oprócz wpływających do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych składek trzeba było pozyskać z dotacji po to, żeby na bieżąco wypłacać świadczenia emerytom i rencistom. W 2007 r., chcę to podkreślić, fundusz rentowy był na poziomie, że tak powiem, prawie bilansowania się – 94% pokrycia wydatków z funduszu rentowego pochodziło ze składek. I wtedy dotacja dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wynosiła 40 miliardów 100 milionów zł. Jaki stan nastąpił w roku 2008 i w latach kolejnych? W 2008 r. ta dotacja skokowo wzrosła do poziomu 53 miliardów 100 milionów zł i na tym poziomie utrzymywała się jeszcze w 2009 r., ale przypomnę, że koniec roku 2008 to już jest początek kryzysu. I ten kryzys zaczyna być widać coraz silniej w 2009 r. Dotacja jest jeszcze na tym poziomie, ale to nie oznacza, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych ma resztę już w pokryciu ze składek. Nie, trzeba było jeszcze korzystać z kredytów komercyjnych, z którymi następnie skończyliśmy. Ale takie skończenie polegało na tym, że przeszliśmy na pożyczki z budżetu państwa. I w 2010 r., jak podliczylibyśmy dotacje z budżetu państwa, refundacje z tytułu przekazywania składek do Otwartych Funduszy Emerytalnych – ja to wcześniej w tych danych uwzględniłem - i dodalibyśmy jeszcze, że nadal brakowało środków i należało sięgnąć również po 7 miliardów 500 milionów zł z Funduszu Rezerwy Demograficznej, to okazałoby się, że ten ubytek wzrósł do prawie 68 miliardów zł. W związku z tym nie można tego stanu utrzymać, bo jest on nierealizowalny, jest nie do utrzymania. I dlatego też proponujemy, aby w 2012 r. podnieść składkę rentową – da nam to dodatkowo 7 miliardów zł. A wraz z tymi działaniami, które były prowadzone przez ostatnie cztery lata, jak porządkowanie przywilejów emerytalnych i ich ograniczenie,

wprowadzenie emerytur pomostowych, wzmocnienie FRD, przeprowadzanie zmian powodujących, że osoby pozostają w pracy i nie pobierają świadczenia, skoro mają tę pracę i jeszcze się nie zwolniły, spowoduje to, że w przyszłym roku poziom dotacji wraz z refundacją z tytułu składek odprowadzonych do OFE i z niecałymi trzema miliardami z tytułu FRD będzie wynosił – mam na myśli poziom wszystkich wpływów budżetowych z różnych tytułów – 52 miliardy 600 milionów zł. W 2010 r. to było 67,9 i to był ten najwyższy poziom wpływów dodatkowych, poza-składkowych. A więc ma to być wzrost do 52 miliardów 600 milionów zł w 2012 r.

Tak więc jeżeli państwo wskazują, że ta ustawa ma charakter fiskalny, to ja to potwierdzę: tak, tak i jeszcze raz tak. Ta ustawa ma charakter fiskalny, ponieważ musimy bilansować Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. I nie jest prawdą, że pozostawianie środków w kieszeniach Polaków jest lepszym rozwiązaniem w sytuacji, gdy z drugiej strony...

(Oklaski)

Tak, tak.

...W Funduszu Ubezpieczeń Społecznych powiększamy lukę, którą trzeba pokryć pożyczkami. Bo to oznacza duże narastanie długu publicznego. Przecież jeżeli w tej chwili – a to nie jest przecież żadna wiedza tajemna ani wiedza ukrywana – patrzymy na działania ministra finansów, to widzimy, że w ostatnich dniach odkupował on bony skarbowe. W jakim celu? W takim celu, aby na koniec roku poziom długu publicznego nie przekroczył tej magicznej liczby 55% PKB. Bo jeżeliby przekroczył, to w następnym roku my bylibyśmy zobowiązani do zrównoważenia budżetu. W związku z tym, jeżeli istnieje troska właśnie o kieszenie tych najuboższych, to ta troska musi się przejawiać również w tym, żeby dług publiczny nie narastał i nie przekroczył określonego poziomu. Bo jeżeli przekroczy, to takie uderzenie po kieszeni będzie najbardziej odczuwalne nie przez osoby samozatrudnione, dlatego że to nie chodzi tylko o te osoby, ale przez wszystkich Polaków, w tym tych najuboższych.

I dlatego też odnośnie do wniosku pana posła Biereckiego – to jest prośba ze strony rządu – prosimy o odrzucenie tego wniosku. Wnoszę również o odrzucenie jednej i drugiej poprawki pana senatora Rulewskiego. Pan senator wskazał, że to polegałoby na wyłączeniu najmniejszej grupy samozatrudnionych, a na uwagę, że to stoi w sprzeczności z konstytucyjną zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa, powiedział, że mamy ustawy, w których te kwestie są różnie rozwiązywane. To ja proponuję lekturę art. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – tej samej ustawy, w której dokonujemy zmiany. A zgodnie z zapisem tej ustawy jest tam wskazane, że ona stoi na gruncie równego traktowania wszystkich ubezpieczonych. I później wskazuje się dodatkowo w ust. 2 pkt 2, że zasada równego traktowania dotyczy w szczególności obowiązku opłacania i obliczania wysokości składek na ubezpieczenie społeczne, oraz – to w pkt 3 – obowiązku obliczania wysokości świadczeń. Ja chcę podkreślić, że ta poprawka ma charakter niekompleksowy, nie odnosi się do tego art. 22, łamie unijne przepisy równościowe i naszą konstytucję, jak również i tę ustawę. I nie ma odzwierciedlenia w propozycji zmniejszenia świadczeń osób samo-

(podsekretarz stanu M. Bucior)

zatrudnionych. Bo rozumiem to tak, że jak kompleksowo, to znaczy tyle: zmniejszamy nie 8%, tylko 6%, czyli 1/4. Czy to jest propozycja zmniejszenia tego tym samozatrudnionym, którzy otrzymują renty po okresie ubezpieczenia w samozatrudnieniu, również o 25%? No nie wyobrażam sobie tego. A więc chcę podkreślić, że to jest poprawka błędna, w tym również błędna legislacyjnie, bo zgodnie z nią ten przepis art. 22 ust. 1 pkt 2 nie będzie stosowany od dnia 1 stycznia 2013 r. A w pkt 2 wskazaliśmy, że stopa składki to 8%. To znaczy, że w przyszłym roku... I to jest moje pytanie: czy to znaczy, pan senator proponuje, aby w przyszłym roku te osoby płaciły składkę w wysokości 0%, składkę zerową? I to właściwie są wszystkie moje uwagi. Proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Pan senator Skurkiewicz, potem pan senator Kraska.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeśli pan pozwoli, ja powtórzę swoje pytanie, które kierowałem do pana senatora Kleiny odnośnie do konsultacji. Jak rozumiem, nowelizacja jest przedłożeniem rządowym. Czy więc pan minister byłby łaskaw powiedzieć kilka słów o przebiegu konsultacji ze stroną pracodawców? Jak to wyglądało?

I druga sprawa. Dzisiejsze dzienniki, między innymi „Rzeczpospolita”, przekazują informację, że być może ta nowelizacja stoi w sprzeczności z ustawą zasadniczą. Czy pan minister, czy rząd podziela te informacje, te obawy, że ta nowelizacja w istocie może stać w sprzeczności z konstytucją?

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Panie Ministrze, szukamy oszczędności i sięgamy akurat do kieszeni przedsiębiorców, bo to oni poniosą tego konsekwencje. A czy nie lepiej byłoby, szukając oszczędności, pokusić się o weryfikację kadr i tych siedemdziesięciu tysięcy urzędników, którzy przez ostatnie cztery lata zostali zatrudnieni? Wtedy tych oszczędności być może mielibyśmy nieco więcej. To jest taka propozycja na przyszłość.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kraska, proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze!

Wielokrotnie minister Rostowski podkreślał w swoich wypowiedziach, że jest zdecydowanym przeciwnikiem podwyższenia składki rentowej, ponieważ – jak zawsze

mówił – zmniejszy to aktywność gospodarczą Polaków. Czym właściwie spowodowana jest ta zmiana strategii, która się w tej chwili pojawia?

I drugie pytanie. Czy dobrze zrozumiałem, że jest to pierwszy etap podwyższenia składki rentowej? Czy będą następne? Jak wiemy, podwyższenie tej składki w tym roku o dwa punkty procentowe nie zbilansuje tego funduszu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I pan senator Libicki.

Proszę uprzejmie.

Senator Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zapytać o jedną sprawę. Ten ruch w kierunku obniżenia składki rentowej był dobrym ruchem i pan minister to przyznał. Rozumiem, że z powodu kryzysu i sytuacji finansów publicznych ten ruch jest, że tak powiem, odwracany. A moje pytanie jest następujące: gdyby się okazało za rok, dwa, trzy czy cztery lata, że sytuacja się poprawiła, to czy państwo zamierzacie wrócić do tego rozwiązania? Pytam, bo często jest pokusa, żeby w związku z kryzysem wprowadzić pewne narzędzie fiskalne, a następnie, kiedy sytuacja, że tak powiem, wygląda lepiej, zostawić je, bo jest więcej pieniędzy. A więc czy państwo rozważaliście, że wrócić do tego rozwiązania, jeżeli sytuacja się poprawi? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Padło kilka pytań dotyczących przebiegu konsultacji społecznych, a w szczególności pytanie o kwestie związane z przebiegiem tych konsultacji z organizacjami pracodawców. Proszę państwa, w uzasadnieniu do ustawy wprost wskazujemy, że 24 listopada ustawa została przesłana do dwudziestojednodniowych konsultacji społecznych, zarówno do związków zawodowych, jak i do organizacji pracodawców. I w tym okresie, proszę państwa, odpowiedziały nam organizacje pracodawców. Krajowa Izba Gospodarcza podeszła ze zrozumieniem do projektowanych zmian, wskazując jednocześnie na ewentualne negatywne skutki na rynku pracy, głównie z powodu możliwego spowolnienia tempa wzrostu tworzenia miejsc pracy. A więc tu nie mówi się o redukcji zatrudnienia, tylko ewentualnie o spowolnieniu tworzenia nowych miejsc pracy. Dodatkowo wskazała na konieczność racjonalizacji

(podsekretarz stanu M. Bucior)

zatrudnienia w administracji publicznej oraz konieczność uszczelnienia systemu rentowego. Racjonalizacja zatrudnienia w administracji publicznej... Administracja publiczna zasadniczo będzie, że tak powiem, poruszała się w obrębie dotychczasowych środków. To zresztą jest spowodowane przez ten fundusz płac; już od kilku lat jest on na tym samym poziomie, jeśli chodzi o administrację centralną. I to oczywiście będzie wymuszało racjonalizację zatrudnienia, czy to poprzez brak dodatkowych elementów wynagrodzenia, czy też poprzez zwykły ruch kadrowy. Po prostu w miejsce osób odchodzących, zwalnających się z pracy nie będą zatrudniane osoby nowe. Coś takiego ma zresztą miejsce – obserwuję to od kilku lat – w Ministerstwie Pracy, gdzie poziom zatrudnienia nie tylko się nie zwiększył, nie tylko nie pozostał na tym samym poziomie, ale się zmniejszył. Tak więc to są takie działania, które muszą następować. Również przejście na emeryturę dotychczasowego pracownika nie zawsze musi skutkować zatrudnieniem nowego, czasami tę pracę można podzielić między innych albo przesunąć pracowników z dotychczasowych miejsc na inne. Tak że jeżeli interesuje nas kwestia rynku pracy... Tak to widzi Krajowa Izba Gospodarcza. Pracodawcy Rzeczypospolitej Polskiej zauważyli, że wzrost kosztów związanych z pracą pogorszy kondycję finansową firm. Jednocześnie wskazali na wynikający ze zwiększenia składki rentowej możliwy wzrost bezrobocia. Dodatkowo podnieśli, że w ich przekonaniu sprawiedliwym rozwiązaniem byłby podział proponowanego podniesienia składki pomiędzy pracodawców i pracowników. Mniej więcej podobna była opinia ze strony „Lewiatana”, który też to rozumie, ale proponuje podzielić to inaczej pomiędzy pracowników i pracodawców. My nie przyjęliśmy tego rozwiązania i uznaliśmy, że pozostajemy przy naszej propozycji pierwotnej. Nie obciążymy pracowników tymi dodatkowymi kosztami pracy, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że przerzucenie tych kosztów na pracowników spowoduje ostudzenie konsumpcji. A w naszym przekonaniu konsumpcja ma zasadniczą wagę, jeśli chodzi o rok 2012. I stąd też minister Rostowski – padło tu pytanie o zmianę jego stanowiska – w podobny sposób odpowiadał wczoraj posłom w Sejmie. Tak że takie są przyczyny.

Padło również pytanie o możliwość zaskarżenia ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. No, jeżeli taka będzie wola wnioskodawców, to oczywiście oni ją zaskarżą. Pragnę jednak zwrócić uwagę na ten artykuł w „Rzeczpospolitej”... Prosiłbym o doczytanie go do końca. Tam wypowiada się również jeden z wybitnych konstytucjonalistów, profesor Winczorek. Mówi on mniej więcej tyle, że na to są raczej małe szanse, że to jest raczej nieprawdopodobne.

Czy ta pierwsza zapowiedź będzie skutkować kolejnymi podniesieniami składki rentowej? Nie planujemy tego, tym bardziej że gdybyśmy spojrzeli na bilansowanie się funduszu rentowego w perspektywie dłuższej niż te kilka pierwszych lat, do 2015 r., to zobaczylibyśmy, że w roku 2017 – tak się wydaje – byłby mniej więcej ten sam poziom co w roku 2007, czyli dziewięćdziesiąt kilka procent. A to już nie jest taka luka, żeby była konieczność... W związku z tym, że na razie fundusz nie jest jeszcze zbilansowany, nie proponujemy powrotu. To jednak nie oznacza, że ten powrót nie będzie możliwy za cztery czy pięć, sześć lat.

Kolejny rząd będzie podejmował decyzje, widząc jaka jest sytuacja gospodarcza. Bo inaczej podejmuje się decyzje w takiej sytuacji, jaka była w 2007 r., kiedy wzrost gospodarczy był bardzo wysoki, a inaczej w sytuacji, gdy wzrost gospodarczy jest o wiele niższy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Karczewski, proszę bardzo.
Potem pan senator...

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Ministrze!

Pan w swoim wystąpieniu był uprzejmy powiedzieć o tym, że w wyniku obniżenia składki rentowej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w kieszeniach pracowników zostało 20 miliardów zł. W wyniku tej zmiany, którą państwo proponujecie... Oczywiście pracodawcy zbilansują to sobie w taki sposób, że... No wiadomo, odbędzie się to kosztem pracowników. Ja bym bardzo prosił, żeby pan był uprzejmy powiedzieć wyraźnie, ile pieniędzy zostanie zabranych z kieszeni pracowników w wyniku tej zmiany. I chciałbym, żeby pan minister to określił... Przytoczył pan w tej chwili opinie różnych instytucji, które konsultowały ten projekt. W każdej opinii, może w inny sposób, jest napisane, że to zwiększy bezrobocie. Pan w tej chwili, mówiąc również o tych ruchach kadrowych, nic innego nie powiedział, jak tylko to, że zwiększy się bezrobocie. Tak pan powiedział. Czy może pan powiedzieć, czy ministerstwa, pana ministerstwo i Ministerstwo Finansów, dokonywały jakiejś analizy głębszej, swojej, a nie analizy na podstawie opinii tych instytucji, o których pan mówił? A jeśli taką zrobiliście, to czy analiza Ministerstwa Finansów była tożsama z analizą ministerstwa, które pan minister reprezentuje? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Chróścikowski zadaje pytanie.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, pan mówił o art. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który dotyczy równego traktowania. To jakie to jest równe traktowanie, skoro samozatrudnieni nie mają dochodów, a ich się obciąża? To nie jest nierówne traktowanie? Na przykład coraz więcej rolników zmusza się do tego, żeby przychodzili... W związku z tym, że chcą prowadzić przetwórstwo, muszą przechodzić na działalność gospodarczą, zmusza się ich do tego. Nie będą mieli dochodów, a będą musieli płacić. I tak po kolei, krok po kroku będziemy obciążać grupę po grupie. Za chwilę zafundujecie nam zmianę składki zdrowotnej. Rolnikom, którzy nie mają dochodów, chcecie narzucić płacenie składki ubezpieczenia zdrowotnego za to, że nie mają dochodu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Pęk zadaje pytanie.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, ja z uwagą wysłuchałem pańskich wypowiedzi i odnoszę wrażenie, że nie ma żadnej sprzeczności w tej liberalnej linii, jaką liberałowie powinni reprezentować. Wy po prostu znaleźliście sobie prosty sposób: zdejmujecie nawis inflacyjny, pomagając ludziom, odbierając im kasę. To jest słuszne pod jednym warunkiem.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze, pytanie.)

Ja właśnie zadaję pytanie.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Proszę bardzo, ale...)

Panie Marszałku, żeby pytanie było zrozumiałe dla sali, musi być pewien wstęp. Otóż...

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Panie Senatorze, pytanie.)

Już zadaję pytanie.

Otóż zdejmując tym biednym ludziom nawis inflacyjny, żeby im pomóc, jednocześnie wypłaciliście 200 milionów zł premii w różnych ministerstwach. A tak delikatnie zapytam: czy to jest przyzwoite?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Rozumiem, że odpowiadam w sprawie ustawy.

Proszę państwa, pierwsze pytanie brzmiało tak: ile zostanie zabrane z kieszeni pracowników? Po podniesieniu składki rentowej, którego dokonujemy po stronie pracodawców, składka po stronie pracodawców zwiększy się z 4,5 do 6,5%. Po stronie pracowników pozostanie na dokładnie tym samym poziomie 1,5%.

Padło pytanie o zwiększające się bezrobocie. No to trzeba spojrzeć, jak to wyglądało faktycznie. My oczywiście robiliśmy te analizy i przyglądaliśmy się bezrobociu w poszczególnych latach. I mamy pełną świadomość, że to bezrobocie ma charakter cykliczny, jest związane z sezonowością pracy. Kolejna kwestia, która ma wpływ na bezrobocie, to jest koniunktura, to jest poziom konsumpcji. Jeśli chodzi o obniżenie składki rentowej, to gdy patrzemy na liczby, nie widać tego ruchu. Co więcej, powiedziałbym, że ten ruch był bardziej widoczny przed obniżeniem składki rentowej, bo na przykład w 2006 r. między czerwcem a lipcem bezrobocie zmniejszyło się o czterdzieści cztery tysiące osób, w 2007 r. dokładnie w tym samym czasie, też w okresie od czerwca do lipca – wskazuję ten okres, bo w lipcu było zmniejszenie składki – to bezrobocie się

zmniejszyło o trzydzieści dziewięć tysięcy, ale w 2008 r. już tylko o trzydzieści dwa tysiące, w 2009 r. był trend odwrotny, bo nastąpiło podniesienie się tego bezrobocia o prawie dwadzieścia tysięcy, w kolejnym roku znowu nastąpił spadek, o trzydzieści tysięcy, zaś w 2011 r. między czerwcem a lipcem był spadek o dwadzieścia tysięcy. Wszystko wskazuje na to, że nie ma tu żadnego związku i tak naprawdę problemem jest koniunktura.

Padło pytanie dotyczące samozatrudnionych. Ja chcę podkreślić jedno. Wśród tych samozatrudnionych są tacy – państwo ich wskazują cały czas – których zarobki są, może nawet nie zawsze, na poziomie 60% przeciętnego wynagrodzenia, ale są też tacy, których zarobki są na poziomie 60%, a są również i tacy, i to jest niebagatelna grupa, których zarobki są na wyższym poziomie. I chciałbym zwrócić uwagę, odnieść ten poziom podniesienia składki rentowej... Ponieważ my rozmawiamy w tej chwili o samozatrudnionych, ja chcę zwrócić uwagę na jeden element. Płaca minimalna w przyszłym roku wniesie 1 tysiąc 500 zł. Ten poziom 60% – już kończę – jest odniesiony do płacy około 2 tysięcy zł. Ta różnica w podstawie to jest 500 zł. 500 zł w podstawie i te 2% to jest, proszę państwa... Państwo rozmawiają o 10 zł miesięcznie. To naprawdę nie ta skala obciążenia w stosunku do skutków. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę o zadanie pytania pana senatora Obremskiego.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, czy strona rządowa policzyła skutki finansowe dla bardzo licznego, choć rozproszonego pracodawcy, jakim jest samorząd terytorialny? Zwracam uwagę na to, że propozycja premiera Tuska powstawała w czasie, kiedy samorządy miały gotowe do pierwszego czytania budżety gmin. W jaki sposób strona rządowa chce zrekompensować skutki tej podwyżki? Mamy bowiem do czynienia z pewną niekoherentnością, to znaczy z jednej strony nakłada się nowe obowiązki, z drugiej strony w efekcie szukania pieniędzy w budżecie państwa pieniądze są zabierane, chociażby przez podwyższenie tej składki czy wprowadzenie wyższych podatków. No, gminy ponoszą dodatkowe koszty.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Kraska.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, rzeczywiście w uzasadnieniu do tej ustawy jest przedstawiona przez państwa taka tabelka, która obrazuje, że w latach 2007–2008, kiedy została obniżona składka rentowa, to obniżenie nie wpłynęło zauważalnie na rynek pracy. Ale czy posiadacie państwo dane dotyczące tego, czy w tym okresie powstały nowe miejsca pracy? Bo

(senator W. Kraska)

jest różnica między bezrobociem a powstaniem nowych miejsc pracy. Czy obniżenie składki rentowej spowodowało wzrost zatrudnienia w tym okresie?

Drugie pytanie. Czy nie ma obawy, że przy takim rozkładzie tej składki, kiedy właściwie po stronie pracodawcy jest gros tej składki, pracodawca będzie chciał przerzucić skutki podwyżki na pracownika, dajmy na to przez zmniejszenie mu tak zwanych ruchomych składników wynagrodzenia, na przykład takiego, jak premia? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I pan senator Seweryński. Proszę bardzo.

Senator Michał Seweryński:

Panie Ministrze, przedstawił pan zamiar podwyższenia składki rentowej jako działanie, które ma zapewnić zmniejszenie deficytu w systemie ubezpieczeń społecznych, w jego finansowaniu. Ale przedstawił pan również informację o tym, jak ten deficyt narasta. I z tego pańskiego wyjaśnienia wynika, że to, co się zaoszczędzi, co przybędzie dodatkowo z tytułu podniesienia składki rentowej, jeszcze nie zlikwiduje tego deficytu, nadal pozostanie on duży. Moje pytanie jest takie: czy rząd planuje inne, dalsze działania zmierzające do zmniejszenia tego deficytu w systemie ubezpieczeń społecznych, a jeżeli tak, to na czym te działania będą polegać?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, poproszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, pada pytanie o samorząd terytorialny jako pracodawcę. Ja chcę wskazać jedną zasadniczą kwestię: wszystkich podmiotów będących płatnikami składek dotknie ta ustawa i to jest niepodważalne. Ta ustawa ma na pewno charakter fiskalny i to też jest niepodważalne. W związku z tym nie można podejmować działań, które w każdym miejscu, w sytuacji wprowadzania zmian, mają w stu procentach zapewnić wpływy pozwalające jednocześnie tych zmian nie odczuć. Te zmiany będą odczuwalne dla wszystkich płatników składek. Ale samorządy terytorialne to są również odbiorcy subwencji oświatowej i z tego tytułu... To będziecie państwo omawiali już niedługo w ramach ustawy budżetowej, więc ja miałbym taką propozycję, żeby co do tego dokładnie przepytać ministra właściwego do spraw budżetu. Bo ja przychodzę z ustawą wprowadzającą pewną nową regułę, która niewątpliwie ma wpływ na budżet 2012 r., gdyż zapewnia jego realizowalność, ale to w tamtym przypadku można ustalić dokładnie, jakie kwoty

są przekazywane... Już w tej chwili chcę powiedzieć, że w ramach tej subwencji oświatowej ta kwota zostanie zwiększona o 450 milionów zł. W związku z tym skutki tej ustawy będą niewątpliwie mniejsze, co z resztą wynika również z oceny skutków regulacji, gdzie wskazujemy, że faktyczne wpływy do budżetu – no bo przecież część wpływów zostanie później przerzucona w koszty prowadzenia działalności gospodarczej, w ramach CIT itd. – dla budżetu państwa, dla całego sektora finansowego to nie będzie 7 miliardów, a w efekcie 4 miliardy zł. To jest uczciwie... Do samego funduszu rentowego wyodrębnionego w ramach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych faktycznie wpłynie 7 miliardów zł, ale gdzie indziej w ramach podatków pewnie wpłynie mniej i ten efekt będzie trochę inny.

Państwo mówią o nowych miejscach pracy. Ja chcę podkreślić sprawę, na którą zwracali uwagę dzisiejsi Pracodawcy RP, a ówczesna Konfederacja Pracodawców Polskich, która w opinii do przedłożenia z 2007 r. wprost wskazywała: „Konfederacja Pracodawców Polskich” – to jest opinia z druku sejmowego podpisanego przez pana premiera Kaczyńskiego, opis ówczesnych konsultacji społecznych, dotyczyło to obniżenia składki – „oceniła projektowane rozwiązania negatywnie, podnosząc, że sprowadzają się one w zasadzie do podwyższenia wynagrodzeń pracowników, a zmniejszenie składki po stronie pracodawcy o 2 pkt procentowe nie będzie stanowić wystarczającej zachęty dla pracodawców do tworzenia nowych miejsc pracy”. Te liczby, które państwu przed chwilą wskazywałem, tylko potwierdzają, że rzeczywiście, nie miało to wpływu... I tak jak wtedy to zasadnicze obniżenie z 13% do 6%, w ocenie konfederacji, a więc nie organizacji rządowej, nie miało wpływu na tworzenie nowych miejsc pracy, tak również teraz, gdy zwiększamy obciążenia jedynie o dwa punkty, a więc pozostajemy na poziomie o pięć punktów procentowych niższym w stosunku do pierwszej połowy 2007 r... No, musimy być konsekwentni i musimy stać na stanowisku, że to nie spowoduje ubytku, jeśli chodzi o miejsca pracy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Kogut...

(Głos z sali: Jeszcze pytanie...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: A, deficyt. Tak, przepraszam.)

Pan minister... Jeszcze pytanie...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Jeszcze, jeszcze... Przepraszam, rzeczywiście.

My musimy pamiętać, że... Padały pytania o to, czy to nie będzie przerzucane na pracowników. No, jeżeli trafi się pracodawca, który uzna, że rynek pracy jest taki, że on może to przerzucić na pracownika i będzie chciał tego dokonać, to pewnie nie podwyższy płacy w 2012 r.

Padło pytanie pana profesora dotyczące tego, że dalej jest ten deficyt w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

(podsekretarz stanu M. Bucior)

Ale to nie jest nowa wiedza, to nie jest wiedza z roku 2011, z końcówki tego roku. My tę świadomość mamy od długiego czasu, co najmniej od czasu, gdy cyklicznie, raz na trzy lata sporządzane są tak zwane prognozy kroczące funduszu emerytalnego, a w ślad za tym również prognozy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To są prognozy długoterminowe, bo ta dotycząca funduszu emerytalnego jest na najbliższych pięćdziesiąt lat. My cały czas obserwujemy to, że poprawa sytuacji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych czy funduszu emerytalnego wyodrębnionego w ramach FUS jest możliwa dopiero w związku z podjęciem różnych działań, które muszą być wprowadzane stopniowo, bo takich działań nie da się przeprowadzać z dnia na dzień. Równoważenie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w sytuacji, gdy w przyszłym roku to wsparcie w postaci podatków to będzie około 50 miliardów zł, a wydatków w tym samym roku jest na ponad 170 miliardów zł... No to jakie można podjąć działania? Można tylko wspomóc dotacją, bo przecież nie obetniemy o ponad 1/4 świadczeń wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i oczywiście nie dojdzie do obciążenia tych świadczeń w kolejnych latach. Ale to oznacza, że każdego roku trzeba wprowadzać zmiany ograniczające. No i na przykład w tamtym roku, jeżeli chodzi o fundusz rentowy, wprowadziliśmy zmianę wysokości zasiłku pogrzebowego. Ale to jest zmiana skutkująca w skali roku kwotą 800 milionów zł, a nie kwotą rzędu kilku miliardów, dlatego też dalej należy dokonywać racjonalnych zmian i z takimi zmianami będziemy przychodzić tu w kolejnych miesiącach. Ta podstawowa zmiana, którą zapowiedział pan premier w exposé, to jest podniesienie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, ale – chcę to od razu podkreślić – to ma być zmiana długofalowa, bo chodzi o podniesienie tego wieku docelowo do sześćdziesięciu siedmiu lat do roku 2040 w przypadku kobiet i do roku 2020 w przypadku mężczyzn. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Wydaje mi się, że będę chyba ostatni w dyskusji, bo święta się zbliżają...

(Wesołość na sali)

Panie Ministrze, mam następujące pytania. Pan powiedział prawdę, powinien tu być przedstawiciel Ministerstwa Finansów...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: To jak będziecie pracować nad ustawą budżetową.)

Jak ja słyszę w mediach, że jak jest halny, to rząd mówi tak, a jak halny minie, to mówi inaczej... Ja mam dwa pytania. Czy ma pan świadomość tego, że zwiększy się szara strefa? A tutaj jest udowodnione, że naprawdę wzrośnie.

Druga sprawa. Spotkałem się z pracodawcami, którzy mówili: no tak, obiecywali nam udogodnienia, a teraz nam utrudniają. Wie pan co jeszcze powiedzieli? Powiedzieli tak: a niech podnoszą podatki, my pójdziemy do Chin i na Ukrainę. I wtedy się okaże, że nawet tych pieniędzy nie będziemy mieli. A dziś nikt nie mówi o przyjęciu sześćdziesięciu tysięcy nowych pracowników, co kosztowało budżet państwa 5 miliardów zł. Później chciano te 10%... że niby oni musieli odejść, ale pan prezydent Rzeczypospolitej, pan Komorowski, zawetował tę ustawę, no bo sondaże pokazywały przed wyborami, że co innego... Działania powinny być nie na pokaz, ino długofalowe...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, miało być pytanie.)

Pytania były dwa.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, było jedno.)

Jedno o szarą strefę, a drugie o to, czy ma pan świadomość, że przedsiębiorcy odejdą na Ukrainę, do Chin i do rajów podatkowych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski zadaje pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam dwa pytania. Pierwsza sprawa. Po prostu nie rozumiem... Jest 6%, wzrasta o 2%. Czyli mamy 6,12%, tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Nie.)

Bo procenty to jest zawsze...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Mówiłem: dwa punkty procentowe.)

Aha, rozumiem, rozumiem. Czyli wzrasta o jedną trzecią, o jedną trzecią wzrasta...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: ...obciążenie dla pracodawców.)

Tak, o jedną trzecią wzrasta...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Z czterech i pół punktu procentowego do sześciu i pół punktu procentowego.)

Aha, to nawet więcej.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Ministrze, niech pan wysłucha pytania, a potem odpowie panu senatorowi.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dobrze.)

I drugie pytanie. Panie Ministrze, czy rząd badał tę ustawę pod względem... Czy przypadkiem taki system nie spowoduje przeniesienia produkcji poza Unię Europejską? O tym zresztą mówił pan senator Kogut. Czy wzrost kosztów pracy i innych kosztów związanych z pracą nie spowoduje, że produkcja poza Unię Europejską będzie bardziej atrakcyjna niż produkcja na terenie Polski?

(Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Przed chwilą senator Kogut o to pytał.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Dobkowski. Jest?
(Senator Wiesław Dobkowski: Tak, jestem.)
Proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Ministrze, ja mam pytanie w zasadzie podobne do pytań, jakie zadali senator Kogut i senator Wojciechowski. Ja chciałbym zapytać: czy rząd dokonał jakichś symulacji, wyliczeń? Bo wiadomo, że rząd zakłada, że z tytułu przyrostu składki rentowej będą wyższe przychody...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Prosiłbym ciut wyraźniej, bo nie rozumiem.)

W wyniku podwyższenia składki rentowej będą wyższe przychody, ale na pewno będą z tego tytułu takie ubytki, że zwiększy się szara strefa. Czy rząd przewidział, że te wyliczenia mogą nie być dokładne i że te skutki mogą być inne, że te przychody mogą być mniejsze? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz powtórzę to, o czym mówiłem. Skoro w 2007 r. pracodawcy mówili, że takie rozwiązanie nie dawało zachęty do podjęcia wspomnianych działań, no to nie dawało, i to musimy przyjąć do wiadomości, to teraz ono też nie wywoła u pracodawców zniechęcenia. Nie obawiamy się, że wzrost obciążenia prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, w przypadku płacy minimalnej o 10 zł, spowoduje chęć ucieczki do szarej strefy. I taka jest odpowiedź na te pytania. Nie przewidujemy takich skutków. Dane empiryczne, liczby, z tamtego okresu również potwierdziły, że opinia Konfederacji Pracodawców Polskich po prostu się sprawdziła. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pani senator Czudowska.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, w związku z licznymi zapytaniami, czy zaproponowane rozwiązanie zwiększy dług publiczny, czy też go nie zwiększy, bardzo proszę o odpowiedź na pytanie: jaki jest dług publiczny na dzisiaj, 22 grudnia Anno Domini 2011 r.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Czy to wszystkie pytania?)
(Senator Stanisław Kogut: Tak, to wszystkie.)
Na razie nie ma więcej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Ja mam propozycję: odpowiedź na to pytanie przekażemy na piśmie, zwrócimy się do ministra finansów, który jest właściwy do spraw związanych z długiem publicznym, bo ta ustawa nie dotyczy długu publicznego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze. Więcej pytań nie ma.
(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.)
Otwieram dyskusję.
Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Czudowską.

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Już od ponad godziny dyskutujemy o, według ministerstwa i rządu, niewielkim 2% wzroście składki rentowej. Rząd twierdzi, że nie obciążą to obywateli, nie obciążą to pracowników i że przedsiębiorcy nie zgłaszają uwag. Otóż nie jest tak, bo ja jako przedsiębiorca jestem bardzo niezadowolona. No niestety tak muszę siebie nazwać, bo w wyniku twórczości ostatnich miesięcy Ministerstwa Zdrowia nie jestem już dyrektorem zakładu opieki zdrowotnej, tylko przedsiębiorstwa leczniczego. Zatem jako dyrektor zakładu, że tak powiem, produkującego zdrowie muszę zacząć myśleć troszkę inaczej.

Te 2% na jednego pracownika w przypadku pracodawcy zatrudniającego kilkanaście osób to w skali miesiąca jest kilkadziesiąt procent, a w skali roku – już kilkaset procent. Jeżeli pracodawca zatrudnia więcej pracowników, kilkudziesięciu czy kilkuset, to dla pracodawcy te liczby w szybkim tempie mnożą się i wzrastają, przynoszą astronomiczne skutki. I to można łatwo obliczyć. Ja od dwudziestu lat prowadzę swoje przedsiębiorstwo lecznicze i zmuszona byłam nauczyć się nie tylko leczyć, ale i liczyć, choć ekonomistką nie jestem. Ja obliczyłam, jakie skutki będzie miała ta zmiana ustawy dla ośrodka, który prowadzę. W skali roku to będzie dwadzieścia kilka tysięcy, bo to jest mały zakład opieki zdrowotnej – jeszcze pozostaną przy tej miłej sercu nomenklaturze – zatrudniający dwadzieścia kilka osób. Czy te dwadzieścia tysięcy, dwadzieścia parę tysięcy, trzydzieści, zobaczę w ciągu roku, ile to dokładnie będzie... Oczywiście dla ministra finansów i państwa senatorów, z których pewnie nie wszyscy są odpowiedzialni za to, żeby co miesiąc wypłacić pracownikom pensję, może

(senator D. Czudowska)

to nie jest dużo, ale dla mojego zakładu to jest kilka rat za mammograf, który musiałam kupić na raty, to jest jeden etat, którego nie utworzę, przez co moi pracownicy będą zmuszeni pracować ponad obowiązujące godziny, bo takie rozwiązanie zawsze jest tańsze, nawet kiedy płaci się im za nadgodziny, niż zatrudnienie nowego pracownika. To może również skutkować tym, że w przyszłym roku nie będzie tak bardzo oczekiwanych w skromnych budżetach rodzinnych bonów świątecznych czy paczek, czy może nawet trzynastek. Zatem nie jest tak, że pracownik w wyniku wprowadzenia tych zmian nie ucierpi i że wszyscy pracodawcy są zadowoleni.

Uważam, że dług publiczny... Ja specjalnie zadałam takie pytanie, choć może nie jest ono związane z tym tematem, ale dzisiaj na sesji plenarnej dopiero rozpoczynamy poważną dyskusję na ten temat w Senacie i będziemy podejmować poważne decyzje. Dlatego myślę, że warto by mieć za kilka miesięcy w dyskusji ten punkt odniesienia, jak dzisiaj jest faktycznie i dokładnie, a nie mieć tylko taki pogląd przedstawiony w takiej słownej otoczce. I ja jestem przekonana, że ten dług publiczny wzrośnie, ponieważ... Zostawiam już teraz mój zakład opieki zdrowotnej, który poniesie w wyniku tej ustawy straty, ale przenieśmy te zmiany na całą sferę budżetową. Szanowni Państwo, w sferze budżetowej wzrosną wydatki niebagatelne w służbie zdrowia, w oświacie, w już tu wspomnianych samorządach. To są miliardy, składki odprowadzane do budżetu państwa, które i tak będą zjedzone jak własny ogon. Ta zmiana nam nic nie da, dlatego że – już nie będę powtarzać – nie będzie nowych miejsc pracy itd., a te pieniądze, które wpłyną do budżetu, będą musiały w jakiś sposób trafić do sfery budżetowej... Nie zapominajmy, że od nowego roku wszystkie szpitale, wszystkie zakłady opieki zdrowotnej, wszystkie szkoły będą musiały zapłacić więcej za gaz, więcej za prąd, więcej za całą infrastrukturę, za media, za wszystko to, co wpływa na to, że te zakłady poza pracownikami mogą istnieć.

Zatem będę głosowała za odrzuceniem tej ustawy w całości. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw muszę się odnieść do wystąpienia jednego z moich szanownych przedmówców, pana ministra Buciora. Szanując jego wiedzę, myślę, że nie nadinterpretował zapisów poprawki i w ten sposób nie wprowadził izby w błąd.

Panie Ministrze, po pierwsze, poprawka do ustawy, poprawka dotycząca samozatrudnionych, wyraźnie mówi, że – proszę ją przeczytać – ona wejdzie w życie od 1 stycznia 2013 r. To oznacza, że do końca przyszłego roku obowiązuje zasada sześcioprocentowej składki. Nawet gdyby pan ją

skreślił, to można nadinterpretować, że skoro wprowadza się nowy zapis, to oczywiście robi się to z myślą o wyłączeniu tej grupy.

Zarzut dotyczący naruszenia zasady – powtarzam: zasady – ustawy o systemie społecznym jest w ogóle chybiony, bo, Panie Ministrze, ja nikogo nie wykluczam z tej ustawy, ani żadnej grupy, ani żadnej osoby. Ja powiadam, że oni też mają się zastosować do tej zasady, tylko z różnych względów – a wiadomo, że względy mogą być różne, pan, rząd też stosuje taką technikę, kiedy czasem nie zdąży czegoś zrobić lub nie może czegoś zrobić ze względów konstytucyjnych – przełożyłbym ten termin na dzień 1 stycznia 2013 r.

I panu, Panie Ministrze, też jest wiadomo, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych wprowadzono wyjątek w stosunku do osób podejmujących działalność gospodarczą po raz pierwszy lub po raz pierwszy od pięciu lat. Nie wprowadzono go w stosunku do wszystkich, tylko w stosunku do podejmujących działalność gospodarczą, a więc ten zbiór, o którym mówię, jest koherentny, bo dotyczy działalności gospodarczej. Wyjątek polega na tym, że osoby te płacą składkę w wysokości 30% minimalnego wynagrodzenia. I słusznie. Oczywiście dotyczy to tylko okresu dwudziestu czterech miesięcy – tak przynajmniej jest zapisane w ustawie i w każdym pouczeniu zamieszczonym w decyzji ZUS. Tak więc wprowadzono wyjątek. Skoro można komuś pomóc, to, jak myślę, można to również zrobić, odkładając coś w czasie, i w legislacji nie jest to traktowane jako sposób na wyróżnianie czy podkreślenie. No ale przechodzę do istoty rzeczy – może później będziemy jeszcze sobie o tym rozmawiać.

Wysoka Izbo! Podczas praca nad tą ustawą moją uwagę zwróciły trzy elementy. Zacznę od siebie, ale to nie jest zarozumiałstwo. Przez cztery lata w tej Wysokiej Izbie polemizowałem szczególnie z opinią PiS, z opinią pani minister finansów w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, jakoby łańcuch udogodnień, zwany umownie klinem... jakoby główną przeszkodą w rozwoju gospodarczym był klin wynikający z pozapłacowych kosztów produkcji.

Dziś w świetle tego, co powiedział premier Tusk – a o tym za chwilę – i danych statystycznych potwierdzonych przez GUS, okazuje się, że klin ten miał podwójne ostrze. On rzeczywiście obniżał koszty produkcji – można nawet przyjąć, żeby nie być złośliwym, że przyczynił się do wzrostu aktywności gospodarczej, a co za tym idzie, do zmniejszenia bezrobocia, jednak bardziej przekonuje mnie racja rządu, który powiada, że ten klin wbił się w deficyt budżetowy. Ze statystyką również mógłbym polemizować, ale klin niewątpliwie wbił się w budżet. A pamiętam, że według pani minister Gilowskiej, miał on za zadanie nie tylko pobudzić wzrost gospodarczy, ale miał również przysporzyć dochodów do budżetu, bo większa aktywność to większe środki do budżetu.

Dlaczego więc z tym polemizowałem? Nie była to jedyna inicjatywa gwałtownej, ale rozłożonej na raty, obniżki kosztów – przypomnijmy zwolnienie od spadków i darowizn, przypomnijmy prorodzinne ulgi podatkowe i parę chyba jeszcze innych spraw. I jeśli nie ja mam być oskarżycielem, to muszę zacytować nieobecnego posła Cymańskiego, który powiedział, że ten klin był w gruncie

(senator J. Rulewski)

rzeczy, że tak powiem, sepsą liberalną, czyli służył wzbo-
gacaniu się bogatych i pozostawieniu budżetu i pozostałych
obywateli biednymi.

Pan premier Tusk powiedział, że klin nie spowodował
tego, że przeznaczono większe środki na inwestycje i podał
dokładną liczbę, może przytoczę: uzyskano 66 miliardów
oszczędności, jeśli nie liczyć pieniędzy, które odpłynę-
ły za granicę do rajów podatkowych, w porównaniu do
51 miliardów zł, które były w poprzednim okresie. Klin nie
służył zatem celom inwestycyjnym. Rocznik Statystyczny
potwierdza, że w okresie obowiązywania tego klina dy-
namika wzrostu inwestycji spadła. I gdyby nie fundusze
europejskie, to, jak podejrzewam, wynik byłby jeszcze
gorszy. Moje obserwacje też to potwierdzają.

W gruncie rzeczy przywileje spadły na... To znaczy,
że koszty pokryli ludzie biedniejsi. Prawdą jest to, że setki
tysięcy podatników posiadających jedno, dwoje, a przede
wszystkim więcej niż dwoje dzieci – a ich sprawę podkre-
śla konstytucja – nie mogły skorzystać z ulgi podatkowej
ze względu na brak mięsa podatkowego, tak to nazwę, to
moje określenie, przepraszam za felietonowość. I żeby już
na tym skończyć, powiem, że w przypadku, gdy nie mamy
pewności co do prognozy dotyczącej dalszych ulg, dalszego
rozdawnictwa pieniędzy, słuszne są działania rządu, które
ratują dobro wspólne, a tym dobrem wspólnym – i PiS nie
zamierza chyba tego kwestionować – jest właśnie wspólny
budżet całego państwa, państwa, które służy wszystkim,
czyli i przedsiębiorcom, i samozatrudnionym.

Proszę państwa, drugim przedmiotem mojego wystąpie-
nia jest to, co nasz kolega, wicemarszałek Senatu, uznany
między innymi za jego pracowitość w zakresie gospodarki,
senator Wyrowiński wygłosił 20 grudnia tego roku na spo-
tkaniu z przedsiębiorcami. Otóż powiedział on, że Senat
będzie bronił mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw
i będzie usuwał przeszkody. Dlaczego tak powiedział?
Powiedział tak dlatego, że to oni tworzą połowę produktu
globalnego brutto. Myślę, że był to skrót, w którym cho-
dziło o to, że one to robią w sposób bezinwestycyjny. I to
jest racja ekonomiczna, powód do tego, żeby przynajmniej
spojrzeć na tych ludzi. Jest również reakcja społeczna.

Skoro już zrezygnowaliśmy – co jest dyskusyjne –
z choćby minimalnego podwyższenia składki dla pracow-
ników, choćby ze wskazania, że oni też korzystali z do-
broci rządu Kaczyńskiego, to ich status, jak powiedziałem
wcześniej, jest podobny lub taki sam, a status niektórych
znaczących grup jest nawet gorszy. I ten łamiący zasady
systemowe przywilej dotyczący składki wprowadzono,
Panie Ministrze, po to, żeby oni tej działalności nie podej-
mowali. I to jest bardzo dobre rozwiązanie, rozwiązanie,
które trzeba poszerzać.

Proszę sobie wyobrazić, że wszyscy jesteśmy na samo-
zatrudnieniu. To oznacza, że praktycznie nie wiemy, co to
jest chorobowe, nie wiemy, co to urlopy, co to... A jeśli cho-
dzi o system emerytalny, to będzie on zbliżony do pomysłu
pana już na szczęście byłej przełożonej, będzie to tylko
jakaś obywatelska emerytura, a więc nie będzie deficytu.
Bo skoro płaci się składkę od poziomu 60% przeciętnego
wynagrodzenia, to jest to emerytura obywatelska. To są

oczywiście fantazje, bo, jak myślę, nie do tego będziemy
zmierzać, ale prawdą jest to, że ten w sposób wykazują,
że osoby na samozatrudnieniu staną się w gruncie rzeczy
donatorami systemu ubezpieczeniowego.

Warto też pamiętać o tym, że osoby te rzeczywiście
korzystały ze szczególnego przywileju, który już nie doty-
czył ubezpieczeń, i podczas zakupu samochodu, jeśli byli
vatowcami, mogli zostać zwolnieni z opłacania składki,
przepraszam, podatku VAT. W zeszłym roku tę możliwość
oczywiście już zabrano. A czasem chodziło o 60% majątku
danej firmy. A właściwie to muszą utrzymywać samochód
na równych zasadach, bo jeśli to się...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, prze-
praszam, proszę rekapitulować.)

Panie Ministrze! Panie Marszałku! Jeśli to się wszystko
złoży, to konieczne będzie – tak uważam – w imię popraw-
ności ekonomicznej, sprawiedliwości społecznej, wyłączenie
przynajmniej na rok tej podpory gospodarki rynkowej
z reżimu podnoszenia składki. Przyjmuję argumenty rządu,
który powiedział, że w tym czasie powinno się doprowa-
dzić do tożsamości wielkości składki płaconej na fundusz
rentowy i otrzymywanych za nią środków.

I z tej racji polecam Wysokiej Izbie dwie poprawki.
Pierwsza, dalej idąca, zwalnia z podwyżki składki rento-
wej zarówno tego samozatrudnionego, czyli tego, kto nie
zatrudnienia pracowników, jak i członków jego rodziny.
Druga zwalnia tylko samozatrudnionego, z tego względu,
że tamta druga osoba, mąż czy żona, też może podjąć dzia-
łalność gospodarczą. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja
Owczarka.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W 2007 r. uczestniczyłem w głosowaniu nad bardzo
doniosłą i niesłychanie liberalną, zwłaszcza jak na rząd PiS,
ustawą o zmianie ustawy o składce rentowej. Dla mnie było
to zaskoczenie, ponieważ ta ustawa wyraźnie skierowana
była do osób bogatszych. Nie mówię tylko o składce ren-
towej, ale i o innych składnikach. Niemniej jako zwolennik
zmniejszenia wszelkich...

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Jan Wyrowiński*)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Do wszystkich, do
wszystkich.)

Nie. Panie Senatorze, pan wie, kogo głównie dotyczy
zamrożenie progów podatkowych...

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ja mówię o składce
rentowej.)

Ja mówię o tym całym pakiecie, który wtedy był uchwa-
lony. Ale prosiłbym, proszę państwa, aby mi nie przerywać.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze...)

Jako zwolennik...

(*Senator Stanisław Karczewski*: Przepraszam bardzo.)

(senator A. Owczarek)

Proszę państwa, jako zwolennik zmniejszenia podatków oczywiście głosowałem za, będąc głęboko przekonany, że rząd pan premiera Kaczyńskiego ma gdzieś głęboko w kasie państwa schowane atuty i że nie spowoduje to uszczerbku w budżecie.

Myślę, że ta ustawa miała jeden skutek pozytywny: faktycznie w pierwszym okresie, kiedy nastąpił kryzys, większa ilość pieniędzy na rynku spowodowała, że ten kryzys przeszliśmy stosunkowo łagodnie. Ale głównym problemem moim zdaniem było to, że wybitna ekonomistka, pani profesor Gilowska, ustaliła, iż należy zmniejszyć dochody budżetu państwa, a nie zmniejszyć wydatków. Gdyby wtedy, proszę państwa, nastąpiło zmniejszenie wydatków, to nie rozmawialibyśmy na ten temat.

(Rozmowy na sali)

Był to kres rządów pana premiera Kaczyńskiego...

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku!

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Marszałku!)

Panie Marszałku, no, komu jak komu, ale marszałkowi to chyba nie wypada...

(Głos z sali: Ale to było przed wojną.)

(Senator Stanisław Karczewski: Przepraszam, ja do kolegi.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Pan marszałek za chwilę będzie zabierał głos. I wtedy można wszystkie racje...)

Proszę państwa, gdyby wtedy w budżecie zmniejszono wydatki, nie mówilibyśmy więcej na ten temat. Nasz rząd przejął ten budżet, wydawało się, proszę państwa, że dobra sytuacja gospodarcza pozwoli w jakiś sposób zakleić tę dziurę budżetową wynikającą z przyjęcia tych ustaw. No, później przyszedł kryzys, teraz przychodzi kolejny kryzys. Nie wiem, proszę państwa, jaka będzie sytuacja, jesteście na statku, który spodziewa się sztormu, ale nie wiadomo na pewno, czy ten sztorm nastąpi. Zresztą ostatnie wyniki badań GUS wskazują, że nasz statek jest na razie nieźle przygotowany do tego sztormu.

Na tej sali wiele osób się zastanawiało, jakie będą skutki tej ustawy, która oczywiście mnie nie cieszy, bo kogo może cieszyć podnoszenie podatków. Ale zabrakło pewnych pytań. Jakie będą skutki, jeżeli nie podejmie się żadnych działań? Co się stanie, proszę państwa, jak nie przyjmujemy pakietu? Czy wtedy bezrobocie się zmniejszy? Czy wtedy ludzie biedni będą bogatsi? Czy może nastąpić, proszę państwa, załamanie gospodarki?

Jest grupa ekonomistów, jest duża grupa polityków, którzy swoją przyszłość widzą w jednym: w tym, że nastąpi potężny kryzys gospodarczy i być może uda im się dojść do władzy, wręcz modlą się o to, żeby taki kryzys nastąpił. Te działania uniemożliwią powstanie takiej sytuacji, a jestem głęboko przekonany, że gdy wypłyniemy na spokojniejsze wody, wrócimy do zmniejszania podatków. Bo taka jest wola naszego rządu, rządu Platformy Obywatelskiej i PSL.

W związku z tym będę ze smutkiem popierał projekt tej ustawy. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

A teraz bardzo proszę pana marszałka Stanisława Karczewskiego o to, aby właśnie wykorzystał okazję i to wszystko, co chciał powiedzieć, a czego mu, że tak powiem, powiedzieć zabraniałem, w tej chwili powiedział.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dziękuję bardzo panu senatorowi za tę wypowiedź, bo ona pokazuje, jak polityczne jest stanowisko Platformy Obywatelskiej. W poprzedniej kadencji wszystko, co złe, wszystko, co w Polsce się nie powiodło, było zrzucane na Prawo i Sprawiedliwość albo świętej pamięci prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Pamiętam niekończący się przez cztery lata atak na prezydenta i na Prawo i Sprawiedliwość, że właściwie, wszystko, co...

(Senator Jan Rulewski: A podwyżka VAT?)

...że się dzieje, wszystko, czego nie robi Platforma Obywatelska, jest winą Prawa i Sprawiedliwości.

Myślałem, że teraz już skończyliście państwo z tą demagogią, że skończyliście państwo z tą melodią, ale z przykrością muszę stwierdzić, że powracacie również i do tego. Bo głównym argumentem za proponowanymi zmianami było powtarzane we wszystkich przypadkach słowo: kryzys. Kilka miesięcy temu słyszeliśmy, że Polska jest zieloną wyspą, że kryzysu nie ma, a w tej chwili za wszystko jest odpowiedzialny kryzys.

Oczywiście, Panie Senatorze, że Prawo i Sprawiedliwość ma inne propozycje, inne rozwiązania. Bo nie należy sięgać do płytkich kieszeni, tylko należy sięgać do tych rozwiązań, które faktycznie mogą szybko przynieść skutki finansowe. Proszę państwa, przez cztery lata nie zrobiliście żadnej reformy finansów publicznych, żadnej, ani jednej, poza podwyżką VAT. Podwyżka VAT to nie jest reforma, podwyżka VAT to jest sięganie do kieszeni wszystkich Polaków.

Proszę państwa, muszę powiedzieć, że twórcy liberalizmu John Mill, John Locke w grobach się przewracają. Bo przecież państwo powinniście obniżyć podatki, a państwo właściwie podwyższacie daninę. No więc, jeśli w ten sposób chcecie rządzić, to właściwie zaprzeczacie swoim podstawom ideologicznym.

Przed chwilą pan senator Libicki pytał, czy rząd jest w stanie odwrócić ten proces i zmniejszyć składkę rentową o 2%. Ja odpowiem w ten sposób: tak, jeśli się zmieni rząd i będzie rząd Prawa i Sprawiedliwości, to zrobi to na pewno. (Oklaski)

Niech pan nie liczy na to, że ten rząd będzie obniżał podatki, niech pan nie liczy na to, że ten rząd ruszy te siedemdziesiąt tysięcy ludzi dodatkowo zatrudnionych, których utrzymanie kosztuje 5 miliardów zł. Ruszcie państwo tych pracowników: siedemdziesiąt tysięcy ludzi zatrudnionych dodatkowo w administracji państwowej. To są wydatki i to są koszty, które ponosi nasz budżet, to są wydatki, które ponoszą również najbiedniejsi.

(senator S. Karczewski)

Proszę państwa, ja się dziwię państwu... Bo oczywiście w naszym środowisku politycznym wtedy, kiedy pani minister Zyta Gilowska mówiła o zmniejszeniu klina podatkowego, była dyskusja, była debata, spieraliśmy się, mieliśmy wątpliwości, ale podjęliśmy taką decyzję. A wam się dziwię, że nie macie żadnych wątpliwości.

Proszę państwa, bardzo dziękuję pani senator Czudowskiej, bo ona zwróciła uwagę na bardzo istotny problem, na problem i samorządu, i opieki zdrowotnej. To przyniesie olbrzymie obciążenie tych dwóch sektorów. I państwo musicie też wiedzieć, że właśnie za waszego rządu... Bo nam udawało się już obniżyć dług, jaki był w ochronie zdrowia, a w tej chwili ten dług to znowu 10 miliardów zł. Proszę państwa, ten dług będzie wzrastał.

Radom, miasto dwustutrzydziestotysięczne, w wyniku zwiększenia o 2% składki rentowej poniesie koszt 6 milionów zł w skali roku. Skąd mamy wziąć te pieniądze? Będziemy za chwilę dyskutować na temat budżetu i tam tych pieniędzy nie będzie. Bardzo dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senator Roberta Dowhana.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Robert Dowhan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę mówił tyle, co moi poprzednicy. Chciałbym przede wszystkim podziękować panu ministrowi za rzeczowe i konkretne wyjaśnienie potrzeby zmian w tej ustawie. Nie będę zachowywał się jak święty Mikołaj i mówił, żeby wszystko obniżyć, zwłaszcza podatki – chociaż bardzo bym chciał – oraz rozdawać miejsca pracy, rozdawać prezenty. Niestety, sprawa jest naprawdę pilna i cieszę się, że tak szybko przeszliśmy do dyskusji i do uchwalenia tej ustawy. Być może niektórzy zapomnieli, że żyjemy w ciężkich czasach, że jest kryzys. O tym się mówi, ale to nie jest tylko mówienie, to są fakty. Nie chodzi tu o złą wolę, po prostu jest konieczność zmian – zmian, których pewnie nikt z nas nie chce – i musimy je podjąć. Bardzo chciałbym, aby przestano dyskutować i uprawiać tutaj politykę, bo z matematyką się nie dyskutuje. Matematyka rządzi się swoimi prawami i nie podlega dyskusji.

Bardzo proszę o przyjęcie tej ustawy w całości, bez żadnych poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana senatora Jana Marię Jackowskiego.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku!

Pana ministra nie widzę...

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Jest pan minister, jest, słucha.)

A, przepraszam, przepraszam, bo w okularach...

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Ja bym chciał dorzucić do tej dyskusji kilka danych statystycznych. Otóż niedawno GUS ogłosił stopę bezrobocia dla listopada. I w listopadzie według GUS stopa bezrobocia wzrosła do 12,1%. To wzrost o 0,3% w porównaniu z październikiem i o 0,4% więcej niż rok temu. Prawie dwa miliony ludzi pozostaje bez pracy, co oznacza, biorąc pod uwagę ich rodziny, że sześć milionów ludzi, czyli co szósta osoba w Polsce, mniej lub bardziej doświadcza skutków problemu bezrobocia. Niezależni eksperci szacują, że ta zmiana proponowana przez rząd spowoduje wzrost bezrobocia – bezpośrednio z tej przyczyny – obejmujący od stu pięćdziesięciu tysięcy do dwustu pięćdziesięciu tysięcy ludzi. Wyobraźcie sobie państwo, że dwustutrzydziestotysięczne miasto wypełnią całkowicie ludzie bezrobotni. I że sprawi się to jednym ruchem ustawowym. Rodzi się pytanie: czy możemy jako Wysoka Izba przykładać rękę do czegoś takiego? Zwalanie tutaj odpowiedzialności na kryzys jest śmieszne, dlatego że kryzysu nie było, kiedy rząd prowadził nieprzemyślaną politykę zadłużenia. Ja przypomnę, że na przestrzeni ostatnich czterech lat kolejne dwa rządy Donalda Tuska spowodowały zwiększenie długu publicznego o 300 miliardów zł. Była tutaj mowa – mówił o tym pan marszałek Karczewski – o wzroście zatrudnienia w administracji, o miliardach, które na to idą. To trochę przypomina sytuację, w której się mówi, że operacja uda się księgowo. Ale rodzi się pytanie: czy pacjent – czyli naród i nasi wyborcy – to przeżyje?

W związku z tym popieram w całej rozciągłości wniosek mniejszości, prezentowany przez pana senatora Biereckiego, o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Leszka Czarnobaję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Mamy szansę skończyć dyskusję do 11.00.

Senator Leszek Czarnobaj:

Do 11.00? Czyli zostało piętnaście minut. To zdążę, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W związku z tym, że jest to moje pierwsze wystąpienie w Wysokiej Izbie, proszę o wybaczenie ewentualnych potknięć. Mam nadzieję, że do godziny 11.00 zdążymy...

Wykorzystam powiedzenie pana marszałka Borowskiego, które wczoraj padło, o tym słoniu i wężu. Nawiązując do zmiany ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, chciałbym dopowiedzieć kilka słów do, co

(senator L. Czarnobaj)

powiedział pan marszałek Karczewski, że za to, co złe, jest winny PiS. Państwo się na to obrażacie, jest to dla państwa rzeczą trudną do zrozumienia, ale tak jest z aksjomatami, trudno z nimi dyskutować. Jest na to wiele przykładów.

Ponadto chciałbym powiedzieć, że... To dotyczy reformy finansów publicznych. Myślę, że ich nie robi się wtedy, kiedy jest bardzo kryzysowa sytuacja. Należy je robić przede wszystkim wtedy, kiedy mamy wzrost gospodarczy, kiedy mamy możliwość operowania przychodami, rozchodami, dochodami, kosztami itd., itd. Również podwyższanie podatków nie znalazłoby się, że tak powiem, w ustawie z mojej bajki. Ja właściwie opowiadam się za tym, żeby co jest związane z obniżaniem podatków. Przy czym samo płacenie podatków nie jest czymś złym, bo historia pokazuje, również najnowsza, że państwo, które nie jest w stanie zbierać podatków, kończy marnie. Także wówczas, kiedy są zbyt wysokie podatki, państwo kończy marnie. I dlatego wierzę w to – i wiem – że rząd pana premiera Donalda Tuska patrzy na to, co dotyczy budżetu państwa, finansów i rozwoju tego państwa, w sposób kompleksowy.

Nie jest również tak – państwo zadajecie takie pytania, ale to nie jest wprost proporcjonalne – że zwiększanie lub zmniejszanie funduszu rentowego jest wprost proporcjonalne do zmniejszania lub zwiększania bezrobocia. Było to dzisiaj pokazane, wiele razy mówiono tutaj, z tej mównicy, o konkretnych przypadkach. To, co dotyczy wielkości bezrobocia, jest pochodną wielu funkcji, również wysokości podatku związanego z funduszem rentowym, ale to nie jest dokładnie tak, że jest to wprost proporcjonalne. I nie należy tego tak rozpatrywać, gdyż trzeba patrzeć w sposób...

I teraz chciałbym powiedzieć kilka rzeczy fundamentalnych. Rozumiem, że my, ludzie Platformy Obywatelskiej i będącego z nią w koalicji Polskiego Stronnictwa Ludowego, będziemy głosowali za, dlatego chciałbym zaadresować swoją wypowiedź szczególnie do państwa z opozycji. Jest grupa ustaw, w przypadku których powinniśmy się kierować wiedzą, doświadczeniem. Ale jest również grupa ustaw, w przypadku których emocje, polityka, retoryka są czymś bardzo ważnym, może i najważniejszym. Nie tak dawno podejmowaliśmy uchwały dotyczące Radia Wolna Europa i stanu wojennego. I wtedy można było – poza przyzwoitą wiedzą – kierować się w dużej części emocjami, jak również polityką. Bo były to uchwały, w przypadku których ludzie, mając, jak powiedziałem, choć minimum wiedzy, kierują się w dużej mierze emocjami. Ale jest cały pakiet ustaw budżetowych i tutaj należy łączyć wiedzę... Chodzi w końcu o finanse, a ekonomia to nauka ścisła.

Teraz to, o co w taki lekko nieparlamentarny sposób pytał pan senator Pęk. Chodzi o zwiększanie funduszu rentowego. Jeżeli dzisiaj mamy 58% pokrycia kosztów funduszu rentowego, a jest konieczność uzyskania 100%, żeby zapewnić wszystko, to albo zwiększamy dotację z budżetu państwa, albo dokładamy obciążenia, tak jak proponujemy tutaj, w ramach całego systemu, w ramach funkcjonującego dzisiaj systemu podatkowego w Polsce. Robimy to, dlatego że 58% nie równa się 100% i skądś te

pieniądze trzeba wziąć. I my mówimy, że trzeba patrzeć na system finansów publicznych, na budżet jako pewną całość. I w tym zakresie musimy kierować się wiedzą i patrzeć w sposób strategiczny.

Chciałbym, żebyście państwo – mówię tutaj do koleżanek i kolegów senatorów – spojrzeli na to, co dotyczy budżetu, jakby przez pryzmat budżetu rodzinnego, żebyście tak to sobie przełożyli. Bo znam takie rodziny, które przez dziesięć lat żyły fantastycznie dzięki temu, że zwiększały wydatki, zaciągały kredyty, nie patrzyły na koszty. Również parę krajów na świecie tak robiło i wiemy, jak dzisiaj się to kończy. Dlatego ważne jest, aby w ramach rozpatrywania poszczególnych ustaw związanych z ustawami o budżecie patrzeć na cel głębszy, cel dotyczący budżetu państwa. Przecież nie da się zrobić tak, jak proponował w dyskusji pan senator Bierecki, czyli zwiększać wydatków, nie zamrażać płac, nie zwiększać funduszu rentowego, zwiększać obciążenie, i jeszcze żyć w kraju szczęśliwości. Z logicznego punktu widzenia nie da się tego połączyć. Dlatego bardzo ważne jest to, abyśmy w sprawach, które dotyczą ustaw budżetowych, o budżecie, kierowali się przede wszystkim doświadczeniem, wiedzą i tym, co dotyczy perspektywy i strategii, bo w związku z tymi ustawami czy uchwałami, o których mówiłem, mogą być jakieś emocje. Do tego, co dzisiaj i wczoraj było przedmiotem wystąpienia pana senatora Biereckiego, a więc zwiększania wydatków, niezamrażania płac, zwiększania obciążenia budżetu państwa, mówienia „żyjmy w szczęśliwości”, doszła retoryka typu „zafundowaliście Polakom” i dalsze słowa pana senatora o tym, że to są złe dni dla Polski. Ja, wpisując się w tę retorykę, powiem, że z punktu widzenia logiki i wiedzy wystąpienie pana senatora Biereckiego również było trudne do zaakceptowania dla Polski. I dlatego chciałbym prosić może nie o poparcie, bo trudno, żebym w jakikolwiek sposób przekonał państwa do głosowania za budżetem i za ustawami o budżecie, ale o zrozumienie tego, co się nazywa strategią długofalową związaną ze zrównoważonym budżetem, z tym, co dotyczy perspektywy rozwoju Polski.

I ostatnie zdanie, które potwierdzi tę analizę dotyczącą emocji. Jako „młody senator” do tej pory znałem pana senatora Pęka tylko z telewizji. Cieszę się, że mam teraz możliwość poznania pana senatora osobiście. Wczoraj pan senator powiedział, że patronem rządu Donalda Tuska jest Tadeusz Juda, patron spraw trudnych i beznadziejnych; tak pan wczoraj raczył powiedzieć. Znam pana z telewizji, a teraz poznałem osobiście i chcę powiedzieć, Panie Senatorze, że przede wszystkim to jest pana patron. Dziękuję bardzo i proszę o głosowanie za przedłożonym projektem ustawy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Pęk również zapisał się do zabrania głosu, tak że być może będzie miał jeszcze okazję z tym polemizować.

Teraz bardzo proszę pana senatora Jana Libickiego o zabranie głosu i zgadzam się, żeby to zrobił z miejsca.

Bardzo proszę.

Senator Jan Filip Libicki:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwalam sobie mówić z miejsca dla zaoszczędzenia czasu. To jest moje pierwsze wystąpienie, następne będzie już z mównicy, mam nadzieję.

Chciałbym powiedzieć o kilku sprawach. Pierwsza. To jest oczywiście przykra operacja, ta, którą my tutaj wykonujemy, bo przecież wszyscy jesteśmy za tym, aby obniżyć składkę rentową. Jednak w moim przekonaniu z powodu kryzysu taka jest konieczność. Pytałem pana ministra Buciora o to, czy jeżeli sytuacja się poprawi, to będziemy wracać do tych poprzednich rozwiązań. W odpowiedzi pana ministra padło: sześć lat. Wydaje mi się, że sześć lat to jest zdecydowanie za długo i nie możemy, że tak powiem, patrzeć tak daleko. Bo sześć lat to po prostu... Trzeba jasno powiedzieć, że nie wiemy, kiedy to zrobimy, bo przy takim horyzoncie czasowym trudno jest cokolwiek przewidywać.

Chcę powiedzieć panu marszałkowi Karczewskiemu jedno... To znaczy pan marszałek Karczewski powiedział, że owszem, będzie obniżenie składki rentowej, ale wtedy, kiedy będzie rządził rząd Prawa i Sprawiedliwości. Ja pamiętam, że mniej więcej w marcu tego roku była w Sejmie debata nad dodatkiem drożyznianym, kiedy to chcieli państwo wszystkim jak leci dodawać pieniędzy z powodu drożyzny. Otóż tak się nie da, że z jednej strony ogranicza się przychody, a z drugiej strony zwiększa się wydatki. Ja rozumiem, że opozycja ma swoje prawa, ale od czasu do czasu warto się trzymać pewnych twardych reguł ekonomii. Dlatego chciałbym zaapelować o to, abyśmy z powodu zaistniałej konieczności przyjęli tę ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Łukasza Abgarowicza o zabranie głosu.

Szanowni Państwo, o godzinie 11.00 muszę ogłosić przerwę, bo jest planowany opłatek parlamentarny.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku. Postaram się skrócić...

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panie Marszałku Karczewski!

Chciałbym zacząć swoją wypowiedź od zwrócenia się właśnie do pana. To nieprawda, że krytykowaliśmy w czambuł wszystko to, co robił pan prezydent Kaczyński, co robił PiS. Kiedy w dniu zwycięstwa pana prezydenta Kaczyńskiego, w wieczór wyborczy dziennikarz spytał o moje odczucia, powiedziałem, że mimo wszystko jest to radosny dzień, dlatego że do nowego prezydenta jest mi znacznie bliżej niż do tego, który składa urząd. Poza tym niejednokrotnie chwaliłem na przykład ministra Polaczka, który przygotował przedpole do budowy autostrad. Uważam też, że decyzja dotycząca obniżenia podatków, obniżenia składki rentowej była świetna – wtedy, w tamtym czasie. Poparłem ją i do

dzisiaj uważam, że to była dobra decyzja w dobrym czasie. Dzisiaj sytuację jest taka, jaka jest – kryzys, który teraz jest, jest kryzysem finansów publicznych, a nie kryzysem gospodarczym w Polsce, i niestety musimy powrócić do tej składki.

Chciałbym do pani senator Czudowskiej i do pana senatora... Mówiliście, że to są dramatyczne sprawy. Ja jestem praktykiem gospodarczym. Pani Senator, jeżeli pani prowadzi taką komórkę i jeżeli pani mówi, że ma pani dwudziestu pracowników i zapłaci pani 20 tysięcy zł więcej, to znaczy ma pani około 1 miliona zł na fundusz płac, czyli średnia płaca wynosi powyżej 4 tysięcy zł... Jeżeli to jest 50% – bo gdy fundusz płac w zakładzie opieki zdrowotnej przekracza 50%, to znaczy, że jest źle zarządzany – to znaczy, że wzrost kosztów płac to będzie 1%. Oczywiście są jednostki, w których fundusz płac jest większy. Chcę powiedzieć, że firmy dzielą się na dwie kategorie. Są firmy, które sprzedają myśl, na przykład firmy informatyczne, i tam ten wzrost o 2% naprawdę nie będzie problemem. Problemem będzie na przykład tam, gdzie są zatrudniani ludzie za najniższe płace, na przykład w firmach sprzątających. Ale, proszę państwa, tam wielkim problemem jest wzrost płacy minimalnej zwiększający zatrudnienie w szarej strefie, a nie wzrost składki o 2%. Proszę państwa, z punktu widzenia praktyki to naprawdę jest najmniej odczuwalna ze wszystkich danin, o których moglibyśmy pomyśleć. Z punktu widzenia dobrze zarządzanego przedsiębiorstwa, każdego, bo również w samorządach można to wygospodarować, to będzie najmniej odczuwalna ze wszystkich form... Znacznie gorzej by było, gdybyśmy zwiększali innego rodzaju daniny, choćby CIT czy PIT, czy inne. A że trzeba doprowadzić do obniżenia deficytu i trzeba zmniejszać zadłużanie się, to musimy wprowadzić to podwyższenie.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na sprawę wzrostu zadłużenia finansów publicznych o 300 miliardów zł. Chciałbym powiedzieć, że jest to... To znaczy finansów publicznych łącznie z samorządami, bo budżet... Łącznie ten dług wynosi około 120 miliardów zł, a zatem jest to o 30 miliardów zł mniej niż na przykład kwota, na którą w latach 2001–2005 rządy SLD zadłużyły budżet. Jest to takie tempo zadłużania, jakie było w pierwszym roku rządów PiS, jeżeli podzielimy ten czas na cztery. To ten drugi rok był fantastyczny pod względem gospodarczym. Wydawało się, że gdyby nie upadek Lehman Brothers, to... że pójdziemy do przodu.

Kończę już, bo zostały dwie minuty do przerwy. Myślę, że możemy sobie uczciwie powiedzieć, że nie wszystko, co robił PiS, było złe. Ja się wtedy z tamtej decyzji cieszyłem i dzisiaj też ją chwale, bo to była dobra decyzja. Ale zrozumcie, że my musimy podnieść dzisiaj składkę właśnie w interesie rynku pracy, dlatego że większe zachwianie finansów publicznych doprowadzi do większych dramatów i do prawdziwego bezrobocia. Problemem jest coś zupełnie innego, na przykład przepisy dotyczące kodeksu pracy, umowy śmieciowe i kwestia tego, co powinniśmy robić z tym wszystkim, co powoduje wzrost płacy minimalnej w przedsiębiorstwach, które zatrudniają wiele osób za niskie płace. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Lista chętnych do zabrania głosu się wydłużyła i wszystko wskazuje na to, że ostatni głos będzie należał do opozycji, ale ten głos będzie jej udzielony dopiero po przerwie, którą w tej chwili ogłaszam. Przerwa będzie od godziny 11.00 do godziny 12.00. Potem, jak zakończy się dyskusja, ogłoszę...

(Głos z sali: Godzina przerwy?)

Tak. Od godziny 11.00 do 12.00 w Sali Kolumnowej jest opłatek parlamentarny, na który wszystkich państwa zapraszam.

Po zakończeniu przerwy, czyli o godzinie 12.00, dołączymy dyskusję i potem będzie piętnaście minut przerwy. Jeżeli nie będzie wniosków legislacyjnych, to po tych piętnastu minutach...

(Głos z sali: Na razie nie ma.)

Na razie nie ma.

...Po tych piętnastu minutach będzie głosowanie i zakończenie naszych obrad.

Zapraszam na opłatek tych wszystkich, którzy chcieliby pójść do Sali Kolumnowej. Spotykamy się o godzinie 12.00. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 00 do godziny 12 minut 00)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym. I to właśnie nastąpiło.

Szanowni Państwo, **powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego** porządku obrad – bo według informacji, które posiadam, jeszcze trzech z państwa senatorów chce zabrać głos w dyskusji w tym właśnie punkcie – i przypominam, że jest to ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka.

Bardzo proszę, Panie Senatorze. Myślę, że teraz, po opłatku, będziemy może nieco bardziej...

Bardzo proszę, Panie Senatorze, a państwa senatorów proszę o zajmowanie miejsc.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Dyskutujemy sobie dzisiaj, tak tuż przed świętami, w szczerej, partyjnej atmosferze. Jest miło, będą święta...

Przy okazji chciałbym państwu, zwłaszcza z Platformy Obywatelskiej, życzyć zdrowych, pogodnych, wesołych świąt. Niech wam się darzy! *(Oklaski)*

(Senator Piotr Zientarski: Brawo, dziękujemy.)

Ale, proszę państwa, rzeczywistość społeczno-polityczna kracze, zatem pozwólcie, że pomimo tego miłego wstępu odniosę się do meritum dzisiejszej debaty.

Otóż, proszę państwa, po pierwsze, chcę powiedzieć i podkreślić to z całą mocą – zwracając się do przedstawicieli rządu i do większości politycznej na tej szacownej sali

– że sposób walki z kryzysem polegający na zwiększeniu kosztów pracy jest absolutnie strategicznym, zasadniczym błędem. To jest droga, która nie prowadzi w żadnym wypadku do korzystnych rozwiązań. Ja rozumiem, że mamy kryzys, ja rozumiem, że są potrzeby budżetowe, że gdzieś trzeba szukać pieniędzy. No ale nie da się zaprzeczyć, Wysoka Izbo, prostemu stwierdzeniu, że zwiększenie kosztów pracy to zwiększenie bezrobocia, że zwiększenie kosztów pracy to obniżenie dochodów budżetowych, a także ograniczenie produkcji z uwagi na to, że odbierając ludziom pieniądze, zmniejszamy popyt wewnętrzny, a więc zapotrzebowanie na produkowane towary.

Przy okazji dodam, że jak tak sobie rozmyślam nad doktryną liberalną, która dominuje w strategii gospodarczej rządu pana Tuska, to myślę sobie, że jest dokładnie odwrotnie, niż było deklarowane. I dlatego czcigodnym i dostojnym panom senatorom, którzy podważali wystąpienia pana posła Biereckiego... Przy okazji chcę też wyrazić głębokie zadowolenie, że rosną szeregi bardzo poważnych konkurentów ekonomicznych, choćby w osobie pana senatora Czarnobaja, dla pana senatora Biereckiego – bo o swojej skromnej osobie, przez wrodzoną skromność, nie wspomnę.

Panie Ministrze, ta droga prowadzi donikąd. Mówimy wam to, rozumiejąc, że to wy dzisiaj rządzicie, że macie absolutną większość w tej izbie. Jednak ta doktryna, którą wprowadzacie, jest doktryną antyrozwojową. Ona w dającej się przewidzieć przyszłości nie może dać pozytywnych efektów. W związku z tym jest pytanie: czy jest aż tak źle, że musicie sięgać do kieszeni średnio zamożnych i biednych obywateli? Czy dlatego musicie dodatkowo w tym kryzysie obciążyć firmy, które przecież dają lwią część potencjalnych dochodów budżetowych? Jeżeli jest aż tak źle, to powiedzcie o tym otwarcie, a wtedy my, jako opozycja, będziemy was wspierać wszelkimi dostępnymi sposobami.

(Senator Mieczysław Augustyn: Akurat.)

Mówię to szczerze.

(Wesołość na sali)

I z pełną szczerością stwierdzam, że ta droga jest drogą całkowicie błędną.

Proszę państwa, gdy słucham dzisiejszej debaty, to odnoszę – i to nie po raz pierwszy – takie wrażenie, że nadal rządzi rząd Prawa i Sprawiedliwości, że ten niesłychanie wredny premier Kaczyński niemal wisi tu nad głowami i że wszystko, co złe, to on. Cóż, jest takie stare ludowe porzekadło: jak nie wiesz, co zrobić, to zwal winę na poprzednika. Ale co będzie, jeśli się tak spokojnie zastanowimy przez ułamek sekundy i gdy postawi się pytanie: a kto był tym poprzednikiem, Panie i Panowie Senatorowie? No, dalibóg, nie Kaczyński, tylko Tusk!

(Senator Michał Wojtczak: Całe szczęście.)

Otóż to, że szczęścia w tym znacznie mniej, niżby się wydawało. Bo, Panie Senatorze, ta nasza wspiana zielona wyspa dzisiaj zmieniła nieco barwy – moim zdaniem jest czerwona.

(Senator Piotr Zientarski: Czyli jest źle.)

Jest czerwona.

(Senator Anna Aksamit: Z miłości.)

Nie z miłości bynajmniej. Ze wstydu, ze wstydu! *(Oklaski)*

(senator B. Pęk)

Przecież to nie Kaczyński, tylko Tusk – rozumiany jako rząd realizujący pewną doktrynę – zwiększył zadłużenie o 300 miliardów w poprzednich czterech latach.

Dzisiaj czytam pierwszą z brzegu gazetę i ta gazeta podaje: emeryci, sprawdźcie, ile rząd wam wyjmie z kieszonki. Bo okazuje się, że znaleziono jeszcze dobry sposób na waloryzację rent i emerytur – wszystkim dać po 68 zł, a w rezultacie każdy straci, jeden więcej, drugi mniej. No pewnie, że tak – jak nie wiadomo, co zrobić, to trzeba po prostu zabrać ludziom pieniądze.

Dlatego – żeby nie zabierać już państwu więcej czasu, bo wielu się spieszy – jeszcze raz złożę serdeczne życzenia, nade wszystko rozważę. Tak, rozważę, Panowie, bo ojczyznę mamy wspólną. Nie można bezkarnie i w taki doktrynalny sposób robić ludzi w konia, bo to się może skończyć bardzo przykrymi skutkami, nie tylko dla gospodarki, ale także dla polityki. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz poproszę o zabranie głosu pana marszałka Stanisława Karczewskiego. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bardzo krótko, bo praktycznie mamy wigilię Wigilii, nie chcemy więc państwa zatrzymywać. Ale do kilku spraw muszę się odnieść.

Wypowiadał się tu pan senator Abgarowicz i ja chciałem się do tej wypowiedzi odnieść, ale w czasie przerwy wspólnie doszliśmy do konsensusu i pan senator Abgarowicz poprosił mnie, abym również w jego imieniu, i swoim, sprostował słowa o kwocie 50% w wydatkach zakładu opieki zdrowotnej na płace. To tak nie jest. To jest 60 do 70% – taka jest optymalna wartość procentowa. To ustaliliśmy wspólnie.

Zapomnieliśmy powiedzieć o tym, że ta nasza zmiana, to znaczy zmiana Prawa i Sprawiedliwości, zmiana pani profesor Zyty Gilowskiej, spowodowała, proszę państwa, w czasie tych rządów – a Prawo i Sprawiedliwość rządziło tylko dwa lata – wzrost liczby miejsc pracy o milion dwieście. I było to, proszę państwa, jednym z elementów wpływających na to, że o tyle wzrosła liczba miejsc pracy. Chciałbym, żebyście państwo pamiętali tę liczbę: milion dwieście miejsc pracy przez dwa lata. I gdy teraz państwo mówicie o niewielkim wpływie omawianej ustawy na rynek pracy, to ja jestem bardzo ciekawy, co to znaczy „niewielki wpływ”. Taki niewielki wpływ dobrze jest określać zawsze w liczbach bezwzględnych, bo bez tego ja nie wiem, co znaczy „niewielki”.

Pan senator Libicki mówił, że wprowadzana zmiana to przykra operacja. Ja jestem chirurgiem i muszę państwu powiedzieć, że rozumiem to, iż tak jest dla każdego – z wyjątkiem operatora, bo dla operatora operacja jest niezwykle przyjemna. I podejrzewam, że rząd też wprowadza omawianą zmianę z przyjemnością.

Proszę państwa, chciałbym również powiedzieć, że przypominam sobie wystąpienie pana marszałka seniora

Kazimierza Kutza, który mówił o mechanicznej zabawce w rękach Platformy Obywatelskiej, określając tak Senat. I rozumiem, dlaczego tak duża część państwa senatorów z Platformy Obywatelskiej nie chce się na ten dzisiejszy temat wypowiadać. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Konsensus ustalono w trakcie opłatka parlamentarnego – to jest przynajmniej jakiś krok.

Teraz poproszę o głos panią senator Czudowską.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie będę wchodziła z panem senatorem w dyskusję...

(Senator *Lukasz Abgarowicz*: Przepraszam, za wysoko...)

Chciałabym tylko powiedzieć, że nigdy nie zesłałam poniżej 60% w moim zakładzie pracy. A dowodem na to jest to, że nigdy – dwadzieścia lat prowadzę ten zakład z ołówkiem w ręku – nie byłam zadłużona.

(Senator *Kazimierz Kleina*: Ale my nie mówimy tutaj o swoich zakładach.)

Ale pan mi zarzucił, że mój zakład jest źle zarządzany. Myślę, że nie powinno paść takie sformułowanie.

(Senator *Kazimierz Kleina*: Ale my nie mówimy o swoich...)

To była tylko część mojej wypowiedzi, Panie Senatorze Kleina. Za pomocą przykładu jednej małej komórki służby zdrowia odnosiłam się do ogółu. Tak więc myślę, że takie osobiste... takie zarzuty nie powinny mieć miejsca, zwłaszcza że są nieprawdziwe.

A panu senatorowi Libickiemu, którego już nie ma, chciałabym przypomnieć...

(Senator *Piotr Zientarski*: Jest, już jest.)

(Senator *Wojciech Skurkiewicz*: Już przyjechał.)

Już jest?

(Wicemarszałek *Jan Wyrowiński*: Wjeżdża.)

A więc chciałabym panu senatorowi uprzytomnić, że ekonomia nie polega tylko na tym, żeby przekładać pieniądze z kieszeni, w której jest ich więcej, do kieszeni, w której jest ich mniej, ale również na poszukiwaniu dodatkowych źródeł dochodu. I obowiązkiem rządu jest poszukiwanie źródeł dochodu, a nie tylko, choćby najsprawiedliwsze, dzielenie go. Dziękuję. Radosnych Świąt! (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Sitarza

Jeszcze będzie pan senator Abgarowicz, tak? Chyba jako ostatni.

Senator Witold Sitarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym z góry przeprosić za pewną ideologiczność mojego wystąpienia, ale było już tyle wystąpień demagogicznych... Myślę, że moje nie będzie gorsze.

(*Wesołość na sali*)

(senator W. Sitarz)

Niewątpliwie decyzja o obniżeniu składki w 2007 r. była decyzją podjętą za czasów rządu PiS, ale wtedy, jak pamiętamy, wszyscy uważali, że należy obniżyć klin podatkowy. Była to...

(Senator Stanisław Karczewski: Nie wszyscy, nie wszyscy.)

No, w każdym razie większość. Proszę pamiętać, że również Platforma poparła wtedy to obniżenie.

(Senator Piotr Zientarski: To, że Platforma, to nie znaczy, że wszyscy.)

Zrobiliśmy to wtedy niejako wspólnie. Czy to był objaw geniuszu ówczesnego premiera Kaczyńskiego, czy pani profesor Zyty Gilowskiej, którzy mogli przewidywać, że to pomoże przetrwać pierwszy etap kryzysu? Śmiem wątpić. Myślę, że to był absolutny przypadek. Wtedy za tym głosowaliśmy, ponieważ uważaliśmy, że to jest słuszne. A gospodarka się rozwijała, bo cała Europa się rozwijała. I nikt tego nie przewidział, to był zupełny przypadek. Czy pomogło? Na pewno tak, ale teraz, niestety, trzeba zaaplikować kurację. Padły wypowiedzi senatora Biereckiego o tym, jakie to niedobre wiadomości rząd podaje obywatelom na święta... No trudno, czasami, że tak powiem, mama musi zaprowadzić dziecko na szczepienie, mimo że dziecko płacze. Komuś, kto to obserwuje z boku, może się wydawać, że to jest okrutna matka, ale przecież ona działa w dobrze pojętym interesie dziecka. Tak samo i my musimy przyjąć tę ustawę.

Pan senator Pęk tak strasznie użala się nad losem przedsiębiorców. A do mojego biura poselskiego przychodzi wiele osób – przychodzili w ubiegłej kadencji, przychodzą również teraz – które opowiadają, jacy to są ci przedsiębiorcy. Spod siebie by wyrwali, żeby tylko jeździć mercedesem, a nie dać pracownikowi. Tak że bardzo różnie z tym bywa, Panie Senatorze.

Pan senator Bierecki strasznie to wszystko krytykował, zresztą ogólnie koledzy z PiS krytykują to rozwiązanie... A może tak w zamian jakieś konkrety? Zero konkretów.

(Senator Wiesław Dobkowski: Głębokie kieszenie.)

Tak, głębokie kieszenie. Zabrać bankom czy SKOK...

(Senator Wiesław Dobkowski: Supermarketom.)

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panowie Senatorowie, bardzo proszę...)

Prosimy o konkret.

Teraz, już na koniec, powiem, że jest...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panowie Senatorowie, bardzo proszę o...)

...takie powiedzenie bardzo ogólnikowe, pozwolę je sobie przytoczyć.

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panie Senatorze, proszę przerwać...)

Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy. Wprawdzie w tej chwili Polska jeszcze nie płonie, ale naokoło jest ogień. I dlatego zatroszczmy się o to i pamiętajmy o tym, co ktoś kiedyś powiedział: ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zanosi się, niestety, na dłuższą dyskusję.

Teraz jeszcze pan senator Abgarowicz. Zwracam się z nieśmiałym apelem o to, aby...

Senator Łukasz Abgarowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przyszedłem tutaj tylko po to, żeby przeprosić panią senator Czudowską. Rzeczywiście podałem nieprawdziwe dane, skonsultowałem to z panem marszałkiem. Pokręciłem proporcje między personelem białym i pomocniczym, fundusze płac... Przepraszam panią senator. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Henryk Cioch.

Potem pan senator Bierecki, a następnie pan senator Pęk.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Czas najwyższy...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o spokój.)

...zadebiutować, tym bardziej że jestem członkiem komisji, która w jakimś sensie współdziała... będzie pracować nad ustawą budżetową. Na pozór wydawałoby się, że ten niewielki wzrost o 2%, o dwa punkty... Zadajemy sobie jednak pytanie, czy te dwa punkty wzrostu wywołają jakieś reperkusje w różnych sferach, a jeśli tak, to jakie. I wydaje się, że konsekwencje tego jeszcze nie do końca zostały zbadane. Nasuwa mi się tutaj pewna analogia do sytuacji, która miała miejsce w poprzedniej kadencji, rok temu, i związana była ze zmianą, a konkretnie z obniżeniem składki na rzecz towarzystw, funduszy emerytalnych. Ten wzrost... Obniżenie składki w tamtym przypadku w pewnym sensie uratowało budżet, ale spowodowało, że wskaźniki wszystkich towarzystw i funduszy emerytalnych za rok ubiegły uległy diametralnemu obniżeniu. Ja jestem udziałowcem, można powiedzieć, najbardziej efektywnego funduszu emerytalnego – Polsat. Otrzymałem wyniki za ubiegły rok... Nastąpił spadek aktywów tego funduszu o ponad 10%. Konsekwencje obniżenia... Wydaje mi się, że również w tym przypadku, w przypadku wzrostu, konsekwencje będą dalekosiężne i bliżej niedookreślone. Zresztą pan senator Rulewski postawił bardzo trafną diagnozę, że nie tylko nastąpi wzrost bezrobocia, ale pracodawcy, przedsiębiorcy będą po prostu zmieniać siedziby i przenosić swoje przedsiębiorstwa... No, może niekoniecznie do rajów podatkowych, ale do sąsiednich krajów, niedaleko, chociażby na Słowację czy poza strefę Unii Europejskiej, na przykład na Ukrainę. Tak że wydaje mi się, że ta oszczędność, około 5 miliardów zł, o której jest mowa, ma bardzo,

(senator H. Cioch)

bardzo wątpliwy charakter i jest niedoszacowana, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę konsekwencje i skutki społeczne o charakterze średnio- i długoterminowym. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Bogdana Pęka. Mam nadzieję, że pan nie wykorzysta pełnych pięciu minut, które panu przysługują, jako że przemawia pan po raz drugi.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku, ja w ogóle nie zabierałbym głosu, ale odnoszę wrażenie, że wytworzyła się pewna luka komunikacyjna między nami. Mianowicie my mówimy A, a wy mówicie B i nie chcecie przyjąć do wiadomości nie tylko tego, że przecież rządzicie od dwóch kadencji, ale też tego, że skoro załamała się wasza koncepcja gospodarowania, to zmuszeni jesteście przerzucać koszty na ludzi, co z kolei będzie owocowało zwijaniem gospodarki, tak czy inaczej.

Ja nie dziwię się tej koncepcji, bo jak skończyła się idylla gospodarcza i taka mitologia gospodarcza, to mamy do czynienia z rzeczywistością. Nie mogę jednak przejść do porządku dziennego nad tym, że nas pytacie, skąd brać środki. A przecież mówimy wam to, mówimy wam, skąd je brać. Zlikwidujcie ten nawis, te siedemdziesiąt kilka tysięcy dodatkowo zatrudnionych, i już będziecie mieli circa 5 miliardów zł, albo i więcej. A 5 miliardów zł to jest bardzo dużo. Co tymczasem czytamy? Ano czytamy, że rząd udzielił sobie premii. Największa była w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które miało najwięcej sukcesów w ostatnim czasie. Proszę państwa, jak przeliczymy, to się okaże, że rząd znalazł sposób sfinansowania tego. A mianowicie jaki? Ano podnieść VAT na ubranka dziecięce, co da circa 168 milionów zł, co prawie sfinansuje te premie, słusznie zapracowane przez nasz czcigodny rząd. No więc, Panowie, nie róbcie sobie z nas jaj. Nie róbcie sobie z nas jaj, tylko jak szukamy oszczędności, to wy musicie zacząć od siebie. I my już za to nie ponosimy odpowiedzialności, tylko wy, po prostu wy. Społeczeństwo polskie musi usłyszeć, że oprócz czynników zewnętrznych, o których by trzeba przeprowadzić oddzielną dyskusję, bo wyście je po prostu błędnie przewidzieli...

(Senator Mieczysław Augustyn: ...głosował przeciwko redukcji zatrudnienia.)

I dzisiaj są tego konsekwencje. Jeżeli będziemy budować filozofię rządzenia wbrew prawdzie, to efekt zawsze będzie taki jak zwykle: klasa polityczna będzie coraz bardziej tracić zaufanie społeczne. A konsekwencje tego są w historii powszechnie znane.

(Senator Mieczysław Augustyn: Oczywiście.)

Jeszcze raz życzę państwu wszystkiego najlepszego, przede wszystkim zaś życzę zwiększenia miłości do prawdy. Amen.

(Senator Andrzej Owczarek: I nawzajem, nawzajem.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo. Przed nami są Święta Bożego Narodzenia, a Święta Wielkanocne dopiero za trzy miesiące. To w związku...

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, jako ostatni – mamy nadzieję – głos w debacie zabierze i też nie wykorzysta swoich pięciu minut pan senator Bierecki.

Bardzo proszę.

(Senator Piotr Zientarski: Zamknąć listę. Trzeba zamknąć listę.)

Dobrze, to ja, jeżeli państwo pozwolicie, zamknę listę mówców. Tak?

(Senator Piotr Zientarski: Tak jest.)

Nie ma sprzeciwu? Nie ma.

(Senator Mieczysław Augustyn: Nie było sprzeciwu.)

(Senator Piotr Zientarski: Nie ma sprzeciwu.)

Nie ma sprzeciwu, dobrze.

Senator Grzegorz Bierecki:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Proszę o spokój.)

Chciałbym pogratulować świetnego humoru w czasie tej debaty. Chciałbym pogratulować świetnego humoru – to po pierwsze. A po drugie, chciałbym powiedzieć, że bardzo żałuję, że rząd zaczyna ratowanie finansów państwa od takich ustaw. Może powinien zacząć od innych ustaw, może powinien poszukać tych pieniędzy tam, gdzie one naprawdę są, tam, gdzie są te wielkie, grube portfele. Tam powinien poszukać pieniędzy, a nie w tych małych...

(Senator Leszek Czarnobaj: A może w SKOK?)

...a nie w tych małych...

(Senator Mieczysław Augustyn: U prezesów SKOK.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Tak, u prezesów SKOK.)

(Wicemarszałek Jan Wyrowiński: Panowie Senatorowie, proszę!)

Tak więc lepiej poszukać w tych głębokich kieszeniach. Podatku bankowego, o którym rozmawiamy od poprzedniej kadencji, nie ma. A może powinniśmy zacząć od tego? Może powinniśmy zacząć od tego, a nie od podwyższania składki rentowej. Zysk sektora bankowego w tym roku był przecież rekordowy: około 15 miliardów zł. To było około 15 miliardów zł. Dlaczego rząd tam nie szuka? I dlaczego takie ustawy nie są przedstawiane w pierwszej kolejności? Wydaje się, że błąd tkwi w kolejności poszukiwania pieniędzy. Ja, życząc państwu Wesołych Świąt, zostawiam was z tym ciężarem na sumieniach. (Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Szanowni Państwo, nie zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, nikt nie zgłosił też przemówienia

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

do protokołu, przypada mi więc w obowiązku powiedzieć: zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo wydaje mi się, że są takie okoliczności, że moglibyśmy już z marszu, że tak powiem, przystąpić do...

(Senator Stanisław Karczewski: Trzy minuty przerwy.)

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Trzy minuty.)

Dobrze, to ogłaszam dwuminutową...

(Senator Piotr Zientarski: Szkoda czasu.)

Szanowni Państwo, jeszcze będzie trochę mówienia przed tym, tak że nie ogłaszam przerwy.

Przystępujemy do głosowania.

Bardzo proszę...

(Senator Stanisław Karczewski: Jeszcze chwilę.)

(Senator Jerzy Chróścikowski: Coś nie działa.)

Szanowni Państwo, muszę niestety odczytać te wszystkie formułki.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Ponadto zostały zgłoszone wnioski mniejszości komisji o odrzucenie ustawy oraz o wprowadzenie poprawek do tejże ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

A więc, Panie i Panowie Senatorowie, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości komisji o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto za?

(Głosy z sali: Wszyscy za!)

Kto przeciw?

(Głos z sali: Przeciw?)

(Głos z sali: Przeciw.)

Kto się wstrzymał?

(Senator Stanisław Karczewski: Jeszcze chwilę.)

Pozwolicie państwo, że poczekam jeszcze moment.

(Rozmowy na sali)

Proszę o wyniki głosowania.

Szanowni Państwo, na 85 obecnych senatorów 27 głosowało za, 57 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 22)**

Stwierdzam, że wniosek ten nie uzyskał poparcia większości i że Senat go odrzucił.

Przystępujemy więc do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Obecność.

Za?

Przeciw?

Wstrzymuje się?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 57 głosowało za, 30 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. **(Głosowanie nr 23)**

Stwierdzam, że wniosek ten uzyskał poparcie.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Kończymy ten punkt, Szanowni Państwo.

Informuję, że porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu...

(Senator Stanisław Kogut: A oświadczenia?)

...został wyczerpany.

Jako urzędujący w tej chwili marszałek przyłączam się do życzeń pana Bogdana Pęka: żeby te święta upływały nam w miarę spokojnie. *(Oklaski)*

(Senator Jan Filip Libicki: Panie Marszałku, kiedy następne posiedzenie?)

Informuję również państwa senatorów, że zgodnie z decyzją Konwentu Seniorów – to jest ważna informacja, proszę więc jeszcze wstrzymać się z wychodzeniem – posiedzenie Senatu planowane na 11 i 12 stycznia nie odbędzie się.

(Głosy z sali: Ooo...)

I jeszcze poproszę pana senatora sekretarza o odczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Komunikat. Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu dzisiejszym w godzinę po zakończeniu obrad Senatu w sali nr 179. Przedmiotem tego spotkania będzie wybór drugiego zastępcy przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, teraz przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Mamy trzech senatorów z...

(Głos z sali: A kiedy następne posiedzenie?)

Prawdopodobnie pod koniec stycznia, ale o tym jeszcze nie zdecydowano.

(Rozmowy na sali)

Nie, nie będzie.

Bardzo proszę państwa senatorów o w miarę sprawne opuszczanie sali obrad. Życzenia można składać poza salą, w kularach.

Do wygłoszenia oświadczeń zgłosili się: pan senator Henryk Cioch, pan senator Stanisław Kogut i pan senator Jan Maria Jackowski.

Panie Senatorze Cioch, bardzo proszę o wygłoszenie oświadczenia. Przypominam, że ta czynność nie może trwać dłużej niż pięć minut.

(Senator Stanisław Kogut: Na jedno oświadczenie, na dwa jest dziesięć minut.)

Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja złożyłem kilka oświadczeń, ale chciałbym krótko przedstawić oświadczenia dotyczące mojego miasta, w którym zostałem wybrany.

Nie wszyscy senatorowie podróżują własnymi samochodami, są też tacy, którzy podróżują PKP, i ja do nich należę. Spotkała mnie olbrzymia niespodzianka, ponieważ z ostatniego rozkładu jazdy pociągów z Lublina do Warszawy, którym pan minister Nowak tak bardzo się chwalił, zniknęły trzy poranne połączenia – o godzinach 6.00, 7.00 i 7.55. Pierwszy poranny pociąg odjeżdża o godzinie 8.22, a w Warszawie jest o godzinie 11.00. Ja już nie mówię o pociągu, który był o 5.15. Rodzi się pytanie: co było przyczyną likwidacji tych połączeń, które od, jak pamiętam, kilkudziesięciu lat funkcjonowały? I drugie pytanie: czy likwidacje połączeń dotyczyły tylko Lublina, czy też innych miast w Polsce, takich jak Wrocław czy Kraków? No, Lublin co prawda jest zaliczany do metropolii, ale wydaje mi się że tylko i wyłącznie z nazwy.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, druga kwestia ma już charakter bardziej ogólny. Mianowicie w grudniu 2010 r. przez ministra sprawiedliwości została przeniesiona część sądu rejonowego – i to jest według mnie absurd – z Lublina do Świdnika. Lublin jest miastem wojewódzkim. W tym mieście siedzibę ma sąd okręgowy, sąd apelacyjny, sąd rejonowy, ale podstawowe wydziały tegoż sądu, czyli Wydział Ksiąg Wieczystych i Wydział Gospodarczy, a także Krajowy Rejestr Sądowy zostały przeniesione do Świdnika, czyli do miasta powiatowego, które od Lublina jest oddalone o mniej więcej 20 km. Obecnie jest budowana trasa S17, połączenie jest bardzo utrudnione, więc żeby złożyć w tymże sądzie jakiegokolwiek pismo, trzeba stracić co najmniej dwie godziny. To jest bardzo duże utrudnienie i jest to naruszenie prawa do sądu.

Jeżeli nie byłoby możliwe przeniesienie z powrotem tego sądu rejonowego do Lublina, to postuluję, ażeby w Lublinie powstało chociaż tak zwane biuro podawcze w ramach tego sądu, w którym petenci mogliby składać pisma. Mój czas chyba już się wyczerpał. Resztę oświadczeń złożyłem do protokołu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

To były w zasadzie dwa oświadczenia w jednym oświadczeniu, bo podniósł pan dwie sprawy. Ja do końca nie wiem, czy jest to zgodne z tradycją, ale trwało pięć minut, w związku z czym nie wchodzę, że tak powiem, w szczegóły.

(*Senator Stanisław Kogut*: Ja mam dwa oświadczenia, czyli mam dziesięć minut.)

Pan senator Kogut, bardzo proszę.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja swoje oświadczenie senatorskie kieruję do pana Jana Dworaka, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Szanowny Panie Przewodniczący!

W życiu każdego polityka może zdarzyć się chwila, iż przychodzi mu podejmować historyczne decyzje, kiedy rozstrzyga o przyszłości i przesądza o jej postaci. Za takie decyzje polityka pewnie nie osądzą obiektywnie współcześni, lecz nad jego działaniami pochylą się badacze dziejów, którzy wydadzą wyrok po latach – wówczas, gdy spory i kontrowersje dotyczące dzisiejszych wyzwań ucichną.

Panie Przewodniczący, pan obecnie jest właśnie w takiej sytuacji. Pańskie decyzje odnoszące się do telewizji cyfrowej, pańskie rozstrzygnięcia dotyczące udziału operatorów w multipleksie będą wywoływały skutki przez dziesiątki lat. To w pana rękach i w rękach pańskich współpracowników z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji leży nie tylko przyszłość polskich mediów elektronicznych, lecz siłą rzeczy także przyszłość świadomości Polaków, kształtowanej przez tak zwaną czwartą władzę w sposób będący pochodną tego, jak wy, członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, tę czwartą władzę uformujecie. Już dziś to pan i pańscy koledzy decydujecie, jak będą myśleć i czuć się Polacy, którzy narodzą się po latach.

Proszę pamiętać o olbrzymiej odpowiedzialności wynikającej z charakteru waszych prac. Proszę pamiętać o tym, iż wszystkim nam, należącym do pokolenia „Solidarności”, jest bliska idea pluralizmu i wolności głoszenia poglądów. Wierność tej aksjologii obliguje was do dopuszczenia obecności w multipleksie wszystkich zasadniczych nurtów ideologicznych, obecnych w polskiej mediasferze, w tym także telewizji Trwam. Proszę pamiętać, że stokroć ważniejsze jest to, jak pan potraktuje media reprezentujące poglądy, których pan nie podziela, od tego, jak odniesie się pan do mediów panu ideowo bliskich.

W multipleksie musi znaleźć się miejsce dla telewizji Trwam, ważnej dla kilku milionów Polaków usposobionych tradycjonalistycznie, religijnych i patriotycznych.

Drugie oświadczenie kieruję do pana premiera Donalda Tuska.

Szanowny Panie Premierze!

W trakcie kampanii wyborczej pan i pańscy partyjni towarzysze prezentowaliście osiągnięcia w zakresie inwestycji infrastrukturalnych, wskazywaliście też na oczywisty waszym zdaniem związek pomiędzy waszym zwycięstwem a strumieniem środków finansowych płynących z Unii Europejskiej, umożliwiających dalszą modernizację kraju. Dziś okazuje się, że wskutek kryzysu strefy euro strumień środków popłynie niestety w drugą stronę, bo w ramach solidarności z naszymi konfratrami z Unii Europejskiej pokryjemy jakąś część ich długów. Nadal jednak mamy do dyspozycji pieniądze, jednorazowo oferowane nam na modernizację infrastruktury transportowej. To są znaczne środki. Niestety okazuje się, że nie potrafimy wykorzystać szansy na skokową poprawę stanu sieci transportowej kraju. Proszę pana premiera o udzielenie kilku informacji. Jaki dziś jest stan wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej, pozostawionych do naszej dyspozycji, które są przeznaczone na inwestycje kolejowe i drogowe? Jaka część tych środków nie zostanie wykorzystana i dlaczego? I w jaki sposób zamierza pan zwiększyć, dla pożytku publicznego, efektywność konsumowania tych środków?

(senator S. Kogut)

Chciałbym również – nawiązując tutaj do dzisiejszego wystąpienia pana senatora Ciocha – uzyskać od pana premiera informację, dlaczego z dniem 1 stycznia na trzysta pociągów Intercity odwołuje się sto dziewięćdziesiąt. I to nie dotyczy tylko Lublina, ale dotyczy to całego kraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę pana senatora Jana Marię Jackowskiego, który dzisiaj często gościł na trybunie.

(Senator Jan Maria Jackowski: Czy jestem ostatni?)

Na to wychodzi, ale jeszcze zobaczymy.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że jestem ostatnim mówcą w tym roku, że to mnie spotkało to szczególne wyróżnienie. Mam trzy krótkie oświadczenia kierowane do prezesa Rady Ministrów.

Oświadczenie numer jeden. Zwracam się do prezesa Rady Ministrów w następującej sprawie. Przedłużanie aż o siedem lat wieku emerytalnego dla kobiet łamie kilkupokoleniowy konsensus. Kobieta pracowała zawodowo krócej, ale przecież drugi, a właściwie pierwszy etat miała i ma w domu. Bez pracy domowej wykonywanej przede wszystkim przez kobiety – pracy, która zgodnie wyceną, w świetle badań Eurostatu stanowi średnio 30% produktu krajowego brutto w państwach Unii Europejskiej – gospodarka krajów członkowskich załamałaby się. Gdyby ta praca nie była wykonywana, albo gdyby trzeba było za nią płacić, to funkcjonowanie społeczeństw nie byłoby możliwe.

Wymaganie od kobiety dłuższej pracy zawodowej w niektórych zawodach jest wręcz niemożliwe, więc pracodawcy będą robili wszystko, by pozbyć się takich pracowników. Wywoła to także perturbacje na rynku pracy, gdyż zwiększy bezrobocie wśród młodych. Czy więc nie lepiej wdrożyć pomysł PSL, by wraz z wydłużeniem wieku emerytalnego kobiet umożliwić matkom przechodzenie na wcześniejszą emeryturę, wcześniejszą o trzy lata przypadające na każde dziecko?

Oświadczenie numer dwa. Zwracam się do prezesa Rady Ministrów o wyjaśnienie następującej kwestii. Sekretarz stanu w pana kancelarii, Paweł Graś, przez kilkanaście lat mieszkał w Zabierzowie pod Krakowem w willi należącej do niemieckiego biznesmena Paula Roglera i nie płacił za to.

Czy nie uważa pan premier, że nastąpił klasyczny konflikt interesów? Jak wiadomo, Paweł Graś jest rzecznikiem rządu, a jego przynoszące mu przez lata ewidentne korzyści biznesowe relacje z obywatelem obcego państwa mogą rodzić uzasadnione przypuszczenie, że jego działania jako wysokiego urzędnika państwowego pozostały w jakiejś części w związku z faktem współpracy z niemieckim biznesmenem. Czy nie jest to sytuacja naruszająca standardy przejrzystości oraz standardy etyczne życia publicznego, która stanowi ponadto zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa?

I oświadczenie numer trzy. W związku z wzbudzającym kontrowersje stanowiskiem polskiego rządu prezentowanym na szczycie Unii Europejskiej na początku grudnia tego roku oraz w związku z wypowiedzią ministra spraw zagranicznych Radka Sikorskiego w Berlinie i wypowiedzią pana premiera na forum Europejskiej Partii Ludowej zwracam się do prezesa Rady Ministrów z uprzejmą prośbą o udzielenie następujących informacji.

Czy trwają jakiegokolwiek zabiegi formalne lub nieformalne ze strony polskiej lub innej, które dotyczą objęcia przez pana w perspektywie najbliższych lat ważnego stanowiska w strukturach Unii Europejskiej?

Czy zamierza pan ubiegać się o ważne stanowisko w strukturach Unii Europejskiej do 2015 r.?

Czy stanowisko polskiego rządu w kwestii federalizacji Unii Europejskiej oraz sposobu ratowania euro wyrażone na wzmiankowanym szczycie bez konsultacji z polskim parlamentem jest elementem strategii pozyskania dla polski ważnego stanowiska w strukturach Unii Europejskiej?

Korzystając z okazji, wszystkim życzę błogosławionych, radosnych świąt i wszelkiej pomyślności. Dziękuję.
(Oklaski)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów powziął zamiar wygłoszenia oświadczenia? Nikt takiego zamiaru nie powziął.

Komunikatów nie ma, są tylko życzenia od marszałka oraz informacja, że protokół trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji, ostatniego w tym roku, zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 255.

I cóż, pozostaje mi zamknąć posiedzenie.

Zamykam trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję państwu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 45)

Wyniki głosowań

	22	23		22	23
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	54 A.A. Matusiewicz	.	.
2 A.T. Aksamit	-	+	55 Z.H. Meres	-	+
3 T. Arłukowicz	-	+	56 J. Michalski	-	+
4 M. Augustyn	-	+	57 A.K. Misiołek	-	+
5 E.E. Bieńkowska	-	+	58 A.A. Motyczka	.	.
6 G.M. Bierecki	+	-	59 A.A. Moźdzanowska	-	+
7 P.J. Błaszczyk	+	-	60 R.K. Muchacki	-	+
8 R.W. Bonisławski	-	+	61 I. Niewiarowski	.	.
9 M.S. Borowski	.	.	62 J.W. Obremski	+	-
10 B.M. Borusewicz	-	+	63 N.P. Obrycki	-	+
11 B. Borys-Damięcka	-	+	64 W.Z. Ortyl	.	.
12 J.M. Chrościkowski	+	-	65 A. Owczarek	-	+
13 A.P. Chybicka	-	+	66 A.M. Pająk	+	-
14 W. Cimoszewicz	.	.	67 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+
15 H. Cioch	+	-	68 B.J. Paszkowski	+	-
16 L. Czarnobaj	-	+	69 A. Person	-	+
17 G. Czelej	.	-	70 B.M. Pęk	+	-
18 D. Czudowska	+	-	71 L.M. Piechota	-	+
19 W.J. Dobkowski	+	-	72 J. Pinior	-	+
20 R. Dowhan	-	+	73 A.A. Pocij	-	+
21 J. Duda	.	.	74 M. Pośrednik	-	+
22 M.W. Gil	+	-	75 S.P. Preiss	-	+
23 W.J. Gintowt-Dziewałowski	-	+	76 M.D. Rocki	-	+
24 S. Gogacz	+	-	77 J.K. Rotnicka	-	+
25 S.A. Gorczyca	-	+	78 J. Rulewski	-	-
26 B.B. Gosiewska	+	-	79 J.Z. Sagatowska	+	-
27 R.J. Górecki	.	.	80 J.M. Sepioł	.	.
28 H. Górski	+	-	81 M. Seweryński	.	.
29 M.T. Grubski	-	+	82 W.J. Sitarz	-	+
30 P.A. Gruszczyński	-	+	83 W. Skurkiewicz	+	-
31 A.S. Grzyb	-	+	84 K.M. Słoń	+	-
32 H. Hatka	-	+	85 A. Szewiński	-	+
33 S. Hodorowicz	-	+	86 G.A. Sztark	-	+
34 S.A. Iwan	-	+	87 B.P. Śmigielski	-	+
35 J.M. Jackowski	+	-	88 A. Świeykowski	-	+
36 K. Jaworski	+	-	89 P. Wach	-	+
37 S. Jurcewicz	-	+	90 K.A. Wiatr	.	-
38 S. Karczewski	+	-	91 E.K. Wittbrodt	-	+
39 W. Kilian	-	+	92 G.M. Wojciechowski	+	-
40 K.M. Kleina	-	+	93 M.J. Wojtczak	-	+
41 B.A. Klich	-	+	94 J.A. Wyrowiński	-	+
42 M.J. Klima	.	.	95 R. Zaborowski	-	+
43 R.A. Knosala	-	+	96 A.M. Zając	+	-
44 A. Kobiak	#	+	97 J. Zając	.	.
45 S. Kogut	+	-	98 A.M. Zdziebło	-	+
46 M. Konopka	-	+	99 P.B. Zientarski	-	+
47 T.W. Kopeć	-	+	100 M.A. Ziółkowski	-	+
48 W.J. Kraska	+	-			
49 K.J. Kutz	+	-	Obecnych	85	87
50 J.W. Lasecki	.	.	Za	27	57
51 J.F. Libicki	-	+	Przeciw	57	30
52 R.A. Mamałow	+	-	Wstrzymało się	0	0
53 M.E. Martynowski	+	-	Nie głosowało	1	0

Treść

3. posiedzenia w dniu 22 grudnia 2011 r.

Wznowienie posiedzenia	
Uzupełnienie porządku obrad	
Punkt 12. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych	
Sprawozdanie połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Kazimierz Kleina	3
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Grzegorz Bierecki	4
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	4
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Owczarek	5
senator Jan Rulewski	5
senator Wojciech Skurkiewicz	5
senator Stanisław Karczewski	5
senator Waldemar Kraska	6
senator Kazimierz Kleina	6
senator Grzegorz Bierecki	6
Wystąpienie przedstawiciela rządu	
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	6
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz	8
senator Waldemar Kraska	8
senator Jan Filip Libicki	8
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	8
senator Stanisław Karczewski	9
senator Jerzy Chróścikowski	9
senator Bogdan Pęk	10
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	10
senator Jarosław Obremski	10
senator Waldemar Kraska	10
senator Michał Seweryński	11
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	11
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	11
senator Stanisław Kogut	12
senator Grzegorz Wojciechowski	12
senator Wiesław Dobkowski	13
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	13
senator Dorota Czudowska	13
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Marek Bucior	13
Otwarcie dyskusji	
senator Dorota Czudowska	13
senator Jan Rulewski	14
senator Andrzej Owczarek	15
senator Stanisław Karczewski	16
senator Robert Dowhan	17
senator Jan Maria Jackowski	17
senator Leszek Czarnobaj	17
senator Jan Filip Libicki	19
senator Łukasz Abgarowicz	19
Wznowienie obrad	
Punkt 12. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (cd.)	
Dyskusja (cd.)	
senator Bogdan Pęk	20
senator Stanisław Karczewski	21
senator Dorota Czudowska	21
senator Witold Sitarz	21
senator Łukasz Abgarowicz	22

senator Henryk Cioch	22	Komunikaty	
senator Bogdan Pęk	23	Oświadczenia	
senator Grzegorz Bierecki	23	senator Henryk Cioch	25
Zamknięcie dyskusji		senator Stanisław Kogut	25
Głosowanie nr 22	24	senator Jan Maria Jackowski	26
Głosowanie nr 23	24	Zamknięcie posiedzenia	
Podjęcie uchwały		Wyniki głosowań	

Opracowanie: Dział Stenogramów
Biura Prac Senackich Kancelarii Senatu
Łamanie i druk: Dział Edycji i Poligrafii
Biura Informatyki Kancelarii Senatu
Nakład: 35 egz.